

# **PROBLEMY PRAWA** --- **KARNEGO**

TOM 1 (27) 2017



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Śląskiego  
KATOWICE 2017

# **Problemy Prawa Karnego**

TOM 1 (27) / 2017

### **Redaktorzy Naczelni**

Jarosław Zagrodnik (Uniwersytet Śląski)

Kazimierz Zgryzek (Uniwersytet Śląski)

### **Komitet Redakcyjny**

Teresa Dukiet-Nagórska (Uniwersytet Śląski), Amalia Calderón Lozano (Colegio de Abogados de Sevilla), Piotr Kardas (Uniwersytet Jagielloński), Violetta Konarska-Wrzosek (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Radosław Koper (Uniwersytet Śląski), Henryk Malevski (Uniwersytet im. Michała Römera w Wilnie), Kazimierz Marszał (Uniwersytet Śląski), Jerzy Skorupka (Uniwersytet Wrocławski), Sławomir Steinborn (Uniwersytet Gdański), Dariusz Świecki (Uniwersytet Łódzki), Tadeusz Widła (Uniwersytet Śląski), Paweł Wiliński (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

### **Sekretarz Redakcji**

Marta Pustuła

Strona internetowa czasopisma

[www.problemypk.us.edu.pl](http://www.problemypk.us.edu.pl)

Adres e-mail redakcji

[problemypk@us.edu.pl](mailto:problemypk@us.edu.pl)

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library

[www.ceeol.com](http://www.ceeol.com)

# Problemy Prawa Karnego

TOM 1 (27) / 2017

Recenzenci  
VIOLETTA KONARSKA-WRZOSEK  
ZBIGNIEW KWIATKOWSKI

## Spis treści

Przedmowa ( <i>Kazimierz Zgryzek</i> ) . . . . .	9
--	---

### STUDIA

KATARZYNA SYCHTA – Wewnętrzna jawność postępowań rehabilitacyjnych z perspektywy oskarżonego i jego obrońcy . . . . .	13
---	----

### ARTYKUŁY PROBLEMOWE

MICHAŁ GRUDECKI – Bezpośredniość zamachu oraz współmierność sposobu obrony – granice obrony koniecznej w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. . . . .	89
ANNA JAWORSKA-WIELOCH – Raz jeszcze o odpowiedzialności za przywłaszczenie przedmiotu wchodzącego do majątku wspólnego małżonków . . . . .	103
PIOTR KOSMATY – Odpowiedzialność redaktora za przestępstwo prasowe (art. 49a). . . . .	119
MARIUSZ KUCHARCZYK – „Osoba podejrzana”, „podejrzany” i „oskarżony” w polskim procesie karnym – zakres pojęciowy . . . . .	133
MARTA PUSTUŁA – Przyznanie się do winy jako warunek zakończenia sprawy w konsensualnym modelu procesu sądowego . . . . .	173
OLGA SITARZ – Dobrowolność czynnego żalu związanego z usiłowaniem udolnym i nieudolnym (uwagi na tle uchwały siedmiu sędziów SN z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 16/16) . . . . .	185

IWONA WIĄCEK – Jawność zewnętrzna postępowania przygotowawczego na tle art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze . . . . .	205
KAZIMIERZ ZGRYZEK – Inflacja normatywna w prawie karnym – rzeczywistość czy złudzenie?. . . . .	221
MICHAŁ ZIELEZNY – Tzw. usiłowanie kwalifikowane – próba nowego spojrzenia . . . . .	237

## Table of contents

Foreword ( <i>Kazimierz Zgryzek</i> ). . . . .	9
--	---

### STUDIES

KATARZYNA SYCHTA – Internal Transparency of Rehabilitation Proceedings from the Perspective of the Defendant and Their Defender . . . . .	13
--	----

### ARTICLES

MICHAŁ GRUDECKI – The Directness of Attack and the Commensurateness of the Means of Defense – the Boundaries of Necessary Self-Defense in Current Case Law of the Supreme Court and Appeal Courts . . . . .	89
ANNA JAWORSKA-WIELOCH – On Liability for Misappropriation of Property Belonging to the Spouses’ Community Property . . . . .	103
PIOTR KOSMATY – The Liability of an Editor for a Press Offence (Article 49a) . . . . .	119
MARIUSZ KUCHARCZYK – “A Person of Interest”, “a Suspect” and “a Defendant” in Polish Criminal Law Proceedings – Conceptual Apparatus . . . . .	133
MARTA PUSTUŁA – Admission of Guilt as a Condition for Conclusion of the Court Proceedings in the Consensual Model of Trial . . . . .	173
OLGA SITARZ – The Voluntariness of Active Grief in Connection with Successful and Unsuccessful Attempt (Notes on the Margins of the Ruling of Seven Justices of the Supreme Court Dating January 19, 2017, I KZP 16/16) . . . . .	185



IWONA WIĄCEK – Internal Transparency of Preparatory Proceedings in the Context of Article 12 of the Law on the Prosecutor’s Office. . . .	205
KAZIMIERZ ZGRYZEK – Normative Inflation in Criminal Law – Reality or Fiction? . . . . .	221
MICHAŁ ZIELEZNY – The Qualified Attempt – A New Perspective. . . .	237

## Przedmowa

Oddajemy dziś do rąk Czytelników pierwszy tom wznowionego periodyku *Problemy Prawa Karnego*. Czynimy to po kilku latach od czasu, gdy na rynku wydawniczym ukazał się ostatni numer *Problemów Prawa Karnego* – czasopisma stworzonego i redagowanego od pierwszych jego numerów przez Naszego Mistrza i przyjaciela, prof. zw. dr. hab. Kazimierza Marszałę, który miał szczególnie na uwadze wysoki poziom naukowy publikowanych w *Problemach* artykułów. Profesor zapraszał na łamy czasopisma wielu znakomitych autorów, niewątpliwie wzbogacając w ten sposób dyskurs naukowy, tak ważny w każdej dziedzinie prawa, a w szczególności prawa sądowego, jakim niewątpliwie jest prawo karne. To także z tego powodu wśród ówczesnych autorów znajdowali się także przedstawiciele praktyki orzeczniczej.

Chcielibyśmy ten nurt kontynuować, licząc na to, że ukazanie się nowego numeru *Problemów* spotka się z żywym odzewem tych, którzy pamiętają jeszcze poprzednią ich wersję, jak i tych, którzy zechcą skierować swoje teksty na te łamy.

Zaprosiliśmy do współpracy grono świetnych naukowców, których poprosiliśmy o wejście w skład kolegium redakcyjnego i którzy chętnie naszą propozycję przyjęli. Zaprosiliśmy do współpracy także recenzentów z różnych ośrodków naukowych w Polsce, specjalistów z zakresu prawa karnego materialnego, procesowego, wykonawczego i innych gałęzi prawa karnego. Zależy nam bowiem na tym, by publikowane w *Problemach* teksty znajdowały się na jak najwyższym poziomie naukowym i były oceniane przez osoby spoza Uniwersytetu Śląskiego.

Aktualny tom *Problemów Prawa Karnego* jest – w naszym zamierzeniu – rocznikiem, jednak już obecnie kompletujemy zawartość kolejnych. Mamy nadzieję, że wśród autorów znajdzie się wielu znakomitych specja-

listów z zakresu prawa karnego i że dzięki ich publikacjom *Problemy Prawa Karnego* staną się cenionym wydawnictwem naukowym. Zaproszenie to kierujemy także do studentów – słuchaczy wydziałów prawa w Polsce, chcemy bowiem otworzyć im możliwość testowania swoich umiejętności, być może w przyszłości jako młodych naukowców.

*Kazimierz Zgryzek*

**STUDIA**



KATARZYNA SYCHTA  
Uniwersytet Śląski

## Wewnętrzna jawność postępowań rehabilitacyjnych z perspektywy oskarżonego i jego obrońcy

**Abstract:** The article touches upon the issue of internal transparency of rehabilitation proceedings and reinvestigations which take place following the annulment of the final judgment. Depending on the rehabilitation prerequisites, it is possible to obtain an acquittal or a judgment equal to an acquittal in three exceptional and appeal modes, i.e. cassation, revision and annulment with regard to persons who experienced repression on the grounds of their involvement in actions aimed at maintaining the independence of the Republic of Poland. The full inclusion of the defendant and their defender in the court proceedings guarantees that the efforts to expunge the defendant's criminal record will be carried out in accordance with the rules of directness, contradictoriness, equality, orality, the right to defense and broadly understood rule of conscientiousness. This type of procedure upholds the possibility of voluntary participation of the defendant in proceedings aimed at establishing the probability or certainty of the emergence of grounds for employing exceptional appeal modes, while the restrictions, exclusion or expansion of the involvement of the defendant are regulated according to particular exceptions.

**Key words:** internal transparency of rehabilitation proceedings, the defendant, the defender, cassation, revision, rule of directness, rules of directness, rule of equality, rule of orality, the right to defense rule of fair trial

### 1. Pojęcie rehabilitacji i postępowań rehabilitacyjnych

Nazwa „rehabilitacja” obejmuje szereg różnych desygnatów. Cechą wspólną wszystkich potencjalnych definicji wydają się być konsekwencje zastosowania instytucji. Samoistny lub generowany wraz ze współwystępującą instytucją zatarcia skazania skutek uruchomienia procedury rehabilitacyjnej stanowi unicestwienie sankcji karnych utraconych na podsta-

wie prawomocnego wyroku sądowego – w konsekwencji zaś odzyskanie przez skazanego statusu osoby niekaranej. Poszczególne desygnaty definowanego pojęcia różnicuje metoda stosowana celem utraty stygmatu osoby karanej oraz motywy uzasadniające przywrócenie praw utraconych na skutek prawomocnego skazania. Podziały instytucji rehabilitacji powstałe wskutek zastosowania tych kryteriów nie mają charakteru rozłącznego. Pomiędzy różnymi typami rehabilitacji, powstałymi wskutek odwołania się do trybu i motywów przywrócenia praw utraconych lub ograniczonych prawomocnym wyrokiem sądu, zachodzi stosunek krzyżowania – każdy typ mechanizmu służącego odzyskaniu statusu osoby niekaranej, wyodrębniony w rezultacie zastosowania kryterium odwołującego się do trybu, może być wykorzystany ze wszystkich powodów generalnie usprawiedliwiających unicestwienie konsekwencji skazania.

Posługując się kryterium odwołującym się do trybu unicestwiania zastosowanych sankcji karnych, można wyodrębnić trzy ewolucyjne, tj. kolejno po sobie wykształcone, formy rehabilitacji skazanego:

- a) rehabilitacja następująca w drodze łaski stosowanej przez czynnik władczy;
- b) rehabilitacja ustawowa oraz
- c) rehabilitacja sędziowska<sup>1</sup>.

Ad. a. Formalne pozbawienie stygmatu osoby karanej poprzez zastosowanie prawa łaski stanowi prerogatywę głowy państwa lub innego najwyższego organu władzy państwowej. Istotą instytucji unicestwienia negatywnych skutków skazania w drodze arbitralnej decyzji organu władzy jest tzw. restytucja, tzn. następujące ze skutkiem *ex tunc* darowanie kary już wykonanej.

Ad. b. Ustawowe przywrócenie praw utraconych wskutek skazania następuje *ipso iure* po wypełnieniu przez skazanego wskazanych ustawą przesłanek – zwykle po upływie pewnego minimalnego, wskazanego przepisem odcinka czasowego, liczonego od momentu odbycia całości kary, jej darowania bądź też przedawnienia wykonania. Utrata stygmatu osoby karanej odbywa się automatycznie, bez potrzeby jej potwierdzenia deklaratywnym orzeczeniem sądu.

Ad. c. Czynnością przywracającą skazanego do grona osób niekaranych w systemie rehabilitacji sądowej jest orzeczenie sądu podejmowane na wniosek skazanego lub osób uprawnionych do działania na jego korzyść. Sędziowską decyzję o unicestwieniu wszelkich skutków skaza-

---

<sup>1</sup> J. MAKAREWICZ: *Prawo karne ogólne*. Kraków 1914, s. 272–280; IDEM: *Prawo karne. Wykład prawnoporównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1924, s. 268–290.

nia warunkuje stwierdzenie *in casu* zaistnienia abstrakcyjnie i generalnie określonych ustawą przesłanek rehabilitacji<sup>2</sup>.

Kryterium bazujące na powodach towarzyszących przywracaniu praw utraconych lub ograniczonych wskutek prawomocnego skazania ma charakter aksjologiczny. Indywidualne decyzje głowy państwa przywracające prawa osobie oznaczonej co do tożsamości lub generalne i abstrakcyjne określenie w ustawie przesłanek powrotu do grona osób niekaranych zwykle warunkuje potrzeba realizacji istotnych dla decydenta wartości – bądź to naruszonych w procesach sfinalizowanych skazaniem, bądź też zaistniałych już po wydaniu prawomocnego wyroku lub po wykonaniu kar i środków karnych orzeczonych z tytułu popełnienia przestępstwa. Użycie kryterium odwołującego się do wartości uzasadniających formalne puszczanie w niepamięć faktu popełnienia przestępstwa pozwala wyodrębnić następujące rodzaje rehabilitacji skazanego:

- a) rehabilitacja motywowana miłosierdziem;
- b) rehabilitacja uzasadniona potrzebą realizacji sprawiedliwości formalnej lub materialnej, naruszonej w indywidualnym procesie skazanego;
- c) rehabilitacja następująca ze względu na konieczność uczynienia zażość sprawiedliwości materialnej naruszonej na masową skalę w procesach określonej kategorii osób skazanych<sup>3</sup>.

Ad. a. Względy miłosierdzia pozwalają zrehabilitować osoby prowadzące nienaganny tryb życia w okresie przypadającym po odbyciu całości sankcji zastosowanych adekwatnie do wagi przestępstwa w prawidłowo przebiegającym procesie oznaczonego sprawcy. Prawidłowe pod względem formalnym i materialnym ukaranie rzeczywistego sprawcy jest, co prawda, zgodne z zasadą sprawiedliwości komutatywnej rządzącej państwowym wymiarem sprawiedliwości. Ten, reagując na popełnienie przestępstwa, powinien bowiem zastosować wobec burzyciela istniejącego porządku sankcje statuowane przepisami prawa, odpowiednio odpłacając za wyrządzone zło<sup>4</sup>. Jednakże przywrócenie stanu sprzed popełnienia przestępstwa, następujące po odbyciu kar i wykonaniu orzeczonych

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 269; Z. PAPIERKOWSKI: *Rehabilitacja i zatarcie skazania a zniestawienie*. Warszawa 1934, s. 1–10.

<sup>3</sup> L. WILK: *Ustawowa rehabilitacja osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległości Polski*. „Probl. Prawa Karnego” 1993, z. 19, s. 63.

<sup>4</sup> ARYSTOTELES: *Etyka nikomachejska. Księga V*. Tłum. D. GROMSKA. W: IDEM: *Dzieła wszystkie*. Warszawa 2002, 1137b, s. 175; T. BANASZCZYK: *Pojęcie sprawiedliwości u Arystotelesa*. „Studia filozoficzne” 1973, z. 1, s. 152; M. OSSOWSKA: *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985, s. 144; C. PERELMAN: *O sprawiedliwości*. Warszawa 1959, s. 36; W. SADURSKI: *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*. Warszawa 1988, s. 25. R.A. TOKARCZYK: *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*. Białystok 1997, s. 177; Z. ZIEMBIŃSKI: *O pojmowaniu sprawiedliwości*. Lublin 1992, s. 126; IDEM: *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*. Warszawa 1996, s. 13.



środków karnych, oraz nieposzlakowany tryb życia prowadzony przez sprawcę w okresie późniejszym, powodują, że utrzymywanie statusu osoby karanej – jakkolwiek stanowiące sprawiedliwą odpłatę za naruszenie porządku prawnego – staje się niesłuszne<sup>5</sup>.

Miłosierne korygowanie sprawiedliwie dokonanej alokacji kary w reakcji za popełnione przestępstwo może stanowić podłoże każdego trybu rehabilitacji. Arbitralna decyzja najwyższego czynnika władzy pozbawiająca stygmatu osoby karanej najczęściej jest podejmowana właśnie ze względu na nienaganny tryb życia prowadzony przez sprawcę po odcierpieniu zastosowanych kar i innych środków represji karnej. Z kolei najczęściej występującym założeniem automatycznego, tj. następującego *ipso iure*, mechanizmu uchylającego wszelkie skutki skazania jest ustawowa presumpcja – jej poprzednikiem jest upływ czasu, fakt domniemywany stanowi zaś pozytywna prognoza co do niepopelniania w przyszłości kolejnych przestępstw przez rehabilitowanego<sup>6</sup>. Także warunek rehabilitacji sędziowskiej stanowi wykonanie wszelkich kar i innych środków represji karnej zastosowanych wobec skazanego oraz rzeczywiste nienaganne zachowanie rehabilitowanego w ciągu określonego odcinka czasu, stanowiącego najczęściej określoną w ustawie część wymiaru kary orzeczonej wobec sprawcy. Rehabilitacja sędziowska nie opiera się na domniemaniu, lecz na rzeczywiście poprawnym trybie życia prowadzonym przez skazanego po wykonaniu sankcji karnych. Metodą pozwalającą sędziemu decydującemu o przywróceniu do grona osób niekaranych uzyskać pewność co do zaistnienia tej przesłanki jest monitorowanie zachowania skazanego przez wskazany ustawą okres próby<sup>7</sup>. Mutacją tej formy rehabilitacji jest instytucja tzw. wolności dozorowanej. W systemie kontrolowanego pozostawienia skazanego na wolności sędziowska decyzja o pozbawieniu stygmatu osoby karanej jest podejmowana wobec nienagannie zachowującego się sprawcy – nie po wykonaniu całości represji karnych orzeczonych prawomocnym wyrokiem, lecz po próbnym zwolnieniu skazanego przed zakończeniem wykonania kary lub zaraz po jej orzeczeniu i równoczesnej rezygnacji z realizacji zastosowanych sankcji<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Z. PAPIERKOWSKI: *Rehabilitacja i zatarcie skazania a zniestawienie...*, s. 1.

<sup>6</sup> J. MAKAREWICZ: *Prawo karne ogólne...*, s. 272; IDEM: *Prawo karne. Wykład prawnoporównawczy...*, s. 268–290.

<sup>7</sup> J. MAKAREWICZ: *Prawo karne ogólne...*, s. 272; IDEM: *Prawo karne. Wykład prawnoporównawczy...*, s. 268–270.

<sup>8</sup> L. LERNELL: *Wykład prawa karnego. Część ogólna*. Warszawa 1961, s. 318; M. MAKOWSKI: *Prawo karne – Część ogólna (Wykład prawnoporównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce)*. Kraków 1924, s. 409; A. MURZYNOWSKI: *Ułaskawienie w Polsce Ludowej*. Warszawa 1965, s. 30; B. WRÓBLEWSKI: *Penologia – Socjologia kar*. T. 1. Wilno 1926, s. 362.

Ad. b. Przywrócenie praw motywowane względami sprawiedliwości formalnej lub materialnej naruszonej w indywidualnym procesie skazanego, pozwala zrehabilitować osoby skazane wskutek sporadycznych pomyłek wymiaru sprawiedliwości. Prawidłowe rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego powinno dokonać się wskutek zastosowania uczciwej i rzetelnej procedury gwarantującej osiągnięcie doskonałej sprawiedliwości, tj. skazanie wyłącznie osoby winnej popełnienia przestępstwa i każdorazowego uwolnienia od zarzutu jego realizacji tylko rzekomego sprawcy. Mechanizm sprawiedliwości wyrównującej Arystoteles eksplikuje, twierdząc, że „niesprawiedliwość jest nierównością, którą sędzia stara się wyrównać; bo jeśli ktoś zadał, a kto inny odniósł ranę lub ktoś zabił, a ktoś inny zginał, to zachodzi nierówność między czynem jednego a doznaniem drugiego; sędzia jednak usiłuje usunąć za pomocą kary nierówność, umniejszając zysk sprawcy. Tak więc to, co równe, jest środkiem pomiędzy tym, co większe a tym, co mniejsze, zysk natomiast i straty są czymś większym i mniejszym w sensie przeciwnym: zysk jest większą ilością dobra, a mniejszą ilością zła, a straty – przeciwnie. Środkiem między nimi jest równość, nazywana sprawiedliwością. Tak tedy sprawiedliwość wyrównująca byłaby środkiem pomiędzy zyskiem a stratą”<sup>9</sup>. Proces karny stanowi jednak egzemplifikację tylko niedoskonałej sprawiedliwości proceduralnej – reguły procedowania nie są bowiem w stanie wykluczyć *errores* wypaczających materialną sprawiedliwość rozstrzygnięcia. Brak poprawnego rezultatu procedowania nie jest generowany świadomie błędnym działaniem organów wymiaru sprawiedliwości – skazanie niewinnego lub uwolnienie od odpowiedzialności rzeczywistego sprawcy zazwyczaj jest efektem niefortunnych, sporadycznych omyłek popełnionych w procesie zdobywania informacji co do zasłóści, w związku z którą toczy się proces, i podejmowania decyzji w jego zasadniczym nurcie<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> ARYSTOTELES: *Etyka nikomachejska. Księga V*. Tłum. D. GROMSKA. W: IDEM: *Dzieła wszystkie...*, 1132a, s. 175.

<sup>10</sup> K. AJDUKIEWICZ: *O sprawiedliwości*. W: IDEM: *Język i poznanie*. T. 1. Warszawa 2006, s. 37; M. BORUCKA-ARCTOWA: *Koncepcja sprawiedliwości proceduralnej i jej rola w okresie przemian systemu prawa – analiza teoretyczna i funkcjonalna*. W: *Dynamika wartości w prawie*. Red. K. PAŁECKI. Kraków 1997, s. 30; H. BRIGHOUSE: *Sprawiedliwość*. Warszawa 2007, s. 24; J. CZAJA, J. STELMACH: *W stronę proceduralnej teorii sprawiedliwości*. „Logos i Ethos” 1993, z. 2, s. 33; J. RAWLS: *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa 2009, s. 143; R. DWORKIN: *Biorąc prawa poważnie*. Warszawa 1998, s. 277; D. LYONS: *Etyka i rządy prawa*. Warszawa 2000, s. 131–150; M. OSSOWSKA: *Normy moralne. Próba systematyzacji...*, s. 145; C. PERELMAN: *O sprawiedliwości...*, s. 34–38; J. SKORUPKA: *Sprawiedliwość proceduralna jako cel procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2009, s. 57–76; S. ZABŁOCKI: *Sprawiedliwość proceduralna a współczesne trendy zwalczania przestępczości (na przykładach zmian w polskiej procedurze kar-*

Ad. c. Unicestwienie wszelkich konsekwencji prawomocnego skazania motywowane potrzebą prawidłowego zrealizowania zasady sprawiedliwości komutatywnej, świadomie naruszanej na szeroką skalę w procesach określonej grupy osób, uzasadnia rehabilitację w okresach zasadniczych zmian ustrojowych. W okresach transformacji ustrojowej okazuje się bowiem, że funkcjonariusze poprzedniego reżimu, karząc za działalność opozycyjną, naruszyli zasadę nakazującą dystrybuowanie kary w zamian za zło w postaci tylko rzeczywiście wyrządzonego przestępstwa. Otóż w warunkach transformacji ocen aksjologicznych czyn formalnie realizujący znamiona ustawy karnej wymierzony w poprzedni ustrój, stając się zasługą, traci element materialny w postaci społecznej szkodliwości cechy czynu karalnego – uzyskując status zachowania prawnie indyferentnego<sup>11</sup>.

Przywracanie praw osobom ukaranym za działalność antyreżimową może być realizowane przez podmioty obejmujące władzę w warunkach całkowitego podważenia poprzedniego systemu politycznego, ekonomicznego i społecznego – w skrajnych przypadkach łączącego się z przerwaniem ciągłości prawnomiędzynarodowej i ukształtowaniem nowego podmiotu prawa międzynarodowego<sup>12</sup>. Akcja przywracania do grona osób niekaranych może być podejmowana również wobec tych, którzy działali przeciwko dotychczasowemu aparatowi państwowemu wymienianemu przez reformatorskie skrzydło rządzącej formacji ze względu na wypaczenia, jakich dopuścił się w warunkach generalnie pozytywnie ocenianego ustroju politycznego<sup>13</sup>. Stygmat osoby ukaranej może być również zdjęty z działaczy opozycyjnych walczących przeciwko poprzednio rządzącej

---

nej). W: *Prawo i godność. Księga pamiątkowa w 70. rocznicę urodzin Profesora Wojciecha Łączkowskiego*. Red. S. FUNDOWICZ, F. RYMARZ, A. GOMUŁOWICZ. Lublin 2003.

<sup>11</sup> W. SADURSKI: *Teoria sprawiedliwości...*, s. 118; K. SYCHTA: *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległego Państwa Polskiego*. Katowice 2006, s. 27–47; IDEM: *Aksjologiczne i dogmatyczne aspekty prawnokarnego rozrachunku z przeszłością dokonywanego w warunkach zmiany systemu politycznego*. W: *Profesor Marian Cieślak – osoba – dzieło – kontynuacje*. Red. W. CIEŚLAK, S. STEINBORN. Warszawa 2013, s. 465–487; Z. ZIEMBIŃSKI: *O pojmowaniu sprawiedliwości...*, s. 126.

<sup>12</sup> A. CZARNOTA, P. HOFMAŃSKI: *Prawo, historia, sprawiedliwość. Polska ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego a zasady rządów prawa*. W: *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*. Red. E. PŁYWACZEWSKI. Białystok 1998, s. 137; W. DASZKIEWICZ: *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne*. PiP 1990, z. 2, s. 5; K. SYCHTA: *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956...*, s. 18; IDEM: *Aksjologiczne i dogmatyczne aspekty prawnokarnego rozrachunku z przeszłością dokonywanego w warunkach zmiany systemu politycznego*. W: *Profesor Marian Cieślak – osoba...*, s. 466.

<sup>13</sup> A. CZARNOTA, P. HOFMAŃSKI: *Prawo, historia, sprawiedliwość. Polska ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego a zasady rządów prawa*. W: *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii...*, s. 137.

formacji politycznej tracącej rządu w warunkach zachowania ciągłości prawnomiędzynarodowej państwa, któremu to upadkowi towarzyszy całkowita zmiana aksjologiczna całego systemu prawnego. Jej przejawem jest oficjalna zmiana wizji przeszłości – negatywną oceną obdarza się ustrój, w ramach którego wymiar sprawiedliwości dopuszczał się masowych nadużyć, szacunkiem zaś zaczyna otaczać się osoby prowadzące w przeszłości działalność opozycyjną<sup>14</sup>.

W niniejszych rozważaniach nazwą „rehabilitacja” zostaną objęte dwa desygnaty. Pierwszy stanowić będzie rehabilitacja sędziowska następująca ze względu na potrzebę realizacji sprawiedliwości formalnej i materialnej, sporadycznie, nieświadomie naruszonej w indywidualnych procesach. Definicja procesów rehabilitacyjnych obejmie zatem procedury nadzwyczajno-odwoławcze oraz ponowne (toczące się po uwzględnieniu nadzwyczajnego środka odwoławczego), umożliwiające uniewinnienie osoby, której prawomocnym rozstrzygnięciem nie uwolniono od odpowiedzialności karnej za niepopelnione przestępstwo w nieprawidłowo przebiegającym postępowaniu. *De lege lata* cechy tak sformułowanej definicji trybu przywracania osoby niewinnej do grona osób niekaranych spełniają następujące procedury:

- a) postępowanie uruchomione wskutek wniesienia korzystnej dla oskarżonego kasacji od wyroków skazujących, warunkowo lub bezwarunkowo umarzających proces rzeczywiście niewinnego oskarżonego;
- b) procedura zainaugurowana z urzędu lub w rezultacie złożenia wniosku zawierającego korzystne dla oskarżonego żądanie wznowienia postępowania zakończonego orzeczeniem skazującym, warunkowo lub bezwarunkowo umarzającym.

Drugi sposób definiowania instytucji przywracania do kategorii osób prawnie niewinnych traktuje ją jako rehabilitację hybrydową, tj. ustawowo-sędziowską, następującą ze względu na potrzeby zadośćuczynienia

---

<sup>14</sup> Ibidem; W. DASZKIEWICZ: *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne...*, s. 5; A. JÖRG, E. WEIGEND: *Prawo karne, zmiana systemu politycznego i obrachunek z przeszłością w Polsce i Niemczech. Próba podsumowania*. W: *Materiały z polsko-niemieckiej konferencji „Prawo karne a problem zmiany ustroju politycznego”*. Kraków 30 wrzesień–3 październik 1996. Kraków 1996, s. 19–25; K. KAUBA: *Ustawa rehabilitacyjna*. SI 1995, z. 27, s. 179–181; IDEM: *Przywracanie praw skazanym w latach 1944–1956*. EP 1994, z. 3, s. 21; J. KOCHANOWSKI: *Prawo karne wobec upiorów przeszłości i wyzwań współczesności*. SI 2000, z. 38, s. 89–103; K. SYCHTA: *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956...*, s. 18; IDEM: *Aksjologiczne i dogmatyczne aspekty prawnokarnego rozrachunku z przeszłością dokonywanego w warunkach zmiany systemu politycznego*. W: *Profesor Marian Cieślak – osoba...*, s. 465 i 467; I. TULEYA: *Ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Komentarz praktyczny*. Warszawa 2013, s. 15; L. WILK: *Ustawowa rehabilitacja osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległości Polski...*, s. 63.

względem zasady sprawiedliwości materialnej, naruszonej na masową skalę w procesach skazanych za aktualnie pozytywnie oceniane zachowania. Tego rodzaju desygnat nazwy *de lege lata* obejmuje przypadki przywracania do kategorii osób niewinnych opozycjonistów represjonowanych za działalność niepodległościową. Represjonujące ich orzeczenia unieważniła generalna deklaracja zawarta w Ustawie z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego<sup>15</sup>. Klauzula unieważniająca unicestwiła zbiorowo orzeczenia wydane przez polskie organy ścigania<sup>16</sup> i wymiaru sprawiedliwości<sup>17</sup>, polskie organy pozasądowe<sup>18</sup>

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, Dz.U. 1991, nr 34, poz. 149; Dz.U. 1993, nr 36, poz. 159; Dz.U. 1995, nr 28, poz. 143; Dz.U. 1998, nr 97, poz. 604; Dz.U. 2002, nr 240, poz. 2055.

<sup>16</sup> O strukturze organów ścigania w okresie 1944–1956 zob. J. BOROWIEC: *Wojskowa prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj–czerwiec 1946*. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. W. KULESZA, A. RZEPLIŃSKI. Warszawa 2000; M. KALLAS, A. LITYŃSKI: *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*. Warszawa 2000; A. LITYŃSKI: „...prokuratura jest instrumentem...”. *Kartka z dziejów prokuratury powszechnej Polski Ludowej*. W: *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszałta*. Red. P. HOFMAŃSKI, K. ZGRZEK. Katowice 2003; IDEM: *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*. Warszawa 2013; IDEM: *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych*. W: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1991; IDEM: *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*. W: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Red. A. AJNENKIEL. Wrocław–Warszawa–Kraków 1998; J. MUSZYŃSKI: *Zasady ustrojowe sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej w Polsce Ludowej*. Warszawa 1964; J. TYLMAN: *Rozwój systemu postępowania przygotowawczego w latach 1944–1956*. W: *ZNUŁ 1957, z. 6: Nauki Humanistyczno-Społeczne*.

<sup>17</sup> O powojennej strukturze organów wymiaru sprawiedliwości zob. J. DROHOMIRECKI: *Sądownictwo wojskowe w Polsce Ludowej*. PiP 1971, z. 2; T. CYPRIAN, J. SAWICKI: *Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Poznań 1962; G. JAKUBOWSKI: *Sądownictwo powszechne w latach 1944–1950*. Warszawa 2002; A. GRZEŚKOWIAK: *Sądy tajne w latach 1944–1956*. W: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*. SI 1992, z. 22; K.M. PIEKARSKA: *Naruszanie zasady jawności w „sądach tajnych”*. W: *Prawo karne w okresie stalinizmu*. SI 1995, z. 27; A. LITYŃSKI: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999; A. PYSZKOWSKI: *Bilans działalności sądów specjalnych*. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12; A. RZEPLIŃSKI: *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956*. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956...*, s. 34; J. SAWICKI: *O prawie sądów specjalnych*. W: *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce. 22 VII 1944–22 VII 1945*. Warszawa 1945; M. TURLEJSKA: *Sądy na kółkach. Głos przeciwko karze śmierci*. „Przegląd Powszechny” 1988, z. 12; S. ZWOLIŃSKI: *Rola sądownictwa wojennego Ludowego Wojska Polskiego w represjonowaniu Armii Krajowej*. W: *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*. Red. K. KOMOROWSKI. Warszawa 1994.

<sup>18</sup> O najbardziej typowym organie pozasądowym zob. M. FAJST: *Komisja Specjalna na tle innych instytucji quasi-sądowych*. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956...*, s. 425.



oraz organa Polskich Sił Zbrojnych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich niepodlegające rządowi Rzeczypospolitej Polskiej<sup>19</sup> w latach 1944–1956 za zachowania, które będąc efektem świadomego dążenia, obiektywnie sprzyjały uzyskaniu przez państwo polskie atrybutu niepodległości, czyny polegające na przeciwstawianiu się kolektywizacji wsi oraz obowiązkowym dostawom, czyny stanowiące pretekst do wszczęcia procesu z powodu działalności niepodległościowej lub kontestującej politykę rolną oraz za zachowania mające na celu uniknięcie represji grożących z tytułu działalności niepodległościowej lub skierowanej przeciwko akcjom tworzenia kołchozów i przymusowej aprowizacji. Istotą mieszanego, tj. ustawowo-sędziowskiego, charakteru rehabilitacji działaczy opozycyjnych jest następujące *ipso iure* unieważnienie orzeczeń represjonujących; skuteczna utrata stygmatu osoby ukaranej wymaga jednak deklaratywnej decyzji sędziowskiej, potwierdzającej wypełnienie ustawowo określonych przesłanek.

Postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nieważności ma na celu wyeliminowanie określonej kategorii orzeczeń, należy je zatem skategoryzować jako postępowanie służące wzruszeniu decyzji procesowych. Ustalenie charakteru procedury stwierdzenia nieważności wymaga uwzględnienia kryteriów odwołujących się do przedmiotu postępowania, konsekwencji orzeczenia wydanego w następstwie przeprowadzenia postępowania rehabilitacyjnego oraz sposobu uruchamiania procedury w przedmiocie deklaratywnego stwierdzenia nieważności. W ustawie lutowej zadeklarowano nieważność prawomocnych orzeczeń, dotyczących kwestii odpowiedzialności karnej osób represjonowanych za czyny, które opozycjoniści albo rzeczywiście popełnili, tylko wstecznie uznano je za całkowicie pozbawione społecznej szkodliwości, albo ich nie popełnili, natomiast odpowiedzialność za ich popełnienie przypisano represjonowanym za faktycznie prowadzoną działalność opozycyjną. W konsekwencji orzeczenie stwierdzające nieważność rozstrzyga w przedmiocie odpowiedzialności karnej represjonowanego, ostatecznie kończąc proces działacza opozycyjnego prawidłową decyzją rozstrzygającą o jego przedmiocie<sup>20</sup>, *in effectu* ustawowo uznano je więc za równoznaczne z uniewinnieniem (art. 2 ust. 1 zd. drugie

<sup>19</sup> O wojskowej służbie sprawiedliwości w ZSRR zob. W. CHMIELARCZYK: *Problemy legislacyjne z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR oraz w wojsku polskim w latach 1943–1945*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1990, z. 4; A. LITYŃSKI: *Początki służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (1943)*. W: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historycznoprawne poświęcone pamięci Wojciecha Bartla*. Red. A. MALEC, W. URUSZCZAK. Kraków 1995; A. LITYŃSKI: *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR: tworzenie wojskowego prawa sądowego*. W: *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*. Red. E. BORKOWSKA, H. OLSZEWSKI. Poznań 1994.

<sup>20</sup> G. REJMAN: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Warszawa 1999, s. 120.

ustawy lutowej). Postępowanie mające na celu unicestwienie represjonujących orzeczeń uruchamia wnioski uprawnionych podmiotów wzbogacający zamknięty już proces represjonowanego o nowy etap, *ergo* będący więc skargą etapową. Tym samym postępowanie rehabilitujące działaczy opozycyjnych ukształtowało jako skargowe, reformacyjne procedowanie w przedmiocie odpowiedzialności karnej uprzednio już rozstrzygniętej prawomocnym orzeczeniem. Skargowość, reformacyjność oraz prawomocność unieważnionych orzeczeń lokuje postępowanie rehabilitacyjne osób represjonowanych w ramach spełniających identyczne kryteria postępowań toczących się w ramach nadzwyczajnych środków odwoławczych<sup>21</sup>.

## 2. Jawność procedur rehabilitacyjnych

### 2.1. § 1. Zasada jawności i jej prawnomiędzynarodowe oraz konstytucyjne umocowanie

W najszerszym zakresie zasada jawności stanowi dyrektywę, zgodnie z którą dostęp do czynności postępowania drogą udziału w nich albo drogą ich obserwacji mają strony procesowe lub inni uczestnicy postępowania, a więc te podmioty, które bezpośrednio zainteresowane są rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu, dostępem tym dysponuje także publiczność, na którą składają się podmioty niemające bezpośredniego interesu w rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu, choć wynik postępowania pośrednio może być dla tej grupy znaczący ze względu na prewencję ogólną<sup>22</sup>. Zasada jawności stanowi zatem swoisty amalgamat obejmujący jawność wewnętrzną, dedykowaną bezpośrednio uczestnikom postępowania oraz jawność zewnętrzną, skierowaną do publiki i osób trzecich<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> K. SYCHTA: *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956...*, s. 93; IDEM: *Charakter prawny postępowania rehabilitacyjnego określonego ustawą z dnia 23 lutego 1991 r.* RPEiS 2001, z. 4, s. 121; W. DASZKIEWICZ, T. NOWAK, S. STACHOWIAK: *Proces karny. Część szczególna*. Poznań 1996, s. 14; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*. Kraków 2008, s. 1272.

<sup>22</sup> K. ZGRYZEK: *Zasada jawności*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3. Cz.1: *Zasady procesu karnego*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014, s. 789 i 818; M. BŁASZYK, H. PALUSZKIEWICZ: *Jawność rozprawy głównej po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego*. W: *Verba volant, scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*. Red. T. GRZEGORCZYK, R. OLSZEWSKI. Warszawa 2017, s. 296–306; B. WÓJCICKA: *Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym*. Łódź 1989, s. 7.

<sup>23</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2002 r., SK 5/02, Dz.U. 2002, nr 84, poz. 763. Zob. też M. LIPCZYŃSKA: *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*. Warszawa 1956, s. 130–131; A. KAFTAL: *Jawność postępowania karnego w świetle*

Oba aspekty zasady jawności są fundowane na prawnomiędzynarodowych i konstytucyjnych przepisach, eksplikujących jawność procesu karnego. Prawnomiędzynarodową podstawę tej zasady procesu karnego statuuje art. 10 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r., a także art. 14 ust. 1 i ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych<sup>24</sup> z dnia 19 grudnia 1966 r. Zasadę jawności wyraża również art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>25</sup> z dnia 4 listopada 1950 r. oraz art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej<sup>26</sup>.

Pierwszy akt międzynarodowy traktuje prawo do jawności jako prawo przyrodzone i istniejące samoistnie, będące w Deklaracji jedynie przedmiotem doprecyzowania, kodyfikacji, uznania, poparcia, poszanowania i zachęty do przestrzegania. Zgodnie z art. 10 Deklaracji zasada ta stanowi element fundamentalnego prawa do sprawiedliwego, niezależnego i bezstronnego sądu. Istotą prawa do sądu jest przysługujące każdemu człowiekowi, na warunkach całkowitej równości, prawo do tego, by przy rozstrzygnięciu o jego prawach i zobowiązaniach lub o zasadności wysuwanego przeciwko niemu oskarżenia o popełnienie przestępstwa zostać wysłuchanym sprawiedliwie i jawnie przez niezależny i bezstronny sąd.

Zasadę jawności jako składową prawa do sądu o niemal identycznym zakresie jak w Deklaracji ONZ konstytuuje Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 MPPOiP standardem w zakresie międzynarodowej ochrony praw człowieka jest prawo każdego do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd, ustanowiony przez ustawę przy orzekaniu co do zasadności oskarżenia przeciw niemu w sprawach karnych<sup>27</sup>. Art. 14 ust. 3 MPPOiP normuje zasadę jawności wewnętrznej, gwarantując każdemu

---

*nowego kodeksu postępowania karnego*. NP 1969, z. 11–12, s. 1640; B. WÓJCICKA: *Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym...*, s. 9; J. TYLMAN: *Postępowanie przed sądem pierwszej instancji*. Warszawa 1999, s. 33; M. LECIAK: *Wyłączenie jawności rozprawy z uwagi na ochronę tajemnicy państwowej w procesie karnym*. PiP 2007, z. 2, s. 59.

<sup>24</sup> Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966, ratyfikowany oświadczeniem rządowym z dnia 23 kwietnia 1977 r., Dz.U. 1977, nr 38, poz. 168.

<sup>25</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284.

<sup>26</sup> Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2007/C 303/01) jest częścią Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzonego w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz.U. 2009, nr 203, poz. 1569, ze sprost.

<sup>27</sup> J. SKORUPKA: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego*. W: *Jawność procesu karnego*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2012, s. 43; K. ZGRYZEK: *Zasada jawności*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3. Cz. 1..., s. 799.



oskarżonemu o popełnienie przestępstwa określone uprawnienia podlegające realizacji przed procedującym jawnie zewnątrz, sprawiedliwie niezależnym i bezstronnym sądem. W ramach tak wystandardyzowanej procedury jawność skierowana do jej wnętrza obejmuje: 1) otrzymywanie niezwłocznie szczegółowej informacji w języku zrozumiałym dla oskarżonego o rodzaju i przyczynie oskarżenia; 2) dysponowanie odpowiednim czasem i możliwościami w celu przygotowania obrony i porozumienia się z obrońcą przez siebie wybranym; 3) przeprowadzenie rozprawy bez nieuzasadnionej zwłoki; 4) obecność na rozprawie, możliwość bronięcia się osobiście lub przez obrońcę przez siebie wybranego, otrzymanie informacji, jeżeli nie posiada obrońcy, o istnieniu powyższego prawa oraz posiadanie obrońcy wyznaczonego dla oskarżonego w każdym przypadku, gdy wymagają tego interesy wymiaru sprawiedliwości, bez ponoszenia kosztów obrony w przypadkach, kiedy oskarżony nie posiada dostatecznych środków na ich pokrycie; 5) przesłuchanie lub spowodowanie przesłuchania świadków oskarżenia i zapewnienie obecności oraz przesłuchania świadków obrony na tych samych warunkach, co świadków oskarżenia; 6) korzystanie z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli oskarżony nie rozumie lub nie mówi językiem używanym w sądzie oraz 7) nieprzymuszanie do zeznawania przeciwko sobie lub do przyznania się do winy.

Równie fundamentalny wymiar nadaje zasadzie prawa do sądu, obejmującego swoim zakresem prawo do publicznego rozpoznania sprawy, art. 6 EKPC. Konwencyjny standard w zakresie szeroko ujętego prawa do sądu konstruuje przepis zawierający ogólną formułę prawa (ust. 1) oraz szereg szczegółowych gwarancji dedykowanych wyłącznie postępowaniu karnemu (ust. 2 i 3). Ogólna formuła prawa do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy obejmuje dalsze składowe, gwarantujące: 1) rozpatrzenie sprawy w rozsądnym terminie; 2) niezawisłość i bezstronność sądu ustanowionego ustawą oraz 3) jawność postępowania<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> Ogólne prawo znajduje na gruncie procedur karnych uszczegółowienie, odnoszące się także do treści zasady jawności. Wewnątrz procesu karnego zasadę prawa do sądu konstytuuje bowiem dodatkowo: 1) domniemanie niewinności; 2) prawo do informacji o oskarżeniu; 3) prawo do odpowiedniego czasu i możliwości przygotowania się do obrony; 4) prawo do bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego przez oskarżonego obrońcę; 5) prawo do bezpłatnego korzystania z obrońcy wyznaczonego z urzędu; 6) prawo do przesłuchania lub spowodowania przesłuchania świadków oraz 7) prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza. Zob. P. HOFMAŃSKI, A. WRÓBEL: *Prawo do rzetelnego procesu sądowego*. W: *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*. T. 1: *Komentarz do art. 1–18*. Red. L. GARLICKI. Warszawa 2010, s. 261; M.A. NOWICKI: *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Warszawa 2010, s. 509; J. SKORUPKA: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 46; K. ZGRYZEK: *Zasada jawności*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3. Cz. 1..., s. 797.

Zawartą w art. 6 EKPC ogólną formułę prawa do sądu mieszczącą jawność postępowania niemal dubluje art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej; gwarancją dotyczącą wymiaru sprawiedliwości w Unii Europejskiej zabezpieczono każdego w zakresie sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony uprzednio na mocy ustawy<sup>29</sup>.

Wzorem rozwiązań prawnomiędzynarodowych w polskim wewnątrz krajowym porządku prawnym zasada jawnego rozpoznawania spraw przez sądy stanowi komponent prawa do sądu, ujmowanego także jako prawo do wymiaru sprawiedliwości<sup>30</sup>. Konstytucyjne umocowanie prawa do sądu zawiera art. 45 Ustawy Zasadniczej, statuujący kolejno prawo do rozpatrzenia sprawy przez sąd, atrybuty organu sądowego (właściwy, niezależny, bezstronny oraz niezawisły) oraz standardy proceduralne (sprawiedliwość, jawność, rozpoznanie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki). Zasadę prawa do sądu dopełniają: konstytucyjnie gwarantowany zakaz zamykania drogi sądowej, zabezpieczający uprawnienie do wszczęcia lub kontynuowania postępowania sądowego (art. 77 ust. 2 Konstytucji RP), oraz konstytucyjnie umocowane prawo do złożenia środka odwoławczego (art. 78 oraz 176 ust. 1 Konstytucji RP)<sup>31</sup>.

Ogół prawnomiędzynarodowych i konstytucyjnych fundamentów zasady jawnego rozpoznawania spraw przez sądy kategoryzuje jawność zewnętrzną i wewnętrzną jako komponenty zasady prawa do sądu posiadającego określone atrybuty i orzekającego w odpowiednio wystandaryzowanej procedurze. Sprzężenie zasady prawa do sądu z wymogami, jakie powinien posiadać organ wymiaru sprawiedliwości, oraz kryteriami, jakim powinno odpowiadać rozpoznanie sprawy, implikuje oznaczenie wszystkich składowych prawa do sądu jako ogólnego prawa do rzetelnego procesu sądowego (*fair trial*)<sup>32</sup>. Ukonstytuowany normami prawnomię-

<sup>29</sup> M.A. NOWICKI: *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz...*, s. 289; K. ZGRYZEK: *Zasada jawności*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3. Cz. 1..., s. 798.

<sup>30</sup> J. SKORUPKA: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 489.

<sup>31</sup> Z. CZESZEJKO-SOCHACKI: *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Ogólna charakterystyka)*. PiP 1997, z. 11–12, s. 97; IDEM: *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. Prok. i Pr. 1997, z. 11–12, s. 11; L. GARLICKI: *Prawo do sądu (rozważania de lege fundamentale ferenda)*. AUMCS 1990, z. 37, s. 61; A. KUBIAK: *Konstytucyjna zasada prawa do sądu w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*. Łódź 2006, s. 55; J. SKORUPKA: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 88; P. WILIŃSKI: *Konstytucyjny standard prawa do sądu a proces karny*. W: *Węzłowe problemy procesu karnego*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2010, s. 211–221; K. ZGRYZEK: *Zasada jawności*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3. Cz. 1..., s. 793.

<sup>32</sup> M. CIEŚLAK: *Podstawowe prawa i wolności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na tle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w okresie 1988–1992*. Warszawa

dzynarodowymi i wewnątrz krajowymi wzorzec rzetelnego procesu może być kwalifikowany jako element wyznaczający model postępowania syntetyzujący ogół innych zasad procesowych, łącznie określających metodę procedowania w kwestii odpowiedzialności karnej<sup>33</sup>, jako pewna kategoria ogólna, stanowiąca zbiór zasad, norm lub dyrektyw wykształcających jej treść<sup>34</sup> czy też cecha *sine qua non* procesu rzetelnego<sup>35</sup>. *En tout eas*, zarówno wśród komponentów syntetyzowanych jako metoda procedowania, jak i w zestawie powtarzających się elementów kwalifikowanych jako poddyrektywy wyznaczające zawartość treściową zasady rzetelnego procesu zawsze lokuje się jawne zewnętrznie i wewnętrznie rozpoznawanie spraw przez sądy.

---

1995, s. 56; W. JASIŃSKI: *Jawność postępowania jako warunek rzetelnego procesu karnego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*. W: *System wymiaru sprawiedliwości a media*. Red. C. KULESZA. Białystok 2009, s. 113; J. SKORUPKA: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 54; M.P. WĘDRYCHOWSKI: *Prawo do „uczciwej rozprawy” w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. PS 1991, z. 5–6, s. 62.

<sup>33</sup> P. WILIŃSKI: *Pojęcie rzetelnego procesu karnego*. W: *Skargowy model procesu*. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi. Red. A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA, P. GÓRECKI, H. PALUSZKIEWICZ, P. WILIŃSKI. Warszawa 2008, s. 404; IDEM: *Pojęcie rzetelnego procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2009, s. 24 i nast.; IDEM: *Współczesne dyskusje o zasadach procesu karnego*. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 1..., s. 258; A. MURZYNOWSKI: *Istota i zasady procesu karnego*. Warszawa 1976, s. 55; I. NOWIKOWSKI: *Uwagi o zasadzie rzetelnego procesu karnego (kwestie wybrane)*. W: *Rzetelny proces karny*. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry..., s. 56; E. SKRĘTOWICZ: *Z problematyki rzetelnego procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny*. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry..., s. 21; M. ROGACKA-RZEWNICKA: *Znaczenie niepisanych reguł postępowania dla tworzenia podstaw rzetelnego procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny*. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdry..., s. 97.

<sup>34</sup> Zasadę rzetelnego procesu jako zbiór złożony z określonych komponentów tworzących jej treść – różnie postrzegając zestaw poszczególnych poddyrektyw łącznie składających się na zasadę rzetelnego procesu – definiują: W. DASZKIEWICZ: *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*. T. 1. Poznań 1999, s. 70; P. HOFMAŃSKI: *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego*. Białystok 1993, s. 269; K. MARSZAŁ: *Proces karny. Zagadnienia ogólne*. Katowice 2012, s. 51; J. PRADEL: *Rzetelny proces karny w europejskim prawie karnym*. Prok. i Pr. 1996, z. 9, s. 7 i nast.; A. REDELBACH: *Zasada rzetelności postępowania w rozstrzygnięciach organów strasburskich*. RPEiS 1997, z. 2, s. 26.

<sup>35</sup> Brak wyodrębnienia zasady rzetelnego procesu i posługiwanie się określeniem rzetelnego albo uczciwego procesu, opisywanego poprzez określone cechy przypominające zestaw komponentów składających się na zasadę rzetelnego procesu karnego, jest charakterystyczny dla poglądów następujących Autorów: M. BARĄCZ: *Pojęcie i cechy „uczciwego procesu karnego”*. PiP 1991, z. 12, s. 75; M. PŁACHTA: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy ochrony praw oskarżonego w procesie karnym*. GSP 1999, t. 4, s. 22; A. WĄSEK: *Rzetelny proces karny*. „Kościół i Prawo” 1998, t. 13, s. 190.

## 2.2. § 2. Zasada jawności wewnętrznej

Kompleksowy opis zasady jawności wewnętrznej wymaga uwzględnienia jej podmiotowego i przedmiotowego zakresu, tj. wskazania objętych jej działaniem uczestników procesu oraz określenia ich uprawnień gwarantowanych treścią zasady. Jak już wspomniano, podmiotowy zakres zasady jawności wewnętrznej pozwala objąć wynikającymi z niej gwarancjami wszystkie podmioty mające prawny interes w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu zasadniczej i incydentalnych kwestii w postępowaniu karnym (tj. strony, *quasi*-strony, innych prawnie zainteresowanych) oraz działających w ich imieniu przedstawicieli procesowych (obrońców, pełnomocników i przedstawicieli ustawowych)<sup>36</sup>. Wykaz uprawnień osób prawnie zainteresowanych, wynikających z zasady jawności wewnętrznej w jej przedmiotowym aspekcie, obejmuje możliwość osobistego wzięcia udziału w postępowaniu modelowym lub wzbogaconym o kolejne etapy oraz dopuszczalność efektywnego realizowania uprawnień w toczącym się procesie. *Vide supra*, standardy prawnomiędzynarodowe eksplikują jawność jako obecność w trakcie postępowania i sprzężone z nim uprawnienie do bycia wysłuchanym, przedstawiania swoich racji oraz zgłaszania wniosków dowodowych. Aktywny udział w dążeniu do uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia jest zatem możliwy tylko wówczas, gdy czynności procesowe są otwarte, a ponadto strony, w celu pozyskania informacji warunkujących dynamiczny udział w czynnościach, dysponują dostępem do materiału dowodowego<sup>37</sup>.

Z perspektywy celu procesu niewątpliwie najważniejszy jest dostęp stron do ogółu rozpraw odbywających się *in casu*, tj. rozprawy głównej, apelacyjnej i kasacyjnej. Prawdą jest, że to rozprawa główna stanowi najważniejszy odcinek drogi procesu, jest bowiem centralnym etapem stadium jurysdykcyjnego w modelowym pierwszoinstancyjnym przebiegu, na forum którego dokonuje się kontradiktoryjne rozpoznanie oraz rozstrzygnięcie dotyczące zasadniczego przedmiotu procesu, zaś strony mogą w najpełniejszy sposób realizować uprawnienia implikowane zasadami bezpośredniości, kontradiktoryjności, równości broni, ustności, prawa do obrony oraz szeroko interpretowanej zasady rzetelności<sup>38</sup>. Dopiero jednak otwarcie ogółu rozpraw odbywających się w modelowym i wzbogaconym

<sup>36</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 214.

<sup>37</sup> M. CIEŚLAK: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*. W: IDEM: *Dzieła wybrane*. T. 2. Red. S. WALTOŚ przy współpracy M. RUSINKA i S. STEINBORNA. Kraków 2011, s. 210.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 51; W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 220; S. KALINOWSKI: *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*.

toku postępowania gwarantuje stronom możliwość prowadzenia sporu w przedmiocie odpowiedzialności karnej w trakcie całego procesu karnego za pomocą wszelkich środków służących walce o rozstrzygnięcie korzystne dla swoich prawnych interesów, tj. aktywnego uczestnictwa w postępowaniu dowodowym, którego wyniki są relewantne dla rozstrzygnięcia zapadającego w zasadniczym przedmiocie procesu, wykorzystania ofensywnych i defensywnych środków służących uzyskaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia sytuacji konfliktowej, kontynuowania sporu przed sądem odwoławczym po podważeniu nieakceptowalnej decyzji sądowego stosowania prawa, w dalszej zaś perspektywie – po zainicjowaniu procedury nadzwyczajno-odwoławczej, stwarzającej szansę na uchylenie niekorzystnego rozstrzygnięcia – powrotu do merytorycznego sporu dotyczącego konfliktu wygenerowanego popełnieniem przestępstwa. Także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka bardzo szeroko wyznacza zakres obowiązywania zasady rzetelnego procesu, obejmującej jawne wewnętrznie rozpoznawania spraw<sup>39</sup>. Judykaty trybunalskie pozwalają przyjąć, że bez względu na stopień skomplikowania sprawy karnej<sup>40</sup> prawo do rzetelnego procesu przysługuje nie tylko w stadium sądowym, ale także w postępowaniu przygotowawczym<sup>41</sup>, odwoławczym<sup>42</sup>, kasacyjnym<sup>43</sup> i wykonawczym oraz w postępowaniach stanowiących dalsze etapy odpowiedniego procesu karnego, których skutki mogą mieć decydujące znaczenie dla oskarżonego<sup>44</sup>. Gwarancje rzetelnego procesu nie obejmu-

---

Warszawa 1975, s. 5; R. KOPER: *Jawność rozprawy głównej a ochrona prawa do prywatności w procesie karnym*. Warszawa 2010, s. 50–53.

<sup>39</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność postępowania jako warunek rzetelnego procesu karnego...*, s. 116; J. SKORUPKA: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 57.

<sup>40</sup> Wyrok ETPCz z dnia 6 maja 1985 r. w sprawie 8658/79 Bönisch p. Austrii, LEX nr 81003.

<sup>41</sup> Wyrok ETPCz z dnia 24 listopada 1993 r. w sprawie 13972/88 Imbrioscia p. Szwajcarii, LEX nr 80549. O obowiązywaniu zasady jawności w postępowaniu przygotowawczym w polskim porządku prawnym zob. C. KULEZA: *Zasada jawności a prawo do obrony*. W: *System wymiaru sprawiedliwości a media...*, s. 37; R. PONIŃSKI: *Granice jawności wewnętrznej i zewnętrznej przygotowawczego stadium postępowania karnego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 130–210; K. ZGRYZEK: *Zasada jawności*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3. Cz. 1..., s. 801.

<sup>42</sup> Wyrok ETPCz z dnia 17 stycznia 1970 r. w sprawie 2689/65 Delcourt p. Belgii, LEX nr 80778; wyrok ETPCz z dnia 26 maja 1988 r. w sprawie 10563/83 Ekbatani p. Szwecji, LEX nr 81055.

<sup>43</sup> Wyrok ETPCz z dnia 26 lipca 2002 r. w sprawie 32911 i 35237/97 Meftah i in. p. Francji, LEX nr 75488.

<sup>44</sup> Wyrok ETPCz z dnia 25 lutego 2000 r. w sprawie 29357/95 Gast i Popp p. Niemcom, LEX nr 76905. Zob. też D. KALA: *Jawność postępowania o wydanie wyroku łącznego*. W: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdwy...*, s. 654.



ją natomiast postępowań incydentalnych, np. postępowań toczących się w przedmiocie tymczasowego aresztowania<sup>45</sup>, w sprawie wyłączenia sędziego<sup>46</sup> czy też w przedmiocie zastosowania amnestii<sup>47</sup>.

Dla rehabilitowanego i jego obrońcy, dążących do odzyskania statusu osoby niekaranej w procedurze rehabilitacji sędziowskiej, najistotniejsze jest otwarcie forów procedowania w przedmiocie zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego, dopiero bowiem obalenie wyroku stwierdzającego winę rzekomego sprawcy warunkuje dalsze starania o prawidłowe rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Dla oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacji powinny być dostępne także fora będące miejscem ponownego rozpoznawania kwestii odpowiedzialności karnej. Udziału w forach sądowych odbywających się celem rozstrzygnięcia o zasadniczym przedmiocie procesu nie różnicuje bowiem to, czy kwestia odpowiedzialności karnej jest analizowana przed sądem *in meriti* orzekającym w ramach modelowego toku postępowania, czy też analizuje ją sąd procedujący w postępowaniu ponownym, odbywającym się we wzbogaconym toku procesu. Ogół forów badających sporną kwestię odpowiedzialności karnej musi bowiem przebiegać w uczciwej i rzetelnej, *ergo* jawnej procedurze. Otwarcie forów orzekania w procedurze skierowanej na odzyskanie statusu osoby niekaranej jest warunkiem tego, by dążenie do uniewinnienia było realizowane jawnie, tj. w warunkach obowiązywania zasad procesowych najistotniejszych z perspektywy walki o korzystne rozstrzygnięcie o zasadniczym przedmiocie procesu.

Ukształtowanie wewnętrznej jawności procedur rehabilitacyjnych jest warunkowane dwoma czynnikami – pierwszy element, wyznaczający katalog osób uprawnionych lub zobowiązanych do uczestnictwa w postępowaniu prowadzącym do odzyskania statusu osoby niewinnej, stanowi forum rozstrzygania najpierw o zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego ukierunkowanego korzystnie dla skazanego, później zaś o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej za przestępstwo przypisane kwestionowanym orzeczeniem. Drugim elementem decydującym o przedmiotowym i podmiotowym ukształtowaniu zakresu zasady jawności wewnętrznej procedury rehabilitacyjnej jest instancja, w której sąd ostatecznie unicestwia skutki prawomocnego przypisania odpowiedzialności karnej, uniewinniając rehabilitowanego. *De lege lata* decyzja o przywróceniu statusu osoby niekaranej może zostać podjęta zarówno na rozprawie,

---

<sup>45</sup> Wyrok ETPCz z dnia 27 czerwca 1968 r. w sprawie 1936/63 Neumeister p. Austrii, LEX nr 80785.

<sup>46</sup> Decyzja ETPCz z dnia 11 grudnia 2003 r. w sprawie 58751/00 Schreiber i Boetsch p. Francji, LEX nr 285795.

<sup>47</sup> Decyzja ETPCz z dnia 13 maja 2003 r. w sprawie 59290/00 Montcornet p. Francji, LEX nr 285535.

jak i na posiedzeniu odbywających się przed sądem uprawnionym do rozpoznania zasadności środka uruchomionego dla zrehabilitowania oskarżonego bądź też przed ponownie orzekającymi sądami I lub II instancji.

### 2.3. § 3. Wewnętrzna jawność postępowań rehabilitacyjnych odbywających się w trybie kasacji

#### 2.3.1. Fora odbywające się w procedurze rehabilitacyjnej

Decyzja o przywróceniu statusu *boni viri*, podejmowana wskutek kasacji wniesionej na korzyść rehabilitowanego, może zostać podjęta w kilku różnych konfiguracjach procesowych, obejmujących procedowanie w przedmiocie zasadności środka służącego rehabilitacji oraz toczące się jednocześnie lub następczo postępowanie uniewinniające. Ostateczny powrót do grona osób z prawnego punktu widzenia niewinnych jest możliwy wskutek decyzji zapadających na następujących forach sądów różnych szczebli:

- a) rozprawie przed Sądem Najwyższym obejmującej jednocześnie rozpoznanie kwestii zasadności kasacji oraz uwolnienie osoby rehabilitowanej skazanej w oczywście niesłuszny sposób;
- b) rozprawie w przedmiocie zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego toczącej się przed Sądem Najwyższym oraz ponownym procedowaniu dotyczącym uniewinnienia od prawomocnie przypisanego przestępstwa, odbywającym się po uchyleniu wyroku i następczym przekazaniu do powtórnego rozpoznania kwestii odpowiedzialności karnej rehabilitowanego przez sąd odwoławczy (gdy uchybienie stanowiące podstawę kasacji obciąża wyłącznie wyrok sądu II instancji) lub przez sąd *in meriti* (gdy brak uniewinnienia rehabilitowanego był wynikiem błędów sądu pierwszoinstancyjnego, niedostrzeżonych następnie w postępowaniu apelacyjnym, a więc sąd odwoławczy nie dokonał korektury uchybień obciążających orzeczenie pierwszoinstancyjne, mimo że w ogóle mógł i powinien był zmienić albo uchylić zakwestionowane orzeczenie w związku z rozpoznaniem środka odwoławczego)<sup>48</sup>;

---

<sup>48</sup> M. BIEYJ, A. MURZYNOWSKI: *Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki*. Warszawa 1980, s. 138; P. HOFMAŃSKI: *Orzeczenie sądu kasacyjnego*. W: *Aktualne problemy prawa i procesu karnego. Księga ofiarowana profesorowi Janowi Grajewskiemu*. Red. M. PŁACHTA. GSP 2003, t. 11, s. 351; A. KAFTAL: *Kontrola prawomocnych orzeczeń w polskim procesie karnym*. Warszawa 1971, s. 205–207; S. ŚLIWIŃSKI: *Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym*. Warszawa 1957, s. 162–163.

- c) posiedzeniu Sądu Najwyższego obejmującym jednoczesne badanie kwestii zasadności kasacji – zakończone, niewymagającym prowadzenia skomplikowanej wykładni prawa czy rozstrzygnięcia spornych w doktrynie lub orzecznictwie problemów prawnych, których wyjaśnieniu służyć musiałyby przeprowadzenie w tej kwestii rozważań w toku kontradiktoryjnej rozprawy<sup>49</sup>, zakwalifikowaniem podniesionych w skardze uchybień kwestionujących skazanie jako ewidentnych – oraz następcze uwolnienie skazanego od odpowiedzialności za przestępstwo inkryminowane rehabilitowanemu w sposób oczywiście niesłuszny<sup>50</sup>.

### 2.3.2. Dostępność rozpraw rehabilitacyjnych dla oskarżonego

W najszerszym zakresie procedura rehabilitacyjna pozostaje dostępna dla najbardziej zainteresowanych rozstrzygnięciem w przedmiocie postępowania zmierzającego do unicestwienia na rozprawie statusu osoby skazanej, tj. oskarżonego i jego obrońcy. Wszystkie rozprawy przed Sądem Najwyższym – *lege non distinguente* obejmujące wyłącznie procedowanie w przedmiocie zasadności kasacji lub postępowanie badające zasadność nadzwyczajnego środka odwoławczego, połączone z postępowaniem uniewinniającym rehabilitowanego skazanego w oczywiście nieprawidłowy sposób – pozostają dostępne dla przywracanego do kategorii osób niekaranych. Na podstawie art. 450 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. udział oskarżonego w rozprawie rehabilitacyjnej jest fakultatywny.

Decyzję o rzeczywistym i aktywnym uczestnictwie pozostawiono więc niemal wyłącznie w gestii samego zainteresowanego, swobodę oskarżonego w zakresie decydowania o udziale ograniczono obustronnie w dwóch przypadkach – *primo*, uniemożliwiając fakultatywny udział oskarżonego chcącego stawić się na rozprawę kasacyjną, *secundo*, tworząc podstawy do zobowiązania oskarżonego do stawiennictwa na rozprawę rehabilitacyjną. Ograniczenie uprawnień oskarżonego dotyczy przypadków, gdy ten jest z jakichkolwiek powodów pozbawiony wolności – mimo sygnalizowanej woli stawiennictwa, oskarżonego nie sprowadza się wówczas na rozprawę, z wyjątkiem gdy o dopuszczeniu rehabilitowanego pozbawionego wolności zdecyduje Prezes Sądu Najwyższego lub Sąd Najwyższy

<sup>49</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2000 r., II KKN 142/98, OSNKW 2001, z. 1–2, poz. 12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2001 r., IV KKN 578/00, OSNKW 2001, z. 5–6, poz. 49.

<sup>50</sup> L. PAPRZYCKI: *Oczywista bezzasadność i oczywista zasadność kasacji*. W: *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Marszała...*, s. 314.



(art. 535 § 2 k.p.k.). Także zobowiązanie do stawiennictwa rehabilitowanego niemającego takiego obowiązku *ex lege* pozostawiono w kognicji Prezesa Sądu Najwyższego lub Sądu Najwyższego. Oba te podmioty mogą uznać potrzebę stawiennictwa osoby pozbawionej wolności lub niezbędność obecności na rozprawie kasacyjnej walczącego o powrót do grona osób niekaranych w warunkach wolnościowych – jak się wydaje – zwłaszcza wówczas, gdy Sąd Najwyższy jednocześnie z kwestią zasadności kasacji uwalnia oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ostatecznie już na tym etapie procedury rehabilitacyjnej przywracając go do grona osób niekaranych<sup>51</sup>. Nałożenie obowiązku stawiennictwa *ex institutio* decyzją Prezesa Sądu Najwyższego lub Sądu Najwyższego jest natomiast zbędne, gdy procedura rehabilitacyjna przed Sądem Najwyższym ogranicza się wyłącznie do badania zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego, przedmiot analiz Sądu Najwyższego stanowić bowiem będą kwestie prawne wymagające wiedzy fachowej. Osobiste obowiązkowe uczestnictwo oskarżonego w rozprawie kasacyjnej nie ma wówczas tak fundamentalnego znaczenia, jak jego obecność w trakcie prowadzenia sporu co do ustaleń faktycznych, wymagających oceny lub przeprowadzenia dowodów<sup>52</sup>. *Stricte* prawny charakter zagadnień badanych przez Sąd Najwyższy pozwala przyjąć, że *salve veritate* obecność oskarżonego nie wniosłaby do sprawy niczego nowego ponad to, co zostało przedstawione na piśmie lub znajduje się w aktach sprawy<sup>53</sup>.

Otwarte dla rehabilitowanego pozostaje również powtórne procedowanie na rozprawie sądu odwoławczego, tym razem mające finalnie potwierdzić jego niewinność. Aktywna walka o unicestwienie skutków uprzedniego skazania – której elementem jest udział w powtórnej rozprawie apelacyjnej – stanowi bowiem tylko uprawnienie zainteresowanego uniewinnieniem (art. 450 § 2 k.p.k.). Fakultatywny charakter decyzji o aktywnej lub pasywnej postawie w rozprawie przed sądem odwoławczym orzekającym w przedmiocie ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności za zarzucone rehabilitowanemu przestępstwo podlega ograniczeniom zastosowalnym w razie, gdy rehabilitowany jest pozbawiony wolności, swoboda decyzji o uczestnictwie rehabilitowanego w rozprawie apelacyj-

---

<sup>51</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 266; M.J. URBANIAK: *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym*. Poznań–Kalisz 2003, s. 187.

<sup>52</sup> Wyrok ETPCz z dnia 19 grudnia 1989 r. w sprawie 9783/82 Kamasinski p. Austrii, LEX nr 81088.

<sup>53</sup> Wyrok ETPCz z dnia 10 listopada 2005 r. w sprawie 55193/00 Schelling p. Austrii, LEX nr 165560; wyrok ETPCz z dnia 15 marca w sprawie 72701/01 Yakovlev p. Rosji, LEX nr 148937.

nej może zostać także całkowicie unicestwiona w razie zobowiązania go do stawiennictwa na forum ponownego rozpoznania apelacji.

Ograniczenie udziału w rozprawie apelacyjnej oskarżonego chcącego aktywnie walczyć o uniewinnienie implikuje już formalizacja sygnalizacji chęci osobistego uczestnictwa w rozprawie przez rehabilitowanego objętego detencją – bez względu na powód i tryb umieszczenia przez legitymowany organ walczącego o pozbycie się statusu karanego w miejscu odosobnienia. Decyzję o sprowadzeniu oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę apelacyjną podejmuje bowiem sąd odwoławczy wyłącznie wówczas, gdy oskarżony w formie pisemnej złożył wnioszek o doprowadzenie go na rozprawę, wbrew woli oskarżonego nie należy go zmuszać do osobistego uczestnictwa w procedurze rehabilitacyjnej. O prawie do złożenia wniosku należy pouczyć oskarżonego, niepouczenie lub mylne jego pouczenie może być kwalifikowane jako inne rażące naruszenie prawa procesowego, które *in concreto* może mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego, a tym samym uzasadnić ponowne wniesienie kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.). Celem przyspieszenia przebiegu postępowania złożenie wniosku o sprowadzenie na rozprawę odwoławczą ograniczono pod względem czasowym, oskarżony może bowiem wystąpić z odpowiednim żądaniem w terminie 7 dni od daty doręczenia mu zawiadomienia o przyjęciu apelacji. Brak wniosku pochodzącego od oskarżonego prawidłowo pouczonego jest tożsamy z jego świadomą rezygnacją z prawa do osobistego uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej. Sprowadzenie oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacyjnej na odbywającą się ponownie rozprawę apelacyjną powinno stanowić regułę, osobiste uczestnictwo oskarżonego pozbawionego wolności umożliwia bowiem urzeczywistnienie zasady prawa do obrony oraz rzetelnego procesu, gwarantuje też kontradiktoryjność postępowania odwoławczego. Otwarcie rozprawy dla rehabilitowanego domagającego się osobistego udziału nie jest jednak automatyczne. Decydent może bowiem wykluczyć osobiste uczestnictwo pozbawionego wolności, uznając, że jego prawny interes przy rozpoznawaniu kwestii unicestwienia skutków skazania będzie wystarczająco reprezentowany przez obrońcę – już zajmującego się profesjonalną reprezentacją rehabilitowanego lub ustanawianego z urzędu przez sąd lub prezesa sądu dla samodzielnie walczącego o powrót do grona niekaranych, równocześnie z podjęciem decyzji o przeprowadzeniu postępowania uniewinniającego *in absentia*.

Kwestii obecności na rozprawie apelacyjnej nie pozostawiono w gestii rehabilitowanego objętego procedurą rehabilitacyjną wówczas, gdy prezes sądu lub sąd nałożą na niego obowiązek stawiennictwa. Zarówno sprowadzenie oskarżonego, z jakichkolwiek powodów znajdującego się w warunkach detencji, domagającego się uczestnictwa w rozprawie ape-

lacyjnej, jak i zobligowanie rehabilitowanego do udziału w rozprawie powinno być regułą wówczas, gdy sąd planuje przeprowadzenie w instancji odwoławczej postępowania dowodowego<sup>54</sup>. Oskarżony znajdujący się w procedurze rehabilitacyjnej powinien być wówczas sprowadzony na rozprawę odwoławczą bez względu na stopień ewentualnych trudności natury organizacyjnej, jego żądanie powinno zostać uwzględnione nawet wtedy, gdy w ocenie sądu odwoławczego obecność oskarżonego na rozprawie apelacyjnej nie wpłynie na wynik kontroli odwoławczej<sup>55</sup>. *De lege lata* zamiast funkcjonującego do dnia 1 lipca 2015 r. modelu apelacji jako środka typu rewizyjnego obowiązuje bowiem model kontrolno-rozpoznawczy, przewidujący merytoryczne orzekanie w oparciu o materiał dowodowy skompletowany zarówno przez sąd I, jak i II instancji<sup>56</sup> – gwarantowany zredukowaniem podstaw umożliwiających wydanie orzeczenia kasatoryjnego połączonego z następczym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania i wymuszany możliwością złożenia nadzwyczajnego środka odwoławczego w postaci skargi na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego sprzężony z następczym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w razie bezzasadnego uchylecia wyroku pierwszoinstancyjnego<sup>57</sup>. Tym samym nieobecność oskarżonego, *lege*

<sup>54</sup> D. ŚWIECKI: *Rozprawa apelacyjna w polskim procesie karnym*. Kraków 2006, s. 57; IDEM: *Obrona obligatoryjna na rozprawie apelacyjnej*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016*. Red. D. ŚWIECKI. Warszawa 2016, s. 529.

<sup>55</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., IV KK 369/09, KZS 2010, z. 11, poz. 27; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., IV KK 254/09, LEX nr 524060; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., III KK 30/09, LEX nr 512125.

<sup>56</sup> P. HOFMAŃSKI, S. ZABŁOCKI: *Sprawność postępowania odwoławczego w świetle noweli do Kodeksu postępowania karnego z 27.9.2013 r.* W: *Między nauką a praktyką prawa karnego. Księga Jubileuszowa Profesora Lecha Gardockiego*. Red. Z. JĘDRZEJEWSKI, M. KRÓLIKOWSKI, Z. WIERNIKOWSKI, S. ŻÓŁTEK. Warszawa 2014, s. 107; M. FINGAS, S. STEINBORN: *Granice rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. i 20 lutego 2015 r.* W: *Obronca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2015, s. 488; M. KLEJNOWSKA: *Dowodzenie co do meritum w sprawie karnej w postępowaniu apelacyjnym*. RPEiS 2007, z. 1, s. 104; P. ROGOZIŃSKI: *Postępowanie dowodowe na rozprawie apelacyjnej w sprawach karnych*. SP 2010, z. 1, s. 151; A. SAKOWICZ: *Postępowanie dowodowe w postępowaniu apelacyjnym. Zarys problematyki*. W: *Obronca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach...*, s. 484; S. STEINBORN: *Postępowanie dowodowe w instancji apelacyjnej w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego*. Prok. i Pr. 2015, z. 1–2, s. 154; IDEM: *Kształtowanie granic rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej w procesie karnym w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r. i 20 lutego 2015 r.* W: *Reforma prawa karnego materialnego i procesowego z 2015 r.* Red. D. KALA, I. ZGOLIŃSKI. Warszawa 2015, s. 231.

<sup>57</sup> O skardze na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego sprzężony z następczym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania zob. P. CZARNECKI: *Skarga na wyrok*

*non distinguente* pozbawionego wolności i odpowiadającego z wolnej stopy, może go pozbawić udziału w przeprowadzaniu dowodów ścisłych dotyczących kwestii odpowiedzialności karnej, nie zaś – jak do 1 lipca 2015 r. – udziału w postępowaniu dowodowym co do istoty sprawy ściśle reglamentowanym, tzn. ograniczonym do przyspieszającego postępowanie uzupełnienia pierwszoinstancyjnego przewodu sądowego, niewymagającego przeprowadzenia na nowo w całości lub w znacznej części.

Kwestię obecności na rozprawie w przedmiocie ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności pozostawiono wyborowi rehabilitowanego także wówczas, gdy przywrócenie statusu osoby niewinnej wymaga powtórnego przeprowadzenia postępowania przed sądem *in meriti*. Udział rehabilitowanego w następczo toczącym się postępowaniu zwyczajnym w przedmiocie ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności za zarzucone przestępstwo *ex lege* jest fakultatywny (art. 374 § 1 k.p.k.). Pewne utrudnienia w dostępie do rozprawy głównej, niezamykające jednak możliwości fakultatywnego uczestnictwa rehabilitowanego w ponownej rozprawie pierwszoinstancyjnej, obowiązują w razie, gdy rehabilitowany w jej trakcie znajduje się w warunkach detencji – bez względu na powód i tryb umieszczenia w miejscu odosobnienia.

Przeszkodę komplikującą dostęp do rozprawy głównej rehabilitowanego pozbawionego wolności implikuje obowiązek sformalizowanej sygnalizacji chęci uczestnictwa w rozprawie – warunkiem sprowadzenia oskarżonego objętego detencją na rozprawę główną jest bowiem złożenie przez niego pisemnego wniosku o doprowadzenie. Formalizacja dostępu do rozprawy głównej, z oczywistych względów, nie dotyczy takiego rehabilitowanego, który znajduje się w warunkach detencji, jednocześnie zaś został zobowiązany do udziału w rozprawie głównej *ex lege* lub *ex institutio*, tj. na podstawie decyzji uprawnionego czynnika sądowego. Możliwość złożenia wniosku podlega temporalnym ograniczeniom, tak by zarządzenie o doprowadzeniu na rozprawę główną zostało wydane w terminie zabezpieczającym logistykę skutecznego sprowadzenia oskarżonego z miejsca odosobnienia. Oskarżony może wystąpić z odpowiednim żądaniem w terminie 7 dni od daty doręczenia mu zawiadomienia o terminie rozprawy, wniosek złożony z przekroczeniem terminu zostanie rozpoznany wyłącznie wówczas, gdy nie spowoduje to konieczności zmiany terminu rozpra-

---

sądu odwoławczego. (Non)sens nowego rozdziału 55a k.p.k. CPKNP 2016, z. 2, s. 77–105; S. STEINBORN: *Skarga na wyrok kasacyjny sądu odwoławczego na tle systemu środków zaskarżenia w polskim procesie karnym*. W: *Verba volant, scripta manent. Proces karny...*, s. 415–428; D. ŚWIECKI: *Skarga na wyrok sądu odwoławczego*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016...*, s. 566; J. ZAGRODNIK: *Instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego (rozdział 55a k.p.k.) – zarys problematyki*. W: *Verba volant, scripta manent. Proces karny...*, s. 519–535.

wy – co oznacza, że spóźniony wniosek musi być złożony na tyle wcześniej przed rozpoczęciem rozprawy w pierwotnie wyznaczonym terminie, by sprowadzenie oskarżonego przebywającego w warunkach detencji, na miejsce i w czasie określone w zarządzeniu prezesa sądu o wyznaczeniu rozprawy lub w zarządzeniu przewodniczącego składu orzekającego wydanym na posiedzeniu organizacyjnym, w ogóle było możliwe.

Swobodę objętego procedurą rehabilitacyjną w zakresie decydowania o udziale w rozprawie zredukowano, statuując wyjątki na rzecz obowiązkowej obecności oskarżonego. Pierwszoinstancyjne procedowanie w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego dążącego do sądowej rehabilitacji musi odbyć się w jego obecności w przypadku, gdy przewodniczący lub sąd zobowiążą oskarżonego do stawiennictwa na całej rozprawie lub w określonym fragmencie jej przebiegu. Decyzję obligującą do stawiennictwa najczęściej będzie dyktować konieczność wysłuchania wyjaśnień oskarżonego objętego procedurą rehabilitacyjną. *De lege lata* obecność starającego się o odzyskanie statusu osoby niekaranej jest obowiązkowa w części rozprawy toczącej się ponownie przed sądem *in meriti* w sprawach o zbrodnię – wyjątki na rzecz ustawowego obowiązku stawiennictwa obejmują okres, w którym dokonuje się otwarcia przewodu sądowego w ponownym pierwszoinstancyjnym postępowaniu oraz następuje pouczenie oskarżonego o przysługującym mu prawie do składania wyjaśnień, prawie do milczenia, prawie do składania wniosków dowodowych i konsekwencjach rezygnacji z tego prawa, o treści przepisów regulujących doręczenie wyroków zapadających na posiedzeniu, postanowień z odroczonym terminem sporządzenia uzasadnienia oraz doręczenie orzeczenia wraz z uzasadnieniem oraz o treści przepisów antyobstrukcyjnych i zasadach dotyczących pisemnego uzasadnienia wyroku.

### **3. Prowadzenie rozprawy *in absentia* mimo obowiązku stawiennictwa rehabilitowanego na rozprawie**

Nie istnieją żadne prawne okoliczności typu *argumentum ad impossibile*, które z jednej strony wykluczałyby możliwość rezygnacji z obowiązkowej obecności niestającego oskarżonego albo obligatoryjnej lub fakultatywnej obecności stającego oskarżonego objętego procedurą rehabilitacyjną i odbycie rozprawy w całości lub w części *in absentia*, z drugiej zaś – unie możliwiałyby zastosowanie środków przymusu procesowego celem uskutecznienia obowiązkowej obecności rehabilitowanego. Potrzeba uniknięcia bezradności sądu wobec obstrukcji procedury rehabilitacyjnej przez objętą nią osobę stanowi wystarczające *ratio* dla zastosowania przepisów antyobstrukcyjnych, umożliwiających rezygnację z obowiązkowej obec-



ności oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacyjnej. Ogół rozpraw w procedurze rehabilitacyjnej, odbywających się z obowiązkowym udziałem oskarżonego rehabilitowanego, tj. rozprawy przed Sądem Najwyższym połączone z uniewinnieniem lub obejmujące wyłącznie rozpoznanie zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego, rozprawy przed sądem odwoławczym lub ponownie rozpoznającym sprawę sądem *in meriti*, może odbywać się w całości lub w części pod nieobecność rehabilitowanego zachowującego się obstrukcyjnie.

Sprawność i bezkolizyjność procedury rehabilitacyjnej wymaga bowiem skutecznej reakcji na obstrukcję rehabilitowanego, tj. na zachowania polegające na: 1) działaniu podjętym z własnej winy, celowo i świadomie wpływającym na stan zdrowia na tyle negatywnie, że stan ten, potwierdzony świadectwem lekarskim lub badaniami przeprowadzonymi za pomocą stosownego urządzenia pomiarowego, wyklucza udział w rozprawie<sup>58</sup>; 2) wyraźnym i niebudzącym wątpliwości oświadczeniu demonstrującym brak woli uczestnictwa w rozprawie<sup>59</sup>; 3) osobistym lub podjętym we współdziałaniu z innymi osobami uniemożliwianiem doprowadzenia na rozprawę, zdecydowanie (nierzadko z fizycznym zaangażowaniem oskarżonego) wyrażającym wolę nieuczestniczenia w rozprawie<sup>60</sup>; 4) nieusprawiedliwionym niestawiennictwie oskarżonego odpowiadającego z wolnej

<sup>58</sup> Postanowienie SN z dnia 16 kwietnia 2008 r., IV KK 11/08, OSNSK 2008, z. 1, poz. 894; postanowienie SN z dnia 3 marca 2009 r., III KK 330/08, LEX nr 491166. Zob. też D. DRAJEWICZ: *Nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej (art. 377 k.p.k.)*. Prok. i Pr. 2014, z. 7–8, s. 40; T. GRZEGORCZYK: *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego w postępowaniu karnym zwyczajnym w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. W: *Nowe prawo karne procesowe*. Poznań 1999, s. 270; R.A. STEFAŃSKI: *Postępowanie przed sądem I instancji*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 2. Red. Z. GOSTYŃSKI. Warszawa 2004, s. 664; M. URBANIAK: *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym...*, s. 81; IDEM: *Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego – art. 377 k.p.k.* Prok. i Pr. 2002, z. 3, s. 51.

<sup>59</sup> Wyrok SN z dnia 17 września 2002 r., II KK 217/02, LEX nr 55536; postanowienie SN z dnia 8 listopada 2006 r., III KK 83/06, OSNKW 2007, z. 1, poz. 5; wyrok SN z dnia 3 listopada 2010 r., II KK 119/10, LEX nr 638477. Zob. też D. DRAJEWICZ: *Nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej...*, s. 45; T. GRZEGORCZYK: *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego w postępowaniu karnym zwyczajnym w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. W: *Nowe prawo karne procesowe...*, s. 270; R.A. STEFAŃSKI: *Postępowanie przed sądem I instancji*. W: *Nowe prawo karne procesowe...*, s. 664; M. URBANIAK: *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym...*, s. 81; IDEM: *Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego – art. 377 k.p.k...*, s. 50.

<sup>60</sup> D. DRAJEWICZ: *Nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej...*, s. 46; T. GRZEGORCZYK: *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego w postępowaniu karnym zwyczajnym w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. W: *Nowe prawo karne procesowe...*, s. 271; IDEM: *O niektórych uproszczeniach procedury karnej w nowym Kodeksie postępowania karnego*. PS 1997, z. 9, s. 3; R.A. STEFAŃSKI: *Postępowanie przed sądem I instancji*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 2..., s. 66; M. URBANIAK: *Rozpoznawanie spraw pod nie-*

stopy, którego osobiście (na rozprawie odraczanej lub przerywanej albo wezwaniem, którego odbiór rehabilitowany własnoręcznie potwierdził) powiadomiono o terminie rozprawy<sup>61</sup>; 5) opuszczeniu sali rozpraw przez rehabilitowanego bez zezwolenia przewodniczącego składu orzekającego w warunkach uzasadniających wiarygodne przypuszczenie, że niepozostanie do dyspozycji sądu nie zostało spowodowane przyczynami od oskarżonego niezależnymi<sup>62</sup> oraz 6) nieusprawiedliwionym niestawiennictwie prawidłowo powiadomionego rehabilitowanego w terminie rozprawy przerwanej lub odroczonej.

Brak jest również przeciwwskazań do zastosowania w procedurze rehabilitacyjnej norm umożliwiających rezygnację z obecności oskarżonego w sprawach o konfiguracji wieloosobowej oraz statuujących podstawę do wykluczenia udziału oskarżonego obecnego na rozprawie. *De lege lata* takie zezwolenia dotyczą sytuacji, w których oskarżony przewleka i utrudnia bezproblemowy przebieg postępowania: 7) zachowaniami stanowiącymi obrazę sądu lub uporczywie naruszającymi porządek procedowania, kontynuowanymi pomimo upomnienia udzielonego rehabilitowanemu przez przewodniczącego składu orzekającego; 8) usprawiedliwionym niestawiennictwem niepozabawiającego się poprzez swoje niestawiennictwo możliwości realizacji obrony materialnej, niestającego po przerwaniu lub odroczeniu rozprawy w sprawach o konfiguracji wieloosobowej w części rozprawy przerwanej lub odroczonej niedotyczącej bezpośrednio nieobecnego oskarżonego z powodów usprawiedliwionych albo 9) krępującym oddziaływaniem na swobodę przesłuchiwanego współoskarżonego, świadka lub biegłego, grożącym odmową złożenia zeznań przez świadka, złożenia zeznań w całości lub choćby co do niektórych szczegółów niezgodnych z prawdą albo zatajeniem niektórych faktów o istotnym w sprawie znaczeniu<sup>63</sup>.

---

*obecność oskarżonego w polskim procesie karnym...*, s. 81; IDEM: *Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego – art. 377 k.p.k...*, s. 56.

<sup>61</sup> Uchwała SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 8/02, OSNKW 2002, z. 5–6; postanowienie SN z dnia 17 czerwca 2003 r., II KK 11/03, OSNSK 2003, z. 1, poz. 1304; postanowienie SN z dnia 25 maja 2010 r., I KZP 3/10, OSNKW 2010, z. 7, poz. 56; wyrok SN z dnia 5 listopada 2010 r., III KK 286/10, LEX nr 653513; wyrok SN z dnia 20 lipca 2011 r., V KK 218/11, LEX nr 897784; wyrok SN z dnia 3 lutego 2012 r., V KK 438/11, OSNKW 2012, z. 5, poz. 51; wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2012 r., KK 442/11, LEX nr 1163988.

<sup>62</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 226; S. KALINOWSKI: *Rozprawa główna w polskim procesie karnym...*, s. 194; J. ZDUŃCZYK: *Samowolne wydalenie się oskarżonego z rozprawy*. „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1968, z. 13.

<sup>63</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 226; S. KALINOWSKI: *Rozprawa główna w polskim procesie karnym...*, s. 194; M. URBANIAK: *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie*

Gdyby zatem sam zainteresowany swoją obstrukcyjną postawą umyślnie zmierzał do opóźnienia lub utrudnienia rozstrzygnięcia, sąd uznający niekonieczność udziału oskarżonego – w trakcie całego przebiegu rozprawy (*vide supra* przypadki od pkt. 1 do 4) lub w tym jej fragmencie, który swoimi destrukcyjnymi zachowaniami oskarżony paraliżuje (*vide supra* przypadki od pkt. 5 do 9) – jest legitymowany do procedowania *in absentia*. Rezygnacja z obowiązkowej obecności oskarżonego objętego procedurą rehabilitacyjną i odbycie rozprawy w całości lub w części pod jego nieobecność dotyczy ogółu przypadków obowiązkowego stawiennictwa biernej strony procesu karnego. Konstruując przepisy statuujące okoliczności uzasadniające procedowanie *in absentia*, zrezygnowano z jakiegokolwiek ich dyferencjacji według kryterium odwołującego się do źródła implikującego, wyjątkowy przecież, udział oskarżonego na forum rozstrzygającym kwestię jego odpowiedzialności karnej. Ustawodawca, konstytuując przesłanki uzasadniające zastosowanie przepisów anty-obstrukcyjnych, posłużył się formułą ograniczającą ich zastosowalność do przypadków, w których udział oskarżonego w rozprawie lub posiedzeniu jest obowiązkowy. Ergo procedury rehabilitacyjne mogą toczyć się bez obecności rehabilitowanego zarówno wówczas, gdy obowiązek stawiennictwa *ex lege* statuują normy procedury karnej, jak i w przypadkach ustanowienia zobowiązania oskarżonego do stawiennictwa *ex institutio* decyzją Prezesa Sądu Najwyższego, Sądu Najwyższego, prezesa sądu lub sądu odwoławczego albo przewodniczącego składu lub sądu ponownie orzekającego w I instancji. Procedowanie *absente reo* nie może być jednak automatyczne, sąd może bowiem zrealizować prawo do procedowania pod nieobecność oskarżonego tylko po starannym rozważeniu tego, czy okoliczności sprawy uzasadniają skorzystanie z przepisów gwarantujących oskarżonemu prawo do osobistego działania w procesie<sup>64</sup>. *Argumentum ad iudicium*, tj. zasada zdrowego rozsądku, wskazuje jednak, że sąd nie powinien rezygnować z udziału oskarżonego zobligowanego do stawiennictwa decyzją czynnika sądowego. Trudno bowiem uznać za racjonalne działania organów wymiaru sprawiedliwości, najpierw arbitralnie ustanawiających obowiązek stawiennictwa oskarżonego objętego procedurą rehabilitacji, chwilę później zaś – w swoistym zabiegu *tu quoque* – negującego

---

karnym..., s. 73; B. WÓJCICKA: *Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym...*, s. 27.

<sup>64</sup> Wyrok SN z dnia 5 lutego 2003 r., IV KKN 355/99, LEX nr 77433; postanowienie SN z dnia 12 listopada 2007 r., III KK 402/06, LEX nr 351209; wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2012 r., V KK 442/11, LEX nr 1163988. Zob. też D. DRAJEWICZ: *Nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej...*, s. 39; R.A. STEFAŃSKI: *Postępowanie przed sądem I instancji*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 2..., s. 664; M. URBANIAK: *Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego – art. 377 k.p.k...*, s. 58.



poprzednią decyzję poprzez przyjęcie, że stawiennictwo rehabilitowanego zachowującego się destrukcyjnie jest niekonieczne. Zachowania naruszające sprawny i bezkolizyjny przebieg procedury rehabilitacyjnej nie unieważniają przecież przyczyn, dla których *ex institutio* nakazano stawiennictwo rehabilitowanego. Skoro bowiem najczęściej obligację stawiennictwa uzasadnia potrzeba zapewnienia osobistego udziału w przeprowadzaniu dowodów ścisłych dotyczących kwestii odpowiedzialności karnej starającemu się o rehabilitację, obecność oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacji – mimo jego obstrukcji – wciąż będzie konieczna.

*De praxis ferenda* przypadki ograniczeń wewnętrznej jawności rozprawy względem oskarżonego objętego procedurą rehabilitacyjną i zobowiązanego do stawiennictwa *ex lege* lub *ex institutio* decyzją organów wymiaru sprawiedliwości, choć prawnie możliwe, będą rzadkie – zupełnie niezrozumiałe byłoby bowiem obstrukcyjne zachowanie rehabilitowanego w końcowym etapie procedury zmierzającej do unicestwienia statusu osoby karanej, w zdecydowanej większości inicjowanej przecież przez samego zainteresowanego.

Osobną kwestią pozostaje to, czy w przypadkach uznania za konieczne stawiennictwo rehabilitowanego zobowiązanego do udziału w rozprawie *ex lege* lub *ex institutio*, sąd lub przewodniczący powinni korzystać z legitymacji do zarządzenia zatrzymania i przymusowego doprowadzenia przyznanego im na podstawie art. 376 § 1 i § 2 k.p.k. w przypadku niepozostawiania przez rehabilitowanego do dyspozycji sądu lub niestającego po czasowym wstrzymaniu biegu rozprawy (*vide supra* przypadki wymienione w pkt. 5 i 6), na podstawie art. 377 § 3 k.p.k. w razie sygnalizacji woli niestawiennictwa, uniemożliwiania doprowadzenia albo niestawiennictwa mimo osobistego powiadomienia o terminie (*vide supra* przypadki od pkt. 2–4), a także na podstawie art. 382 k.p.k., wówczas gdy z innych powodów obecność rehabilitowanego jest obowiązkowa, np. obowiązek udziału implikuje ustanowione decyzją czynnika sądowego zobowiązanie do stawiennictwa. To, że uprawniony czynnik sądowy takim uprawnieniem dysponuje, pozostaje poza dyskusją, przepisy dotyczące obstrukcyjnych zachowań oskarżonego mają zastosowanie także względem oskarżonego tylko znajdującego się w procedurze rehabilitacji *in completo*, tj. zarówno w częściach określających podstawy do rezygnacji z obowiązkowej obecności biernej strony procesu karnego, jak i w częściach statuujących uprawnienie do skutecznego wymuszenia koniecznej obecności oskarżonego poprzez zastosowanie zatrzymania i przymusowego sprowadzenia<sup>65</sup>. Korzystanie z formalnie dopuszczalnego uprawnienia do zasto-

<sup>65</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 226; T. GRZEGORCZYK: *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego w postępowaniu*

sowania środków przymusu procesowego w procedurze rehabilitacyjnej niewątpliwie powinno jednak następować *in extremis*, tj. w ostateczności. Korelować to będzie z ogólną regułą umiaru w zakresie stosowania środków przymusu, każdorazowo ingerujących w sferę praw obywatelskich, zaś jej poszanowanie w postępowaniu toczącym się na korzyść osoby, wobec której należałoby je zastosować, wydaje się ze wszech miar wskazane.

#### 4. Niejawność tzw. szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej

Zupełnie zamknięty dla rehabilitowanego pozostaje każdy etap tzw. szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej, tj. procedury przywrócenia do kategorii osób niewinnych bezpośrednio przez Sąd Najwyższy, stwierdzający na posiedzeniu oczywistą zasadność korzystnej dla oskarżonego kasacji i następnie uniewinniający skazanego od odpowiedzialności za przestępstwo inkryminowane rehabilitowanemu w sposób oczywiście niesłuszny. Posiedzenie rehabilitacyjne odbywa się bowiem według autonomicznych przepisów regulujących zasady jawności wewnętrznej. Tym samym nie znajdują zastosowania przepisy art. 96 § 1–2 k.p.k. oraz art. 96 § 1 w zw. z art. 451 k.p.k., będące *lex generalis* w zakresie udziału na posiedzeniu stron, w tym także udziału oskarżonego z jakichkolwiek powodów przebywającego w warunkach detencji oraz osób niebędących stronami, jeżeli uczestnictwo w posiedzeniu ma znaczenie dla ochrony ich praw lub interesów w postępowaniu. Deroguje je bowiem *lex specialis*, tj. art. 535 § 5 k.p.k., zgodnie z którym, wówczas gdy oczywista jest zasadność rehabilitacji, procedowanie w przedmiocie przywrócenia do kategorii osób formalnie niewinnych odbywa się całkowicie niejawnie wewnętrznie, a więc i bez udziału rehabilitowanego<sup>66</sup>. Przyspieszoną procedurę rehabilitacyjną oparto na założeniu o dorozumianej rezygnacji oskarżonego starającego się o unicestwienie stygmatu osoby skazanej z prawa do jawnego rozpoznania sprawy<sup>67</sup>. Niejawność wewnętrzna szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej

---

karnym zwyczajnym w świetle nowego kodeksu postępowania karnego. W: *Nowe prawo karne procesowe...*, s. 270; M. URBANIAK: *Rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżonego...*, s. 78; IDEM: *Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego – art. 377 k.p.k...*, s. 49 i nast.

<sup>66</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 244; T. GRZEGORCZYK: *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego w postępowaniu karnym zwyczajnym w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. W: *Nowe prawo karne procesowe...*, s. 270; M. URBANIAK: *Rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżonego...*, s. 188.

<sup>67</sup> Tak w odniesieniu do niejawnego wewnętrznie posiedzenia nakazowego m.in.: K. EICHSTAEDT: *Postępowania szczególne w polskim procesie karnym*. Warszawa 2010, s. 189; T. GRZEGORCZYK: *Udział stron i innych uczestników procesu w posiedzeniach sądu w sprawach*

nie narusza jednak reguł uczciwej i rzetelnej procedury, forum niedostępne dla stron warunkuje bowiem przekonanie sądu o braku potrzeby prowadzenia na rozprawie dodatkowych ustaleń co do okoliczności sprawy i winy sprawcy<sup>68</sup>. Istotą posiedzenia odbywającego się w ramach szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej jest *non solum* brak potrzeby dowodzenia, *sed etiam* niedokonywanie żadnych czynności związanych z rozpoznaniem sprawy<sup>69</sup>. Ergo, dostęp stron do forum rozpoznającego jednoznacznie i niebudzącą wątpliwości kwestię odpowiedzialności karnej jest zbędny, prowadzenie defensywno-ofensywnego sporu wymagającego ich udziału nie jest bowiem konieczne do prawidłowego rozstrzygnięcia o zasadniczym przedmiocie procesu.

Żadne szczególne względy, np. dobro wymiaru sprawiedliwości, interes społeczny, prawny interes oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacji itp., nie uzasadniają dopuszczenia jakiegokolwiek zainteresowanego do udziału w posiedzeniu niejawnym *ex lege*<sup>70</sup>. Szybka ścieżka rehabilitacyjna pozostaje zatem zamknięta zarówno dla oskarżonego objętego procedurą rehabilitacji, pokrzywdzonego mającego status oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego, prokuratora, jak i osób niebędących stronami, choćby mogło to mieć znaczenie dla ochrony ich praw i interesów, np. ze względu na pokrzywdzenie osoby, która nie nabyła statusu strony. Zezwolenie na ich uczestnictwo w szybkiej ścieżce rehabilitacyjnej stanowiłoby bowiem nieznaną procedurze karnej *exceptio* od czterech typów jawności wewnętrznej posiedzeń. Posługując się kryterium dostępu posiedzeń dla stron, można fora posiedzeniowe skategoryzować jako:

---

karnych. W: *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin profesora Andrzeja Gaberle*. Red. K. KRAJEWSKI. Warszawa 2007, s. 182; Cz.P. KŁAK: *Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym a ochrona praw człowieka*. Warszawa 2008, s. 212; E. KRUK: *Postępowanie nakazowe*. W: *Tryby szczególne. System Prawa Karnego Procesowego*. T. 14. Red. F. PRUSAK. Warszawa 2015, s. 446; D. ŚWIECKI: *Bezpośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym*. Warszawa 2012, s. 140.

<sup>68</sup> Identycznie w odniesieniu do braku potrzeby dokonywania ustaleń faktycznych na posiedzeniu nakazowym zob. wyrok SN z dnia 23 lutego 2012 r., III KK 480/11, KZS 2014, z. 1, poz. 30; wyrok SN z dnia 7 marca 2012 r., II KK 30/12. Wkł. w Prok. i Pr. 2012, z. 6, poz. 9; wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2000 r., IV KKN 157/99. Wkł. w Prok. i Pr. 2000, z. 10, poz. 10; wyrok SN z dnia 6 lipca 1995 r., III KRn 56/97. Wkł. w Prok. i Pr. 1995, z. 11–12, poz. 13.

<sup>69</sup> Takie założenie w odniesieniu do niejawnego wewnętrznie posiedzenia nakazowego przyjął D. Świecki. Zob. D. ŚWIECKI: *Bezpośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym...*, s. 139.

<sup>70</sup> Pogląd o możliwości dopuszczenia stron do udziału w posiedzeniu nakazowym odbywającym się bez udziału stron, w razie gdy przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości, wyraził R.A. STEFAŃSKI. Zob. R.A. STEFAŃSKI: *Postępowanie nakazowe w znowelizowanym Kodeksie postępowania karnego*. Prok. i Pr. 2003, z. 7–8, s. 17; IDEM: *Postępowanie nakazowe*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 3. Red. Z. GOSTYŃSKI. Warszawa 2004, s. 425.

- 1) posiedzenia odbywające się z obligatoryjnym udziałem stron lub także innych uczestników postępowania, zobowiązanych do stawiennictwa na podstawie ustawy lub w oparciu o treść postanowienia lub zarządzenia wydanego przez uprawniony organ wymiaru sprawiedliwości;
- 2) posiedzenia otwarte dla stron i innych uczestników w sposób bezwzględny, co oznacza, że zainteresowani mają bezwzględne uprawnienie do udziału implikowane przez przepis szczególny, zawierający legitymacje do udziału na forum posiedzeniowym i ewentualne wskazanie na konkretnych uczestników wyposażonych w bezwzględne prawo udziału;
- 3) posiedzenia dostępne dla stron i innych uczestników w sposób względny, tj. posiedzenia, co do których brak jest szczególnych regulacji dotyczących obowiązku, prawa lub zakazu uczestnictwa stron lub innych zainteresowanych podmiotów, zaś wewnętrzną jawność określa przepis ogólny zawarty w art. 96 § 2 k.p.k., zezwalający stronom oraz osobom niebędącym stronomi, jeżeli kwestie będące przedmiotem posiedzenia mają znaczenie dla ochrony ich praw i interesów, na udział w posiedzeniu pod warunkiem samodzielnego stawiennictwa zainteresowanych, tj. stawiennictwa mimo braku zawiadomienia o miejscu i czasie posiedzenia, co uzależnia ich udział w forum posiedzeniowym od tego, czy zainteresowanym we własnym zakresie uda się dowiedzieć o terminie i miejscu procedowania oraz
- 4) posiedzenia odbywające się bez udziału stron, dla których forum posiedzeniowe jest zamknięte na podstawie przepisu *expressis verbis* wykluczającego uczestnictwo stron i innych podmiotów<sup>71</sup>.

Wyraźna kategoryzacja typów jawności wewnętrznej posiedzeń i ustawowe skonfigurowanie posiedzenia odbywającego się w Sądzie Najwyższym w ramach szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej według wzorca typizującego jeden z rodzajów jawności forum posiedzeniowego wyklucza jakiegokolwiek modyfikację wybranego rodzaju jawności decyzjami organów wymiaru sprawiedliwości. Transpozycja posiedzenia zupełnie zamkniętego w posiedzenie odbywające się z udziałem strony, czy też stron, jest tym bardziej nieakceptowalna, że *en tout cas* decyzja Prezesa Sądu Najwyższego lub Sądu Najwyższego kreowałaby zupełnie nowy typ jawności wewnętrznej. Żadna kodeksowa regulacja dostępu do posiedzenia stron, czy też innych zainteresowanych, nie przewiduje bowiem zmiany forum niejawnego w jawne, ogół przypadków, w których ustawa oddaje kwestię otwarcia posiedzenia dla stron lub innych podmiotów organom

---

<sup>71</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. 1: *Komentarz do art. 1–296*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2004, s. 475.

wymiaru sprawiedliwości, obejmuje poszerzanie jawności posiedzeń i tak już dostępnych dla uczestników postępowania. Jawność wewnętrzna posiedzenia ustanawiana *ex institutio* obejmuje wyłącznie przekwalifikowanie posiedzenia otwartego dla stron w sposób bezwzględny w posiedzenie toczące się z obligatoryjnym udziałem stron lub innych zainteresowanych. Typowa konstrukcja przepisu stanowiącego rozszerzające wyjątki od ustanowionego jako *lex generali* względnego uprawnienia stron lub innych podmiotów do udziału w posiedzeniu obejmuje wyraźnie statutowane uprawnienie zainteresowanych do udziału w posiedzeniu (np. prokurator, oskarżony i pokrzywdzony mogą wziąć udział w posiedzeniu<sup>72</sup>) oraz ewentualnie dookreślenie, że zarządzeniem lub postanowieniem możliwe jest nałożenie na określonych uczestników postępowania obowiązku stawiennictwa (np. ich udział jest obowiązkowy, jeżeli prezes sądu lub sąd tak zarządzi<sup>73</sup>). *Lex specialis* na rzecz otwarcia posiedzenia decyzją czynnika sądowego są więc konstruowane dwustopniowo – w pierwszej kolejności ustawodawca przekształca względne prawo udziału w prawo o charakterze bezwzględnym, następnie zaś ustanawia kompetencję prezesa sądu lub sądu do przekształcenia posiedzenia toczącego się z fakultatywnym udziałem stron w forum odbywające się w warunkach obowiązkowego stawiennictwa.

#### 4.3. Dostępność rozpraw rehabilitacyjnych dla obligatoryjnego obrońcy rehabilitowanego

W staraniach o prawne unicestwienie skutków nieprawidłowego skazania rehabilitowanego może, a w niektórych przypadkach musi, uczestniczyć jego obrońca. Otwarcie poszczególnych forów poświęconych procedowaniu w przedmiocie formalnego przywrócenia do kategorii osób niekaranych dla profesjonalnego reprezentanta rehabilitowanego warunkuje charakter obrony, poziom sądu ostatecznie przywracającego do kategorii osób prawnie niewinnych oraz rzeczywiste uczestnictwo samego rehabilitowanego. *Per se* zrozumiałe jest, że ogół rozpraw odbywających się w procedurze rehabilitacyjnej dostępnych dla oskarżonego pozostaje

---

<sup>72</sup> Egzemplifikacyjnie art. 341 § 1 zd. pierwsze k.p.k., kreujący jawność wewnętrzną względem prokuratora, oskarżonego i pokrzywdzonego posiedzenia w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania; art. 343 § 5 zd. pierwsze k.p.k. ustanawiający bezwzględne uprawnienie prokuratora, oskarżonego i pokrzywdzonego na posiedzeniu w przedmiocie wniosku o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kar lub innych środków przewidzianych za zarzucany mu występki.

<sup>73</sup> Zob. art. 341 § 1 zd. drugie k.p.k. albo art. 343 § 5 zd. trzecie k.p.k..

otwarty także dla jego obrońcy. Nadto uproszczona byłaby bowiem – nawsuwająca się *prima facie* – teza, zgodnie z którą dostępność procedury rehabilitacyjnej dla obrońcy starającego się o unicestwienie prawnych skutków skazania kształtuje się identycznie jak jej otwarcie w stosunku do samego zainteresowanego. Dla skutecznej reprezentacji interesów przywracanego do grona osób prawnie niewinnych obrońca jest zobligowany do uczestnictwa w procedurze rehabilitacyjnej w zakresie szerszym niż sam zainteresowany.

Na profesjonalnego reprezentanta rehabilitowanego nałożono bowiem obowiązek uczestnictwa w rozprawach dotyczących kwestii unicestwienia wyroku, następnie zaś oficjalnego uwolnienia od odpowiedzialności za przestępstwo zarzucone rehabilitowanemu w każdym przypadku rzeczywistych lub przewidywanych utrudnień w samodzielnych staraniach o powrót do kategorii niekaranych.

Trudności w aktywnym i samodzielnym prezentowaniu argumentów na rzecz rehabilitacji – generujące obligatoryjną obronę formalną, *ergo* obligatoryjne uczestnictwo w rozprawach rehabilitacyjnych obrońcy interesów starającego się o unicestwienie skutków skazania – mogą przede wszystkim wynikać z przyczyn podmiotowych, tj. z fizycznego i psychicznego stanu zdrowia oskarżonego, jego wieku oraz innych powodów utrudniających obronę (art. 79 § 1 k.p.k. oraz art. 79 § 2 k.p.k.). Jawność wewnętrzna rozpraw rehabilitacyjnych, obejmująca osobisty i rzeczywisty udział profesjonalnego przedstawiciela osoby przywracanej do grona osób niekaranych, jest bowiem najszersza właśnie wówczas, gdy obligatoryjny charakter obrony formalnej generuje: 1) małoletniość oskarżonego w czasie prowadzenia postępowania bez względu na stadium, w jakim toczy się proces; 2) całkowite zniesienie lub znaczne ograniczenie funkcjonowania zmysłu wzroku, słuchu i mowy; 3) istniejące *hic et nunc* wątpliwości co do tego, czy zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem *in tempore criminis* nie była wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona; 4) aktualne, uzasadnione wątpliwości co do tego, czy stan zdrowia psychicznego oskarżonego starającego się o uniewinnienie *in tempore procedendi* pozwala mu – przy odwołaniu się do wzorca przeciętnego zachowania, obejmującego faktyczną możliwość oceny własnego zachowania i realizacji przysługujących uprawnień – na udział w postępowaniu lub umożliwiał mu prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny<sup>74</sup>; 5) uznanie przez sąd obrony za niezbędną ze

---

<sup>74</sup> M. KLEJNOWSKA: *Prawo do samodzielnej i rozsądnej obrony w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r.* W: *Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa profesora Piotra Kruszyńskiego*. Red. B.T. BIENKOWSKA, H. GAJEWSKA-KRACZKOWSKA, M. ROGACKA-RZEWNICKA. Warszawa 2015, s. 222; S. ŁADOŚ: *Wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego jako przesłanka obligatoryjnej obrony formal-*



względem na inne okoliczności utrudniające obronę, nie uniemożliwiający, ale w znaczny sposób utrudniający realizację prawa do obrony materialnej bezpośrednio przez oskarżonego, najczęściej sprzężone z właściwościami: fizycznymi (wiekiem, stanem zdrowia, sprawnością poszczególnych narządów zmysłu), psychicznymi (stopniem sprawności umysłowej, niezaradnością, nieporadnością) oraz intelektualnymi (stopniem inteligencji ogólnej, wiedzą w dziedzinie stanowiącej przedmiot przedstawionych zarzutów) konkretnego oskarżonego<sup>75</sup>. Prawną podstawę obowiązku profesjonalnej reprezentacji rehabilitowanego na rozprawie w przypadkach rzeczywistych lub potencjalnych problemów z samodzielnym prezentowaniem własnych interesów stanowią istniejące *verba legis* zapisy (art. 79 § 3 k.p.k. oraz art. 450 § 1 k.p.k.), statuujące obowiązek uczestnictwa obrońcy oskarżonego odpowiednio w rozprawach odbywających się przed sądem *in meriti* oraz rozprawach apelacyjnych w postępowaniu odwoławczym, albo przepisy przetransponowane na grunt określonych procedur w oparciu o normy odsyłające – tak obowiązek profesjonalnej reprezentacji oskarżonego istniejący ze względów podmiotowych ukonstytuowano na poziomie Sądu Najwyższego procedującego w ramach rozpoznania kasacji (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 450 § 1 k.p.k.).

*Nota bene*, przepisy osobno regulujące obowiązek stawiennictwa obrońcy oskarżonego reprezentowanego obligatoryjnie ze względów podmiotowych w rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej (art. 450 § 1 k.p.k. oraz art. 518 k.p.k. w zw. z art. 450 § 1 k.p.k.) stanowią klasyczne *superfluum*. Art. 79 § 3 k.p.k. ulokowano w rozdziale dotyczącym oskarżonego, umieszczając w nim komplet informacji dotyczących obligatoryjnej obrony formalnej legitymowanej małoletnością lub stanem zdrowia, tj. jej przesłanki, obowiązek ustanowienia, okoliczności uzasadniające cofnięcie obrony oraz zasadę obligatoryjnego udziału profesjonalnego reprezen-

---

nej. W: T. GARDOCKA, et al: *Prawo do obrony w postępowaniu penalnym. Wybrane aspekty*. Warszawa 2014, s. 88.

<sup>75</sup> R. RYKUN-WERNER: *Adwokat z urzędu. Podstawowe zagadnienia prawne*. Warszawa 2011, s. 116; R.A. STEFAŃSKI: *Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym*. Warszawa 2012; s. 264; IDEM: *Obrona obowiązkowa – prawo czy konieczność?*. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*. Red. J. SKORUPKA, I. HAŃDUK-HAWRYLAK. Warszawa 2011, s. 98; IDEM: *Konstytucyjne prawo do obrony a obrona obligatoryjna w świetle noweli z dnia 27 września 2013 r.* W: T. GARDOCKA et al.: *Prawo do obrony w postępowaniu penalnym. Wybrane aspekty...*, s. 17; P. WILIŃSKI: *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*. Warszawa 2006; IDEM: *Zasada prawa do obrony*. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 2..., s. 1479; K. ZGRYZEK: *Obrona obligatoryjna – czy rzeczywiście konieczna? Uwagi na marginesie art. 79 k.p.k.* W: *Węzłowe problemy procesu karnego...*, s. 633–644; IDEM: *Prawo do obrony po nowelizacji wrześniowej: kilka uwag*. W: *Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego...*, s. 551.

tanta oskarżonego na rozprawie oraz w tych posiedzeniach, w których obowiązkowy jest udział oskarżonego. Ulokowanie ogółu przepisów dotyczących formalnej obrony obligatoryjnej przysługującej ze względów podmiotowych w części Kodeksu postępowania karnego normującej statykę procesu, sprzężone z użyciem nazwy „rozprawa”, bez dookreślenia jej rodzaju, uprawnia do afirmacji tezy o zastosowalności art. 79 § 3 k.p.k. do ogółu rozpraw odbywających się *in casu*, pod warunkiem zachodzenia w ich trakcie przesłanek uzasadniających obligatoryjną obronę ustanawianą dla oskarżonego ze względów podmiotowych. Ergo zakresem zastosowalności ogólnego przepisu statuującego obowiązek udziału obrońcy reprezentującego oskarżonego ze względu na wiek lub trudności z obroną materialną generowane stanem zdrowia psychicznego i fizycznego obejmuje rozprawy toczące się w typowym (rozprawa główna) i wzbogaconym (rozprawa apelacyjna i kasacyjna) toku procesu oraz rozprawy odbywające się w postępowaniach toczących się po uprawomocnieniu się orzeczenia, tj. rozprawę toczącą się w przedmiocie odszkodowania za niesłuszne skazanie oraz niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, a także rozprawę odbywającą się w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Tym samym zbędny jest art. 450 § 1 k.p.k., stanowiący umieszczoną w rozdziale o apelacji jednostkę redakcyjną zawierającą zobowiązanie do stawiennictwa na rozprawie apelacyjnej, w postępowaniu kasacyjnym niepotrzebne jest również odpowiednie stosowanie przepisu o obowiązkowym udziale obligatoryjnego obrońcy oskarżonego w rozprawie apelacyjnej (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 450 § 1 k.p.k.). Samo powtórzenie w całości zapisu jednego przepisu w drugim wystarcza bowiem do uznania jednego z nich za nadmiarowy, niezależnie od tego, czy zdublowanie nastąpiło w sposób świadomy, jaką treść powtórzono oraz czy przyczyniło się to do usprawnienia potencjalnej wykładni<sup>76</sup>. I choć przepisów prawnych nie należy interpretować zakładając, iż niektóre ich fragmenty są zbędne, tezę o jedynie deklaratywnym znaczeniu formuł nakazujących stawiennictwo obligatoryjnego obrońcy ustanowionego z przyczyn podmiotowych na rozprawach dotyczących odzyskania statusu osoby niekaranej tym łatwiej afirmować, że w Kodeksie postępowania karnego nie brak norm stanowiących jedynie powtórzenie uprzednio sformułowanych reguł ogólnych. Tytułem przykładu – w art. 506 § 1 k.p.k., określając długość terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego, sklasyfikowano go jako termin zawity. Zgodnie zaś z definicją sformułowaną w art. 122 § 2 k.p.k. zawitymi są terminy do

---

<sup>76</sup> M. KŁODAWSKI: *Superfluum i nadwyżki znaczeniowe jako przykłady redundancji tekstu prawnego*. „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2013, z. 2, s. 39; A. MAŁOCHA-KRUPA: *Słowa w lustrze. Pleonazm – semantyka – pragmatyka*. Wrocław 2003, s. 19.



wnoszenia środków zaskarżenia – *lege non distinguente* status zawitego ma także termin do zakwestionowania wyroku wydanego w trybie nakazowym. Tym samym charakterystyka zawarta w art. 506 § 1 k.p.k., będąc jedynie powtórzeniem normy definiującej, nie może być potraktowana inaczej niż jako nadregulacja. Regulując zasady obowiązkowej obecności obligatoryjnego obrońcy ustanawianego ze względów podmiotowych na rozprawach odbywających się w sprawie oskarżonego małoletniego lub mającego trudności z obroną materialną generowane stanem zdrowia psychicznego i fizycznego, ustawodawca, niejedyny więc raz na gruncie ogółu norm procesowych, hołdując zasadzie *Superflua admittere securius est, quam necessaria omittere* (tj. bezpieczniej jest dopuścić rzeczy zbyteczne aniżeli opuścić rzeczy konieczne), dopuścił się nieszkodliwego nadmiaru legislacyjnego. Nadmiar regulacji dotyczących tych samych stosunków społecznych nie jest wadliwy, stanowi bowiem przykład redundancji tekstu prawnego, rozumianej jako intencjonalne duplikowanie dokonywanej w celu zabezpieczenia skutecznej komunikacji na linii ustawodawca – odbiorca tekstu prawnego<sup>77</sup>.

Na podstawie normy ogólnej, odnoszącej się do wszystkich rozpraw odbywających się *in casu* oraz będącej nieszkodliwym nadmiarem legislacyjnym normy odnoszącej się bezpośrednio i pośrednio do rozpraw apelacyjnych i kasacyjnych, profesjonalny reprezentant osoby rehabilitowanej jest obligowany do osobistej obecności i rzeczywistej aktywności, w toku wszystkich rozpraw odbywających się w procedurze zmierzającej do odzyskania statusu osoby niewinnej. *In effectu* obrońca interesów przywracanego do grona osób niekaranych jest zobowiązany do uczestnictwa w rozprawach przed Sądem Najwyższym procedującym wyłącznie w przedmiocie zasadności kasacji lub badającym następnie również kwestię uniewinnienia rehabilitowanego skazanego w oczywiście nieprawidłowy sposób; profesjonalny przedstawiciel rehabilitowanego jest zobowiązany osobiście stawić się również na rozprawę odbywającą się przed sądem odwoławczym lub pierwszoinstancyjnym, badającą kwestię odpowiedzialności karnej rehabilitowanego po uchyleniu wyroku i następczym jej przekazaniu do powtórnego rozpoznania.

Równie szeroki zakres ma zobowiązanie do udziału w rozprawach obligatoryjnego obrońcy oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacji, ustanawianego dla niego ze względów przedmiotowych, tj. z uwagi na pierwszoinstancyjną właściwość sądu okręgowego skumulowaną z zastosowaną w akcie oskarżenia kwalifikacją czynu inkryminowanego oskarżonemu jako zbrodni (art. 80 k.p.k.). Identyczny zakres obowiązku udziału w rozprawach odbywających się w procedurze rehabilitacyj-

<sup>77</sup> M. KŁODAWSKI: *Superfluum i nadwyżki znaczeniowe...*, s. 39.

nej obrońcy obligatoryjnego ustanawianego ze względów podmiotowych i przedmiotowych jest implikowany generalną zasadą analogicznego traktowania ogółu przypadków obrony obligatoryjnej, ustanawianej w toku postępowania odbywającego się w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego. *Lege non distinguente* zasada równego ukształtowania praw i obowiązków obrońców obligatoryjnych reprezentujących oskarżonego w toku postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej funkcjonuje zarówno wówczas, gdy niezawodowa obrona karna byłaby niesprawna ze względu na fizyczny i psychiczny stan zdrowia oskarżonego oraz jego wiek (art. 79 § 1 i 2 k.p.k.), jak i w sytuacji utrudnień w osobistym zwalczaniu tez oskarżenia powodowanych wagą stawianych zarzutów (art. 80 k.p.k.).

## 5. Zasada analogicznych uprawnień i obowiązków obligatoryjnej obrony ustanawianej ze względów przedmiotowych i podmiotowych

Na ogół normy prawne wyposażają w jednakowy wachlarz uprawnień obrońców przysługujących tak ze względu na stan zdrowia, wiek oskarżonego, jak i na wagę stawianych zarzutów; tak samo opisują też rodzaj zachowań im nakazanych oraz ujednolicają prawne konsekwencje ewentualnych uchybień w zakresie obrony formalnej, obligatoryjnej w razie potencjalnych utrudnień w samodzielnej prezentacji swoich interesów procesowych przez oskarżonego. Egzemplifikacyjnie – otóż nie ma żadnych różnic w określeniu następstw przeprowadzenia postępowania sądowego bez ustanowienia i udziału w obowiązkowych czynnościach procesowych obrońcy przysługującego ze względu na stan zdrowia oskarżonego, jego wiek, wagę zarzuconych czynów oraz trwające pozbawienie wolności. Bez względu więc na to, jaka jest przyczyna utrudnień w wyłącznie osobistej realizacji funkcji obrony przez samego oskarżonego, nieposiadanie profesjonalnego przedstawiciela lub przeprowadzenie czynności *in absentia* obowiązkowego stawiennictwa profesjonalnego reprezentanta oskarżonego stanowi uchybienie kwalifikowane jako bezwzględna przyczyna uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.). Niezależnie od przyczyny potencjalnych problemów w niezawodowej reprezentacji interesów procesowych oskarżonego błędy w zakresie obligatoryjnej obrony formalnej stanowią podstawę apelacji (art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.), kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.), skargi na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego sprzężony z następczym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (art. 539a § 1 k.p.k.) oraz następującego *ex officio* wznowienia postępowania (art. 542 § 3 k.p.k.); ich ujawnienie w toku postępowania odwoławczego i nadzwyczajno-odwoławczego, uruchomionych z innych powodów, umożliwia

orzekanie poza zakresem zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 § 1 *in principio* k.p.k., art. 536 k.p.k. oraz art. 539f k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k.), zaś eliminacja orzeczeń wydanych mimo braku lub niestawiennictwa obrońcy jest możliwa tylko celem poprawienia procesowego położenia oskarżonego pozbawionego profesjonalnej reprezentacji w ogóle lub w toku konkretnej czynności (art. 439 § 2 k.p.k. oraz art. 542 § 3 k.p.k.).

Jedynie ustawowe różnicowanie zasad wykonywania obrony niezbędnej ze względu na stan zdrowia fizycznego lub psychicznego albo wiek oskarżonego (art. 79 k.p.k.) oraz obrony obligatoryjnej przysługującej oskarżonemu ze względu na wagę zarzucanego mu czynu (art. 80 k.p.k.), funkcjonujące w toku procedowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej, dotyczy dopuszczalności samodzielnego cofnięcia przez oskarżonego środka odwoławczego wniesionego przez obligatoryjnego obrońcę – z uruchomienia zwyczajnego lub nadzwyczajnego postępowania odwoławczego bez żadnych ograniczeń może zrezygnować oskarżony o zbrodnię, z kolei oskarżonemu bronionemu przez fachowego przedstawiciela ze względu na właściwości psychiczne, stan zdrowia lub wiek zablokowano możliwość dysponowania środkiem odwoławczym obrońcy (art. 431 § 2 k.p.k.). Zasady profesjonalnego wykonywania funkcji obrony różnicowano w odniesieniu do czynności wymagającej działania z absolutną świadomością i pełnym rozeznanieniem, tak aby nie było żadnych wątpliwości, że wolą oskarżonego jest rezygnacja z kontroli orzeczenia uznanego za wadliwe przez podmiot profesjonalnie przygotowany do występowania przed sądem. *Ex thesi* jest to bowiem podmiot wyposażony w wiedzę specjalistyczną, jakiej całkowicie pozbawiona jest bierna strona procesu, mający też daleko większe niż oskarżony doświadczenie w argumentowaniu przeciwko tezom oskarżenia – z dużym więc prawdopodobieństwem dostrzegający nieuchwytnie dla oskarżonego uchybienia będące udziałem sądu I lub II instancji, rokujące szanse na zmianę lub uchylenie niekorzystnego dla klienta orzeczenia. Dostateczną sprawnością psychiczną, warunkującą brak przeszkód w podjęciu i wyrażeniu woli dysponowania skargą, z pewnością dysponuje natomiast oskarżony o zbrodnię. Objęcie tej grupy oskarżonych obligatoryjną obroną formalną następuje przecież nie ze względu na stan psychiczny, utrudniający samodzielną obronę, generują ją bowiem potencjalne problemy, jakie w prezentowaniu własnych racji przez osobę całkowicie zdolną do dokonywania prawidłowych czynności procesowych może wywołać stopień skomplikowania sprawy. Z kolei w przypadku osób obligatoryjnie reprezentowanych przez profesjonalnego przedstawiciela ze względu na zniesienie zmysłów, zaburzenia psychiczne lub wiek można mieć niemal pewność braku wystarczającej orientacji warunkującej prawidłowość powzięcia i wyrażenia woli rezygnacji z kontroli orzeczenia. Tym samym całkowicie zrozumiała staje się

możliwość samodzielnej realizacji pojedynczej czynności, opozycyjnej w stosunku do stanowiska zawodowego reprezentanta, przez oskarżonych mających dostateczną świadomość jej znaczenia oraz niedopuszczalność wykonania tej samej czynności przez osoby z różnych powodów niezdolne do prawidłowego powzięcia i wyrażenia swojej woli. Całkowicie uzasadnione jest więc zróżnicowanie zasad wykonywania obrony obligatoryjnej przysługującej ze względu na zaburzenia psychologiczne, psychiatryczne, powodowanej wiekiem lub implikowanej trudnościami w samodzielnym zwalczaniu oskarżenia, wywoływanymi wagą stawianych oskarżonemu zarzutów.

Biorąc pod uwagę szeroki zakres zastosowalności, jaki w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności karnej znajduje zasada paralelnego traktowania ogółu przypadków obrony obligatoryjnej, oraz istnienie tylko jednego przepisu będącego *lex specialis*, błędne i niezrozumiałe byłoby jakiegokolwiek odstępstwo od zasady zrównania obrony obligatoryjnej przyczynowanej względami podmiotowymi i przedmiotowymi na rzecz dyferencjacji zasad udziału w rozprawach odbywających się w procedurze rehabilitacyjnej obrońcy reprezentującego małoletniego oraz oskarżonego mającego problemy z fizycznym lub psychicznym stanem zdrowia z uprawnieniami przysługującymi w tym zakresie profesjonalnemu reprezentantowi ustanawianemu z przyczyn przedmiotowych. Do osobistej obecności i rzeczywistej aktywności profesjonalnego reprezentanta rehabilitowanego oskarżonego o zbrodnię obliguje ustawa nakazująca udział obrońcy w zakresie identycznym z udziałem obrońcy obligatoryjnie reprezentującego prawne interesy oskarżonego ze względów podmiotowych. Ergo obrońca osoby oskarżonej o zbrodnię jest zobligowany do uczestnictwa w toku wszystkich rozpraw odbywających się w procedurze zmierzającej do odzyskania statusu osoby niewinnej, *in toto* obejmujących rozprawy przed Sądem Najwyższym w ramach szybkiej i zwyczajnej ścieżki rehabilitacji oraz w ponownym postępowaniu apelacyjnym lub raz jeszcze odbywającym się przed sądem *in meriti*.

Identyczny zakres obowiązku stawiennictwa obrońcy reprezentującego oskarżonego ze względów podmiotowych i przedmiotowych ustawa konstytuuje dwoma różnymi technikami legislacyjnymi. *Vide supra*, obowiązkową reprezentację interesów oskarżonego na wszystkich rozprawach odbywających się w procedurze rehabilitacyjnej przez profesjonalistę ustanowionego ze względu na wiek lub stan zdrowia fizycznego lub psychicznego reprezentowanego statuuje przepis ogólny, obejmujący nakaz uczestnictwa w rozprawach odbywających się w ramach modelowego i wzbogaconego toku postępowania, oraz stanowiący *superfluum* przepis konstytuujący zobowiązanie do stawiennictwa na rozprawie apelacyjnej, poprzez zaś jego transpozycję na grunt procedowania w trybie kasacji –

także obowiązek udziału obrońcy w rozprawie kasacyjnej. Obowiązkową profesjonalną reprezentację rehabilitowanego oskarżonego w akcie oskarżenia o zbrodnię na forum ogółu rozpraw odbywających się w procedurze nakierowanej na uniewinnienie statuują natomiast trzy odrębne przepisy, żaden z nich nie dubluje zapisu zawartego w innym, *ergo* wszystkie trzy regulacje, nie będąc nieszkodliwą nadmiernością legislacyjną, są bezwzględnie konieczne do przyjęcia obowiązku uczestnictwa obligatoryjnego obrońcy reprezentującego oskarżonego o zbrodnię we wszystkich rozprawach odbywających się w procedurze rehabilitacyjnej. Pierwszą podstawę obligującą do udziału na forum rozprawy obrońcy reprezentującego oskarżonego o zbrodnię ulokowano w przepisach regulujących statykę procesu karnego, wraz z regulacjami statuującymi przesłanki przedmiotowe obligatoryjnej obrony formalnej oraz zasady jej ustanawiania (art. 80 zd. drugie k.p.k.). Zobowiązuje ona obrońcę reprezentującego interesy oskarżonego o zbrodnię do udziału w rozprawie głównej, tj. najważniejszym odcinku drogi procesu, czyli centralnym etapie stadium jurysdykcyjnego w modelowym pierwszoinstancyjnym przebiegu, na forum którego dokonuje się kontradiktoryjne rozpoznanie oraz rozstrzygnięcie dotyczące zasadniczego przedmiotu procesu<sup>78</sup>. Dwie kolejne normy nakazujące obrońcy interesów oskarżonego o zbrodnię udział w rozprawach to normy usytuowane w części regulującej kinetykę postępowania apelacyjnego (art. 450 § 1 k.p.k.), a poprzez jej transpozycję na grunt procedowania w trybie nadzwyczajnych środków odwoławczych – także w części regulującej kinetykę postępowania kasacyjnego (art. 450 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Normy obligujące obrońcę oskarżonego o zbrodnię do udziału w rozprawach odbywających się w ramach wzbogaconego toku postępowania to dokładnie te, które w przypadku obrony uzasadnionej względami podmiotowymi stanowią nieszkodliwy nadmiar legislacyjny. Zobowiązanie do stawiennictwa obrońcy obligatoryjnego na rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej obejmuje bowiem swoim zakresem ogół przypadków obowiązkowej obrony formalnej, *lege non distinguente* przysługującej zarówno ze względów podmiotowych, jak i z przyczyn przedmiotowych – o ile jednak w przypadku obrony przyczynowanej wiekiem lub stanem zdrowia fizycznego i psychicznego stanowią one *superfluum*, o tyle są niezbędne dla obligatoryjnej obecności obrońcy reprezentującego interesy oskarżonego o zbrodnię.

Aktualny stan prawny, obowiązujący w zakresie obowiązkowej obecności obrońców obligatoryjnych na rozprawach odbywających się w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, jest efektem modyfikacji dotych-

---

<sup>78</sup> M. CIEŚLAK: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*. W: IDEM: *Dzieła wybrane*. T. 2..., s. 51.



czasowych regulacji. Pierwotna wersja przepisów statuujących obowiązek udziału w rozprawach obrońców obligatoryjnych różnicowała reguły dedykowane obrońcom reprezentującym oskarżonego ze względów podmiotowych i przedmiotowych. O ile bowiem nakaz stawiennictwa obrońcy obligatoryjnego ustanawianego ze względów podmiotowych niezmiennie reguluje przepis ogólny (art. 79 § 3 k.p.k.) oraz dwie normy nadmiarowe (450 § 1 k.p.k. i art. 450 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), o tyle do dnia 1 lipca 2015 r. istniejące *verba legis* zobowiązanie do obecności na rozprawie głównej obrońcy obligatoryjnego reprezentującego oskarżonego z przyczyn podmiotowych dotyczyło jedynie rozprawy głównej, zaś nałożenie nakazu stawiennictwa na rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej pozostawiono w gestii prezesa sądu lub sądu<sup>79</sup>. Ujednoclenie reguł obowiązkowej obecności na rozprawach ogółu obrońców obligatoryjnych z pewnością

---

<sup>79</sup> Nie oznacza to, że do dnia 1 lipca 2015 r. obecność obrońcy obligatoryjnego przysługującego ze względów przedmiotowych na rozprawie głównej, apelacyjnej i kasacyjnej była objęta w pełni poprawną regulacją. Wielokrotnie sygnalizowano bowiem wątpliwości dotyczące ustawowego lub tylko warunkowanego, decyzją organu procesowego, charakteru stawiennictwa na rozprawy apelacyjne i kasacyjne obrońcy przysługującego ze względu na wagę czynu. Wątpliwości te generowała kolizja pomiędzy przepisem statuującym przedmiotowe przesłanki obrony obligatorijnej, zawierającym nakaz obecności obrońcy na rozprawie głównej oraz możliwość uznania przez prezesa sądu lub sądu jego obecności na rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej za konieczną (art. 80 *in fine* k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r.), a normą regulującą wprost lub za pośrednictwem przepisu odsyłającego zasady uczestnictwa wszystkich obrońców obligatorijnych w rozprawie przed sądem rozpoznającym apelację i kasację (art. 450 § 1 k.p.k. oraz art. 450 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Obie normy kreowały obowiązek udziału obrońcy ustanawianego ze względów przedmiotowych w rozprawach odbywających się w ramach rozpoznania zwyczajnego i nadzwyczajnego środka odwoławczego – pierwsza zobowiązanie profesjonalnego reprezentanta warunkuje jednak uznaniem osobistego stawiennictwa za niezbędne przez prezesa sądu lub sądu; druga traktuje obowiązek obrońcy w sposób bezwarunkowy. Wykluczona była afirmacja tezy o dopuszczalności dyferencjacji zasad obecności na rozprawach odbywających się w ramach modelowego i wzbogaconego toku postępowania. Rzeczywiście skuteczne i logicznie poprawne rozstrzygnięcie kolizji norm wymagało powołania się na konieczność realnego zagwarantowania ochrony interesów oskarżonego. Niewątpliwie z dwóch regulacji – jednej, uzależniającej obligatorijną reprezentację oskarżonego w toku rozpraw apelacyjnych i kasacyjnych od arbitralnej, niezaskarżalnej decyzji organu procesowego, i kolejnej, nakazującej obrońcy oskarżonego stawiennictwo na każdej rozprawie w przedmiocie zasadności zwyczajnego lub nadzwyczajnego środka odwoławczego – pewność prawidłowej, profesjonalnej reprezentacji interesów oskarżonego gwarantuje rozwiązanie przewidujące bezwarunkowe obligatorijne uczestnictwo obrońcy w rozprawach przed sądem apelacyjnym i Sądem Najwyższym. Zob. P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. 2: *Komentarz do artykułów 297–467*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2004, s. 688; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym...*, s. 1183; D. ŚWIECKI: *Rozprawa apelacyjna w polskim procesie karnym...*, s. 61; S. ZABŁOCKI: *Apelacja*. W: *Kodeks postępowania karnego*. T. 3..., s. 258.

było uzasadnione. Wysoce prawdopodobne jest bowiem to, że w trakcie każdej rozprawy odbywającej się *in casu* oskarżony o zbrodnię będzie miał – jak niezdolny do samodzielnej obrony ze względu na wiek lub stan zdrowia psychicznego i fizycznego – trudności w osobistym zwalczaniu tez oskarżenia, zupełnie niezwiązane ze zdolnością do samodzielnego podjęcia i wyrażenia woli. Egzemplifikacyjnie można wskazać: konieczność ustosunkowania się do – z założenia trudniejszych niż w innych sprawach – zagadnień faktycznych i prawnych, problemy z przygotowaniem się do ewentualnego – w pełni przecież merytorycznego – odwoławczego postępowania dowodowego, dostęp do literatury prawniczej i orzecznictwa mogących ułatwić aktywny udział w postępowaniach odwoławczych dotyczących czynu o największym ładunku społecznej szkodliwości itp. Z perspektywy realnych trudności w samodzielnym sprawowaniu obrony sytuacja oskarżonych o zbrodnię jest więc zbliżona do położenia osób mających problemy w samodzielnym zwalczaniu tez oskarżenia ze względu na stan zdrowia fizycznego i psychicznego oraz wiek – różny jest jedynie charakter trudności, jakich w samodzielnej obronie doznają obie grupy oskarżonych. Skoro w toku postępowania apelacyjnego i kasacyjnego sytuacja oskarżonych reprezentowanych przez obligatoryjnych obrońców ustanawianych ze względów podmiotowych i przedmiotowych jest podobna, *ergo* brak jest jakiegokolwiek *ratio* mogącego uzasadnić dyferencjację zasad obecności ogółu obrońców działających obligatoryjnie na rzecz i w imieniu oskarżonego. *In effectu* reguły stawiennictwa wszystkich obrońców przysługujących ze względu na trudności w samodzielnym prezentowaniu swoich interesów powinny być tożsame – a więc całkowicie niezależne od uznaniowych decyzji organów procesowych.

Uzasadniona jest również dyferencjacja technik legislacyjnych statuujących obowiązek udziału w rozprawach odbywających się w modelowym i wzbogaconym przebiegu procesu obrońcy obligatoryjnego ustanawianego z przyczyn podmiotowych i przedmiotowych. Nakaz stawiennictwa obligatoryjnego obrońcy reprezentującego oskarżonego ze względu na wiek lub niezdolność do samodzielnej i świadomej obrony materialnej na wszystkie rozprawy możliwe *in casu* implikuje bowiem fakt, że przesłanki podmiotowe mogą pozostawać aktualne także po uprawomocnieniu się orzeczenia. We wszystkich postępowaniach toczących się po ostatecznym zamknięciu procesu oskarżony wciąż może bowiem potrzebować profesjonalnej pomocy prawnej, ze względu na wiek, całkowite zniesienie lub znaczne ograniczenie funkcjonowania zmysłów, wątpliwości dotyczące możliwości prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny oraz ze względu na okoliczności utrudniające obronę. W postępowaniu w przedmiocie wydania wyroku łącznego profesjonalna pomoc prawna może zaś okazać się niezbędna także ze względu na wątpliwości co do



zniesienia lub ograniczenia poczytalności oskarżonego *in tempore criminis*, oceniane jednak wyłącznie na potrzeby tego postępowania i autonomicznie w stosunku do wcześniejszych postępowań, w których wydano wyroki podlegające łączeniu<sup>80</sup>. Wykluczyć natomiast należy, by w postępowaniu odszkodowawczym wciąż aktualna pozostawała przesłanka ustanowienia profesjonalnej pomocy prawnej, fundowana na wątpliwościach dotyczących poczytalności oskarżonego<sup>81</sup>. Podmiot dochodzący roszczeń cywilnych z tytułu niesłusznego skazania oraz niewątpliwie niesłusznego aresztowania lub zatrzymania nie zachowuje bowiem statusu oskarżonego, dochodząc odszkodowania i zadośćuczynienia, podmiot będący w przeszłości oskarżonym występuje już jako endemiczna strona postępowania odszkodowawczego, którą ustawodawca określa jako wnioskodawcę<sup>82</sup>. Tymczasem badanie sądowo-psychiatryczne może być przeprowadzone wyłącznie w stosunku do oskarżonego. *Ratio* obrony obligatoryjnej stanowi potrzeba zapewnienia profesjonalnej pomocy prawnej oskarżonemu mogącemu mieć problemy w prezentowaniu własnych racji, szansą na należytą – nie zaś tylko iluzoryczną – reprezentację interesów oskarżonych przez obrońców obligatoryjnych jest zaś obowiązek uczest-

<sup>80</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. 3. *Komentarz do artykułów 468–682*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2004, s. 345; W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 274; D. KALA: *Obrońca w postępowaniu w sprawach o wydanie wyroku łącznego*. Pal. 2003, z. 7–8, s. 167; D. ŚWIATŁOWSKI: *Wyrok łączny*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2015, s. 1368. Zob. też postanowienie SN z dnia 11 września 1996 r., II KKN 69/96. „Wokanda” 1997, z. 2, s. 12.

<sup>81</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 271; IDEM: *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz...*, s. 556; S. STACHOWIAK: *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*. Prok. i Pr. 1999, z. 1, s. 67; T. WOŹNY: *Charakter prawny postępowania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*. PiP 2004, z. 8, s. 66. W doktrynie funkcjonuje także stanowisko, zgodnie z którym każda osoba oskarżona w przeszłości o zbrodnię, następnie zaś dochodząca przed sądem okręgowym roszczeń z tytułu wadliwego funkcjonowania organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości, musi mieć w procedurze odszkodowawczej pełnomocnika. Zob. P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. 3..., s. 317; P. CIOCH: *Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania*. Warszawa 2007, s. 173.

<sup>82</sup> P. CIOCH: *Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania...*, s. 162; A. KAFARSKI: *Postępowanie w sprawach o wynagrodzenie za niesłuszne skazanie*. PiP 1959, z. 1, s. 101; J. WASZCZYŃSKI: *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie*. Pal. 1974, z. 11, s. 140; C. WISŁOCKI: *Z zagadnień postępowania w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie (art. 510–516 k.p.k.)*. Pal. 1958, z. 11, s. 85. Zob. też postanowienie SA w Poznaniu z dnia 20 listopada 1990 r., II AKz 2/90, OSAiSN 1992, z. 2, poz. 16. W wyroku wyraźnie stwierdzono, że osoba wnosząca o odszkodowanie za niesłuszne skazanie jest wnioskodawcą, a reprezentujący jej interesy adwokat – pełnomocnikiem.

nictwa w rozprawach profesjonalnego przedstawiciela ustanawianego dla osoby niemogącej bronić się w sposób świadomy i samodzielny. Skoro zaś podmiotowe przesłanki obrony obligatoryjnej mogą pozostawać aktualne także po uprawomocnieniu się orzeczenia, ustawodawca musiał szeroko zakreślić zakres obowiązku uczestnictwa obrońcy reprezentującego interesy oskarżonego niemogącego bronić się samodzielnie ze względów podmiotowych – tak by objąć nim uczestnictwo we wszystkich rozprawach odbywających się w czasie, gdy aktualne pozostają przesłanki podmiotowe obrony obligatoryjnej.

Równie szeroka regulacja zakresu obowiązku stawiennictwa na rozprawę obligatoryjnego obrońcy reprezentującego oskarżonego z przyczyn przedmiotowych jest zbędna. Wykluczone jest bowiem zaistnienie w jakimkolwiek postępowaniu odbywającym się po ostatecznym zamknięciu procesu przedmiotowej przesłanki obrony obligatoryjnej (postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego) lub obligatoryjnego pełnomocnictwa (postępowanie odszkodowawcze). Brak podstaw do obrony obligatoryjnej lub obligatoryjnego pełnomocnictwa, uzasadnionej pierwszoinstancyjną właściwością sądu okręgowego skumulowaną z zarzutem zbrodni, wynika z charakteru procedur toczących się po uprawomocnieniu orzeczenia. Zarówno postępowanie w przedmiocie zasądzenia odszkodowania z zadośćuczynienia z tytułu błędów organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości, jak i postępowanie w przedmiocie wydania wyroku zaocznego kategoryzuje się jako postępowania uzupełniające, wyodrębniane w ramach tzw. postępowań dodatkowych. Nazwa „postępowania karne” obejmuje swoją ekstensją różne porządki procedowania co do poszczególnych kwestii pojawiających się w procesie karnym, tj. postępowanie, którego zasadniczym celem jest rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego oraz postępowanie toczące się dla osiągnięcia celów ubocznych. Podział postępowań na zasadnicze i dodatkowe wynika więc ze stosunku poszczególnych porządków do głównego nurtu procesu. Z tej perspektywy postępowania dodatkowe są grupą postępowań nakierowanych na rozstrzygnięcie innej kwestii prawnej niż odpowiedzialność karna, pozostających jednak w związku z postępowaniem zasadniczym. Postępowania uzupełniające są osobnymi postępowaniami, dołączającymi się do procesu już po jego prawomocnym zakończeniu w celu rozstrzygnięcia kwestii niezafatwionej w ostatecznie zamkniętym procesie – albo z powodu ich przeoczenia, albo ze względu na ich zaistnienie już po zakończeniu procesu<sup>83</sup>. Kwestię tę w postępowaniu odszkodowawczym stanowią roszczenia cywilne, których przesłanki

---

<sup>83</sup> M. CIEŚLAK: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*. W: IDEM: *Dzieła wybrane*. T. 2..., s. 58.

zaistniały wraz z korekturą wadliwego, ale już wykonanego w całości lub części orzeczenia, z kolei w procedurze zmierzającej do wydania wyroku łącznego rozstrzygnięciu podlega kwestia zastąpienia prawidłowo orzeczonych sankcji karnych, zdezaktualizowanych jednak wskutek zmiany prawnej oceny zachowania skazanego, ze względu na pojawienie się przesłanek kary łącznej konieczne staje się bowiem dopasowanie nowej kary i środków karnych do całokształtu przestępnej działalności oskarżonego.

Tymczasem przedmiotowa przesłanka obrony obligatoryjnej dotyczy sytuacji możliwej wyłącznie na gruncie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej, tylko wówczas można bowiem przyjąć, że oskarżony w pierwszoinstancyjnym postępowaniu staje pod zarzutem popełnienia czynu zakwalifikowanego w akcie oskarżenia jako zbrodni. Z oczywistych powodów wykluczone jest przyjęcie, że w sprawach o odszkodowanie wnioskodawcy dochodzącemu roszczeń o odszkodowanie lub zadośćuczynienie zarzucano zbrodnię, postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego toczy się zaś już po tym, jak kwestia odpowiedzialności karnej została rozstrzygnięta w wyrokach podlegających łączeniu, *ergo* także wówczas przedmiotem postępowania nie jest już rozpoznawanie zarzutu popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. Regulacja obowiązkowej obecności obrońcy obligatoryjnego ustanawianego ze względów przedmiotowych na wszystkich rozprawach odbywających się *in casu* nie wymagała więc formuły ogólnej, obejmującej także rozprawy toczące się po uprawomocnieniu się orzeczenia. Dla zobowiązania obrońcy obligatoryjnego reprezentującego oskarżonego o zbrodnię we wszystkich rozprawach odbywających się w czasie, gdy przedmiotowa przesłanka obrony obligatoryjnej pozostaje aktualna, wystarczające są trzy osobne regulacje dotyczące zapewnienia udziału profesjonalnego przedstawiciela na rozprawie głównej, apelacyjnej i kasacyjnej. Tak wytyczony zakres obowiązku stawiennictwa obligatoryjnego obrońcy oskarżonego ustanawianego ze względów przedmiotowych *in toto* obejmuje ogół rozpraw możliwych w sprawach toczących się w przedmiocie odpowiedzialności karnej za czyn kwalifikowany jako zbrodnia.

## 6. Zastępcza obecność obrońcy rehabilitowanego pozbawionego wolności

Nieco mniej restryktywnie ukształtowano zasadę jawności wewnętrznej, odnoszącej się do osobistego i faktycznego udziału profesjonalnego przedstawiciela osoby przywracanej do grona osób niekaranych, w przypadku obrony stanowiącej swoiste *succedaneum* nieobecności oskarżonego sygnalizującego chęć uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej.

Zastępczy obligatoryjny udział dotyczy obrońcy oskarżonego, wbrew swemu wyraźnie wyartykułowanemu żądaniu niesprowadzonego na rozprawę apelacyjną z miejsca odosobnienia, w którym z jakiegokolwiek powodu przebywa na mocy decyzji uprawnionych organów (*vide supra* enuncjacje dotyczące dostępu rehabilitowanego przebywającego w warunkach detencji do rozpraw odbywających się w postępowaniach apelacyjnych i kasacyjnych). Sąd odwoławczy może bowiem wykluczyć osobiste uczestnictwo pozbawionego wolności, uznając jednocześnie, że jego prawny interes będzie wystarczająco reprezentowany przez obrońcę. Dotychczas i później tylko fakultatywna obrona formalna przekształca się więc w obronę obligatoryjną – *ergo* już ustanowiony zawodowy przedstawiciel oskarżonego, do tego momentu posiadający tylko prawo udziału w rozprawach, zostaje zobowiązany do stawiennictwa, a dla oskarżonego, do tej pory samodzielnie realizującego funkcję obrony, ustanawia się obrońcę z urzędu, równocześnie formułując nakaz jego uczestnictwa w rozprawie apelacyjnej (art. 451 k.p.k.)<sup>84</sup>. W toku procedowania nad kwestią zlikwidowania skutków wadliwego wyroku skazującego zastępczy udział obligatoryjnego obrońcy obejmie rehabilitowanego przebywającego w warunkach pozbawienia wolności w czasie szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej (obejmującej procedowanie przed Sądem Najwyższym jednocześnie w kwestii zasadności kasacji i w przedmiocie odpowiedzialności karnej starającego się o uniewinnienie) oraz rehabilitowanego znajdującego się w warunkach detencji w trakcie powtórnej rozprawy przed sądem apelacyjnym orzekającym w przedmiocie ostatecznego uwolnienia objętego procedurą rehabilitacyjną od odpowiedzialności – jeżeli mimo rzeczywistej woli uczestniczenia w rozprawie sygnalizowanej we wniosku o sprowadzenie do sądu kontrolnego Prezes Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy, prezes sądu odwoławczego lub sąd odwoławczy zablokowali jego osobiste uczestnictwo, decydując jednocześnie o ekwiwalentnym udziale fachowego reprezentanta.

## 7. Dostęp do procedur rehabilitacyjnych obrońcy fakultatywnego

Starający się o prawne przywrócenie do grona osób niekaranych może w toku wszystkich rozpraw służących analizie zasadności nadzwyczajnej-

---

<sup>84</sup> W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 261; M.A. KARCZMARZYK, P. ROGOZIŃSKI: *Udział oskarżonego pobawionego wolności na rozprawie przed sądem odwoławczym*. Pal. 1997, z. 3–4, s. 33; D. ŚWIECKI: *Rozprawa apelacyjna w polskim procesie karnym...*, s. 68 i nast.; A. WĄSEK: *Prawo oskarżonego pobawionego wolności do udziału w rozprawie odwoławczej*. W: *Środki zaskarżenia w polskim procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*. Red. A. GABERLE, S. WALTOŚ. Kraków 2000, s. 131.

go środka odwoławczego, a następnie ostatecznemu uwolnieniu od odpowiedzialności, korzystać z fachowej pomocy obrońcy fakultatywnego. Reguły otwarcia poszczególnych forów poświęconych procedowaniu w przedmiocie rehabilitacji dla ustanawianego fakultatywnie profesjonalnego reprezentanta nie są jednak jednolite. Zasadą – nieuzależnioną od decyzji organów procesowych, bez względu na instancję procedującą w przedmiocie rehabilitacji, abstrahującą od stawiennictwa samego rehabilitowanego oraz niesprzężoną z aktualnym przebywaniem rehabilitowanego w warunkach detencji – pozostaje prawo udziału fakultatywnego obrońcy rehabilitowanego we wszystkich rozprawach odbywanych w procesie mającym unicestwić skutki skazania. Modyfikacje reguły są możliwe w toku rozpraw rehabilitacyjnych toczących się przed Sądem Najwyższym lub powtórnie procedującym sądem odwoławczym. Zmiany w zakresie funkcjonowania reguły polegają na przekształceniu uprawnienia do osobistego udziału fakultatywnego obrońcy rehabilitowanego w nakaz stawiennictwa. Odstępstwo od reguły fakultatywnego stawiennictwa dobrowolnego obrońcy rehabilitowanego dotyczy rozpraw przed Sądem Najwyższym, badającym kwestię zasadności kasacji pojedynczo lub w zestawieniu z zagadnieniem ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności za oczywiście wadliwe przypisane przestępstwo, oraz rozpraw w czasie powtórnie toczącego się postępowania odwoławczego, tym razem mającego finalnie uwolnić rzekomego sprawcę od stawianych mu błędnie zarzutów – przekształcenie prawa stawiennictwa na rozprawie kasacyjnej w obowiązek udziału leży w gestii Prezesa Sądu Najwyższego lub samego Sądu Najwyższego, uznających osobiste uczestnictwo fachowego reprezentanta za konieczne, zaś sformułowanie w tej samej sytuacji nakazu udziału w powtórnej rozprawie apelacyjnej stanowi kognicję prezesa sądu apelacyjnego lub sądu apelacyjnego (art. 450 § 2 k.p.k. oraz art. 450 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

## 8. Dostęp do procedur rehabilitacyjnych kilku obrońców rehabilitowanego

Wymogi zasady jawności wewnętrznej, odnoszącej się do osobistego i faktycznego udziału profesjonalnego przedstawiciela rehabilitowanego, wydają się spełnione już w razie stawiennictwa na rozprawie jednego z potencjalnej trójki ustanowionych z wyboru obrońców przywracanego do grona osób niekaranych. *Lege non distinguente* obecność tylko jednego z obrońców wystarcza, bez względu na obligatoryjny lub fakultatywny charakter obrony formalnej oraz niezależnie od tego, czy zawodowi przedstawiciele rehabilitowanego dysponują tylko prawem do udziału w rozprawie czy też

ich stawiennictwo jest obowiązkiem – sformułowanym *verba legis* lub nakaznym arbitralną decyzją organu procesowego (art. 117a § 2 k.p.k.).

Prawo lub obowiązek udziału w rozprawach rehabilitacyjnych każdorazowo obejmuje wszystkich członków zespołu obrońców reprezentujących interesy osoby przywracanej do grona osób niekaranych. *Ergo* na sądzie spoczywa obowiązek zadbania o stworzenie im szansy stawiennictwa na rozprawie w przedmiocie zasadności kasacji, następnie zaś uniewinnienia mocodawcy – o ich terminie należy zatem prawidłowo zawiadomić komplet obrońców ustanowionych z wyboru, zaś nakaz stawiennictwa, sformułowany przez Prezesa Sądu Najwyższego, Sąd Najwyższy, prezesa sądu odwoławczego lub sąd odwoławczy, uznających osobisty udział obrońcy za konieczny, musi objąć ogół zawodowych reprezentantów rehabilitowanego. Za niedopuszczalną należy zatem uznać selekcję wśród obrońców, dokonywaną przed rozprawą przez uprawnione organy. Tym samym zarówno zawiadomienie o terminie rozprawy, jak i nakaz osobistego udziału w rozprawie nie może dotyczyć tylko niektórych członków dwuosobowego lub trzyosobowego zespołu obrońców – nawet jeżeli w toku rozprawy rehabilitacyjnej sąd zaplanował badanie wyłącznie tych okoliczności, którymi w ramach wewnętrznego podziału kompetencji pomiędzy obrońcami zajmuje się wybrany obrońca, zawiadomiony o terminie rozprawy i uprawniony do wzięcia w niej udziału, lub zobligowany do osobistego uczestnictwa fachowy reprezentant rehabilitowanego.

Co prawda ogół norm przewidujących możliwość nałożenia na zawodowego przedstawiciela rehabilitowanego nakazu stawiennictwa na rozprawę (art. 450 § 2 k.p.k., art. 451 k.p.k., art. 450 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), określając adresata tego nakazu, posługuje się liczbą pojedynczą – używając nazwy „obrońca”, nie zaś „obrońcy”. *Prima facie* mogłoby to sugerować dopuszczalność objęcia obowiązkiem stawiennictwa tylko jednego z członków zespołu obrońców. Tego typu wnioskowanie jest jednak absolutnie nieuzasadnione. Pierwszy z obciążających go błędów polega na całkowitym pominięciu konwencji, w jakiej skonstruowano ogół przepisów odnoszących się do obrońcy – zasadą pozostaje, że na oznaczenie zawodowego przedstawiciela interesów oskarżonego ustawodawca używa nazwy funkcji wyrażonej w liczbie pojedynczej. Ponadto przepisy umożliwiające przekształcenie prawa w obowiązek modyfikują zasady samego przebiegu rozprawy w tym jej fragmencie, który dotyczy osobistego udziału obrońcy – ogólne przepisy regulujące udział przedstawicieli stron za wystarczające uznają zaś realne uczestnictwo tylko jednego z kilku członków zespołu obrończego lub pełnomocniczego. *Ergo* stawiennictwo wszystkich lub tylko niektórych z kilku ustanowionych z wyboru obrońców rehabilitowanego pozostawiono wyborowi samego rehabilitowanego i zespołu broniących go adwokatów lub radców prawnych – w większości przypadków pojedyn-



cze lub grupowe stawiennictwo obrońców będzie determinowane strategią przyjętą w staraniach o przywrócenie do grona osób niewinnych, zwłaszcza zaś przyjętym wewnątrz zespołu podziałem obowiązków obrończych.

Stawiennictwo tylko jednego z nich – jakkolwiek *verba legis* wystarczająca – nie może jednak generować procedowania w sposób automatyczny. *Ratio* instytucji obrony formalnej stanowi zagwarantowanie oskarżonemu rzeczywistego, fachowego wsparcia w zwalczaniu tez oskarżenia – efektywność wieloosobowej obrony formalnej gwarantuje zaś nie tyle obecność jakiegokolwiek z kilku ustanowionych obrońców, lecz jedynie tego z nich, który jest przygotowany do aktywnego udziału w czynnościach procesowych. Jeżeli więc zespół obrońców oskarżonego dokonał wewnętrznego podziału zadań związanych z walką o wyłączenie lub złagodzenie odpowiedzialności mocodawcy, zaś na rozprawę stawiał się ten z nich, który zajmuje się obroną oskarżonego w innych kwestiach niż objęte analizą planowaną w toku rozprawy – sąd, stwierdzając brak reprezentanta zdolnego do zapewniania rzeczywistej, nie zaś tylko nominalnej obrony, powinien procedowanie przerwać lub odroczyć<sup>85</sup>. Egzemplifikacyjnie – zakładając, że rehabilitowany wraz z dwuosobowym lub trzyosobowym zespołem obrońców dokonali podziału obowiązków, przydzielając każdemu z nich starania o zwalczenie tez oskarżenia w zakresie tylko jednego z kilku czynów inkryminowanych rehabilitowanemu, stawiennictwo reprezentanta zajmującego się obroną formalną w zakresie przestępstwa innego niż objęte analizą przewidywaną w toku konkretnej rozprawy rehabilitacyjnej powinno skutkować uznaniem braku prawidłowej reprezentacji i w następstwie przerwaniem lub odroczeniem procedowania.

## 8.1. § 4. Wewnętrzna jawność postępowań rehabilitacyjnych odbywających się w trybie wznowienia postępowania

### 8.1.1. Fora odbywające się w procedurze rehabilitacyjnej

Przywrócenie do grona osób prawnie niewinnych w postępowaniu wznowieniowym z reguły odbywa się na kilku różnych forach, obejmujących analizę zasadności środka odwoławczego, następnie zaś ostateczne uwolnienie od odpowiedzialności. Szybka ścieżka rehabilitacyjna,

---

<sup>85</sup> Wyrok SN z dnia 17 marca 1981 r., II KR 319/79, OSNKW 1980, z. 5–6, poz. 59; W. DASZKIEWICZ: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1981 r., II KR 319/79*. PiP 1982, z. 11, s. 151; E. HUZAR: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1981 r., II KR 319/79*. „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1981, z. 9, s. 373; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks Postępowania Karnego*. T. 1..., s. 393; W. JASIŃSKI: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego...*, s. 246.



obejmująca skumulowane badanie obu tych kwestii, jest możliwa tylko w wyjątkowych przypadkach. Ostateczne odzyskanie statusu *boni viri* jest możliwe w kilku różnych konfiguracjach procesowych:

- a) posiedzenia sądu wznowieniowego, tj. Sądu Najwyższego (w razie gdy procedowanie w przedmiocie odpowiedzialności rehabilitowanego sfinalizowało orzeczenie Sądu Najwyższego lub sądu apelacyjnego), sądu apelacyjnego (na wypadek rehabilitacji osoby odpowiadającej w procesie zakończonym przed sądem apelacyjnym orzeczeniem skazującym, warunkowo lub bezwarunkowo umarzającym) lub sądu okręgowego (w sytuacji gdy procedowanie w przedmiocie odpowiedzialności aktualnie rehabilitowanego zakończyło się na poziomie sądu rejonowego), obejmującego najpierw 1) badanie prawdopodobieństwa zaistnienia podstawy *propter nova* – wyłącznie na podstawie istniejącej dokumentacji lub także w oparciu o informacje uzyskane z czynności sprawdzających, realizowanych przez sąd wznowieniowy, sąd miejscowo właściwy, sędziego wyznaczonego ze składu orzekającego lub w zakresie niewymagającym przeprowadzenia dowodów także przez referendarza sądowego, następnie zaś 2) uznanie w świetle wszystkich faktów i dowodów (*lege non distinguente* także nowo ujawnionych) orzeczenia skazującego ewidentnie niesłusznym i w konsekwencji następcze uniewinnienie rehabilitowanego;
- b) posiedzenia sądu wznowieniowego, obejmującego wyłącznie badanie aktowe lub także – następujące w drodze czynności sprawdzających – badanie zaistnienia którejkolwiek z podstaw powrotu do prawomocnie sfinalizowanego postępowania oraz ponowne procedowanie w przedmiocie ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności rehabilitowanego, odbywające się po uchyleniu wyroku i następczym przekazaniu do powtórnego procedowania kwestii odpowiedzialności karnej osoby przywracanej do grona niekaranych przez sąd odwoławczy (w razie gdy wadą uzasadniającą wznowienie postępowania obciążone jest wyłącznie orzeczenie sądu kontrolnego) lub przez sąd I instancji (w sytuacji gdy brak uniewinnienia rehabilitowanego był wynikiem przestępstwa, pominięcia nieznanych w chwili orzekania faktów lub dowodów, niekonstytucyjności lub niepoprawności zastosowanych przepisów, bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia lub orzekania pod nieobecność rehabilitowanego – mających miejsce w postępowaniu przed sądem *in meriti*)<sup>86</sup>. Sprzężenie wznowienia postępowania z następczym przekazaniem sprawy do ponownego

---

<sup>86</sup> R. KMIECIK: *Formy przeprowadzania dowodu w postępowaniu o wznowienie*. NP 1982, z. 3–4, s. 67; M. MANOWSKA: *Etapy badania skargi o wznowienie postępowania (wybrane zagadnienia)*. PS 2004, z. 11–12, s. 57.

rozpoznania przed sądem pierwszoinstancyjnym powinno nastąpić w szczególności wówczas, gdy podstawą uchylenia orzeczenia są nowe fakty lub dowody, niewystarczające jednak do uruchomienia szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej<sup>87</sup>. Cofnięcie sprawy do sądu *in meriti* umożliwi kontrolę instancyjną orzeczenia, które zapadnie po ponownym rozpoznaniu sprawy. *En passant* wspomnieć należy, że kontroli w trybie zwyczajnych środków odwoławczych podlega wyrok uniewinniający, wydany w razie niewątpliwego ustalenia w trybie szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej, że *in concreto* skazano osobę rzeczywiście niewinną (art. 547 § 3 *in fine* k.p.k.). Skoro wyrok wydany w razie pewności co do niewinności oskarżonego podlega kontroli odwoławczej, a *maiori ad minus* sąd wznowieniowy musi zadbać o zapewnienie pełnej kontroli wyroku wydanego przez sąd *in meriti*, w następstwie stwierdzenia na posiedzeniu wznowieniowym wyłącznie tego, że *nova* mogą w sposób wiarygodny podważyć prawdziwość dotychczasowych ustaleń faktycznych – a więc wówczas, gdy sąd wznowieniowy uchyli wyrok w oparciu o nowe fakty lub dowody, nie mając pewności, czy w istocie ich uwzględnienie doprowadzi do odmiennych merytorycznie ustaleń faktycznych i, *in effectu*, do odmiennego orzeczenia końcowego<sup>88</sup>;

- c) posiedzenia sądu wznowieniowego odbywającego się w ramach szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej, obejmującej wznowienie postępowania sprzężonego z jednoczesnym uniewinnieniem osoby rzeczywiście niewinnej oraz rozprawy odbywającej się przed sądem odwoławczym w konsekwencji zaskarżenia apelacją wyroku uniewinniającego i ewentualnie rozprawy oraz posiedzenia toczące się przed Sądem Najwyższym rozpoznającym kasację od potencjonalnego wyroku sądu odwoławczego wydanego wskutek zaskarżenia wyroku uniewinniającego wydanego przez sąd wznowieniowy; *ergo* także wszystkie fora odbywające się w następstwie uchylenia wyroku zaskarżonego kasacją. Obrona wyroku uniewinniającego, kontestacja wyroku odwoławczego niekorzystnego dla osoby objętej procedurą rehabilitacji oraz uczestnictwo w merytorycznym sporze ponownie otwartym wskutek uwzględnienia kasacji stanowią bowiem kontynuację działań nakierowanych na przywrócenie praw osobie skazanej.

<sup>87</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks Postępowania Karnego*. T. 3..., s. 270.

<sup>88</sup> Postanowienie SN z dnia 26 września 1970 r., I KO 33/70, RPEiS 1971, z. 2, s. 30; postanowienie SN z dnia 4 sierpnia 1972 r., WP 5/72, OSNKW 1972, z. 10, poz. 165; wyrok SN z dnia 10 października 1995 r., II KO 76/94, OSNKW 1996, z. 1–2, poz. 9; postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 1994 r., V KO 2/96, OSNKW 1996, z. 7–8, poz. 47.

### 8.1.2. Dostęp rehabilitowanego do posiedzeń i rozpraw toczących się w postępowaniu wznowieniowym i postępowaniach ponownych

*De praxis ferenda* w najszerszym zakresie jawność wewnętrzną, obejmującą rzeczywistą obecność i aktywny udział na forum orzekającym w przedmiocie rehabilitacji najbardziej zainteresowanego unicestwieniem nieprawidłowego wyroku skazującego, ukształtowano, konstruując w procedurze wznowieniowej szybką ścieżkę rehabilitacyjną. Mocno skrócone postępowanie rehabilitacyjne składa się wyłącznie z etapu aktowego lub połączonego z czynnościami sprawdzającymi badania nowych faktów lub dowodów – po uznaniu zaś, że uzupełniły one dotychczasowy materiał dowodowy w sposób pozwalający na podstawie zarówno *vetus*, jak i *nova* stwierdzić ewidentność starań o przywrócenie do grona osób niekaranych – z następczego procedowania w przedmiocie uniewinnienia rehabilitowanego<sup>89</sup>. Zależnie od sposobu stwierdzenia podstaw powrotu do zakończonego skazaniem postępowania szybka ścieżka rehabilitacyjna może zatem obejmować: 1) łączne orzekanie na jednym posiedzeniu zarówno w przedmiocie zaistnienia *nova*, jak i w kwestii ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności (gdy ustalenie istnienia nowych faktów i dowodów odbywa się na podstawie dokumentów dołączonych do wniosku o wznowienie postępowania) lub 2) jednoczesne badanie obydwu tych kwestii w toku jednego posiedzenia, uzupełnione o czynności sprawdzające, odbywające się na tym samym lub wcześniejszym posiedzeniu sądu wznowieniowego, przed sądem miejscowo właściwym lub wyznaczonym ze składu sędzią (w razie niemożności ustalenia *nova* tylko na podstawie badań aktowych). Ze względu na to, że szybką ścieżkę rehabilitacyjną finalizuje wyrok uwalniający od odpowiedzialności, wszystkie jej etapy powinny być otwarte dla stron postępowania<sup>90</sup> – i *de lege lata* tak właśnie

<sup>89</sup> M. BIEJ, A. MURZYŃSKI: *Wznowienie postępowania karnego w PRL...*, s. 129; J. KLIMOWA: *W kwestii nowych faktów lub dowodów jako podstawy wznowienia postępowania karnego*. Pal. 1974, z. 10; A. KAFTAL: *Wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądu według nowego k.p.k.* PiP 1970, z. 6, s. 921; IDEM: *Niektóre zagadnienia wznowienia postępowania sądowego*. Pal. 1971, z. 7–8, s. 45; A. MURZYŃSKI: *Podstawy wznowienia postępowania karnego*. NP 1970, z. 7–8, s. 1007; J. NELKEN: *Nowe fakty i dowody jako podstawa wznowienia postępowania sądowego*. NP 1973, z. 6, s. 913; D. SZUMIŁO-KULCZYCKA: *Prawne warunki wznowienia postępowania sądowego*. W: *Środki zaskarżenia w procesie karnym...*, s. 231; S. ZABŁOCKI: *Wznowienie postępowania karnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego*. W: *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego*. T. 16. Red. L. BOGUNIA. Warszawa 1998, s. 179 i nast.

<sup>90</sup> S. ZABŁOCKI: *Nadzwyczajne środki odwoławcze*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 3..., s. 708; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. 3..., s. 253; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym...*, s. 1358; M. URBANIAK: *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w pol-*

kształtuje się wewnętrzna jawność skróconego postępowania rehabilitacyjnego.

Dostęp do poszczególnych fragmentów zapewnia rehabilitowanemu wyraźny zapis ustawy bądź też arbitralna decyzja prezesa sądu wznowieniowego lub sądu wznowieniowego. I tak, *verba legis* podejmującego starania o przywrócenie do grona osób niekaranych wyposażono w bezwzględne prawo uczestnictwa w czynnościach sprawdzających prawdopodobieństwo zaistnienia podstawy powrotu do już zamkniętego procesu oraz ewentualnie podstaw do merytorycznego zakończenia sprawy wyrokiem uniewinniającym. Dostęp rehabilitowanego do sprawdzenia okoliczności faktycznych ma charakter bezwzględny, niezależnie od sformalizowanego lub swobodnego sposobu dowodzenia podstawy wznowienia i bez względu na organ dokonujący sprawdzenia możliwości uchylenia wyroku skazującego (art. 546 k.p.k. w zw. z art. 97 k.p.k.). Bezwzględne prawo udziału w posiedzeniu wyznaczonym dla przeprowadzenia czynności sprawdzających oznacza, że decyzja o wzięciu udziału w posiedzeniu stanowi uprawnienie stron, zaś by to stawiennictwo umożliwić, obowiązkiem przeprowadzającego czynności sądu lub sędziego jest zawiadomienie stron o jego terminie i miejscu. Prawo do wzięcia udziału w czynnościach sprawdzających obejmuje ogół konfiguracji, w których dopuszcza się sprawdzenie okoliczności uzasadniających wznowienie postępowania, *ergo* sprawdzenie okoliczności faktycznych dokonuje się z fakultatywnym udziałem rehabilitowanego zarówno wówczas, gdy sprawdzeń dokonuje sąd wznowieniowy, sędzia wyznaczony ze składu, sąd wezwany, jak i w sytuacji dokonywania ich przez referendarza sądowego w zakresie niewymagającym przeprowadzenia dowodów.

Obecność i rzeczywistą aktywność rehabilitowanego na posiedzeniach sądów wznowieniowych orzekających ostatecznie w przedmiocie zaistnienia *nova*, jak i w kwestii ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności uzależniono od decyzji prezesa sądu lub sądu. Otwarcie szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej ma charakter arbitralny – co do zasady bowiem forum poświęcone analizie zaistnienia prawdopodobieństwa podstaw wznowienia postępowania jest całkowicie wewnętrznie niejawne, dostęp do procedowania warunkuje dopiero decyzja organów procesowych (art. 544 § 3 k.p.k.). Rozstrzygnięcie w przedmiocie ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności stanowi jednak okoliczność, która powinna obligować czynniki sądowe do przekształcenia posiedzenia o charakterze w pełni zamkniętym w forum przebiegające z udziałem zwolenników uniewinnienia i argumentujących na rzecz tez oskarżenia. Wewnętrzna jawność powsta-

---

*skim procesie karnym...*, s. 190; S. ZABŁOCKI: *Nowela k.p.k. z dnia 20 lipca 2000*. Warszawa 2000, s. 291.

jąca skutek przekwalifikowania posiedzenia zupełnie niejawnego może mieć słabszy lub silniejszy charakter – wydaje się bowiem, że czynniki sądowe, zmieniając charakter posiedzenia, mogą go bądź to otworzyć, pozostawiając decyzję w przedmiocie osobistego stawiennictwa stronom, bądź też sformułować nakaz stawiennictwa adresowany do wskazanych procesowych zwolenników lub przeciwników rehabilitacji. Normę umożliwiającą przekształcenie forum z zupełnie zamkniętego w otwarte dla stron skonstruowano jako zasadę, statuując niejawnosć (art. 544 § 3 *in principio* k.p.k.), następnie zaś uprawniając wskazane czynniki sądowe do podjęcia innej decyzji (art. 544 § 3 *in fine* k.p.k.). Konstruując zezwolenie do zmiany charakteru posiedzenia wznowieniowego, zrezygnowano natomiast z konwencji praktykowanej w pozostałych przepisach upoważniających do zmiany zasad dotyczących stawiennictwa stron – przepis nie zawiera bowiem żadnych sformułowań wskazujących na fakultatywny lub obligatoryjny charakter udziału umożliwionego lub nakazanego arbitralną decyzją organu. Egzemplifikacyjnie – norma zezwalająca na zmodyfikowanie zasad wewnętrznej jawności posiedzenia wznowieniowego nie zawiera przymiotnika określającego jako obowiązkowe stawiennictwo wynikające z zobowiązującej decyzji organu (np. sformułowania „udział jest obowiązkowy, jeżeli prezes sądu lub sąd tak zarządzi”, wzorowanego na zapisach art. 341 § 1 *in fine* k.p.k., art. 343 § 5 *in fine* k.p.k.), nie umieszczono w niej też żadnych przesłanek decyzji otwierającej posiedzenie wznowieniowe, mogących zawierać zwroty konstruujące obowiązek (np. zapisu „prezes sądu lub sąd uzna udział za konieczny”, analogicznego do regulacji art. 450 § 2 *in fine* k.p.k., art. 535 § 2 k.p.k.). Skoro pozostałe normy określające zależne od organów sądowych modyfikacje jawności wewnętrznej zawierają sformułowania wskazujące na charakter osobistego stawiennictwa stron, pozbawiona jest ich zaś norma dotycząca jawności forum wznowieniowego – statuująca uprawnienie do decydowania o ukształtowaniu jawności wewnętrznej inaczej niż w przypadku procedowania bez udziału stron – jawne posiedzenie wznowieniowe może odbywać się tylko z fakultatywnym lub nawet obligatoryjnym udziałem zwolenników lub przeciwników rehabilitacji.

Jawność wewnętrzna typowego postępowania rehabilitacyjnego odbywającego się w trybie wznowienia postępowania, tj. osobno toczących się procedur w przedmiocie powrotu do postępowania już zakończonego prawomocnym orzeczeniem skazującym, warunkowo lub bezwarunkowo umarzającym, oraz w przedmiocie ostatecznego uwolnienia od odpowiedzialności za zarzucone przestępstwo, ma charakter kombinowany. Zamknięcie lub otwarcie procedowania wobec rehabilitowanego w poszczególnych etapach regulują przepisy identyczne z normującymi odpowiednio szybką ścieżkę rehabilitacyjną oraz ponownie toczące się postę-

powanie co do istoty sprawy. *Vide supra*, zasadniczo całkowicie zamknięte dla wszystkich zainteresowanych rehabilitacją pozostaje procedowanie we fragmencie obejmującym orzekanie na posiedzeniu o istnieniu podstaw wznowienia, otwarte są zaś procedury obejmujące ponowne badanie kwestii odpowiedzialności karnej rehabilitowanego na rozprawach przed sądem odwoławczym lub sądem *in meriti*. Wyjątkowe elementy jawności wewnętrznej procedowania w przedmiocie wznowienia mogą mieć charakter bezwarunkowy lub warunkowy – który to podział krzyżuje się z obligatoryjnym lub fakultatywnym charakterem stawiennictwa rehabilitowanego. Bezwarunkowość dostępu oznacza, że stawiennictwo rehabilitowanego nie jest warunkowane decyzją czynnika sądowego, decyzja o wzięciu udziału stanowi wyłączne prawo strony, *ergo* stawiennictwo na posiedzeniu ma charakter fakultatywny. Z kolei warunkowa jawność wewnętrzna posiedzenia w przedmiocie wznowienia postępowania jest uzależniona od decyzji prezesa sądu lub sądu wznowieniowego, przekształcającej posiedzenie niejawne wewnętrznie w forum odbywające się z fakultatywnym lub obligatoryjnym udziałem stron.

Bezwarunkowy i jednocześnie fakultatywny charakter mają czynności sprawdzające zaistnienie prawdopodobieństwa podstaw wznowienia, czynności te są konieczne w razie niemożności ustalenia podstaw wznowienia tylko w oparciu o badania aktowe. Posiedzenie w przedmiocie sprawdzenia okoliczności faktycznych jest otwarte dla stron w sposób bezwzględny. *Vide supra*, oznacza to, że podejmujący starania o przywrócenie do grona osób niekaranych, prawidłowo powiadomiony o miejscu i terminie posiedzenia, autonomicznie decyduje o wzięciu udziału w sprawdzeniu okoliczności faktycznych uzasadniających prawdopodobieństwo zaistnienia podstawy powrotu do już zamkniętego procesu. Z kolei udział rehabilitowanego w posiedzeniu wznowieniowym ma charakter fakultatywny lub obligatoryjny, w każdym jednak przypadku jednocześnie warunkowy, tj. uzależniony od arbitralnej decyzji prezesa sądu lub sądu, uprawniających lub zobowiązujących najbardziej zainteresowanego do udziału w forum sądowym. Przekształcenie posiedzenia wznowieniowego, odbywającego się w ramach typowego postępowania rehabilitacyjnego, z zupełnie zamkniętego w otwarte powinno nastąpić w szczególności, gdy istnienie podstaw wznowienia *non est clara*, konieczne jest więc uzupełniające przedstawienie argumentów procesowych zwolenników lub przeciwników powrotu do zakończonego prawomocnie postępowania i uniewinnienia rehabilitowanego lub ich ustosunkowanie się do rezultatu uprzednio przeprowadzonych czynności sprawdzających<sup>91</sup>. Stopień

<sup>91</sup> S. ZABŁOCKI: *Nadzwyczajne środki odwoławcze*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 3..., s. 706; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania kar-*



jawności wewnętrznej względem rehabilitowanego ponownych procedur co do istoty sprawy także może być zróżnicowany – słabszy w razie tylko fakultatywnego stawiennictwa, mocniejszy – gdy obecność starającego się o powrót do grona osób formalnie niewinnych jest obligatoryjny.

Zasady udziału rehabilitowanego w ponownie odbywającej się rozprawie odwoławczej lub rozprawie głównej, odbywających się po uchyleniu wyroku, są identyczne jak w sytuacji, gdy procedura rehabilitacyjna przebiega w trybie kasacji, ta zaś odbywa się w postępowaniu odwoławczym lub przed sądem *in meriti*, zgodnie z przepisami dotyczącymi rozprawy odwoławczej i głównej. Te same reguły będą obowiązywały wówczas, gdy wskutek zaskarżenia wyroku uniewinniającego, wydanego w ramach szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej na posiedzeniu wznowieniowym, odbywać się będzie rozprawa apelacyjna, ewentualnie także rozprawa kasacyjna i kolejne rozprawy odbywające się po uchyleniu wyroku zaskarżonego kasacją. *In effectu* zasadą pozostaje wyposażenie rehabilitowanego w prawo osobistego stawiennictwa i rzeczywistej aktywności w czasie powtórnej rozprawy odwoławczej oraz równie fakultatywny udział w postępowaniu raz jeszcze odbywającym się przed sądem *in meriti*, tym razem mającym finalnie potwierdzić jego niewinność. Zasadą pozostaje także prawo osobistego udziału oskarżonego w rozprawach toczących się wskutek zaskarżenia apelacją wyroku uniewinniającego i niejawną ścieżką rehabilitacyjną w razie zaskarżenia kasacją wyroku sądu odwoławczego niekorzystnego dla procesowych interesów oskarżonego objętego procedurą rehabilitacyjną. Zasada dotycząca jawności wewnętrznej wobec rehabilitowanego przez sąd II lub I instancji może być zmodyfikowana bądź *verba legis*, bądź też arbitralną decyzją prezesa sądu lub sądu odwoławczego, przewodniczącego lub sądu *in meriti* oraz Prezesa Sądu Najwyższego lub Sądu Najwyższego rozpoznającego potencjalną kasację wniesioną od wyroku sądu odwoławczego, wydanego wskutek zaskarżenia wyroku rehabilitującego oskarżonego w ramach szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej. Ekstraordynaryjne rozwiązania w zakresie osobistego stawiennictwa przywracanego do kategorii osób niewinnych mogą istniejącą regułę poszerzyć lub zawęzić. Jawność wewnętrzna, mocniejsza w stosunku do reguły, dotyczy przypadków obowiązkowego stawiennictwa przewidzianego *ex lege*, we fragmentach rozprawy o zbrodnię, lub istniejącego *ex institutio*, na podstawie decyzji prezesa sądu lub sądu odwoławczego, przewodniczącego lub sądu *in meriti* oraz Prezesa Sądu Najwyższego lub Sądu Najwyższego. Wyjątki ograniczające regułę umożliwiają procedo-

---

nego. T. 3..., s. 253; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym...*, s. 1358; M. URBANIAK: *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym...*, s. 190.



wanie *absente reo* przed sądem odwoławczym ponownie orzekającym w sprawie osoby rehabilitowanej wbrew wnioskowi niesprowadzonej na rozprawę z miejsca pozbawienia wolności, ekwiwalentnie reprezentowanej w jej toku przez obligatoryjnego obrońcę zobowiązanego do osobistego udziału w postępowaniu.

### 8.1.3. Dostęp obrońcy rehabilitowanego do posiedzeń i rozpraw toczących się w postępowaniu wznowieniowym i postępowaniach ponownych

Kombinacje niejawności i całkowitego otwarcia procedury rehabilitacyjnej w wersji słabszej (przewidującej prawo stawiennictwa) i silniejszej (nakazującej osobisty udział) dotyczą również profesjonalnego reprezentanta osoby starającej się w ramach instytucji wznowienia postępowania o unicestwienie skutków skazania lub bezwarunkowego umorzenia procesu – liczbę możliwych reguł stawiennictwa różnicuje ponadto obligatoryjny lub fakultatywny charakter obrony formalnej. Bez względu na fakultatywny lub obligatoryjny charakter profesjonalnej obrony oraz sposób ustanowienia zawodowego reprezentanta zasadą jest otwarcie dla obrońcy posiedzeń odbywających się w celu sprawdzenia okoliczności faktycznych, uzasadniających wznowienie, oraz całkowite zamknięcie dla wszystkich obrońców szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej, niewymagającej czynności sprawdzającej oraz fragmentu typowej ścieżki rehabilitacyjnej, obejmującej badanie na posiedzeniu prawdopodobieństwa zaistnienia podstaw wznowienia postępowania.

Otwarcie i tej części procedury rehabilitacyjnej dla obrońców rehabilitowanego dokonuje się, identycznie jak w przypadku rehabilitowanego, decyzją prezesa sądu lub sądu wznowieniowego. Paralelnie z regulacją otwierającą posiedzenia dla rehabilitowanego ustanowiony *ex institutio* dostęp jego obrońcy może mieć charakter obligatoryjny lub fakultatywny. Decyzje w przedmiocie otwarcia posiedzenia dla obrońcy oskarżonego na pewno powinny być sprzężone z ustanowionym *ex institutio* prawem udziału oskarżonego, tak by oskarżony legitymowany do udziału w forum sądowym mógł w nim uczestniczyć z – także tylko uprawnionym do udziału – obrońcą, już reprezentującym interesy oskarżonego lub ustanowionym później. Podobna zależność nie dotyczy obligatoryjnego udziału oskarżonego i obrońcy, z oczywistych względów prezes sądu lub sąd nie mogą bowiem wydać decyzji zobowiązującej do udziału w posiedzeniu wznowieniowym jednocześnie oskarżonego i jego obrońcy wówczas, gdy oskarżony nie korzysta z profesjonalnej pomocy prawnej. Gdyby bezwzględnie automatycznym skutkiem zobowiązania oskarżonego do sta-

wiennictwa na posiedzenie wznowieniowe był nakaz udziału w posiedzeniu jego obrońcy, decyzja czynnika sądowego kreowałaby obowiązek ustanowienia obrońcy. Sprzężenie obowiązku udziału oskarżonego i jego obrońcy nie jest jednak automatyczne także wówczas, gdy oskarżony już korzysta z profesjonalnej pomocy prawnej, *lege non distinguente* obligatoryjnej ze względów podmiotowych lub przedmiotowych albo pomocy tylko fakultatywnej. Automatyczne powiązanie obowiązkowego udziału w forum posiedzeniowym oskarżonego i jego obrońcy pozbawiałoby bowiem jakiegokolwiek znaczenia art. 79 § 3 *in fine* k.p.k. Przepis ten ogranicza bowiem obligatoryjny udział obrońcy oskarżonego w posiedzeniach do tych tylko przypadków, w których obrońcę ustanowiono dla oskarżonego ze względów podmiotowych, jednocześnie zaś oskarżony niemogący samodzielnie reprezentować swoich interesów ze względu na wiek lub stan zdrowia ma obowiązek udziału na forum posiedzeniowym. Konstruując przepisy sprzęgające obowiązek stawiennictwa oskarżonego i obrońcy obligatoryjnego ze względów podmiotowych, zrezygnowano z jakiegokolwiek jego dyferencjacji według kryterium odwołującego się do źródła obowiązkowego udziału oskarżonego w forum posiedzeniowym. *Ergo* obowiązkowy udział obrońcy w posiedzeniu dotyczy zarówno tych przypadków, w których oskarżony zobowiązany jest do uczestnictwa *ex lege*, jak i tych, w których to czynnik sądowy uznał jego udział za niezbędny<sup>92</sup>. O ile więc decyzja prezesa sądu lub sądu przekształcająca całkowicie niejawnie posiedzenie wznowieniowe w forum obligatoryjnie lub fakultatywnie otwarte dla rehabilitowanego nie jest prawnie uwarunkowana, o tyle decyzja o udziale w posiedzeniu wznowieniowym obrońcy reprezentującego oskarżonego ze względu na jego wiek albo kondycję fizyczną lub psychiczną musi zobowiązać go do stawiennictwa, wówczas gdy czynnik sądowy uprzednio zobligował do udziału na forum posiedzeniowym oskarżonego reprezentowanego przez tego adwokata lub radcę prawnego. Skoro przewidziane *verba legis* automatyczne sprzężenie obowiązku stawiennictwa oskarżonego i jego obrońcy na forum posiedzeniowe dotyczy wyłącznie jednej partykularnej sytuacji, we wszystkich pozostałych sytuacjach obligatoryjnego lub fakultatywnego udziału w posiedzeniu oskarżonego już reprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego stawiennictwo na posiedzenie profesjonalnego reprezentanta interesów oskarżonego ma charakter wyłącznie fakultatywny. *Lege non distinguente* brak obowiązku stawiennictwa obrońcy na posiedzeniu dotyczy zarówno sytuacji, gdy obrona formalna jest obligatoryjna ze względów podmiotowych, jak i przypadków korzystania przez oskarżonego z fakultatywnej

<sup>92</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. 1. *Komentarz do art. 1–296...*, s. 405.

profesjonalnej pomocy prawnej. Stanowisko to uzasadnia sygnalizowana już dyferencjacja technik legislacyjnych statuujących obowiązkową obecność na forach sądowych obrońcy obligatoryjnego ustanawianego ze względów podmiotowych i przedmiotowych. Nakaz udziału obrońcy reprezentującego interesy oskarżonego ze względu na wiek albo kondycję fizyczną lub psychiczną jest lokowany w tym samym przepisie, który statuuje obowiązkową reprezentację interesów oskarżonego na wszystkich możliwych rozprawach odbywających się w danej sprawie (art. 79 § 3 *in principio* k.p.k.). Ustawodawca zrezygnował natomiast z jakiegokolwiek podobnej regulacji dotyczącej uczestnictwa w posiedzeniach obligatoryjnego obrońcy oskarżonego o zbrodnię. Trzy odrębne przepisy regulujące obowiązek stawiennictwa obligatoryjnego obrońcy ustanawianego ze względów przedmiotowych ograniczają obowiązkowy udział obrońcy reprezentującego oskarżonego o zbrodnię do forum rozprawy głównej, apelacyjnej i kasacyjnej. Ergo w pozostałych forach otwartych dla oskarżonego obligatoryjnie, względnie lub bezwzględnie, uczestnictwo reprezentującego go adwokata lub radcy prawnego ma jedynie fakultatywny charakter. Podobnie jak w przypadku rehabilitowanego, zasadniczym kryterium otwarcia posiedzenia dla obrońcy pozostaje potrzeba pozyskania informacji uzasadniających podstawę *de novis*. Na przekształcenie zamkniętego posiedzenia wznowieniowego w forum otwarte dla obrońcy nie powinien natomiast rzutować obligatoryjny lub fakultatywny charakter obrony formalnej. Jeżeli wiarygodność *nova* nie budzi wątpliwości, a także wówczas, gdy w ich świetle bezsporne jest, że *in concreto* rzeczywiście skazano osobę niewinną, w związku z czym nie istnieje potrzeba dokonywania jakichkolwiek ustaleń dotyczących okoliczności sprawy i winy sprawcy, posiedzenie powinno pozostać zamknięte, *lege non distinguente* zarówno wówczas, gdy formalna obrona ma charakter fakultatywny, jak i w sytuacji obowiązku reprezentowania interesów oskarżonego przez profesjonalnego przedstawiciela.

Dostęp obrońcy oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacyjnej do wszystkich pozostałych forów koniecznych dla przywrócenia oskarżonego do kategorii prawnie niewinnych zasadniczo kształtuje się paralelnie z zasadami udziału obrońcy w postępowaniu odwoławczym (gdy w następstwie wznowienia postępowania przekazano sprawę do ponownego rozpoznania przez sąd odwoławczy, zaskarżono apelacją wyrok uniewinniający wydany w ramach szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej albo sprawa trafiła do sądu odwoławczego wskutek uwzględnienia kasacji wniesionej od wyroku sądu odwoławczego wydanego wskutek zaskarżenia apelacją wyroku uniewinniającego wydanego w ramach szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej), postępowaniu przed sądem *in meriti* (w sytuacji, w której po uchyleniu orzeczenia w trybie wznowieniowym nastąpiło

przekazanie sprawy do sądu pierwszoinstancyjnego albo ponowne postępowanie przed sądem *in meriti* odbywa się po uchyleniu w trybie kasacji wyroku sądu odwoławczego zapadłego w następstwie apelacji od wyroku uniewinniającego wydanego na posiedzeniu wznowieniowym) lub w postępowaniu kasacyjnym (w razie zaskarżenia kasacją wyroku sądu odwoławczego wydanego po zaskarżeniu uniewinniającego wyroku sądu odwoławczego).

#### **8.2. § 4. Wewnętrzna jawność postępowań rehabilitacyjnych odbywających się w trybie stwierdzenia nieważności orzeczenia wydanego wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego**

Forum właściwym dla przeprowadzenia postępowania w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczeń represjonujących działaczy opozycyjnych stanowi posiedzenie (art. 3 ust. 2 *in principio* ustawy rehabilitacyjnej). Dokonany przez ustawodawcę wybór forum stanowiącego miejsce rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o stwierdzenie nieważności stanowi konsekwencję posłużenia się formą instytucji bezwzględnej nieważności orzeczeń dla zrehabilitowania przeciwstawiających się reżimowi komunistycznemu. W okresach funkcjonowania w polskiej procedurze karnej instytucji bezwzględnej nieważności orzeczeń deklaratywne stwierdzenie nieważności dokonywało się na forum posiedzeniowym. Posiedzenie stanowi zatem tradycyjne forum dla procedowania w przedmiocie stwierdzenia nieważności – już na gruncie k.p.k. z 1928 r. zasadą było orzekanie na posiedzeniu niejawnym nakierowanym na deklaratywne potwierdzenie istnienia wady kreującej nieważność; posiedzenie jako forum dla rozpoznania kwestii nieważności przewidywał również art. 102 § 2 k.p.k., regulujący zasady orzekania w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczeń w dość krótkim interwale czasowym funkcjonowania instytucji nieważności bezwzględnej na podstawie k.p.k. z 1997 r., tj. do dnia 1 lipca 2003 r. Posiedzenie w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczenia wydanego wobec opozycjonistów represjonowanych za działalność niepodległościową odbywa się według autonomicznych przepisów regulujących zasady jawności wewnętrznej. Tym samym nie znajduje zastosowania przepis art. 96 § 1 i § 2 k.p.k., będący *lex generalis* w zakresie udziału na posiedzeniu stron. Deroguje go bowiem art. 3 ust. 4 Ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Zgodnie z jego treścią posiedzenie rehabilitacyjne zasadniczo pozostaje otwarte dla osoby represjonowanej oraz osoby uprawnionej do

składania na jej korzyść środków odwoławczych. Bez względu na wiek i stan zdrowia, działacz opozycyjny jest zawsze uprawniony do samodzielnego podejmowania wszelkich czynności w toku postępowania rehabilitacyjnego. Przysługujące mu uprawnienia może wykonywać osobiście bądź też – w przypadku gdy chce skorzystać z pomocy osoby zawodowo przygotowanej do występowania przed sądem lub gdy obligują go do tego obowiązujące przepisy – za pośrednictwem obrońcy<sup>93</sup>. Na podstawie klauzuli odsyłającej do k.p.k., zawartej w art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r., kwestię reprezentacji działacza opozycyjnego regulują bowiem normy procedury karnej. Wydaje się, że z ogółu norm regulujących obronę obowiązkową na grunt postępowania rehabilitującego represjonowanych działaczy opozycji należy przetransponować jedynie przepisy art. 79 § 1 i § 2 k.p.k., normujące podmiotowe przesłanki formalnej obrony obligatoryjnej. Ponieważ przedmiotem postępowania rehabilitacyjnego jest stwierdzenie nieważności represjonującego orzeczenia, w jego toku nie mogą się zaktualizować przesłanki obrony obligatoryjnej ustanawianej ze względu na zarzut zbrodni (art. 80 k.p.k.). Podmiotem uprawnionym do składania środków odwoławczych na korzyść rehabilitowanego, *ergo* – podmiotem uprawnionym do uczestnictwa w posiedzeniu rehabilitacyjnym, jest zatem jego obrońca. Procedura stwierdzenia nieważności orzeczeń represjonujących działaczy niepodległościowych przewiduje też zastępczą obecność innych podmiotów. W razie gdy oskarżony nie żyje, jest nieobecny w kraju lub choruje psychicznie, ustawodawca unormował swoiste *succedaneum* – zamiast represjonowanego niemogącego brać udziału w posiedzeniu rehabilitacyjnym jego procesowe interesy może w trakcie posiedzenia reprezentować krewny w linii prostej, przysposabiający lub przysposobiony, rodzeństwo oraz małżonek osoby represjonowanej. Teoretycznie kwestia wzajemnych relacji pomiędzy uprawnionymi do reprezentacji osoby rehabilitowanej może być rozwiązana na trzy różne sposoby: pierwszy zakłada konieczność łącznego wykonywania czynności przez wszystkie podmioty uprawnione do podejmowania czynności na rzecz represjonowanego, zgodnie z drugim prawo wykonywania reprezentacji represjonowanego przysługuje wyłącznie jednej z generalnie uprawnionych osób, natomiast w ostatnim z możliwych sposobów przyjmuje się, że każdy z uprawnionych ma kompetencję do samodzielnej reprezentacji represjonowanego; niewykluczone jest jednak działanie łączne kilku z nich. Odrzucenie dwóch pierwszych propozycji nie nastęrcza większych trudności. Reprezentacja łączna stanowiłaby wyjątkowy przykład rozwiązania kwestii reprezento-

---

<sup>93</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 6 marca 1997 r., IV KKN 78/96. Prok. i Pr. 1998, z. 5, poz. 15.

wania jednego podmiotu przez kilka innych<sup>94</sup>, implikując sporo problemów związanych z odnalezieniem wszystkich reprezentantów oraz ustaleniem reguł postępowania w razie niezgodności pomiędzy uprawnionymi do reprezentacji interesów działacza niepodległościowego. Z kolei konstrukcja zakładająca reprezentację przez pierwszą z osób podejmujących działanie na rzecz zastępowanego jest zarezerwowana dla strony nowej lub zastępczej, tj. podmiotu przejmującego uprawnienia zmarłego pokrzywdzonego<sup>95</sup>. Z procesowym statusem represjonowanego koreluje jedynie koncepcja uprawniania wszystkich reprezentantów do samodzielnego zastępowania represjonowanego. Wielość podmiotów wykonujących uprawnienia oskarżonego nie stanowi żadnego procesowego *novum* – dość wspomnieć, że oskarżony może mieć jednocześnie trzech obrońców z wyboru. Należy zatem przyjąć, że osoby generalnie uprawnione do wykonywania czynności na rzecz działacza niepodległościowego mają kompetencję do wspólnego reprezentowania jego interesów w toku procedury rehabilitacyjnej, w tym także na forum orzekającym w przedmiocie stwierdzenia nieważności represjonującego orzeczenia<sup>96</sup>. Dostęp rehabilitowanego, osób uprawnionych do składania na jego korzyść środków odwoławczych oraz osób reprezentujących interesy nieobecnego działacza opozycji ma charakter bezwzględny. Decyzja o osobistym uczestnictwie w posiedzeniu rehabilitacyjnym leży zatem w gestii uprawnionych, zaś dla umożliwienia im skorzystania ze swojego prawa sąd orzekający w przedmiocie wznowienia ma obowiązek zawiadomienia uprawnionych o miejscu i terminie posiedzenia rehabilitacyjnego. Zasada fakultatywnego udziału w posiedzeniu rehabilitacyjnym nie podlega ani poszerzeniu, ani zawężeniu. Czynniki sądowy nie może zatem podjąć decyzji obligującej do stawiennictwa rehabilitowanego, jego obrońcy lub podmioty reprezentujące interesy działacza opozycyjnego niemogącego działać osobiście. Wykluczone jest również orzekanie w przedmiocie nieważności represjonującego orzeczenia *absente reo*, wbrew woli uczestnictwa w posiedzeniu rehabilitacyjnym wyrażanej przez niestającego i usprawiedliwiającego swoje niestawiennictwo działacza niepodległościowego połączone z uznaniem, że w toku posiedzenia jego interesy będą wystarczająco reprezentowane przez obrońcę lub działających zastępczo krewnych w linii prostej, osób pozostających z represjonowanym w stosunku przysposobienia, jego rodzeństwa lub małżonka. Reprezentację zastępczą implikuje bowiem nieobecność represjonowanego

<sup>94</sup> Ta konstrukcja jest obca nawet prawu cywilnemu, zgodnie bowiem z art. 98 § 1 k.r.o. każdy z rodziców będących przedstawicielami ustawowymi dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską może działać w tym charakterze samodzielnie.

<sup>95</sup> T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym...*, s. 218.

<sup>96</sup> K. SYCHTA: *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956...*, s. 115.



powodowana trzema enumeratywnie wyliczonymi okolicznościami. *Ratio* zastępczej reprezentacji stanowi zastąpienie działacza niepodległościowego niemogącego stawić się z przyczyny obiektywnej (śmierć), niemogącego brać udziału w posiedzeniu ze względu na związane z tym trudności (nieobecność w kraju) lub niemogącego samodzielnie uczestniczyć w posiedzeniu ze względu na stan zdrowia psychicznego (choroba psychiczna). Instytucja skonstruowana dla skuteczniejszego reprezentowania racji działacza opozycyjnego nie może posłużyć do ograniczania uprawnień represjonowanego mogącego działać samodzielnie.

### 8.3. Dostęp oskarżonego i jego obrońcy do forów odbywających się w procedurach rehabilitacyjnych – rekapitulacja

Droga procesowa nakierowana na unicestwienie sankcji karnych utraconych na podstawie prawomocnego wyroku sądowego – w konsekwencji zaś odzyskanie przez skazanego statusu osoby niekaranej – odbywa się w trybie nadzwyczajnych środków odwoławczych inicjowanych wnioskiem skazanego lub osób uprawnionych do działania na jego korzyść. Sędziowską decyzję o unicestwieniu wszelkich skutków skazania warunkuje stwierdzenie *in casu* zaistnienia abstrakcyjnie i generalnie określonych ustawą przesłanek rehabilitacji. *De lege lata* zależnie od przesłanek rehabilitacji sądowej lub ustawowo-sądowej uzyskanie wyroku uniewinniającego lub postanowienia mającego skutki wyroku uniewinniającego jest możliwe w trzech trybach nadzwyczajno-odwoławczych, tj. w trybie kasacji, wznowienia postępowania oraz stwierdzenia nieważności orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Otwarcie forum sądowego dla stron procesowych, a więc podmiotów, które bezpośrednio zainteresowane są rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu, stanowi gwarancję realizacji zasady bezpośredniości, kontrydiktoryjności, równości broni, ustności, prawa do obrony oraz szeroko interpretowanej zasady rzetelności. W procedurach rehabilitacyjnych zorientowanych na ostateczne pozbawienie oskarżonego stygmatu osoby skazanej szczególnie istotne jest otwarcie forów procedowania w przedmiocie zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego, dopiero bowiem obalenie wyroku stwierdzającego winę rzekomego sprawcy warunkuje dalsze starania o prawidłowe rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Z kolei fora będące miejscem ponownego rozpoznania kwestii odpowiedzialności karnej, odbywające się po uchyleniu wyroku skazującego przed sądem odwoławczym lub sądem *in meriti*, pozostają otwarte dla oskarżonego i jego obrońcy według reguł dotyczących jawności wewnętrznej, obowiązujących w toku



każdej rozprawy głównej i apelacyjnej. Dostęp oskarżonego do forów będących miejscem rozpoznania zasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego lub ponownego rozpoznania kwestii odpowiedzialności karnej stanowi prawnomiędzynarodowy standard potwierdzony orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, konsekwentnie przyjmującego, że jawne wewnętrznie rozpoznanie sprawy stanowi element zasady rzetelnego procesu, mającej zastosowanie zarówno w głównym stadium sądowym, jak i w postępowaniu odwoławczym, kasacyjnym i postępowaniach stanowiących dalsze etapy odpowiedniego procesu karnego, implikujące skutki istotne dla oskarżonego. Sposób uregulowania kwestii dostępu oskarżonego i jego obrońcy do forów procedowania w przedmiocie nadzwyczajnych środków odwoławczych i forów ponownego rozpoznania sprawy nie budzi zastrzeżeń. Zasadą pozostaje bowiem możliwość fakultatywnego udziału oskarżonego w forach stanowiących miejsce dokonywania czynności zmierzających do wykazania prawdopodobieństwa zaistnienia lub pewności co do zaistnienia podstawy nadzwyczajnego środka odwoławczego, zaś ograniczenie, wyłączenie lub poszerzenie zakresu stawiennictwa rehabilitowanego stanowią ściśle określone *exceptions*. Uwzględniając sposób otwarcia procedur rehabilitacyjnych i ponownie odbywających się postępowań w przedmiocie odpowiedzialności karnej, można wyodrębnić następujące formy jawności wewnętrznej:

- a) dostęp stanowiący bezwzględne prawo rehabilitowanego i jego obrońcy, niewarunkowane jakimikolwiek dodatkowymi wymogami – fakultatywne uczestnictwo w forach rehabilitacyjnych i w postępowaniach ponownych dotyczy rozprawy kasacyjnej; podobnie otwarte dla oskarżonego pozostaje posiedzenie odbywające się w przedmiocie wznowienia postępowania, sprzężone ze sprawdzeniem okoliczności faktycznych, posiedzenie stanowiące forum orzekania w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczeń represjonujących działaczy opozycyjnych oraz wszystkie rozprawy toczące się w ponownym postępowaniu przed sądem odwoławczym lub powtórnie orzekającym sądem *in meriti*;
- b) dostęp stanowiący bezwzględne prawo rehabilitowanego, warunkowane jednak dopełnieniem przez niego określonych formalności lub/i decyzją uprawnionego organu sądowego – ograniczenie dostępu dotyczy oskarżonego znajdującego się w warunkach detencji, jego fakultatywny udział w rozprawie kasacyjnej jest warunkowany decyzją Prezesa Sądu Najwyższego lub Sądu Najwyższego, dostęp do rozprawy apelacyjnej odbywającej się w postępowaniu ponownym warunkuje z kolei pozytywna decyzja sądu odwoławczego, podejmowana wskutek złożenia przez rehabilitowanego wniosku o doprowadzenie go na forum sądu odwoławczego, dla otwarcia ponownej rozprawy głównej wystarczające jest samo złożenie wniosku o doprowadzenie;

- c) dostęp stanowiący obowiązek rehabilitowanego – obowiązkowy udział oskarżonego stanowi wyjątek implikowany *ex lege* lub *ex institutio*, tj. na podstawie decyzji uprawnionego czynnika sądowego, ustawowy obowiązek stawiennictwa oskarżonego funkcjonuje wyłącznie w ponownym postępowaniu przed sądem *in meriti* we fragmentach rozprawy głównej w sprawach o zbrodnię, z kolei zobowiązanie do stawiennictwa, kreowane odpowiednią decyzją organów sądowych, dotyczy ponownej rozprawy głównej (zobowiązanie do stawiennictwa może nałożyć przewodniczący lub sąd) oraz rozprawy odwoławczej (obligacje udziału implikuje decyzja prezesa sądu lub sądu);
- d) obligatoryjny lub fakultatywny dostęp do forum co do zasady niejawnego, implikowany wyłącznie decyzją właściwego czynnika sądowego – decyzja kreująca prawo lub obowiązek otwiera zasadniczo zamknięte dla udziału stron posiedzenie w przedmiocie wznowienia postępowania (jej podjęcie stanowi prerogatywę prezesa sądu lub sądu wznowieniowego);
- e) nieobecność w trakcie forów toczących się z obligatoryjnym udziałem rehabilitowanego, zobowiązanego do stawiennictwa *ex lege* lub *ex institutio* decyzją uprawnionego czynnika sądowego – rezygnacja z obowiązkowej obecności oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacyjnej dotyczy wskazanych ustawą przypadków obstrukcyjnego zachowania się oskarżonego, uniemożliwiającego lub utrudniającego przeprowadzenie rozpraw odbywających się przed Sądem Najwyższym w trybie kasacji oraz w postępowaniach ponownych, prowadzonych po uchyleniu wyroku wskutek uwzględnienia kasacji lub wznowienia postępowania. *Salve veritate* uprawnione wydaje się przyjęcie, że przypadki obstrukcji ze strony walczących o odzyskanie statusu osoby niekaranej będą rzadkie, niemniej, by uniknąć możliwej bezradności sądu wobec obstrukcji procedury rehabilitacyjnej przez objętą nią osobę, dopuszczalność stosowania przepisów antyobstrukcyjnych nie może budzić wątpliwości;
- f) wyłączenie dostępu stron i ich przedstawicieli – całkowicie niejawne wewnętrznie pozostają posiedzenia odbywające się w ramach tzw. szybkiej ścieżki rehabilitacyjnej, obejmującej najpierw badanie zaistnienia podstawy kasacji lub podstawy *propter nova*, następnie zaś ewidentnej niesłuszności wyroku skazującego i, w konsekwencji, następcze uniewinnienie rehabilitowanego. Wewnętrzna niejawność odbywa się więc w warunkach braku potrzeby dodatkowych ustaleń co do okoliczności sprawy i winy sprawcy, *ergo* dostęp stron do forum rozpoznającego jednoznacznie i niebudzącą wątpliwości kwestię odpowiedzialności karnej jest zbędny, a procedowanie *absente reo* nie narusza standardu postępowania.

W szerszym zakresie otwarte są procedury rehabilitacyjne dla obrońcy oskarżonego znajdującego się w procedurze rehabilitacji, dla skutecznej reprezentacji interesów przywracanego do grona osób prawnie niewinnych obrońca został bowiem zobligowany do stawiennictwa także w niektórych przypadkach forów odbywających się z fakultatywnym udziałem samego zainteresowanego. Na profesjonalnego reprezentanta rehabilitowanego nałożono bowiem obowiązek uczestnictwa w rozprawie kasacyjnej, odwoławczej oraz głównej, we wszystkich przypadkach formalnej obrony obligatoryjnej ustanawianej dla oskarżonego z przyczyn podmiotowych oraz przedmiotowych. Obowiązkowe stawiennictwo obrońcy może też stanowić swoisty ekwiwalent fakultatywnego udziału oskarżonego; zastępczy obligatoryjny udział dotyczy obrońcy oskarżonego, którego, wbrew żądaniu, nie sprowadzono na rozprawę apelacyjną z miejsca odosobnienia, uznając jednocześnie, że jego prawny interes będzie wystarczająco reprezentowany przez obrońcę.

## Bibliografia

### Literatura

- AJDUKIEWICZ K.: *O sprawiedliwości*. W: IDEM: *Język i poznanie*. T.1. Warszawa 2006.
- ARYSTOTELES: *Etyka nikomachejska. Księga V*. Tłum. D. GROMSKA. W: IDEM: *Dzieła wszystkie*. Warszawa 2002.
- BANASZCZYK T.: *Pojęcie sprawiedliwości u Arystotelesa*. „Studia filozoficzne” 1973, z. 1.
- BARĄCZ M.: *Pojęcie i cechy „uczciwego procesu karnego”*. PiP 1991, z. 12.
- BIEŁY M., MURZYNOWSKI A.: *Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki*. Warszawa 1980.
- BŁASZYK M., PALUSZKIEWICZ H.: *Jawność rozprawy głównej po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego*. W: *Verba volant, scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*. Red. T. GRZEGORCZYK, R. OLSZEWSKI. Warszawa 2017.
- BOROWIEC J.: *Wojskowa prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj–czerwiec 1946*. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. W. KULESZA, A. RZEPLIŃSKI. Warszawa 2000.
- BORUCKA-ARCTOWA M.: *Koncepcja sprawiedliwości proceduralnej i jej rola w okresie przemian systemu prawa – analiza teoretyczna i funkcjonalna*. W: *Dynamika wartości w prawie*. Red. K. PAŁECKI. Kraków 1997.
- BRIGHOUSE H.: *Sprawiedliwość*. Warszawa 2007.
- CHMIELARCZYK W.: *Problemy legislacyjne z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR oraz w wojsku polskim w latach 1943–1945*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1990, z. 4.

- CIEŚLAK M.: *Podstawowe prawa i wolności w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka na tle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w okresie 1988–1992*. Warszawa 1995.
- CIEŚLAK M.: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*. W: IDEM: *Dzieła wybrane*. T. 2. Red. S. WALTOŚ przy współpracy M. RUSINKA i S. STEINBORNA. Kraków 2011.
- CIOCH P.: *Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania*. Warszawa 2007.
- CYPRIAN T., SAWICKI J.: *Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Poznań 1962.
- CZAJA J., STELMACH J.: *W stronę proceduralnej teorii sprawiedliwości. „Logos i Ethos”* 1993, z. 2.
- CZARNECKI P.: *Skarga na wyrok sądu odwoławczego. (Non)sens nowego rozdziału 55a K.p.k.* CPKNP 2016, z. 2.
- CZARNOTA A., HOFMAŃSKI P.: *Prawo, historia, sprawiedliwość. Polska ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego a zasady rządów prawa*. W: *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*. Red. E. PŁYWACZEWSKI. Białystok 1998.
- CZESZEJKO-SOCHACKI Z.: *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Ogólna charakterystyka)*. PiP 1997, z. 11–12.
- CZESZEJKO-SOCHACKI Z.: *Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. Prok. i Pr. 1997, z. 11–12.
- DASZKIEWICZ W.: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1981 r., II KR 319/79*. PiP 1982, z. 11.
- DASZKIEWICZ W.: *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*. T. 1. Poznań 1999.
- DASZKIEWICZ W.: *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne*. PiP 1990, z. 2.
- DASZKIEWICZ W., NOWAK T., STACHOWIAK S.: *Proces karny. Część szczególna*. Poznań 1996.
- DRAJEWICZ D.: *Nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej (art. 377 K.p.k.)*. Prok. i Pr. 2014, z. 7–8.
- DROHOMIRECKI J.: *Sądownictwo wojskowe w Polsce Ludowej*. PiP 1971, z. 2.
- DWORKIN R.: *Biorąc prawa poważnie*. Warszawa 1998.
- EICHSTAEDT K.: *Postępowania szczególne w polskim procesie karnym*. Warszawa 2010.
- FAJST M.: *Komisja Specjalna na tle innych instytucji quasi-sądowych*. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. W. KULESZA, A. RZEPLIŃSKI. Warszawa 2000.
- FINGAS M., STEINBORN S.: *Granice rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. i 20 lutego 2015 r.* W: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2015.
- GARLICKI L.: *Prawo do sądu (rozważania de lege fundamentale ferenda)*. AUMCS 1990, z. 37.
- GRZEGORCZYK T.: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym*. Kraków 2008.

- GRZEGORCZYK T.: *O niektórych uproszczeniach procedury karnej w nowym Kodeksie postępowania karnego*. PS 1997, z. 9.
- GRZEGORCZYK T.: *Orzekanie pod nieobecność oskarżonego w postępowaniu karnym zwyczajnym w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. W: *Nowe prawo karne procesowe*. Poznań 1999.
- GRZEGORCZYK T.: *Udział stron i innych uczestników procesu w posiedzeniach sądu w sprawach karnych*. W: *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin profesora Andrzeja Gaberle*. Red. K. KRAJEWSKI. Warszawa 2007.
- GRZEŚKOWIAK A.: *Sądy tajne w latach 1944–1956*. W: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*. SI 1992, t. 22.
- HOFMAŃSKI P.: *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego*. Białystok 1993.
- HOFMAŃSKI P.: *Orzeczenie sądu kasacyjnego*. W: *Aktualne problemy prawa i procesu karnego. Księga ofiarowana profesorowi Janowi Grajewskiemu*. Red. M. PEACHTA. GSP 2003, t. 11.
- HOFMAŃSKI P., WRÓBEL A.: *Prawo do rzetelnego procesu sądowego*. W: *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. T. 1. Komentarz do art. 1–18*. Red. L. GARLICKI. Warszawa 2010.
- HOFMAŃSKI P., ZABŁOCKI S.: *Sprawność postępowania odwoławczego w świetle noweli do Kodeksu postępowania karnego z 27.9.2013 r.* W: *Między nauką a praktyką prawa karnego. Księga Jubileuszowa Profesora Lecha Gardockiego*. Red. Z. JĘDRZEJEWSKI et al. Warszawa 2014.
- HOFMAŃSKI P., SADZIK E., ZGRYZEK K.: *Kodeks postępowania karnego. T. 1: Komentarz do art. 1–296*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2004.
- HOFMAŃSKI P., SADZIK E., ZGRYZEK K.: *Kodeks postępowania karnego. T. 2: Komentarz do artykułów 297–467*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2004.
- HOFMAŃSKI P., SADZIK E., ZGRYZEK K.: *Kodeks postępowania karnego. T. 3: Komentarz do artykułów 468–682*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2004.
- HUZAR E.: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1981 r., II KR 319/79*. OSPiKA 1981, z. 9.
- JAKUBOWSKI G.: *Sądownictwo powszechne w latach 1944–1950*. Warszawa 2002.
- JASIŃSKI W.: *Jawność postępowania jako warunek rzetelnego procesu karnego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*. W: *System wymiaru sprawiedliwości a media*. Red. C. KULESZA. Białystok 2009.
- JASIŃSKI W.: *Jawność wewnętrzna postępowania sądowego*. W: *Jawność procesu karnego*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2012.
- JASIŃSKI W.: *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2015.
- JÖRG A., WEIGEND E.: *Prawo karne, zmiana systemu politycznego i obrachunek z przeszłością w Polsce i Niemczech. Próba podsumowania*. W: *Materiały z polsko-niemieckiej konferencji „Prawo karne a problem zmiany ustroju politycznego”*. Kraków 30 wrzesień–3 październik 1996. Kraków 1996.



- KAFTAL A.: *Jawność postępowania karnego w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. NP 1969, z. 11–12.
- KAFTAL A.: *Kontrola prawomocnych orzeczeń w polskim procesie karnym*. Warszawa 1971.
- KAFTAL A.: *Niektóre zagadnienia wznowienia postępowania sądowego*. Pal. 1971, z. 7–8.
- KAFTAL A.: *Wznowienie postępowania zakończzonego prawomocnym orzeczeniem sądu według nowego K.p.k.* PiP 1970, z. 6.
- KALA D.: *Obrońca w postępowaniu w sprawach o wydanie wyroku łącznego*. Pal. 2003, z. 7–8.
- KALINOWSKI S.: *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*. Warszawa 1975.
- KALLAS M., LITYŃSKI A.: *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*. Warszawa 2000.
- KARCZMARZYK M.A., ROGOZIŃSKI P.: *Udział oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawie przed sądem odwoławczym*. Pal. 1997, z. 3–4.
- KAUBA K.: *Przywracanie praw skazanym w latach 1944–1956*. EP 1994, z. 3.
- KAUBA K.: *Ustawa rehabilitacyjna*. SI 1995, z. 27.
- KLEJNOWSKA M.: *Dowodzenie co do meritum w sprawie karnej w postępowaniu apelacyjnym*. RPEiS 2007, z. 1.
- KLEJNOWSKA M.: *Prawo do samodzielnej i rozsądnej obrony w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. W: Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa profesora Piotra Kruszyńskiego*. Red. B.T. BIEŃKOWSKA, H. GAJEWSKA-KRACZKOWSKA, M. ROGACKA-RZEWNICKA. Warszawa 2015.
- KLIMOWA J.: *W kwestii nowych faktów lub dowodów jako podstawy wznowienia postępowania karnego*. Pal. 1974, z. 10.
- KŁAK Cz.P.: *Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym a ochrona praw człowieka*. Warszawa 2008.
- KŁODAWSKI M.: *Superfluum i nadwyżki znaczeniowe jako przykłady redundancji tekstu prawnego*. „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2013, z. 2.
- KMIECIK R.: *Formy przeprowadzania dowodu w postępowaniu o wznowienie*. NP 1982, z. 3–4.
- KOCHANOWSKI J.: *Prawo karne wobec upiorów przeszłości i wyzwań współczesności*. SI 2000, z. 38.
- KOPER R.: *Jawność rozprawy głównej a ochrona prawa do prywatności w procesie karnym*. Warszawa 2010.
- KRUK E.: *Postępowanie nakazowe*. W: *Tryby szczególne. System Prawa Karnego Procesowego*. T. 14. Red. F. PRUSAK. Warszawa 2015.
- KUBIAK A.: *Konstytucyjna zasada prawa do sądu w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*. Łódź 2006.
- KULESZA C.: *Zasada jawności a prawo do obrony*. W: *System wymiaru sprawiedliwości i media*. Red. C. KULESZA. Białystok 2009.
- LECIAK M.: *Wyłączenie jawności rozprawy z uwagi na ochronę tajemnicy państwowej w procesie karnym*. PiP 2007, z. 2.
- LERNELL L.: *Wykład prawa karnego. Część ogólna*. Warszawa 1961.

- LIPCZYŃSKA M.: *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*. Warszawa 1956.
- LITYŃSKI A.: „...prokuratura jest instrumentem...”. Kartka z dziejów prokuratury powszechnej Polski Ludowej. W: *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszał*. Red. P. HOFMAŃSKI, K. ZGRYZEK. Katowice 2003.
- LITYŃSKI A.: *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*. Warszawa 2013.
- LITYŃSKI A.: *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych*. W: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1991.
- LITYŃSKI A.: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999.
- LITYŃSKI A.: *Początki służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (1943)*. W: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historycznoprawne poświęcone pamięci Wojciecha Bartla*. Red. A. MALEC, W. URUSZCZAK. Kraków 1995.
- LITYŃSKI A.: *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR: tworzenie wojskowego prawa sądowego*. W: *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus. Prace Wydziału Prawa i Administracji UAM*. T. I. Red. E. BORKOWSKA, H. OLSZEWSKI. Poznań 1994.
- LITYŃSKI A.: *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*. W: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Red. A. AJNENKIEL. Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.
- LYONS D.: *Etyka i rządy prawa*. Warszawa 2000.
- ŁADOŚ S.: *Wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego jako przesłanka obligatoryjnej obrony formalnej*. W: GARDOCKA T. et al.: *Prawo do obrony w postępowaniu penalnym. Wybrane aspekty*. Red. M. KOLENDOWSKA-MATEJCZUK, K. SZWARC. Warszawa 2014.
- MAKAREWICZ J.: *Prawo karne. Wykład prawnoporównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*. Lwów–Warszawa 1924.
- MAKAREWICZ J.: *Prawo karne ogólne*. Kraków 1914.
- MAKOWSKI M.: *Prawo karne – Część ogólna (Wykład prawnoporównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce)*. Kraków 1924.
- MAŁOCHA-KRUPA A.: *Słowa w lustrze. Pleonazm – semantyka – pragmatyka*. Wrocław 2003.
- MANOWSKA M.: *Etapy badania skargi o wznowienie postępowania (wybrane zagadnienia)*. PS 2004, z. 11–12.
- MARSZAŁ K.: *Proces karny. Zagadnienia ogólne*. Katowice 2012.
- MURZYŃOWSKI A.: *Istota i zasady procesu karnego*. Warszawa 1976.
- MURZYŃOWSKI A.: *Podstawy wznowienia postępowania karnego*. NP 1970, z. 7–8.
- MURZYŃOWSKI A.: *Ułaskawienie w Polsce Ludowej*. Warszawa 1965.
- MUSZYŃSKI J.: *Zasady ustrojowe sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej w Polsce Ludowej*. Warszawa 1964.
- NELKEN J.: *Nowe fakty i dowody jako podstawa wznowienia postępowania sądowego*. NP 1973, z. 6.
- NOWICKI M.A.: *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Warszawa 2010.



- NOWIKOWSKI I.: *Uwagi o zasadzie rzetelnego procesu karnego (kwestie wybrane)*. W: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2009.
- OSSOWSKA M.: *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985.
- PAPIERKOWSKI Z.: *Rehabilitacja i zatarcie skazania a zniestawienie*. Warszawa 1934.
- PAPRZYCKI L.: *Oczywista bezzasadność i oczywista zasadność kasacji*. W: *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Marszała*. Red. P. HOFMAŃSKI, K. ZGRYZEK. Katowice 2003.
- PERELMAN C.: *O sprawiedliwości*. Warszawa 1959.
- PIEKARSKA K.M.: *Naruszanie zasady jawności w „sądach tajnych”*. W: *Prawo karne w okresie stalinizmu*. SI 1995, t. 27.
- PEŁACHTA M.: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy ochrony praw oskarżonego w procesie karnym*. GSP 1999, t. 4.
- PONIKOWSKI R.: *Granice jawności wewnętrznej i zewnętrznej przygotowawczego stadium postępowania karnego*. W: *Jawność procesu karnego*. Red. J. SKORUPKA, Warszawa 2012.
- PRADEL J.: *Rzetelny proces karny w europejskim prawie karnym*. Prok. i Pr. 1996, z. 9.
- PYSZKOWSKI A.: *Bilans działalności sądów specjalnych. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12*.
- RAWLS J.: *Teoria sprawiedliwości*. Warszawa 2009.
- REDELBACH A.: *Zasada rzetelności postępowania w rozstrzygnięciach organów strasburskich*. RPEiS 1997, z. 2.
- REJMAN G.: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Warszawa 1999.
- ROGACKA-RZEWNICKA M.: *Znaczenie niepisanych reguł postępowania dla tworzenia podstaw rzetelnego procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2009.
- ROGOZIŃSKI P.: *Postępowanie dowodowe na rozprawie apelacyjnej w sprawach karnych*. SP 2010, z. 1.
- RYNKUN-WERNER R.: *Adwokat z urzędu. Podstawowe zagadnienia prawne*. Warszawa 2011.
- RZEPLIŃSKI A.: *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956*. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. W. KULESZA, A. RZEPLIŃSKI. Warszawa 2000.
- SADURSKI W.: *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*. Warszawa 1988.
- SAKOWICZ A.: *Postępowanie dowodowe w postępowaniu apelacyjnym. Zarys problematyki*. W: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2015.
- SAWICKI J.: *O prawie sądów specjalnych*. W: *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce. 22 VII 1944–22 VII 1945*. Warszawa b.r.w.
- SKORUPKA J.: *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego*. W: *Jawność procesu karnego*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2012.
- SKORUPKA J.: *Sprawiedliwość proceduralna jako cel procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2009.

- SKRĘTOWICZ E.: *Z problematyki rzetelnego procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Zofii Świdy*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2009.
- STACHOWIAK S.: *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*. Prok. i Pr. 1999, z. 1.
- STEFAŃSKI R.A.: *Konstytucyjne prawo do obrony a obrona obligatoryjna w świetle noweli z dnia 27 września 2013 r.* W: GARDOCKA T. et al: *Prawo do obrony w postępowaniu penalnym. Wybrane aspekty*. Red. M. KOLENDOWSKA-MATEJCZUK, K. SZWARC, Warszawa 2014.
- STEFAŃSKI R.A.: *Postępowanie przed sądem I instancji*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 2. Red. Z. GOSTYŃSKI. Warszawa 2004.
- STEFAŃSKI R.A.: *Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym*. Warszawa 2012.
- STEFAŃSKI R.A.: *Obrona obowiązkowa – prawo czy konieczność?*. W: *Współczesne tendencje w rozwoju procesu karnego z perspektywy dogmatyki oraz teorii i filozofii prawa*. Red. J. SKORUPKA, I. HAŹDUK-HAWRYŁAK. Warszawa 2011.
- STEFAŃSKI R.A.: *Postępowanie nakazowe*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 3. Red. Z. GOSTYŃSKI. Warszawa 2004.
- STEFAŃSKI R.A.: *Postępowanie nakazowe w znowelizowanym Kodeksie postępowania karnego*. Prok. i Pr. 2003, z. 7–8.
- STEINBORN S.: *Kształtowanie granic rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej w procesie karnym w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z 27 września 2013 r. i 20 lutego 2015 r.* W: *Reforma prawa karnego materialnego i procesowego z 2015 r.* Red. D. KALA, I. ZGOLIŃSKI. Warszawa 2015 r.
- STEINBORN S.: *Postępowanie dowodowe w instancji apelacyjnej w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania karnego*. Prok. i Pr. 2015, z. 1–2.
- STEINBORN S.: *Skarga na wyrok kasacyjny sądu odwoławczego na tle systemu środków zaskarżenia w polskim procesie karnym*. W: *Verba volant, scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*. Red. T. GRZEGORCZYK, R. OLSZEWSKI. Warszawa 2017.
- SYCHTA K.: *Aksjologiczne i dogmatyczne aspekty prawnokarnego rozrachunku z przeszłością dokonywanego w warunkach zmiany systemu politycznego*. W: *Profesor Marian Cieślak – osoba – dzieło – kontynuacje*. Red. W. CIEŚLAK, S. STEINBORN. Warszawa 2013.
- SYCHTA K.: *Rehabilitacja osób represjonowanych w latach 1944–1956 za działalność na rzecz niepodległego Państwa Polskiego*. Katowice 2006.
- SZUMIŁO-KULCZYCKA D.: *Prawne warunki wznowienia postępowania sądowego*. W: *Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Dody*. Red. A. GABERLE, S. WALTOŚ. Kraków 2000.
- Śliwiński S.: *Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym*. Warszawa 1957.
- ŚWIATŁOWSKI D.: *Wyrok łączny*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2015.
- ŚWIECKI D.: *Bezpośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym*. Warszawa 2012.

- ŚWIECKI D.: *Obrona obligatoryjna na rozprawie apelacyjnej*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016*. Red. D. ŚWIECKI. Warszawa 2016.
- ŚWIECKI D.: *Rozprawa apelacyjna w polskim procesie karnym*. Kraków 2006.
- ŚWIECKI D.: *Skarga na wyrok sądu odwoławczego*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016*. Red. D. ŚWIECKI. Warszawa 2016.
- TOKARCZYK R.A.: *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*. Białystok 1997.
- TULEYA I.: *Ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Komentarz praktyczny*. Warszawa 2013.
- TURLEJSKA M.: *Sądy na kółkach. Głos przeciwko karze śmierci*. „Przegląd Powszechny” 1988, z. 12.
- TYLMAN J.: *Postępowanie przed sądem pierwszej instancji*. Warszawa 1999.
- TYLMAN J.: *Rozwój systemu postępowania przygotowawczego w latach 1944–1956*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1957, z. 6.
- URBANIAK M.: *Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego – art. 377 k.p.k.* Prok. i Pr. 2002, z. 3.
- URBANIAK M.: *Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym*. Poznań–Kalisz 2003.
- WASZCZYŃSKI J.: *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie*. Pal. 1974, z. 11.
- WĄSEK A.: *Prawo oskarżonego pozbawionego wolności do udziału w rozprawie odwoławczej*. W: *Środki zaskarżenia w polskim procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody*. Red. A. GABERLE, S. WALTOŚ. Kraków 2000.
- WĄSEK A.: *Rzetelny proces karny*. „Kościół i Prawo” 1998, t. 13.
- WĘDRYCHOWSKI M.P.: *Prawo do „uczciwej rozprawy” w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. PS 1991, z. 5–6.
- WILIŃSKI P.: *Konstytucyjny standard prawa do sądu a proces karny*. W: *Węzłowe problemy procesu karnego*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2010.
- WILIŃSKI P.: *Pojęcie rzetelnego procesu karnego*. W: *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2009.
- WILIŃSKI P.: *Pojęcie rzetelnego procesu karnego*. W: *Skargowy model procesu. Księga ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Stachowiakowi*. Red. A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA et al. Warszawa 2008.
- WILIŃSKI P.: *Współczesne dyskusje o zasadach procesu karnego*. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 1: *Zasady procesu karnego*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- WILIŃSKI P.: *Zasada prawa do obrony*. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. 3. Cz. 2. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- WILIŃSKI P.: *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*. Warszawa 2006.
- WILK L.: *Ustawowa rehabilitacja osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległości Polski za działalność na rzecz niepodległości Polski*. „Probl. Prawa Karnego” 1993, z. 19.
- WIŚŁOCKI C.: *Z zagadnień postępowania w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie (art. 510–516 k.p.k.)*. Pal. 1958, z. 11.

- WOŹNY T.: *Charakter prawny postępowania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*. PiP 2004, z. 8.
- WÓJCICKA B.: *Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym*. Łódź 1989.
- WRÓBLEWSKI B.: *Penologia – Socjologia kar*. T. 1. Wilno 1926.
- ZABŁOCKI S.: *Nadzwyczajne środki odwoławcze*. W: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 3. Red. Z. GOSTYŃSKI. Warszawa 2004.
- ZABŁOCKI S.: *Nowela K.p.k. z dnia 20 lipca 2000*. Warszawa 2000.
- ZABŁOCKI S.: *Sprawiedliwość proceduralna a współczesne trendy zwalczania przestępczości (na przykładach zmian w polskiej procedurze karnej)*. W: *Prawo i godność. Księga pamiątkowa w 70 rocznicę urodzin Profesora Wojciecha Łączkowskiego*. Red. S. FUNDOWICZ, F. RYMARZ, A. GOMUŁOWICZ. Lublin 2003.
- ZABŁOCKI S.: *Wznowienie postępowania karnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania karnego*. W: *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego*. T. 16. Red. L. BOGUNIA. Warszawa 1998.
- ZAGRODNIK J.: *Instytucja skargi na wyrok sądu odwoławczego (rozdział 55a K.p.k.) – zarys problematyki*. W: *Verba volant, scripta manent. Proces karny, prawo karne skarbowe i prawo wykroczeń po zmianach z lat 2015–2016. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Monice Zbrojewskiej*. Red. T. GRZEGORCZYK. R. OLSZEWSKI. Warszawa 2017.
- ZDUŃCZYK J.: *Samowolne wydalenie się oskarżonego z rozprawy*. „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1968, z. 13.
- ZGRYZEK K.: *Obrona obligatoryjna – czy rzeczywiście konieczna? Uwagi na marginesie art. 79 k.p.k.* W: *Węzłowe problemy procesu karnego*. Red. P. HOŃMAŃSKI. Warszawa 2010.
- ZGRYZEK K.: *Prawo do obrony po nowelizacji wrześniowej: kilka uwag*. W: *Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa profesora Piotra Kruszyńskiego*. Red. B.T. BIEŃKOWSKA, H. GAJEWSKA-KRACZKOWSKA, M. ROGACKA-RZEWNICKA. Warszawa 2015.
- ZGRYZEK K.: *Zasada jawności*. W: *System prawa karnego procesowego*. T. 3. Cz. 1: *Zasady procesu karnego*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- ZIEMBIŃSKI Z.: *O pojmowaniu sprawiedliwości*. Lublin 1992.
- ZIEMBIŃSKI Z.: *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*. Warszawa 1996.
- ZWOLIŃSKI S.: *Rola sądownictwa wojennego Ludowego Wojska Polskiego w represjonowaniu Armii Krajowej*. W: *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*. Red. K. KOMOROWSKI. Warszawa 1994.

# ARTYKUŁY PROBLEMOWE





MICHAŁ GRUDECKI  
Uniwersytet Śląski

## Bezpośredniość zamachu oraz współmierność sposobu obrony – granice obrony koniecznej w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych

**Abstract:** The following article aims at discussing the attributes of the directness of attack and the commensurateness of the means of necessary self-defense, which constitute the most significant, but also the most controversial, prerequisites for the justification of necessary self-defense. The author conducts his study on the basis of selected case law of appeal courts and the Supreme court, dating back four years. In this way, the article allows to delineate the limits of necessary self-defense, as well as present particular cases of exceeding the limits of necessary self-defense.

**Key words:** criminal law, justification, necessary defence, directness of attack, commensurateness of the means of necessary defence

### 1. Uwagi wstępne

Obrona konieczna stanowi uznanie przez ustawodawcę prawo człowieka do odparcia bezprawnego i bezpośredniego zamachu grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem. Przyjmuje się różne uzasadnienia tego znanego w ustawodawstwie karnym od dawna kontratypu, a za najśluszniesze wydaje się uznać, że jego istota tkwi w podstawowym, naturalnym uprawnieniu każdej jednostki do ochrony własnych dóbr, które to prawo, ze względu na konieczność (i pożyteczność) zachowania ładu publicznego, rozciągnięto na możliwość bronięcia innych dóbr przed bezprawnymi atakami<sup>1</sup>. Oczywiście nie jest ono absolutne i aby czyn

---

<sup>1</sup> W. WRÓBEL, A. ZOLL: *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Kraków 2014, s. 348–349. Jest to połączenie „aktów samozachowawczych”, którymi są działania w celu obrony dóbr włas-

podjęty przez człowieka w obronie koniecznej mógł zostać wtórnie zalegalizowany, powinien wypełniać przesłanki wymagane przez art. 25 § 1 i 2 Kodeksu karnego<sup>2</sup>. Powodowane jest to faktem, iż według niektórych przedstawicieli doktryny zachowanie jednostki działającej w ramach okoliczności wyłączającej bezprawność nadal cechuje się społeczną szkodliwością, ponieważ narusza dobro napastnika atakującego, a naruszenie to jest usprawiedliwione wyłącznie koniecznością zapobieżenia wystąpieniu negatywnych skutków w odniesieniu do innego dobra chronionego prawem (w sferze interesów własnych bądź cudzych)<sup>3</sup>.

W niniejszej publikacji zostanie podjęta próba przedstawienia zakresu obrony koniecznej w odniesieniu do kluczowych, ale i ocennych znamion bezpośrednio zamachu i współmierności sposobu obrony w oparciu o dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych z ostatnich czterech lat<sup>4</sup>. Te przesłanki tworzą granice obrony koniecznej, których przekroczenie może skutkować nadzwyczajnym złagodzeniem kary, a nawet odstąpieniem od jej wymierzenia<sup>5</sup>. Natomiast, jak słusznie zauważają W. Wróbel i A. Zoll, nie można mówić o przekroczeniu granic obrony koniecznej w sytuacji, w której zamach nie był bezprawny<sup>6</sup>. Wówczas

---

nych z „aktami międzyludzkiej solidarności”, czyli obroną dóbr cudzych. – J. WARYLEWSKI: *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa 2015, s. 263. Choć według badań przeprowadzonych przez P. Bachmata w okresie od 1 września 1998 r. do 1 stycznia 2000 r. w ponad 70% broniono dóbr własnych, w ok. 17% dóbr własnych i cudzych, a tylko w 10% dóbr cudzych. – P. BACHMAT: *Instytucja obrony koniecznej w praktyce prokuratorskiej i sądowej*. „Prawo w działaniu” 2008, nr 3, s. 57.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, tj. Dz.U. 2016, poz. 1137, ze zm.

<sup>3</sup> Jak piszą W. Wróbel i A. Zoll: „Istota kontraktynu polega na tym, że to, co się stało [z punktu widzenia nakazów i zakazów zawartych w normie sankcjonowanej – MG], jest złem, które w kontekście zaistniałych okoliczności znajduje usprawiedliwienie, gdyż jego spowodowanie zapobiegło nastąpieniu większego zła” – W. WRÓBEL, A. ZOLL: *Polskie...*, s. 341. W obronie koniecznej w okresie od 1 września 1998 r. do 1 stycznia 2000 r. najczęściej broniono dóbr takich jak zdrowie (ok. 86%), życie (24%), godność osobista (ok. 22%), mienie (18,5%), wolność od strachu (6,5%) czy mir domowy (6%), a poświęcano zdrowie (ok. 68%), życie (ok. 30%) oraz (tylko w wymiarze ok. 1%) nietykalność cielesną i wolność od strachu – dane z badań aktowych przeprowadzonych przez P. Bachmata, zob. P. BACHMAT: *Instytucja...*, s. 56. Jak wskazuje cytowany autor, odsetki nie sumują się do 100%, ponieważ niektóre czyny naruszały więcej niż jedno dobro. Oczywiście statystyka nie obejmuje tzw. ciemnej liczby działań obronnych, którymi nie zajmowały się sądy powszechne.

<sup>4</sup> Ze względu na charakter oraz objętość niniejszej publikacji zostały wzięte pod uwagę orzeczenia wydane w latach 2012–2016, zaczerpnięte z baz LEX oraz Legalis. W wielu z nich oczywiście sądy odwołują się do dorobku judykatury z poprzednich lat.

<sup>5</sup> Gdy sprawca przekroczył granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, zgodnie z normą art. 25 § 3 k.k. nie podlega karze.

<sup>6</sup> W. WRÓBEL, A. ZOLL: *Polskie...*, s. 359. Bezprawność bowiem ma dwubiegunowy charakter – albo czyn jest bezprawny, albo nie (brakuje stanów pośrednich) – zob. P. ZAWIEJSKI:

sprawca nie przekroczył granic obrony koniecznej, ponieważ w ogóle w niej nie działał (co najwyżej był w błędzie co do okoliczności wyłączającej bezprawność – art. 29 k.k.). Przekroczenie granic obrony koniecznej może mieć miejsce zatem wyłącznie wtedy, gdy odpierający zamach działa za wcześnie – eksces ekstensywny, naruszający warunek bezpośredniości odparcia zamachu, albo używa sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu – eksces intensywny, godzący w przesłankę współmierności obrony<sup>7</sup>.

W społeczeństwie budzi wiele wątpliwości sposób interpretowania przez sądy omawianych przesłanek obrony koniecznej – zarzuca się często, że sama obrona jest ułudą prawa do odpierania zamachu, a w rzeczywistości chroni bardziej napastników niż broniących się<sup>8</sup>. Właściwa wykładnia znamion warunkujących działanie w granicach obrony koniecznej jest kluczowa, gdyż w sytuacji kontratypowej wazeniu podlegają dwa chronione prawem dobra i tylko wyjątkowo, bez ryzyka nadużycia, można zezwolić na naruszenie jednego z nich w celu obrony drugiego<sup>9</sup>. Z drugiej strony nie można dopuścić, by prawo musiało ustąpić przed bezprawiem, a człowiek nie mógł skutecznie bronić dóbr prawnych, które zostały nielegalnie zaatakowane<sup>10</sup>.

---

Rozdział VI. *Bezprawność i wina*. W: *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*. Red. T. DUKIET-NAGÓRSKA. Warszawa 2016, s. 127.

<sup>7</sup> Uzasadnienie niezaliczenia ekscesu ekstensywnego w postaci obrony spóźnionej do dokonanej w wyniku przekroczenia granic obrony koniecznej zostanie podane w dalszej części publikacji.

<sup>8</sup> Przykładowy artykuł z prasy elektronicznej na ten temat: M. WĄSOWSKI: *Bronił się przed napadem, teraz zapłaci, bo przekroczył granicę obrony koniecznej*. „Prawo wciąż służy sprawcom”. Źródło: <http://natemat.pl/98865,bronil-sie-przed-napadem-teraz-zaplaci-agresorowi-bo-przekroczył-granice-obrony-koniecznej-prawo-wciaż-służy-sprawcom> [dostęp: 24.01.2017].

<sup>9</sup> Zwłaszcza że najczęściej naruszanymi dobrami w wyniku działań obronnych są te najcenniejsze – zdrowie lub życie napastnika, co wynika m.in. z zaprezentowanych w przypisie nr 3 badań P. Bachmata. Dlatego, jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, LEX nr 1729286, „prawo do skutecznej obrony musi jednak mieć swoje granice wynikające z aspektów aksjologicznych i humanistycznych, skoro życie ludzkie jest dobrem najwyższej wartości”. Ponadto zastosowanie normy art. 25 k.k. bądź nie wpływa na samo istnienie lub zakres odpowiedzialności karnej, co samo w sobie jest niezwykle ważne.

<sup>10</sup> Jest to parafraza fragmentu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1973 r., IV KR 153/73, LEX nr 18683, który brzmi: „Instytucja obrony koniecznej ma na celu nie tylko ochronę dobra bezprawnie i bezpośrednio zaatakowanego, ale również kształtowanie repektowania zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem”.

## 2. Przesłanka bezpośredniości zamachu w najnowszym orzecznictwie

Za L. Wilkiem należy wskazać, że „bezpośredniość zamachu oznacza, że ma on stanowić konkretne i aktualne niebezpieczeństwo dla dobra chronionego prawem”<sup>11</sup>. Cechę tę będzie spełniało działanie lub zaniechanie człowieka, które może spowodować ujemny w stosunku do dobra chronionego prawem skutek w najbliższym czasie – jest prawdopodobne, nieuchronne i stanowi wystarczającą przyczynę dla tegoż negatywnego skutku<sup>12</sup>. Zamach cechuje się bezpośredniością wtedy, gdy z zachowania napastnika wynika, że zaczyna on przystępować do ataku<sup>13</sup>. Nie jest wymagane, aby atak ten się rozpoczął, lecz niebezpieczeństwo musi być na tyle duże, by występowała możliwość natychmiastowej jego aktualizacji<sup>14</sup>. Inaczej mówiąc, konieczne jest zaistnienie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, że sprawca zamachu zrealizuje swój zamiar natychmiast lub w najbliższej chwili<sup>15</sup>.

Bezpośredniość nie musi się wiązać z konkretnym momentem zamachu, ale zachodzi także wtedy, „[...] gdy po pierwszym ataku i krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia zamachu, a istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że swój zamiar zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili”<sup>16</sup>. Dopuszczalna jest obrona poprzez uprzedzenie kolejnego ataku – zapobiegnięcie jego kontynuacji<sup>17</sup>. Udaremnienie spodziewanego ataku jest usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy zamach ten wydaje się nieuchronny w wypadku niepodjęcia akcji obronnej<sup>18</sup>. Sąd

---

<sup>11</sup> L. WILK: *Okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną*. W: *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*. Red. T. DUKIET-NAGÓRSKA. Warszawa 2014, s. 144.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 144–145.

<sup>13</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 20 lutego 2012 r., II AKa 259/11, LEX nr 1212393.

<sup>14</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 11 lutego 2015 r., II AKa 247/14, LEX nr 1796979.

<sup>15</sup> Wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 lutego 2016 r., II AKa 253/14, LEX nr 2041892, zgodnie z którym „nie zawsze też sam fakt wyrwania noża z ręki napastnika stwarza sytuację takiej przewagi osoby się broniącej, która niejako automatycznie nakazuje przyjęcie przekroczenia granic obrony koniecznej”.

<sup>16</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 20 lutego 2012 r., II AKa 259/11, LEX nr 1212393. Tak samo uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 czerwca 2012 r., II KK 128/12, LEX nr 1212374.

<sup>17</sup> Wyrok SA w Warszawie z dnia 25 czerwca 2014 r., II AKa 155/14, LEX nr 1504517.

<sup>18</sup> Wyrok SA w Warszawie z dnia 7 czerwca 2013 r., II AKa 152/13, LEX nr 1350431. Zdaniem sądu samo stanie pokrzywdzonego (wcześniejszego zamachowcy) pod drzwiami i niewykonywanie w kierunku oskarżonego (powołującego się na działanie w obronie koniecznej) żadnych ruchów mogących świadczyć o zamiarze zaatakowania go nie stanowiło dla oskarżonego bezpośredniego zagrożenia bezprawnym zamachem na jego dobro prawne. Podejście zatem do pokrzywdzonego i zażądanie wulgarnymi słowami, by się oddalił, wskazuje na wolę przejęcia przez oskarżonego inicjatywy w zakończonym już wcześniej konflikcie.

Najwyższy uznał, że przesłanki bezpośredniości obrony koniecznej nie narusza odparcie bezprawnego zamachu, którego sprawca jest dopiero w fazie usiłowania<sup>19</sup>. Jest to jak najbardziej słuszne stwierdzenie, ponieważ zawężenie możliwości obrony koniecznej tylko do sytuacji, w której zamach się rozpoczął, praktycznie uniemożliwia skuteczne jego odparcie w momencie, gdy napastnik ma przewagę wynikającą m.in. z zaskoczenia napadane.

Zamach jest dotąd bezpośredni, jak długo występuje zagrożenie dla dobra chronionego prawem<sup>20</sup>. Bezpośredni zamach to taki, który został rozpoczęty i podlega kontynuacji, a zatem nadal zagraża dobrom prawnym broniącego się<sup>21</sup>. Bezpośredniość z pewnością ustaje z momentem rezygnacji przez atakującego z samego bezprawnego zamachu, gdyż – jak już zostało wspomniane – cechowanie się przez zamach bezprawnością jest warunkiem *sine qua non* powoływania się na obronę konieczną<sup>22</sup>. Nie działa w obronie koniecznej ten, który kontynuuje działania obronne w momencie, w którym zamach ustał, ponieważ atakujący został skutecznie unieszkodliwiony i fizycznie nie jest w stanie ponownie zaatakować<sup>23</sup>. W takim przypadku spóźnione czynności obronne podejmowane

---

<sup>19</sup> „Prawo do obrony koniecznej obejmuje nie tylko odpieranie bezprawnego zamachu w fazie jego realizacji, ale także w stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia bezprawnym zamachem na dobro prawne. [...] Jest więc bezsporne, że działa w obronie koniecznej także ten, kto uniemożliwia zrealizowanie bezprawnego zamachu, gdy napastnik zmierza bezpośrednio do jego realizacji” – wyrok SN z dnia 12 czerwca 2012 r., II KK 128/12, LEX nr 1212374. „Przyjmuje się, iż zamach wówczas jest bezpośredni, jeżeli można przyjąć, że miało miejsce spełnienie przedmiotowego warunku usiłowania naruszenia dobra chronionego prawem” – wyrok SA w Łodzi z dnia 17 grudnia 2013 r., II AKa 207/13, LEX nr 1416080.

<sup>20</sup> „Późniejsze bicie i kopanie pokrzywdzonego, przyjmujące znamiona katowania bezbronnej ofiary, nie miało też już jakiegokolwiek związku z wcześniejszym zachowaniem R.Z. Sugerowanie, że była to nadal obrona konieczna, choćby z przekroczeniem jej granic, było rażąco sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym” – wyrok SA w Warszawie z dnia 25 czerwca 2014 r., II AKa 155/14, LEX nr 1504517.

<sup>21</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 21 lipca 2015 r., II AKa 124/15, LEX nr 1965312, zgodnie z którym „bezpośredniości zamachu nie wyklucza przerwanie go, gdy nie ulega wątpliwości, że atak zostanie ponowiony natychmiast lub w najbliższej chwili”.

<sup>22</sup> Tak też orzekł Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 23 sierpnia 2012 r., II AKa 230/12, LEX nr 1220373.

<sup>23</sup> Inaczej, niesłusznie, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu: „Utrzymywanie więc ucisku na szyję, w czasie gdy pokrzywdzony nie przejawiał żadnych zachowań, co dawało oskarżonemu podstawy do przypuszczeń, iż jest on nieprzytomny, daje podstawę do przyjęcia, iż **przekroczył on granice obrony koniecznej** [wyróżnienie własne – M.G.] w rozumieniu art. 25 § 2 KK” – wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16 października 2013 r., II AKa 311/13, Legalis nr 999597. Trafnie natomiast Sąd Najwyższy: „Oskarżony **nie działał w warunkach obrony koniecznej** [wyróżnienie własne – M.G.], w sytuacji gdy po kolejnych ciosach oskarżonego (czynnego boksera wagi ciężkiej) pokrzywdzony stracił przytomność,

w momencie, w którym broniącemu się nie zagraża bezprawny zamach, nigdy nie powinny być uznawane jako działanie z przekroczeniem granic obrony koniecznej, ale jako działanie poza jej granicami. Jest to wyłącznie działanie odwetowe, gdyż bezprawny zamach ustał, a jego sprawca nie wykazuje zamiaru ponowienia ataku<sup>24</sup>. Za Sądem Apelacyjnym w Katowicach trzeba jeszcze raz podkreślić, że „[...] wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio nie mają charakteru obronnego”<sup>25</sup>.

Ocenę, czy zamach cechuje się bezpośredniością, należy podejmować, biorąc pod uwagę cały przebieg zdarzenia, a nie samą akcję obronną<sup>26</sup>. Według Sądu Najwyższego w skład znamienia bezpośredniości wchodzi również realność – rzeczywistość zamachu, gdyż uznał on, że „[...] należy zdecydowanie wykluczyć z zakresu pojęcia **bezpośredniego** [wyróżnienie własne – M.G.] zagrożenia zamachem sytuacje charakteryzujące się tylko czysto subiektywnymi przypuszczeniami”<sup>27</sup>.

Obrona przedwczesna (*defensio antecedens*), podjęta w momencie, w którym zamach nie zaczął cechować się bezpośredniością, i obrona spóźniona (*defensio subsequens*), polegająca na ataku wobec sprawcy mi-

---

upadł i był już całkowicie bezbronny, a wtedy właśnie oskarżony przystąpił do brutalnego, bezpardonowego kopania leżącego w głowę z jednej i drugiej strony, również z góry, co spowodowało liczne złamania kości czaszki i twarzy, a także następowe zachłyśnięcie się krwią, będące przyczyną natychmiastowego niemal zgonu. W całym obrazie zdarzenia te właśnie okoliczności, charakteryzujące sposób działania oskarżonego od chwili, gdy pokrzywdzony był nieprzytomny, przekreślają możliwość postrzegania jego czynu nie tylko jako popełnionego w granicach obrony koniecznej, ale także z przekroczeniem jej granic. Wszystkie obrażenia, które spowodowały śmierć ofiary czynu, zostały zadane przez oskarżonego już wtedy, gdy nie groziło mu jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, gdyż przeciwnik nie był już zdolny wykonywać żadnych ruchów” – postanowienie SN z dnia 27 stycznia 2015 r., V KK 225/14, Legalis nr 1186173.

<sup>24</sup> Wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2012 r., II AKa 211/12, LEX nr 1259661, zgodnie z którym „nie działa w obronie koniecznej sprawca zabójstwa, który został uderzony przez pokrzywdzonego i powalony na ziemię (naruszenie nietykalności cielesnej) w momencie, w którym pokrzywdzony obraca się do niego plecami i odchodzi z miejsca zdarzenia, a sprawca wstaje, dogania go i wbija mu nóż w plecy”.

<sup>25</sup> Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 października 2013 r., II AKa 363/13, LEX nr 1391901. Identyfikacja: wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 października 2014 r., II AKa 177/14, LEX nr 1668653. Dzieje się tak z powodu braku „woli obrony” – wyrok SA w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r., II AKa 173/12, LEX nr 1237933.

<sup>26</sup> Postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, LEX nr 1729286.

<sup>27</sup> Tamże. Sąd Najwyższy słusznie zwrócił również uwagę, że „nie ulega wątpliwości, że procesy motywacyjne zachodzące w psychice – wyłącznie subiektywne przekonanie o możliwości napaści – nie kreuują przecież sytuacji obrony koniecznej dla osoby spodziewającej się takiego zamachu”. Sytuację taką należy jednak rozpatrywać w ramach art. 29 k.k.



nionego zagrożenia, stanowią eksces ekstensywny<sup>28</sup>. Sąd tylko w przypadku obrony przedwczesnej, kiedy istnieje ryzyko bezprawnego zamachu, lecz nie jest ono bezpośrednie, na mocy art. 25 § 2 k.k. posiada możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia wobec sprawcy przestępstwa popełnionego wskutek tegoż przekroczenia granic obrony koniecznej<sup>29</sup>. W przypadku obrony spóźnionej, gdy zamach bezprawny już nie występuje i nie istnieje niebezpieczeństwo jego ponowienia, podejmujący działania obronne jest zwykłym napastnikiem, który wcale nie działa w obronie koniecznej, a co najwyżej pod wpływem błędu co do tego kontrraty (art. 29 k.k.).

### 3. Współmierność sposobu obrony użytego do odparcia zamachu w stosunku do jego niebezpieczeństwa

Sposób obrony musi być pod względem „technicznym” konieczny do odparcia bezprawnego i bezpośredniego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem<sup>30</sup>. Powszechnie przyjmuje się, że osoba zaatakowana ma prawo do odpięcia ataku wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne dla osiągnięcia celu w postaci odparcia zamachu<sup>31</sup>. W orzecznictwie podkreśla się, że zastosowana obrona musi być „konieczna”, tj. nie nadmiernie intensywna, a konieczność ową należy rozumieć nie tylko w znaczeniu techniczno-prakseologicznym, ale również moralno-społecznym<sup>32</sup>. Sposób obrony winien być umiarkowany – konieczny na tyle, aby broniący się zyskał przewagę niezbędną do odparcia zamachu, gdyż działanie obronne musi swoją intensywnością przewyższać intensywność zamachu<sup>33</sup>. Inaczej rzecz ujmując, jak stwierdził Sąd Apelacyjny w Katowicach, „[...] zastosowana obrona z jednej strony musi być skuteczna, a z drugiej – umiarkowana, nie wyrządzająca nadmiernej szkody [...]”<sup>34</sup>.

<sup>28</sup> A. MAREK, V. KONARSKA-WRZOSEK: *Prawo karne*. Warszawa 2016, s. 173.

<sup>29</sup> Zob. przypis 5.

<sup>30</sup> L. WILK: *Okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną...*, s. 146.

<sup>31</sup> Postanowienie SN z dnia 9 października 2012 r., III KK 153/12, LEX nr 1226707. „Każda osoba zaatakowana i broniąca się przed atakiem ma prawo użyć takiego przedmiotu, który pomoże, a nawet zapewni odparcie zamachu, nawet w takiej sytuacji, gdy atakujący posługuje się jedynie rękami” – wyrok SA w Łodzi z dnia 27 stycznia 2016 r., II AKa 251/15, LEX nr 2016320.

<sup>32</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r., II AKa 124/12, LEX nr 1165160.

<sup>33</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., II AKa 165/12, LEX nr 1312606. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 29 czerwca 2016 r., II AKa 84/16, LEX nr 2151552. Jest to oczywisty warunek skuteczności obrony.

<sup>34</sup> Wyrok SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 2013 r., II AKa 516/12, LEX nr 1341982. Takim sposobem obrony nie jest działanie, w trakcie którego „oskarżony zadał pokrzyw-

Sposób podjętej obrony musi być adekwatny do stopnia niebezpieczeństwa zamachu<sup>35</sup>. Według Sądu Apelacyjnego w Krakowie, powołującego się na judykant Sądu Najwyższego, o tym niebezpieczeństwie decyduje szereg czynników odnoszących się zarówno do zaatakowanego dobra, jak i okoliczności zamachu oraz tych dotyczących właściwości zamachowca, które trzeba rozpatrywać łącznie w każdym przypadku powołania się na kontratyp obrony koniecznej<sup>36</sup>. Najprościej rzecz ujmując, rozmiary niebezpieczeństwa zamachu są sumą intensywności zamachu i rodzaju oraz wartości zaatakowanego dobra<sup>37</sup>.

Nie powinno również zwracać się uwagi wyłącznie na rodzaj narzędzia (niebezpieczeństwo środka) użytego do obrony, ale przede wszystkim na sposób jego użycia<sup>38</sup>. Użycie jako środka obrony niebezpieczne-

---

dzonemu aż 8 ciosów nożem, część z bardzo dużą siłą [powodujących m.in. całkowite przecięcie jednego żebra – M.G.] w niewralgiczne dla życia ludzkiego miejsca i zaprzestał ich zadawania dopiero, gdy oskarżony osunął się na ziemię” – wyrok SA w Katowicach z dnia 4 października 2012 r., II AKa 373/12, Legalis 741205.

<sup>35</sup> Dopiero „[...] przy takiej kompleksowej ocenie niebezpieczeństwa zamachu można dokonywać oceny współmierności zastosowanego sposobu obrony” – wyrok SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 2013 r., II AKa 516/12, LEX nr 1341982. Zatem „używanie narzędzia śmiertelnościowego, w tym noża, przeciwko sprawcom niegroźnych zaczepek, choćby bezprawnych, nie może korzystać z przywileju obrony koniecznej jako nieproporcjonalne, więc i niekonieczne” – wyrok SA w Krakowie z dnia 20 listopada 2012 r., II AKa 198/12, LEX nr 1236879. Identycznie wyrok SA w Łodzi z dnia 13 czerwca 2013 r., II AKa 85/13, LEX nr 1331048. Bowiem intensywność obrony może być tym większa, „[...] im większa jest intensywność zamachu lub im większa jest wartość zaatakowanego dobra” – wyrok SA w Warszawie z dnia 4 listopada 2013 r., II AKa 350/13, Legalis nr 747199.

<sup>36</sup> „O niebezpieczeństwie zamachu decyduje szereg czynników, w tym dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu, wreszcie dynamicznie rozwijający się przebieg, który może potęgować lub zmniejszyć to niebezpieczeństwo” – wyrok SA w Krakowie z dnia 20 listopada 2012 r., II AKa 198/12, LEX nr 1236879. Podobnie charakteryzuje „niebezpieczeństwo zamachu” Sąd Apelacyjny w Katowicach: „[...] niebezpieczeństwo z punktu widzenia zasady proporcjonalności, czyli współmierności obrony, musi też być oceniane jako wypadkowa wielu czynników, w tym jego intensywności, natężenia działań agresywnych i ich powtarzalności, okoliczności zajścia, a także właściwości oraz cech atakującego i napadniętego” – wyrok SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 2013 r., II AKa 516/12, LEX nr 1341982. Zaś Sąd Najwyższy dodaje, że „[...] ocena konieczności obrony powinna być oparta na kryteriach obiektywnych i dokonana w niepowtarzalnych realiach konkretnej sprawy oraz z uwzględnieniem zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” – postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, LEX nr 1729286.

<sup>37</sup> Wyrok SA w Warszawie z dnia 4 listopada 2013 r., II AKa 350/13, Legalis nr 747199.

<sup>38</sup> „W realiach sprawy rzecz nie sprowadza się do użycia noża, który zrzędzeniem przypadku znajdował się wówczas w jej pobliżu, ale do sposobu jego użycia. Sąd Okręgowy trafnie zaakcentował ilość zadanych uderzeń. Wszak jeszcze bardziej istotne jest ich umiejscowienie” – wyrok SA w Krakowie z dnia 20 listopada 2012 r., II AKa

go narzędzia nie jest równoznaczne z zastosowaniem niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu sposobu obrony<sup>39</sup>. To ważne, gdyż – jak zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie – „atakowany nie ma czasu na analizę, jaką ma podjąć obronę i czy posłużyć się jakimś przedmiotem. Nie ma też takiego obowiązku”<sup>40</sup>. Broniący się powinien wybierać (o ile ma taką możliwość) najmniej drastyczne ze skutecznych narzędzi i metod obrony<sup>41</sup>. Wynika to wprost z przesłanki obowiązku zastosowania sposobu obrony współmiernego do niebezpieczeństwa zamachu. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że działający w obronie koniecznej często nie posiada możliwości wyboru najmniej drastycznego ze skutecznych środków i sposobów obrony. Broniący się zawsze bowiem działa w stanie wzburzenia oraz zdenerwowania, a przez to może nie mieć zarówno czasu, jak i mentalnej sposobności oceniać, jaki rodzaj obrony może podjąć<sup>42</sup>.

---

198/12, LEX nr 1236879. „Eksces intensywny polegał zatem nie tyle na zastosowaniu niewspółmiernego środka w postaci noża, ile na podjęciu przez skazanego, przy użyciu tego noża, *stricte* określonego sposobu obrony, *in concreto* – niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu” – postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, LEX nr 1729286.

<sup>39</sup> Inaczej, niesłusznie, twierdzi Sąd Apelacyjny we Wrocławiu: „Otóż Sąd procedujący w tej sprawie uznał, że oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej, określone w art. 25 § 2 k.k., w formie tzw. ekscesu intensywnego, a więc zastosowania sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu, bo użył noża, a więc narzędzia niebezpiecznego. [...] Sąd Okręgowy uznał, a Sąd Apelacyjny podzielił tę ocenę, że oskarżony, mając zamiar odparcia zamachu, miał świadomość i co najmniej godził się na to, że używa nadmiernego środka obrony do odparcia zamachu – przekroczył granice obrony koniecznej” – wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 września 2015 r., II AKa 201/15, LEX nr 1927498.

<sup>40</sup> Wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 marca 2013 r., II AKa 27/13, LEX nr 1292872.

<sup>41</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2015 r., II AKa 6/15, LEX nr 1661290. Identyfikacyjnie orzekł Sąd Apelacyjny w Gdańsku: „W sytuacji, gdy oskarżona mogła w inny sposób, mniej niebezpieczny dla zdrowia i życia pokrzywdzonego, odeprzeć zamach, użyć mniej drastycznego z dostępnych jej i skutecznych środków i sposobów obrony – uznać należy, że zastosowany przez nią sposób obrony nie spełnia kryterium umiarkowania i jako zbyt intensywny i niewspółmierny do niebezpieczeństwa skierowanego na nią zamachu musi być uznany za wykraczający poza dopuszczalne granice obrony koniecznej, w rozumieniu art. 25 § 2 KK” – wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 maja 2014 r., II AKa 96/14, Legalis nr 992857. Tak samo Sąd Apelacyjny w Łodzi: „Dozwolone jest więc posłużenie się nożem, nawet wtedy, gdy napastnik używa tylko siły fizycznej, a napadnięty **nie dysponuje innym środkiem obrony** [wyróżnienie własne – M.G.] i wykorzystuje niebezpieczny przedmiot, który znajduje w pobliżu” – wyrok SA w Łodzi z dnia 27 stycznia 2016 r., II AKa 251/15, LEX nr 2016320.

<sup>42</sup> „Każdy bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty zamach na dobro prawem chronione i konieczność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu wywołuje u atakowanego pewien rodzaj wzburzenia, zdenerwowania czy obawy” – wyrok SA w Szczecinie z dnia 20 czerwca 2013 r., II AKa 100/13, LEX nr 1324778. Trudno jest wtedy celować narzędziem obrony np. w rękę czy nogę przeciwnika, zamiast w jego korpus, stanowiący

Wydawać się może oczywiste, że broniący się przed bezprawnym atakiem nie ma obowiązku informować napastnika, że będzie się bronił i że użyje noża bądź innego narzędzia. Przyjęcie takiego warunku obrony stawałoby w uprzywilejowanej sytuacji napastnika i przekreślałoby prawo do obrony<sup>43</sup>. Zdarzają się niestety nieliczne poglądy przeciwne, według których broniący się winien ostrzec zamachowca przed użyciem w celu obrony niebezpiecznego przedmiotu<sup>44</sup>.

Znaczny problem rodzi ocena skutków spowodowanych przez działania obronne w konfrontacji z zasadą współmierności obrony koniecznej. Za Sądem Apelacyjnym w Krakowie trzeba powtórzyć, że „[...] ocena działań obronnych nie powinna [...] być dokonywana tylko przez pryzmat skutków, jakie działania te spowodowały. Gdyby owe skutki miały znaczyć w ocenie działań obronnych, podważona zostałaby sama istota obrony koniecznej”<sup>45</sup>. Tak samo uznał Sąd Najwyższy, stwierdzając, że „ocena ta musi być dokonywana z punktu widzenia przebiegu zdarze-

---

największą powierzchnię ciała człowieka, szczególnie gdy zamachowiec jest blisko i atakując, „naciera” na broniącego się. Uderzenie w korpus gwarantuje unieszkodliwienie zamachowca, który po trafieniu np. w rękę mógłby kontynuować atak. Inaczej orzekł np. Sąd Apelacyjny w Gdańsku: „Co więcej, oba uderzenia oskarżona skierowała w miejsca newralgiczne dla życia, tj. jamę brzuszną, choć wystarczające dla odparcia zamachu mogło być uderzenie w inne części ciała, tj. np. rękę czy nogę napastnika” – wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 maja 2014 r., II AKa 96/14, Legalis nr 992857. Każdą sprawę jednak rozpatruje się indywidualnie, wtedy ocenia się przecieź, czy w danych okolicznościach zamachu broniący się mógł użyć mniej drastycznego sposobu obrony. Zdaniem autora w wielu przypadkach będzie to jednak niemożliwe. Słusznie byłoby w takich sytuacjach szerzej stosować normę art. 25 § 3 k.k.

<sup>43</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 13 lutego 2014 r., II AKa 277/13, LEX nr 1480642.

<sup>44</sup> „[...] [oskarżony – M.G.] mógł wyjętym nożem postraszyć, próbując powstrzymać zapędy atakującego go przeciwnika, pokazując go lub ostrzegając przed jego użyciem, a nie uderzyć nim w sposób nagły i niesygnalizowany w T.L.” – wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 września 2015 r., II AKa 201/15, LEX nr 1927498. Drugie orzeczenie jest już mniej jednoznaczne: „Tymczasem oskarżona, pomimo to, że miała trzeźwy osąd sytuacji, zniemacka, w sposób nagły i niesygnalizowany zadała napastnikowi aż dwa ciosy nożem w brzuch, choć wystarczające dla odparcia zamachu mogło być postraszanie nożem, ostrzeżenie przed jego użyciem czy w końcu zadanie jednego ciosu, który wyeliminowałby przeciwnika” – wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 maja 2014 r., II AKa 96/14, Legalis nr 992857.

<sup>45</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 30 lipca 2012 r., II AKa 115/12, LEX nr 1235622. Tak samo słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny w Katowicach: „Oczywistym jest, że tragiczny skutek w postaci zejścia śmiertelnego wskutek zastosowania obrony koniecznej nie może też decydować – bez głębszej analizy okoliczności zajścia – o przekroczeniu granic obrony koniecznej, bowiem oceny tej należy dokonać z punktu widzenia całokształtu okoliczności wynikłych w trakcie sytuacji będącej przedmiotem osądu, nie zaś z punktu widzenia jej tragicznych skutków” – wyrok SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 2013 r., II AKa 516/12, LEX nr 1341982. Tak samo wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 maja 2014 r., II AKa 96/14, Legalis nr 992857.

nia, a zatem *ex ante*, a nie *ex post*, przez pryzmat skutków”<sup>46</sup>. W judykaturze można jednak znaleźć poglądy przeciwstawne do zaprezentowanych – Sąd Apelacyjny w Szczecinie stwierdził, że „[...] działanie obronne powinno jednak odznaczać się także umiarem, możliwie dużą do osiągnięcia w określonych warunkach adekwatnością do potrzeb związanych z konkretną sytuacją, czyli innymi słowy powinno być tak zastosowane, aby nie powodować nadmiernie dotkliwych skutków”<sup>47</sup>. Poglądy te należy odrzucić, gdyż, parafrazując D. Zająca, decydujące znaczenie dla określenia stopnia złagodzenia wymiaru kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia w momencie zajścia ekscesu intensywnego powinien mieć stopień naruszenia reguł ostrożności, a ocenie winno podlegać zachowanie sprawcy – sposób użycia środka obrony w odniesieniu do niebezpieczeństwa zamachu, a nie efekt jego użycia<sup>48</sup>.

Warto zwrócić uwagę, co podkreśla Sąd Najwyższy, iż „[...] w doktrynie przyjmuje się, że eksces intensywny zachodzi w szczególności w wypadku rażącej dysproporcji dóbr konfliktowych, którą należy rozumieć jako umyślne godzenie w najcenniejsze dobra napastnika w obronie dóbr mniejszej wartości”<sup>49</sup>. Wynika to ze wspomnianego już faktu, że działania obronne zwykle prowadzą do naruszenia najcenniejszych dóbr (zdrowia lub życia) napastnika, a intensywność sposobu obrony jest tym bardziej widoczna, im mniej wartościowego dobra bronimy. W przypadku zaistnienia tegoż ekscesu, sąd może nadzwyczajnie złagodzić karę lub odstąpić od jej wymierzenia, ponieważ wina sprawcy przestępstwa spowodowanego przekroczeniem granic intensywności obrony koniecznej cechuje się niższym stopniem wynikającym z anormalnej sytuacji motywacyjnej, w jakiej znalazł się sprawca broniący się przed bezprawnym i bezpośrednim zamachem<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> Postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, LEX nr 1729286.

<sup>47</sup> Wyrok SA w Szczecinie z dnia 29 czerwca 2016 r., II AKa 84/16, LEX nr 2151552.

<sup>48</sup> D. ZAJĄC: *Glosa do wyroku s. apel. z dnia 17 grudnia 2013 r., II AKa 207/13. Naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym jako kryterium określenia stopnia przekroczenia granic obrony koniecznej*. LEX nr 214168. Zaś, jak stwierdził Sąd Najwyższy, „[...] odpowiedzialność za skutek obrony obciąża nie broniącego się, ale napastnika” – postanowienie SN z dnia 7 października 2014 r., V KK 116/14, LEX nr 1532784.

<sup>49</sup> Postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, Legalis nr 1260063 i tamtejsze odesłania.

<sup>50</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 20 kwietnia 2016 r., II AKa 76/17, Legalis nr 1461160. Oczywiście trzeba oceniać to *ad casum*. Autor przyjmuje rozumienie winy w tym znaczeniu za W. Wróblem, jako obiektywną ocenę społecznej szkodliwości popełnionego czynu wraz z „[...] rzutowanym na tę ocenę stopniem zawinienia odpowiadającym subiektywnej możliwości podjęcia przez sprawcę zachowania zgodnego z wymogami prawa” – W. WRÓBEL: *Komentarz do art. 53 k.k. W: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. T. I: Komentarz do art. 1–116 k.k.* Red. A. ZOLL. Kraków 2007, s. 670. Zob. przypis 5.

#### 4. Podsumowanie

Gwoli podsumowania należy stwierdzić, że granice obrony koniecznej są możliwe do określenia w wyniku analizy orzecznictwa dotyczącej interpretacji znamion bezpośrednio zamachu i współmierności sposobu obrony. Sądy w podobny, uzupełniający się sposób rozumieją kluczowe pojęcia, choć zdarzają się rozbieżności w judykaturze, które są efektem niekorzystnych dla działających w obronie koniecznej rozstrzygnięć. Dodatkowo warto zauważyć, że Sąd Najwyższy w badanym okresie aprobował rozumienie omawianych przesłanek obrony koniecznej przyjęte przez sądy odwoławcze<sup>51</sup>. Tylko raz zinterpretował je odmiennie od sądów niższej instancji<sup>52</sup>.

Nie trzeba postulować zmian w istniejących przepisach dotyczących obrony koniecznej w omawianym zakresie, nie powinno się również nadmiernie krytykować sądów orzekających w sprawach, w których muszą rozważyć, czy nie wystąpiła wtórna legalność czynu sprawcy. Niezwykle trudno jest w sytuacji kolizji, często najcenniejszych dóbr prawnych, rozważyć, czy jeden z ich naruszcycieli działał zgodnie z prawem, a tym samym pozbawić ochrony prawnokarnej drugiej strony w danej sprawie. Niewątpliwie pomocny w tym powinien być dotychczasowy dorobek judykatury, choćby z ostatnich czterech lat, stanowiący efekt „zmierzania się” wymiaru sprawiedliwości z jednym z wywołujących największe wątpliwości w odbiorze społecznym rodzajem spraw karnych, w których oskarżony powołuje się na działanie w obronie koniecznej.

---

<sup>51</sup> Postanowienie z dnia 7 października 2014 r., V KK 116/14, LEX nr 1532784, zgodnie z którym „trzeba stwierdzić, że Sąd odwoławczy nie naruszył prawa materialnego – art. 25 § 1 k.k., przyjmując, iż oskarżony D. działał w warunkach obrony koniecznej i bez przekroczenia jej granic”; postanowienie z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14, LEX nr 1729286, zgodnie z którym „w nawiązaniu do powyższego trzeba ponownie podkreślić, że wbrew twierdzeniom skarżącego dokonane przez Sąd *a quo*, a zaaprobowane przez Sąd *ad quem*, ustalenia były prawidłowe, na ich podstawie dokonano zaś właściwej subsumcji”.

<sup>52</sup> Wyrok SN z dnia 12 czerwca 2012 r., II KK 128/12, LEX nr 1212374, zgodnie z którym „w tym miejscu godzi się przypomnieć, że pojęcia bezpośrednio zamachu na dobro prawnie chronione **nie można zawężyć – jak to uczynił w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji** [wyróżnienie własne – M.G.; sąd odwoławczy w niniejszej sprawie utrzymał wyrok] – tylko do zadawania przez napastnika ciosów albo groźby zadania ciosu, a więc do takiego bezprawnego działania, które już godzi fizycznie w napadniętego lub może to bezzwłocznie nastąpić”.



## Bibliografia

### Literatura

- BACHMAT P.: *Instytucja obrony koniecznej w praktyce prokuratorskiej i sądowej*. „Prawo w działaniu” 2008, nr 3.
- MAREK A., KONARSKA-WRZOSEK V.: *Prawo karne*. Warszawa 2016.
- WARYLEWSKI J.: *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa 2015.
- Wilk L.: *Okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną*. W: *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*. Red. T. DUKIET-NAGÓRSKA. Warszawa 2014.
- WRÓBEL W.: *Komentarz do art. 53 k.k.* W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. T. I: *Komentarz do art. 1–116 k.k.* Red. A. ZOLL. Kraków 2007.
- WRÓBEL W., ZOLL A.: *Polskie prawo karne. Część ogólna*. Kraków 2014.
- ZAJĄC D.: *Glosa do wyroku s. apel. z dnia 17 grudnia 2013 r., II Aka 207/13. Naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym jako kryterium określenia stopnia przekroczenia granic obrony koniecznej*. LEX nr 214168.
- ZAWIEJSKI P.: *Rozdział VI. Bezprawność i wina*. W: *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*. Red. T. DUKIET-NAGÓRSKA. Warszawa 2016.

### Akty prawne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, tj. Dz.U. 2016, poz. 1137 ze zm.

### Orzecznictwo:

- Wyrok SN z dnia 27 lipca 1973 r., IV KR 153/73. LEX nr 18683.
- Wyrok SN z dnia 12 czerwca 2012 r., II KK 128/12. LEX nr 1212374.
- Postanowienie SN z dnia 7 października 2014 r., V KK 116/14. LEX nr 1532784.
- Postanowienie SN z dnia 9 października 2012 r., III KK 153/12. LEX nr 1226707.
- Postanowienie SN z dnia 27 stycznia 2015 r., V KK 225/14. Legalis nr 1186173.
- Postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV KK 409/14. LEX nr 1729286.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 20 lutego 2012 r., II Aka 259/11. LEX nr 1212393.
- Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r., II Aka 124/12. LEX nr 1165160.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 30 lipca 2012 r., II Aka 115/12. LEX nr 1235622.
- Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 sierpnia 2012 r., II Aka 230/12. LEX nr 1220373.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 4 października 2012 r., II Aka 373/12. Legalis nr 741205.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r., II Aka 173/12. LEX nr 1237933.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 20 listopada 2012 r., II Aka 198/12. LEX nr 1236879.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., II Aka 165/12. LEX nr 1312606.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2012 r., II Aka 211/12. LEX nr 1259661.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 2013 r., II Aka 516/12. LEX nr 1341982.
- Wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 marca 2013 r., II Aka 27/13. LEX nr 1292872.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 7 czerwca 2013 r., II Aka 152/13. LEX nr 1350431.

- Wyrok SA w Łodzi z dnia 13 czerwca 2013 r., II AKa 85/13. LEX nr 1331048.  
Wyrok SA w Szczecinie z dnia 20 czerwca 2013 r., II AKa 100/13. LEX nr 1324778.  
Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16 października 2013 r., II AKa 311/13. Legalis nr 999597.  
Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 października 2013 r., II AKa 363/13. LEX nr 1391901.  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 4 listopada 2013 r., II AKa 350/13. Legalis nr 747199.  
Wyrok SA w Łodzi z dnia 17 grudnia 2013 r., II AKa 207/13. LEX nr 1416080.  
Wyrok SA w Krakowie z dnia 13 lutego 2014 r., II AKa 277/13. LEX nr 1480642.  
Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 maja 2014 r., II AKa 96/14. Legalis nr 992857.  
Wyrok SA w Warszawie z dnia 25 czerwca 2014 r., II AKa 155/14. LEX nr 1504517.  
Wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 października 2014 r., II AKa 177/14. LEX nr 1668653.  
Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2015 r., II AKa 6/15. LEX nr 1661290.  
Wyrok SA w Krakowie z dnia 11 lutego 2015 r., II AKa 247/14. LEX nr 1796979.  
Wyrok SA w Krakowie z dnia 21 lipca 2015 r., II AKa 124/15. LEX nr 1965312.  
Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 września 2015 r., II AKa 201/15. LEX nr 1927498.  
Wyrok SA w Łodzi z dnia 27 stycznia 2016 r., II AKa 251/15. LEX nr 2016320.  
Wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 lutego 2016 r., II AKa 253/14. LEX nr 2041892.  
Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 20 kwietnia 2016 r., II AKa 76/17. Legalis nr 1461160.  
Wyrok SA w Szczecinie z dnia 29 czerwca 2016 r., II AKa 84/16. LEX nr 2151552.

#### **Źródła internetowe:**

- WĄSOWSKI M.: *Bronił się przed napadem, teraz zapłaci, bo przekroczył granicę obrony koniecznej. „Prawo wciąż służy sprawcom”*. Źródło: <http://natemat.pl/98865,bronil-sie-przed-napadem-teraz-zaplaci-agresorowi-bo-przekroczyl-granice-obrony-koniecznej-prawo-wciaz-sluzyl-sprawcom> [dostęp: 24.01.2017].

ANNA JAWORSKA-WIELOCH  
Uniwersytet Śląski

## Raz jeszcze o odpowiedzialności za przywłaszczenie przedmiotu wchodzącego do majątku wspólnego małżonków

**Abstract:** The legal assessment of misappropriation of property belonging to community property by one of the spouses constitutes a heavily contested issue in criminal law. The article analyzes a well-established opinion, according to which such property can be the object of the crime of misappropriation, and which cites the rules of the civil law. The article focuses on the issue of the possibility of assuming in such cases an attack on property, i.e. a violation of the object of the offence, discussed from the perspective of family law, which allows spouses to dispose of such property without the permission of the other spouse, on the basis of the rule of independent property management. Moreover, the author verifies the prerequisite for the seizure of third-party property, given that the property in question belongs also to the defendant, in accordance with the rules of community property. In addition to that, the author discusses the issue of meeting the prerequisites for the subjective aspect and the rule for evaluating the damage inflicted by the offence. The latter issue has been identified as particularly controversial, given that determining the scope of the possible restitution claims according to the value of property which constitutes the object of the offence in a situation where the property belongs also to the defendant is contrary to the intuition of criminal law scholars.

**Key words:** misappropriation of property belonging to the spouses' community property, misappropriation, theft

W doktrynie i judykaturze spory dotyczące karnoprawnej oceny przywłaszczenia przedmiotu wchodzącego do majątku wspólnego małżonków, dokonanego przez jednego z nich, toczące się ze szczególnym natężeniem w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, w ostatnim czasie wyraźnie przycichły. Ugruntował się dość powszechnie pogląd, według którego takie co do zasady może stanowić przed-

miot przestępstwa przywłaszczenia, gdyż rzecz jest dla sprawcy częściowo cudza, nie jest on więc jej wyłącznym dysponentem, co zobowiązuje go do współdziałania z małżonkiem w zarządzie rzeczą wspólną. Zaś przyjęcie wypełnienia znamion kradzieży w takiej sytuacji nie jest uzasadnione, skoro sprawcy – jako współwłaścicielowi – przysługuje władztwo nad składnikami wchodzącymi w skład majątku wspólnego. Nie jest możliwe tym samym uznanie, że dokonuje on zaboru rzeczy spod władztwa osoby uprawnionej, a raczej, że jedynie uniemożliwia korzystanie z takiego przedmiotu<sup>1</sup>.

Wskazane powyżej stanowisko zostało obudowane bogatymi poglądami doktryny i judykatury, pochodzącymi w szczególności z ostatniego stulecia. Z czasem wątpliwości zaczęły cichnąć, pytanie tylko, czy zasadnie, a to wobec kolejnych zmian dokonywanych na gruncie prawa rodzinnego, w zakresie zasad zarządu majątkiem wspólnym. W istocie chodzi o nowelizację Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, która weszła w życie z dniem 20 stycznia 2005 r.<sup>2</sup> Zakładała ona zniesienie pojęcia czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu, z jednoczesnym enumeratywnym wymienieniem czynności wymagających zgody drugiego małżonka<sup>3</sup>. Obecnie każdemu z małżonków przysługuje prawo do samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym, co jednak nie zwalnia żadnego z nich z obowiązku współdziałania w tym zakresie<sup>4</sup>. Pytanie, czy przyznanie tak szerokich uprawnień w zakresie dysponowania rzeczami wspólnymi nie przesądziło o dekryminalizacji przestępstwa przywłaszczenia pomiędzy małżonkami co do przedmiotów pozostających w majątku wspólnym.

Opisana powyżej nowelizacja dość szybko wzbudziła w sądach karnych wątpliwości co do zasadności dalszego stosowania utrwalonej linii judykatury. Sąd Okręgowy w K., rozpoznając apelację wniesioną przez prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w D., którym uniewinniono oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 284 § 2 k.k., polegającym na przywłaszczeniu powierzonego mu mienia w postaci samochodu osobowego marki Fiat 126p, stanowiącego część majątku małżeńskiego, uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne

<sup>1</sup> Tak: R.A. STEFAŃSKI: *Odpowiedzialność karna za zabór mienia stanowiącego wspólność majątkową*. Prok. i Pr. 1995, nr 10, s. 117 i nast.; wyrok SN z dnia 14 listopada 1972 r., V KRN 421/72, OSNKW 1973/5/61; A. SOŚNICKA: *Przestępstwo i wyrokowanie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*. Warszawa 2013, s. 1752–173; M. DĄBROWSKA-KARDAS, P. KARDAS. W: *Kodeks karny. Część szczególna*. T. III: *Komentarz do art. 278–363*. Red. A. ZOLL. Warszawa 2016, s. 229–230.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r., Dz.U. 2004, nr 162, poz. 1691.

<sup>3</sup> Tak: K. PIETRZYKOWSKI. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Red. K. PIETRZYKOWSKI. Warszawa 2015, s. 295.

<sup>4</sup> J. IGNACZEWSKI: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Warszawa 2010, s. 181.

wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Sąd powziął wątpliwości, czy nowelizacja z dnia 17 czerwca 2004 r. k.r.o., która weszła w życie dnia 20 stycznia 2005 r., zmieniła w odniesieniu do mienia ruchomego, stanowiącego majątek wspólny, oceny karnoprawnego przywłaszczenia, przeliczając skutki takich zachowań do rozliczeń majątkowych wywołanych różną sytuacją prawną.

Sąd Najwyższy, rozpoznając przedstawioną mu powyżej sprawę, w postanowieniu z dnia 29 sierpnia 2007 r.<sup>5</sup> stanął na stanowisku, że zmienione ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r.<sup>6</sup> przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, wprowadzające nowy model zarządzania majątkiem wspólnym i zmodyfikowane instrumenty cywilnoprawnej ochrony interesów małżonków, nie wprowadzają zmian, które miałyby znaczenie dla odpowiedzialności karnej małżonka dopuszczającego się czynów dysponowania majątkiem wspólnym z zamiarem powiększenia swego majątku kosztem majątku drugiego małżonka. Podkreślił on, że w prawie karnym zasadą jest, iż nie jest działaniem przestępnym zachowanie się osoby, która wypełnia wprawdzie znamiona przestępstwa, jednakże czyni to w ramach przysługujących jej uprawnień, wynikających na ogół z przepisów należących do innych dziedzin prawa. Działanie w ramach uprawnień jest ogólną okolicznością wyłączającą odpowiedzialność karną, opierającą się na założeniu braku sprzeczności wewnątrz danego systemu prawa. Jeżeli jakaś dziedzina prawa daje komuś prawo do zachowania się w określony sposób, to czyn taki nie może być podstawą do pociągnięcia tej osoby do odpowiedzialności karnej, mimo że wypełnia znamiona czynu zabronionego przez ustawę karną.

W dalszej części przywoływanego uzasadnienia zauważono, że nowe uregulowania dotyczące ustawowego ustroju majątkowego dokonują szeregu zmian w składzie majątku wspólnego, a zwłaszcza w zakresie zarządu tym majątkiem, które były konieczne ze względu na przyjęcie w Polsce modelu społecznej gospodarki rynkowej. Nie wprowadzają jednak żadnych zmian, które miałyby znaczenie dla odpowiedzialności karnej małżonka dopuszczającego się czynów dysponowania majątkiem wspólnym z zamiarem powiększenia swego majątku kosztem majątku drugiego małżonka<sup>7</sup>. Sąd Najwyższy nie przedstawił jednak powodów, dla których w jego ocenie wskazana zmiana ustawy nie wywiera wpływu na karnoprawną ocenę zachowania małżonka przywłaszczającego mienie wchodzące w skład majątku wspólnego.

<sup>5</sup> I KZP 18/07, OSNKW 2007/9/64.

<sup>6</sup> Dz.U. nr 162, poz. 1691.

<sup>7</sup> Tak: I KZP 18/07, OSNKW 2007/9/64.

Ponaddziesięcioletni okres, który minął od przekształcenia zasad zarządu majątkiem wspólnym małżonków, skłania do refleksji nad zasadnością przyjętego przez Sąd Najwyższy stanowiska i utrwalonej w oparciu o powyższy judykat praktyki orzeczniczej, zwłaszcza że nieprzedstawienie pogłębionych argumentów przemawiających za wybranym przez SN poglądem utrudnia weryfikację wyciągniętych ostatecznie wniosków.

Rozważając zasadność zaprezentowanego powyżej stanowiska, należy w pierwszej kolejności zastanowić się, czy rzeczywiście zmiana przepisów regulujących zasady zarządem majątkiem wspólnym małżonków nie zmieniła karnoprawnej oceny zachowania małżonka przywłaszczającego sobie rzecz należąca do majątku wspólnego. W istocie rezygnacja z podziału na czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczające zwykły zarząd na rzecz zasady samodzielnego decydowania o majątku wspólnym prowadzić może do przyjęcia stanowiska przeciwnego. Skoro obecnie każdy z małżonków ma legitymację (z wyjątkami określonymi w przepisach) do swobodnego zarządzania majątkiem, przykładowo poprzez podjęcie decyzji o sprzedaży rzeczy, to przyznanie takiego uprawnienia przez dziedzinę prawa regulującą określony stosunek prawny wyłącza możliwość przyjęcia w takiej sytuacji popełnienia przestępstwa przywłaszczenia, z uwagi na zasadę subsydiarności prawa karnego i potrzebę harmonizacji przepisów<sup>8</sup>. Chodzi o to, że skoro w myśl przepisów prawa rodzinnego małżonek może samodzielnie sprzedać na przykład samochód należący do majątku wspólnego, postępując z tym przedmiotem jak właściciel, to nie można pociągać go z tego tytułu do odpowiedzialności karnej. Problemu tego nie da się rozstrzygnąć bez analizy pojęcia zarządu majątkiem wspólnym i skorelowanych z tą kategorią uprawnień i obowiązków ciążących na małżonkach.

W nauce prawa rodzinnego podkreśla się, że samodzielny zarząd majątkiem wspólnym polega, w myśl art. 36 § 2 zd. pierwsze k.r.o., na prawie każdego z małżonków do samodzielnego dokonywania czynności zarządu, co przejawia się działaniem we własnym imieniu, choć skutki dokonanych czynności wystąpią w sferze wspólnego interesu obojga małżonków<sup>9</sup>. Wyjątki od tej zasady muszą zostać wyraźnie uregulowane. Wadliwe zarządzanie majątkiem wspólnym w stosunkach między małżonkami może prowadzić do pozbawienia małżonka możliwości samodzielnego wykonywania zarządu (art. 40 k.r.o.) lub – w skrajnym przypadku – do ustanowienia przez sąd rozdzielności majątkowej (art. 52 § 1

<sup>8</sup> Zob. O. GÓRNIOK: *Znaczenie subsydiarności prawa karnego w jego interpretacji*. PiP 2007, nr 5, s. 49 i nast.; S. ŻÓŁTEK: *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*. Warszawa 2009, s. 168 i nast.

<sup>9</sup> A. SYLWESTRZAK. W: *Zarząd majątkiem wspólnym. Komentarz*. Red. M. BALWICKA-SZCZYRBA. Warszawa 2016, s. 290.



k.r.o.), nie odnosi natomiast, poza sytuacjami wymienionymi w art. 37 § 1 k.r.o., skutków w stosunku do osób trzecich, dokonujących czynności z jednym z małżonków<sup>10</sup>. Oznacza to, że małżonek pokrzywdzony na przykład sprzedażą samochodu nie może skutecznie zakwestionować zakupu pojazdu przez osobę trzecią. Wadliwe wykonywanie zarządu może również wywierać wpływ na modyfikację wielkości udziałów w majątku wspólnym po ustaniu wspólności (art. 43 § 2 k.r.o.), a wreszcie zawinione przez jedno z małżonków naruszenie obowiązku współdziałania w zarządzie majątkiem wspólnym może powodować odpowiedzialność odszkodowawczą względem współmałżonka (art. 415 k.c.)<sup>11</sup>.

Obowiązywanie zasady samodzielnego wykonywania zarządu majątkiem wspólnym uzupełnia obowiązek informacyjny, polegający na konieczności wzajemnego udzielania informacji o stanie majątku, o zobowiązaniach obciążających majątek oraz o dokonywanych czynnościach zarządu, jako że małżonek niewykonyjący zarządu powinien mieć orientację w zakresie czynności dokonywanych przez współmałżonka<sup>12</sup>. Z regułą tą koreluje utrwalony pogląd, że obowiązek współdziałania w zarządzie dotyczy tylko stosunków wewnętrznych między małżonkami<sup>13</sup>. Wobec tego konieczność wzajemnego informowania się małżonków nie koliduje z zasadą samodzielnego wykonywania zarządu, której obowiązywanie rozstrzyga o skuteczności czynności dokonanych samodzielnie niezależnie od tego, czy pomiędzy małżonkami miało miejsce prawidłowe współdziałanie<sup>14</sup>.

Ustalając, że małżonkom przysługuje prawo do samodzielnego zarządu przedmiotami należącymi do wspólności ustawowej małżeńskiej, należy zastanowić się nad kryteriami oceny pozwalającymi na przyjęcie, że określone zachowanie małżonka może zostać uznane za wykonywanie takiego zarządu, innymi słowy, że wchodzi w zakres tego pojęcia. Nie budzi większych sporów, że zarząd majątkiem wspólnym obejmuje czynności, które dotyczą, wiążą się z majątkiem wspólnym<sup>15</sup>, sporne jest natomiast ustalenie klasyfikacji czynności, które mogłyby zostać uznane za

---

<sup>10</sup> E. SKOWROŃSKA-BOCIAN. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Red. J. WIERCIŃSKI. Warszawa 2014, s. 361. Por. też: T. SOKOŁOWSKI. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*. Red. H. DOLECKI, T. SOKOŁOWSKI. Warszawa 2013, s. 190.

<sup>11</sup> M. SYCHOWICZ. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Red. K. PIASECKI. Warszawa 2011, s. 237.

<sup>12</sup> E. SKOWROŃSKA-BOCIAN. W: *Kodeks rodzinny...*, s. 361.

<sup>13</sup> Tak: T. MRÓZ: *Zgoda małżonka na dokonanie czynności prawnej w ustroju majątkowej wspólności ustawowej*. Warszawa 2011, s. 92; A. SYLWESTRZAK. W: *Zarząd...*, s. 300.

<sup>14</sup> A. SYLWESTRZAK. W: *Zarząd...*, s. 300.

<sup>15</sup> S.K. RZONCA: *Pojęcie zarządu majątkiem wspólnym małżonków*. Warszawa 1982, s. 21; M. SYCHOWICZ. W: *Kodeks rodzinny...*, s. 234; A. SYLWESTRZAK. W: *Zarząd...*, s. 273.

dotyczące majątku wspólnego<sup>16</sup>. O zaliczeniu danej czynności do zarządu majątkiem wspólnym w opinii części przedstawicieli doktryny decyduje związek funkcjonalny lub inny zamierzony przez strony, wskazujący na cel czynności jako dotyczącej przedmiotu majątkowego wchodzącego w skład majątku wspólnego<sup>17</sup>; w opinii innych o powyższym powinna decydować treść stosunku prawnego i jej efekt gospodarczy<sup>18</sup>. Przyjmując tak luźne definicje zarządu majątkiem wspólnym, należałoby uznać, że sprzedaż pojazdu mechanicznego osobie trzeciej wchodzi w zakres tego pojęcia, nawet jeżeli celem tej czynności było zwiększenie majątku jednego małżonka kosztem drugiego, a tym samym, wobec umocowania do takiego zachowania w prawie rodzinnym, brak jest podstaw do objęcia kryminalizacją wskazanej czynności prawnej.

Wielu przedstawicieli doktryny stoi jednak na stanowisku, że dla uznania określonej czynności za zarząd majątkiem wspólnym nie jest wystarczające, by ta w bezpośredni sposób odnosiła się do przedmiotów wchodzących w skład majątku wspólnego. W konsekwencji poszukiwano elementów ograniczających zakres tej definicji. Wskazano między innymi, że w zarządzie zwykle chodzi o działania w sferze prawnej innej osoby, w cudzym interesie bądź interesie własnym zarządcy i osoby przez niego reprezentowanej<sup>19</sup>. Prowadziło to do konkluzji, że o czynnościach dotyczących zarządu majątkiem wspólnym można mówić wyłącznie w sytuacji, gdy jest ona dokonywana wobec osób trzecich<sup>20</sup>. K. Gołębiowski zaznaczył, że zarząd majątkiem wspólnym polega na podejmowaniu przez małżonków w stosunku do osób trzecich działań, których skuteczność jest uzależniona przez normy prawne od przysługiwania podmiotowi działającemu uprawnień, wchodzących w danej sytuacji w skład majątku wspólnego, nie obejmuje natomiast działań dokonywanych między samymi małżonkami, nawet jeżeli ich skuteczność zależy od przysługiwania wspólnych praw<sup>21</sup>.

Koncepcja ta zasługuje na uznanie, ponieważ zasady zarządu majątkiem wspólnym rzeczywiście regulować mają stosunki majątkowe małżonków z osobami trzecimi, pozwalając działać tylko jednemu z nich, ze skutkami dla małżonka niewykonywanego zarządu. Zaaprobowanie

<sup>16</sup> K. GOŁĘBIOWSKI: *Zarząd majątkiem wspólnym małżonków*. Warszawa 2012, s. 151–152.

<sup>17</sup> M. SYCHOWICZ: *Uwagi o zakresie zarządu majątkiem wspólnym małżonków*. W: *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego*. Red. A. ANDRZEJEWSKI, L. KOCIUCKI, M. ŁĄCZKOWSKA, A.N. SCHULZ. Toruń 2008, s. 269.

<sup>18</sup> S.K. RZONCA: *Pojęcie zarządu...*, s. 24–25.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>20</sup> Tak: K. GOŁĘBIOWSKI: *Zarząd majątkiem...*, s. 280–281. Zob. uwagi do powyższego stanowiska: A. SYLWESTRZAK. W: *Zarząd majątkiem...*, s. 275.

<sup>21</sup> K. GOŁĘBIOWSKI: *Zarząd majątkiem...*, s. 280–281.

tego poglądu pozwala również harmonijnie wytłumaczyć przyczyny, dla których regulacje prawa rodzinnego nie uchylają bezprawności działania sprawcy przywłaszczającego sobie przedmioty należące do majątku wspólnego. Jeżeli sprawca chce samowolnie sprzedać samochód należący do majątku wspólnego osobie trzeciej, to przepisy prawa rodzinnego mu na to pozwalają, a wskazana umowa będzie ważna i skuteczna wobec kontrahenta. Działanie to nie będzie jednak legalne wobec współmałżonka, ponieważ zasady samodzielnego zarządu regulują stosunki majątkowe „ze światem zewnętrznym”, a nie pomiędzy samymi małżonkami. Z tego też względu nie jest dozwolone samodzielne, bez wiedzy współmałżonka, przenoszenie do majątku osobistego przedmiotów o większej wartości w celu powiększenia swojego majątku osobistego<sup>22</sup>. Takie zachowania nie są również aprobowane w prawie rodzinnym. Jakkolwiek w dawniejszym orzecznictwie wskazywano na możliwość żądania rozliczenia z tytułu nieuzasadnionego zbycia i roztrwonienia przez drugiego małżonka składników majątku wspólnego na podstawie art. 415 k.c.<sup>23</sup>, obecnie, z uwagi na trudności w przypisaniu małżonkowi dokonującemu czynności bezprawności, w szerszej mierze sądy decydują się na stosowanie w drodze analogii art. 45 k.r.o.<sup>24</sup>, z zobowiązaniem do zapłaty na rzecz współmałżonka części wartości odpowiadającej jego udziałowi w majątku wspólnym<sup>25</sup>. Z tego też względu należy stanąć na stanowisku, że skoro odpowiedzialność za zabór mienia wchodzącego w skład wspólności majątkowej małżeńskiej dotyczy stosunków pomiędzy małżonkami, a nie relacji z osobami trzecimi, prawo samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym nie stoi na przeszkodzie kryminalizacji zachowań polegających na przywłaszczeniu rzeczy znajdującej się w przedmiotowej masie majątkowej. Tym samym odpowiedzialności za przywłaszczenie rzeczy z majątku wspólnego nie sprzeciwia się prawo małżonków do samodzielnego zarządu.

W dalszej kolejności należy rozważyć, czy przeszkodą w przyjęciu takiego rozwiązania nie jest prawo własności współmałżonków względem rzeczy stanowiącej przedmiot czynności wykonawczej ewentualnego przestępstwa przywłaszczenia. W judykaturze silnie ugruntowało się stanowisko, według którego takie mienie, jakkolwiek częściowo własne, jest również częściowo cudze, jako należące do drugiego małżonka, a więc do innej osoby<sup>26</sup>. U podstaw przyjęcia przez karnistów powyższego stano-

<sup>22</sup> T. SOKOŁOWSKI. W: *Kodeks rodzinny...*, s. 190.

<sup>23</sup> Postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2000 r., V CKN 25/00, LEX nr 1129169.

<sup>24</sup> Uchwała SN z dnia 15 września 2004 r., III CZP 46/04, OSNC 2005/9/152; postanowienie SN z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 600/15, Legalis nr 1488828.

<sup>25</sup> Por. postanowienie SN z dnia 13 marca 1981 r., III CRN 35/81, OSNC 1981/11/220.

<sup>26</sup> Por. wyrok SA w Warszawie z dnia 30 października 2013 r., II AKa 322/13, LEX nr 1392064; wyrok SA w Katowicach z dnia 30 kwietnia 2015 r., II AKa 62/15, LEX nr 1745770.

wiska legła teza, że sprawca nie dysponuje wówczas wyłącznym prawem własności przysługującym mu względem rzeczy<sup>27</sup>. Art. 34<sup>1</sup> k.r.o. dekretuje dla każdego z małżonków uprawnienie do współposiadania rzeczy wchodzących w skład majątku wspólnego oraz do korzystania z nich w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez drugiego małżonka. Tym samym ustawodawca zapewnił każdemu z małżonków uprawnienie do posiadania i korzystania z rzeczy, a godzenie w tę sferę narusza cudze prawo własności.

Nie wszyscy przedstawiciele doktryny zgodzili się z zarysowanym powyżej stanowiskiem. Wśród przeciwników tego poglądu formowały się dwie główne linie argumentacji. W opinii J.F. Marca charakteryzujący wspólność ustawową brak oznaczonego udziału i przysługiwanie jednakowych praw do majątku wspólnego nie pozwalają na przyjęcie, że w okresie trwania wspólności majątkowej rzecz taka jest dla sprawcy cudza, skoro dopiero z chwilą ustania wspólności prawo do całości majątku zostanie zastąpione określonym ułamkowo udziałem<sup>28</sup>. Pogląd ten wydaje się jednak nietrafny o tyle, że nieoznaczenie udziałem prawa do majątku wspólnego nie zmienia faktu, iż znajdujące się tam przedmioty nie należą w całości do jednego małżonka, a przydanie możliwości samodzielnego zarządzania majątkiem z osobami trzecimi nie zmienia oceny prawnej zachowania sprawcy zmierzającego do pozbawienia współmałżonka przysługującego mu prawa własności względem rzeczy.

Na innego rodzaju argumentację powoływała się M. Gałązka, wskazująca na treść art. 195 k.c., z której można wyciągnąć wniosek, że rzecz wspólna jest dla współuprawnionego rzeczą własną z tym zastrzeżeniem, że jest ona własnością także innej osoby, dlatego współwłaścicielowi nie można przypisać celu przywłaszczenia rzeczy, lecz przywłaszczenie prawa majątkowego<sup>29</sup>. W doktrynie poddano ten pogląd krytyce, jako przywiązujący zbyt dużą wagę do regulacji cywilnoprawnych, skoro, od strony skutków, pozbawienie jednego współwłaściciela władztwa nad rzeczą przez innego współwłaściciela nie różni się niczym od tego, gdy tego władztwa miałaby go pozbawić osoba trzecia<sup>30</sup>. Przywołane uwagi krytyczne są trafne o tyle, że prawo karne, zwłaszcza w zakresie przestępstw przeciwko mieniu, tradycyjnie przydaje przedmiotom czynności wykonawczej od-

<sup>27</sup> Por. A. SOŚNICKA: *Przestępstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*. Warszawa 2013, s. 170–173.

<sup>28</sup> J.F. MARZEC: *Z problematyki zaboru przez jednego z małżonków mienia objętego wspólnością ustawową*. PiP 1959, nr 11, s. 848, 850.

<sup>29</sup> M. GAŁĄZKA: *Przywłaszczenie na szkodę współwłaściciela w świetle polskiego prawa karnego*. PiP 2013, nr 11, s. 75 i nast.

<sup>30</sup> M. DUDZIK: *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., I KZP 1/12. „Ius Novum” 2013, nr 3, s. 279.*

mienne desygnaty aniżeli ma to miejsce w prawie cywilnym<sup>31</sup>, a próba usilnego nakładania cywilistycznej siatki pojęciowej na instytucje prawa karnego musi skończyć się niepowodzeniem.

Z przywołanych powyżej względów należy zaakceptować stanowisko, zgodnie z którym przedmioty znajdujące się w majątku wspólnym są dla współmałżonków cudze. Nie można natomiast zgodzić się ze wszystkimi argumentami, które służyć miały potwierdzeniu tego stanowiska. W szczególności trudno zgodzić się z M. Dudzikiem, który na poparcie zarysowanej powyżej tezy odwołał się do art. 199 zd. pierwsze k.c., w myśl którego do rozporządzania rzeczą wspólną potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. Doprowadziło go to do przekonania, z powołaniem się na J. Satko, że pozycja sprawcy, który jest współwłaścicielem, nie różni się znacząco od sprawcy, który nie jest współwłaścicielem i tym samym nie ma prawa w ogóle rzeczą rozporządzać, co posłużyło do wyciągnięcia wniosku, że rzecz będąca przedmiotem współwłasności jest w tym kontekście rzeczą „cudzą” dla jej współwłaściciela<sup>32</sup>. Problem jednak w tym, że odwoływanie się w przypadku małżonków do regulacji współwłasności ułamkowej nie wydaje się trafne. O ile w przywołanym przypadku opisanej powyżej rzeczy wiadomo, że należy ona do różnych osób w określonych proporcjach i na określonych zasadach zarządu, to w przypadku współwłasności łącznej rzecz należy razem do małżonków, z prawem do samodzielnego zarządu nią i brakiem możliwości zobowiązania się do rozporządzenia udziałem, który przypadnie mu w razie ustania wspólności ustawowej<sup>33</sup>. Wspólność majątku nie ma w tym przypadku charakteru samodzielnego, uzależniając swoje istnienie od stosunku podstawowego, tj. małżeństwa, z jednoczesnym niewyłączeniem ustroju wspólności majątkowej przez przepisy bądź umowę zawartą przez strony<sup>34</sup>. W konsekwencji rację ma L. Kubicki, podnosząc, że wspólność małżeńska łączy się z większymi ograniczeniami aniżeli ułamkowa, ze względu na brak uprawnienia do rozporządzania swoim udziałem<sup>35</sup>. Trafny wydaje się

---

<sup>31</sup> W prawie karnym jako przykład podawano niemożność uznawania np. lusterek w samochodzie za części składowe pojazdu, gdyż te, w myśl prawa cywilnego, nie mogą stanowić odrębnego przedmiotu własności od rzeczy głównej, z pewnością natomiast mogą stanowić przedmiot kradzieży. Por. M. DĄBROWSKA-KARDAS, P. KARDAS. W: *Kodeks karny...*, s. 199 i nast.

<sup>32</sup> M. DUDZIK: *Głosa...*, s. 279.

<sup>33</sup> Jest to konsekwencja ukształtowania wspólności ustawowej jako bezudziałowej wspólności łącznej. Związany jest z nią zakaz podziału majątku wspólnego w czasie trwania wspólności ustawowej oraz zakaz rozporządzania udziałem w majątku wspólnym. Zob. szerzej: K. PIETRZYKOWSKI. W: *Kodeks rodzinny...*, s. 290–291.

<sup>34</sup> Zob. J. IGNACZEWSKI: *Kodeks rodzinny...*, s. 175 i nast.

<sup>35</sup> Zob. polemikę L. Kubickiego z J.F. Marcem na łamach „Państwa i Prawa” 1959, nr 11, s. 856.



więc ostatecznie poglądy, że rzecz stanowiąca przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa przywłaszczenia jest dla sprawcy cudza, albowiem nie stanowi jego wyłącznej własności, skoro współmałżonek nie może w tym okresie rozporządzić przydanymi mu prawami.

Kolejnym elementem niezbędnym do ustalenia możliwości przypisania małżonkowi przestępstwa przywłaszczenia rzeczy z majątku wspólnego jest poczynienie ustaleń z zakresu strony podmiotowej. Dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej należy bowiem stwierdzić, że sprawca rozporządzający samowolnie przedmiotami należącymi do majątku wspólnego miał zamiar powiększenia swojego osobistego majątku lub majątku osób trzecich kosztem współmałżonka<sup>36</sup> tak, aby dana rzecz nie mogła być przedmiotem podziału majątku wspólnego<sup>37</sup>. Działanie małżonka nie ma charakteru przestępnego, nawet jeżeli działa on bez wymaganej zgody albo wręcz wbrew woli drugiego z małżonków, ale nie ma zamiaru powiększenia swego majątku kosztem jego (tj. drugiego z małżonków) majątku<sup>38</sup>. Dla przypisania przestępstwa przywłaszczenia sprawca powinien mieć świadomość braku tytułu prawnego do dokonania takiego rozporządzenia, a w przypadku wspólności majątkowej małżeńskiej i zasady samodzielnego zarządu majątkiem wiedza o niemożności powiększenia własnego majątku kosztem majątku współmałżonka nie jest rzeczą oczywistą. W judykaturze podkreślano, że zbycie składników majątku wspólnego, a także późniejsze dowolne dysponowanie środkami w zamian użytymi i wydawanie ich bez żadnej kontroli, jak gdyby ktoś był osobą wyłącznie uprawnioną do rozporządzania nimi, pozwala na przypisanie przestępstwa przywłaszczenia, skoro podział majątku wspólnego jest ustalany dopiero na moment ustania wspólności<sup>39</sup>. W istocie chodzić więc powinno o zabiegi sprawcy zmierzające do wyprowadzenia, bez wiedzy lub zgody drugiego małżonka, przedmiotów z majątku wspólnego. Nie ma przy tym znaczenia, czy rzecz taką następnie sprawca sprzedał i użył skane ze sprzedaży pieniądze wykorzystał wyłącznie na swoje potrzeby, czy też darował ją osobie trzeciej lub wyrzucił<sup>40</sup>. Dla bytu przestępstwa przywłaszczenia istotny jest jedynie cel przywłaszczenia, przejawiający się w chęci postąpienia z rzeczą jak właściciel (w tym przypadku jedy-

<sup>36</sup> M. DĄBROWSKA-KARDAS, P. KARDAS: *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Przestępstwa przeciwko mieniu*. Warszawa 1998, z. 21, s. 160; zob. też wyrok SN z dnia 24 listopada 1998 r., III KKN 154/97. Wkł. w Prok. i Pr. 1999, nr 5, s. 5.

<sup>37</sup> Tak: wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2012 r., II AKa 258/12, LEX nr 1307474; wyrok SA w Łodzi z dnia 21 stycznia 2014 r., II AKa 272/13, LEX nr 1425461.

<sup>38</sup> Zob. wyrok SN z dnia 14 listopada 1972 r., V KRN 421/72, OSNKW 1973/5/61.

<sup>39</sup> Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 kwietnia 2015 r., II AKa 62/15, LEX nr 1745770.

<sup>40</sup> A. SOŚNICKA: *Przestępstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*. Warszawa 2013, s. 174.



ny), nie zaś motywacja sprawcy, popychająca go do takiego zachowania. Nie musi chodzić również o chęć zagarnięcia całego majątku wspólnego. Realizacja zamiaru powiększenia swego majątku kosztem małżonka może polegać na „wyjęciu” z majątku wspólnego tylko jednego składnika po to, by składnik ten nie stał się w przyszłości przedmiotem podziału majątku wspólnego – z pokrzywdzeniem małżonka i z jednoczesną korzyścią dla osoby, która samowolnie rzecz sprzedała<sup>41</sup>.

Wykazanie znamion strony podmiotowej przestępstwa przywłaszczenia będzie zadaniem bardzo trudnym szczególnie w sytuacji nieformalnego podziału majątku wspólnego w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej. W okresie separacji faktycznej strony często dzielą się przedmiotami pozostającymi we wspólności majątkowej. Jeżeli uczyniły to w sposób ostateczny i zgodny, brak będzie podstaw do możliwości pociągnięcia małżonka do odpowiedzialności karnej, wobec braku chęci pokrzywdzenia drugiej strony i powiększenia swojego majątku kosztem przedmiotów przypadających drugiej stronie. Jeżeli natomiast propozycja podziału majątku miała nieformalny charakter, był to tylko postulat nieprzyjęty przez współmałżonka bądź nieprzyjęty ostatecznie, szczególnie gdy nie doszło jeszcze do podziału *quoad usum*, a więc do rozpoczęcia korzystania z rzeczy według zaproponowanego podziału, nie będzie co do zasady przeszkód do przyjęcia przestępstwa przywłaszczenia<sup>42</sup>. Sprawca postępujący z przedmiotami jak właściciel nie posiada wszakże jeszcze pewności, że podział rzeczy nastąpi zgodnie z zaproponowanym przez siebie planem, ma więc świadomość naruszania prawa własności przysługującego drugiemu małżonkowi.

Bezsporne jest, że wypełnienie kompletu znamion czynu zabronionego określonego w art. 284 § 1 k.k. wymaga wystąpienia skutku w postaci trwałego włączenia przedmiotu czynności wykonawczej do majątku sprawcy. Rzecz jednak w tym, że nie jest możliwy stan faktyczny, w którym sprawca mógłby skutecznie wyprowadzić daną rzecz z majątku wspólnego w taki sposób, aby w sensie finansowym wartość tego przedmiotu nie mogła podlegać podziałowi, skoro w prawie cywilnym za przedmioty objęte taką wspólnością rozumie się nie tylko rzeczy w ujęciu art. 45 k.c., ale także wszelkie wierzytelności<sup>43</sup>. Tytułem przykładu jeżeli małżonek sprzeda samochód wchodzący w skład majątku wspólnego, a otrzymane w zamian środki przekaże na własne potrzeby, drugi małżonek nie zosta-

<sup>41</sup> M. DĄBROWSKA-KARDAS, P. KARDAS. W: *Kodeks karny...*, s. 230; postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 275/00, LEX nr 53073.

<sup>42</sup> Postanowienie SN z dnia 03 kwietnia 2002 r., V KKN 275/00, LEX nr 53073.

<sup>43</sup> Tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 24 lipca 1997 r., III CZP 26/97, OSNC 1998/1/3, z zastrzeżeniem odnośnie do art. 33 pkt 7, oraz w uzasadnieniu uchwały z dnia 30 kwietnia 1979 r., III CZP 29/79, OSNCP1979/11/214.

nie co do zasady pokrzywdzony finansowo, ponieważ do majątku podlegającego podziałowi, w myśl art. 45 k.r.o., wejdzie wierzytelność z tytułu sprzedaży pojazdu mechanicznego<sup>44</sup>, o ile nie są to wydatki i nakłady konieczne, poniesione na przedmioty majątkowe przynoszące dochód<sup>45</sup> bądź na bieżące utrzymanie i zaspokojenie normalnych potrzeb jednego z małżonków<sup>46</sup>.

Powstaje więc pytanie, czy możliwe jest w okresie wspólności majątkowej małżeńskiej wypełnienie wszystkich znamion przestępstwa przywłaszczenia, w tym skutku w postaci powiększenia majątku jednego małżonka kosztem drugiego, skoro drugi z małżonków nie dozna trwałego uszczerbku w swoim majątku w tym sensie, że składnik majątkowy „wyprowadzony” przez jego małżonka zostanie „zastąpiony” przysługującą w jego miejsce wierzytelnością. W konsekwencji takiego toku rozumowania kontrowersyjna może wydawać się teza, czy rzeczywiście w wyniku takiego działania dochodzi do powiększenia majątku jednego małżonka kosztem drugiego. Wydaje się jednak, że odpowiedź na to pytanie powinna być pozytywna. Fakt, iż małżonkowi w zamian za zabraną mu rzecz przysługiwać będzie wierzytelność, nie pozbawia go przymiotu pokrzywdzenia zaborem należącego do niego przedmiotu. Poszukując analogii, można powiedzieć, że podobnie jest z kradzieżą – osobie, której zabrano należącą do niej rzecz w celu przywłaszczenia, przysługuje wierzytelność wobec sprawcy o zwrot zabranego przedmiotu bądź o zapłatę jej równowartości, a pomimo tego nie budzi wątpliwości wypełnienie kompletu znamion kradzieży. Do skutku określonego w art. 278 § 1 k.k. bądź art. 284 § 1 k.k. dochodzi bowiem z chwilą zaboru bądź odpowiednio przywłaszczenia rzeczy z zamiarem potraktowania jej jak swojej własności, niezależnie od ewentualnych późniejszych roszczeń przysługujących pokrzywdzonemu względem sprawcy. Te ostatnie nie niweczą bowiem dokonanego przez sprawcę zamachu na mienie pokrzywdzonego i naruszenia pozostających pod ochroną prawa karnego przysługujących mu praw.

Akceptacja stanowiska o możliwości przywłaszczenia mienia wchodzącego w skład wspólności majątkowej małżeńskiej rodzi również wątpliwości dotyczące ustalania wysokości szkody wyrządzonej przestępstwem. Art. 43 § 1 k.r.o. wprowadza jako zasadę równość udziałów małżonków

---

<sup>44</sup> W orzecznictwie podkreślano, że dla zastosowania art. 45 k.r.o. nie ma znaczenia, czy czynność prawna została dokonana za zgodą współmałżonka, istotne jest, że jej skutkiem było wykorzystanie na własne potrzeby środków pochodzących z majątku wspólnego (zob. uchwała SN z dnia 15 września 2004 r., III CZP 46/04, OSNC 2005/9/152; postanowienie SN z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 600/15, Legalis nr 1488828).

<sup>45</sup> J. IGNACZEWSKI. W: *Małżeńskie prawo majątkowe*. Red. J. IGNACZEWSKI. Warszawa 2014, s. 150–151.

<sup>46</sup> Por. postanowienie SN z dnia 21 marca 1977 r., III CRN 31/77, OSNCP 1977/12/243.

w majątku wspólnym, co sugeruje ustalenie szkody na poziomie połowy wartości rzeczy. Taki pogląd przyjął Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który w wyroku z dnia 13 grudnia 2012 r.<sup>47</sup> wskazał, że o przywłaszczeniu mienia stanowiącego mienie wspólne można mówić wtedy, gdy jedno z nich rozporządziło mieniem większej wartości niż przypadałoby jej w następstwie podziału majątku wspólnego. Powyższa konstatacja doprowadziła wskazanemu Sądowi do przekonania o konieczności ustalenia w toku postępowania wartości zarówno całego majątku wspólnego, jak i poszczególnych przedmiotów wchodzących w jego skład celem ustalenia, czy przywłaszczenie danej rzeczy prowadziło do powiększenia majątku sprawcy kosztem majątku współmałżonka<sup>48</sup>. Czynność taka, w ocenie składu orzekającego, powinna zostać przeprowadzona przy uwzględnieniu istniejącej dotychczas współwłasności, polegającej na wzięciu pod uwagę okoliczności, że przedmioty przywłaszczone w połowie stanowią własność sprawcy.

Przyjęcie rozwiązania zaproponowanego przez Sąd Apelacyjny w przedstawionym powyżej judykacie nie byłoby jednak słuszne. Ustrój majątkowy, w którym pozostają małżonkowie, polega na bezudziałowej wspólności łącznej, która ulega przekształceniu dopiero z chwilą ustania wspólności ustawowej – to od tego momentu małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym, a udziały nieoznaczone stają się udziałami oznaczonymi, co ma znaczenie o tyle, że podział majątku na równe udziały nie zawsze będzie oznaczał jego fizyczny podział na równe części<sup>49</sup>. Dopuszczalne sposoby podziału majątku wspólnego (fizyczny podział, przyznawanie rzeczy na własność z obowiązkiem spłaty, sprzedaż licytacyjna)<sup>50</sup> oznaczają, że w chwili trwania wspólności majątkowej małżeńskiej nie wiadomo, który z przedmiotów przypadnie konkretnemu małżonkowi. Z tego względu ustawodawca w art. 35 k.r.o. zakazał zobowiązania się do rozporządzania udziałem, który przypadnie mu w majątku wspólnym lub w poszczególnych przedmiotach należących do tego majątku w razie ustania wspólności ustawowej. Bezwzględny charakter tejże reguły wynika z ukształtowania wspólności ustawowej jako bezudziałowej wspólności łącznej, trwającej aż do chwili jej ustania<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> II AKa 258/12, Legalis nr 731038.

<sup>48</sup> Na podobne okoliczności zwracał uwagę SN w wyroku z dnia 14 listopada 1972 r., V KRN 421/72, OSNKW 1973/5/61. W przywołanym judykacie podkreślono, że dla rozstrzygnięcia ewentualnego przywłaszczenia przedmiotów wchodzących w skład wspólnoty majątkowej małżeńskiej istotne jest ustalenie wartości ruchomości przywłaszczonych przez sprawcę, jak i wartości całego majątku wspólnego celem ustalenia ewentualnej szkody popełnionej przestępstwem przywłaszczenia.

<sup>49</sup> A. SOŚNICKA: *Przestępstwo...*, s. 175.

<sup>50</sup> Zob. art. 212 k.c.

<sup>51</sup> A. SOŚNICKA: *Przestępstwo...*, s. 169; zob. też przywołane przez Autorkę orzeczenie SN z dnia 30 czerwca 1951 r., C 733/50, OSN(C) 1952/2/46.

Z wymienionych wcześniej względów w doktrynie wskazuje się, że nie ma podstaw do odejmowania (przy ustalaniu wyrządzonej szkody) od wartości rzeczy przywłaszczonej przez jednego ze współmałżonków części przypadającej mu w przyszłości, gdyż w chwili czynu nie stanowi ona jego wyłącznej własności<sup>52</sup>. Pogląd ten należy podzielić, nie przychyliając się do wątpliwości wysuniętych przez J.F. Marca, w ocenie którego skazanie sprawcy za przywłaszczenie telewizora należącego do mienia wspólnego nie jest racjonalne, skoro w razie podziału majątku wspólnego tenże składnik prawdopodobnie zostanie mu przyznany, prowadząc do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie swojego telewizora<sup>53</sup>. Rzecz jednak w tym, że w chwili przywłaszczenia tenże telewizor nie należał jeszcze do sprawcy, nie stanowił jego własności, a decydujący samowolnie o rzeczy małżonek nie ma w okresie trwania wspólności majątkowej zwykle na tyle silnych podstaw, by wiedzieć z pełnym przekonaniem, jak zostanie podzielony majątek po ustaniu ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. Dlatego też możliwe jest przypisanie mu przestępstwa przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej ze wszelkimi tego konsekwencjami, również tymi dotyczącymi wartości zabranej rzeczy.

Przytoczone powyżej argumenty przemawiają za przyjęciem stanowiska, że *de lege lata* brak jest podstaw do odmawiania kryminalizacji przywłaszczeniu przez małżonka przedmiotów z majątku wspólnego. Nie stoją temu na przeszkodzie w szczególności przepisy prawa rodzinnego, w tym zasada samodzielnego zarządu. Oznacza to, że decyzja o objęciu takich zachowań zakresem stosowania prawa karnego nie narusza zarówno potrzeby harmonizacji różnych dziedzin prawa, jak i zasady ostateczności prawa karnego. Można oczywiście zastanawiać się nad celowością pociągania do odpowiedzialności karnej małżonków za przesunięcia majątkowe pomiędzy dotyczącymi ich masami majątkowymi, co częstokroć wykazuje głęboki związek z życiem prywatnym i osobistym. Wydaje się jednak, że chęć powiększenia własnego majątku kosztem majątku współmałżonka, a więc osoby najbliższej, do której powinno się mieć zaufanie, cechuje się szczególną karygodnością i brak jest podstaw, by odmawiać takim sytuacjom karnoprawnej ochrony.

---

<sup>52</sup> A. SOŚNICKA: *Przestępstwo...*, s. 175–176; zob. też R.A. STEFAŃSKI: *Odpowiedzialność karna za zabór mienia stanowiącego wspólność majątkową*. Prok. i Pr. 1995, nr 10, s. 122.

<sup>53</sup> J.F. MARZEC: *Z problematyki zaboru przez jednego z małżonków mienia objętego wspólnością ustawową*. PiP 1959, nr 11, s. 853.

## Bibliografia

### Literatura

- DĄBROWSKA-KARDAS M., KARDAS P. W: *Kodeks karny. Część szczególna. T. III: Komentarz do art. 278–363*. Red. A. ZOLL. Warszawa 2016.
- DUDZIK M.: *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., I KZP 1/12*. IN 2013, nr 3.
- GAŁĄZKA M.: *Przywłaszczenie na szkodę współwłaściciela w świetle polskiego prawa karnego*. PiP 2013, nr 11.
- GOŁĘBIEWSKI K.: *Zarząd majątkiem wspólnym małżonków*. Warszawa 2012.
- GÓRNIOK O.: *Znaczenie subsydiarności prawa karnego w jego interpretacji*. PiP 2007, nr 5.
- IGNACZEWSKI J. W: *Matżeńskie prawo majątkowe*. Red. J. IGNACZEWSKI. Warszawa 2014.
- IGNACZEWSKI J.: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Warszawa 2010.
- MARZEC J.F.: *Z problematyki zaboru przez jednego z małżonków mienia objętego wspólnością ustawową*. PiP 1959, nr 11.
- MRÓZ T.: *Zgoda małżonka na dokonanie czynności prawnej w ustroju majątkowej wspólności ustawowej*. Warszawa 2011.
- PIETRZYKOWSKI K. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Red. K. PIETRZYKOWSKI. Warszawa 2015.
- RZONCA S.K.: *Pojęcie zarządu majątkiem wspólnym małżonków*. Warszawa 1982.
- SKOWROŃSKA-BOCIAN E. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Red. J. WIERCIŃSKI. Warszawa 2014.
- SOKOŁOWSKI T. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*. Red. H. DOLECKI, T. SOKOŁOWSKI. Warszawa 2013.
- SOŃNICKA A.: *Przestępstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym*. Warszawa 2013.
- STEFAŃSKI R.A.: *Odpowiedzialność karna za zabór mienia stanowiącego wspólność majątkową*. Prok. i Pr. 1995, nr 10.
- SYCHOWICZ M. W: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*. Red. K. PIASECKI. Warszawa 2011.
- SYCHOWICZ M.: *Uwagi o zakresie zarządu majątkiem wspólnym małżonków*. W: *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego*. Red. A. ANDRZEJEWSKI, L. KOCIUCKI, M. ŁĄCZKOWSKA, A.N. SCHULZ. Toruń 2008.
- SYLWESTRZAK A. W: *Zarząd majątkiem wspólnym. Komentarz*. Red. M. BALWICKA-SZCZYRBA, Warszawa 2016.
- ŻÓŁTEK S.: *Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności*. Warszawa 2009.

### Orzecznictwo

- Orzeczenie SN z dnia 30 czerwca 1951 r., C 733/50. OSN(C) 1952/2/46.
- Uchwała SN z dnia 30 maja 1979 r., III CZP 29/79. OSNCP 1979/11/214.
- Uchwała SN z dnia 24 lipca 1997 r., III CZP 26/97. OSNC 1998/1/3.
- Uchwała SN z dnia 15 września 2004 r., III CZP 46/04. OSNC 2005/9/152.

- Wyrok SN z dnia 14 listopada 1972 r., V KRN 421/72. OSNKW 1973/5/61.
- Wyrok SN z dnia 24 listopada 1998 r., III KKN 154/97. Wkł. w Prok. i Pr. 1999, nr 5, s. 5.
- Postanowienie SN z dnia 21 marca 1977 r., III CRN 31/77. OSNCP 1977/12/243.
- Postanowienie SN z dnia 13 marca 1981 r., III CRN 35/81. OSNC 1981/11/220.
- Postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2000 r., V CKN 25/00. LEX nr 1129169.
- Postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 275/00. LEX nr 53073.
- Postanowienie SN z dnia 29 sierpnia 2007 r., I KZP 18/07. OSNKW 2007/9/64.
- Postanowienie SN z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 600/15. Legalis nr 1488828.
- Wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2012 r., II AKa 258/12. Legalis nr 731038.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 30 października 2013 r., II AKa 322/13. LEX nr 1392064.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 21 stycznia 2014r., II AKa 272/13. LEX nr 1425461.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 30 kwietnia 2015 r., II AKa 62/15. LEX nr 1745770.



PIOTR KOSMATY

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury  
Prokuratura Regionalna w Krakowie

## Odpowiedzialność redaktora za przestępstwo prasowe (art. 49a)

**Abstract:** The main aim of the article is to discuss the issue of the liability of an editor for a press offence, according to Article 49a of the press law. The analysis begins with a historical overview which shows the evolution of liability for offences committed in print by press outlets. To this end, the author introduces the concepts of the right of anonymity or the responsible editor. These two institutions, characteristic of the interwar period, performed two extremely different functions. The former allowed to conceal the identity of the author of the printed material, while the latter was instituted in order to ensure that the victims were sufficiently protected.

The analysis of the current provisions of the press law showed that the legislator introduced two separate legal definitions: that of an editor and that of an editor in chief. The following part of the article discusses those two categories in more detail, paying particular attention to the decoding of their definitions as introduced in the press law from a practical standpoint. Moreover, it has been emphasized that each editor in chief is also an editor, but not vice versa, since some regulations are addressed specifically to the editor in chief.

Bearing in mind that assigning liability for a press offence is dependent on determining the moment from which a person can be considered an editor in chief, the author discusses the registration system for journals and periodicals. As a result, the author determines three distinct periods of time which determine the possibility of considering a particular person as an editor in chief.

The last part of the article is devoted to the rules and circumstances of prosecution of the editor for publishing a press article. The author points to the differences which stem from assuming a different subject party of the offence. In the cases of assuming negligence, it results in liability under Article 49a of the press law, whereas in the cases of assuming intentionality results in liability for an intentional offence of another type committed in complicity.

**Key words:** press law, press offence, right of anonymity, editor in chief, journalist

## 1. Wprowadzenie – materiał prasowy, przestępstwo prasowe

Odpowiedzialność karną za przestępstwo popełnione w treści materiału prasowego ponosi przede wszystkim jego autor. Autorem materiału prasowego może być w zasadzie każdy, od dziennikarza poprzez polityka udzielającego wywiadu, ekonomistę piszącego specjalistyczny tekst aż po autora listu do redakcji. Może nim też być autor fotografii, rysunku, karykatury czy nagrania fonicznego lub wizualnego. Autor materiału prasowego ponosi odpowiedzialność karną na zasadach ogólnych, co oznacza, że może być sprawcą, współsprawcą, pomocnikiem czy podżegaczem przestępstwa prasowego.

Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy Prawo prasowe<sup>1</sup> materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Zaprezentowana przez ustawodawcę definicja materiału prasowego sformułowana została bardzo ogólnie, zakreślając szerokie granice kwalifikacji tekstu jako materiału prasowego. Definicja ta ponadto nie posiada katalogu desygnatów, które uznane byłyby za materiały prasowe. Otwarta formuła charakteru tekstu oraz środka wyrazu (niezależnie od rodzaju i formy) pozwala zakwalifikować jako materiał prasowy m.in.: artykuł informacyjny, felieton, fotografię, powieść odcinkową, notkę informacyjną, wywiad, reportaż, esej, wiersz, list do redakcji, reklamę, ogłoszenie, komunikat urzędowy, film, rysunek, wykres, tekst sprostowania, plakat stanowiący dodatek do periodyku itp. W doktrynie sporne pozostaje, czy wpisy, posty i komentarze na internetowym forum dyskusyjnym można zakwalifikować jako materiał prasowy. Do tego katalogu należy jednakże bezspornie zaliczyć każdy tekst lub obraz nieopublikowany, ale przeznaczony do publikacji. Potwierdził to Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 2 czerwca 2010 r.<sup>2</sup>, stwierdzając, że materiałem prasowym jest materiał, który został już opublikowany, ten, który zakwalifikowano do druku, a także ten, który – będąc przeznaczonym przez autora lub autorów do druku – nie został zakwalifikowany do publikacji. Znamię „tekst opublikowany” może być rozumiane jako tekst, który dane czasopismo opublikowało, lub jako tekst, który został opublikowany wcześniej, a czasopismo, korzystając z uprawnień przyznanych prasie przez prawo autorskie, przedrukowuje go (tzw. **użytek publiczny na rzecz prasy** – art. 25 prawa autorskiego). W praktyce często

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz.U. 1984, nr 5, poz. 24 ze zm.

<sup>2</sup> Wyrok SA w Gdańsku z dnia 2 czerwca 2010 r., I ACa 382/10, LEX nr 653710.

pozostaje błędne kwalifikowanie materiału prasowego jako artykułu prasowego, który odnosi się do wypowiedzi drukowanej.

Ustawa prasowa, jak również żaden inny akt prawny, nie definiuje wprost przestępstwa prasowego. Nie zawiera także terminu „przestępstwo prasowe”, a tylko określenia „**przestępstwo, o którym mowa w art. 45–49a pr.pras.**” oraz „**przestępstwo popełnione przez opublikowanie materiału prasowego**”, czyli przestępstwo popełnione w prasie (art. 37a pr.pras.). Powyższy stan powoduje, że mogą się pojawić trudności z precyzyjnym odszyfrowaniem enigmatycznych zapisów ustawodawcy w tym zakresie. Wydaje się, że próba odpowiedzi na pytanie, jak definiować przestępstwo prasowe, powinna być dwustopniowa. Przede wszystkim przestępstwo prasowe musi posiadać strukturę przewidzianą dla każdego przestępstwa, bez względu na to, jaki obszar zachowań ludzkich jest nim penalizowany. Będzie to zatem zachowanie człowieka, które przybierze postać czynu:

- 1) naruszającego normę sankcjonowaną;
- 2) bezprawnego, przy stwierdzeniu braku okoliczności wyłączających taki jego charakter;
- 3) karalnego, przy stwierdzeniu braku okoliczności wyłączających taki jego charakter;
- 4) karygodnego, czyli wykazującego wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości;
- 5) zawinionego, czyli podjętego w warunkach, w których od człowieka zdolnego do przypisania mu winy (poczytalnego i dojrzałego) można wymagać zachowania się zgodnego z nakazem lub zakazem prawa.

Jak wynika z powyższego, odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa prasowego ukształtowana jest według zasad ogólnych przewidzianych w Kodeksie karnym. Wymienione przesłanki odpowiedzialności karnej muszą zostać spełnione kumulatywnie, tzn. na zasadzie koniunkcji. Zasadniczo można sobie wyobrazić popełnienie w działalności dziennikarza większości przestępstw powszechnych, zatem przejście do kategorii przestępstw określanych mianem prasowych powinno zostać poprzedzone odwołaniem się również do bliższych cech specyfikujących ten rodzaj inkryminowanej aktywności.

Mając na uwadze powyższe, należy stanąć na stanowisku, że przestępstwem prasowym jest zawiniony czyn bezprawny, którego społeczna szkodliwość jest wyższa niż znikoma, naruszający normy regulujące prawidłowe funkcjonowanie prasy, zapobiegające wykorzystywaniu jej do celów sprzecznych z prawem oraz zapewniające jej wolność.

## 2. Odpowiedzialność za przestępstwa prasowe – zarys historyczny

Szczególny rodzaj odpowiedzialności, o którym mowa, przypisywany był instytucji zwanej **redaktorem odpowiedzialnym**. Wydany przez Naczelnika Państwa w dniu 7 lutego 1919 r. dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych<sup>3</sup> w art. 16 nakładał na redaktora obowiązek złożenia deklaracji, iż weźmie na siebie kierowanie czasopisem w całości lub w części. Zapis ten, chociaż wprost tego nie artykułował, w swej istocie ustanawiał redaktora odpowiedzialnego. E. Czarny-Drożdżejko uważa, że w doktrynie i orzecznictwie nie było wątpliwości, że taka osoba ponosiła odpowiedzialność za przestępstwa prasowe<sup>4</sup>. Obowiązujące przez niespełna 3 lata Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym<sup>5</sup> wymieniało *expressis verbis* redaktora odpowiedzialnego, który zgodnie z art. 20 musiał być wskazany na każdym egzemplarzu czasopisma. Ponościł on odpowiedzialność za treść czasopisma oraz za niedopełnienie innych obowiązków wynikających z przepisów rozporządzenia. Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów odpowiedzialnych, wszyscy powinni byli być wymienieni wraz ze wskazaniem działu, za który każdy z nich odpowiadał. Jeżeli działu w ten sposób nie wymieniono, każdy z redaktorów odpowiedzialnych odpowiadał za treść całego czasopisma. Zgodnie z art. 22 rozporządzenia redaktorem odpowiedzialnym nie mógł być poseł na Sejm Rzeczypospolitej, członek Senatu Rzeczypospolitej oraz poseł na Sejm Śląski.

Poważnym problemem okresu 20-lecia międzywojennego był fakt, że odpowiedzialność za przestępstwo popełnione w treści materiału prasowego często ponosiła osoba, która w ogóle nie miała wpływu na treść publikacji. Działo się tak dlatego, że powszechnie ustanawiano w roli redaktorów odpowiedzialnych osoby fikcyjne, niemające w istocie żadnego wpływu na pracę redakcji ani treść przygotowywanych i publikowanych materiałów. Osoby takie nazywano „redaktorami do odsiadek”, a to z tego względu, że w przypadku przegranego przez gazetę procesu musieli ponieść tego konsekwencje łącznie z ewentualnym odbyciem kary pozbawienia wolności. Zatem jedyną kwalifikacją zawodową, jaką powinni byli się wykazać, była wytrzymałość na niedogodności płynące z przebywania w warunkach więziennych. Tak skrajnie formalne podejście do funkcji redaktora odpowiedzialnego było wysoce niemoralne i szkodli-

<sup>3</sup> Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Dz.U. 1919, nr 14, poz. 186 ze zm.

<sup>4</sup> E. CZARNY-DROŹDŻEJKO: *Przestępstwa prasowe*. Warszawa 2013, s. 143.

<sup>5</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, Dz.U. 1928, nr 1, poz. 1 ze zm.

we dla ładu społecznego i poszanowania prawa<sup>6</sup>. W dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. Prawo prasowe zdecydowanie zerwano z dotychczasowym systemem redaktora odpowiedzialnego, gdyż w art. 16 zapisano, że jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować. Kształt regulacji wyraźnie dążył do materialnego pojmowania redaktora jako osoby mającej faktyczny wpływ na to, co się w redakcji dzieje i jakie materiały prasowe będą udostępniane czytelnikowi.

### 3. Prawo anonimatu

Wraz z rozwojem ustawodawstwa prasowego zaczęto poszukiwać alternatywnych rozwiązań w celu określenia kręgu podmiotów odpowiedzialnych za przestępstwa popełniane w treści materiałów ukazujących się na łamach prasy, tak aby zapewnić pokrzywdzonym skuteczną ochronę. Przyczyną takiego stanu rzeczy było ukształtowanie się **prawa anonimatu** pozwalającego na zachowanie w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego. Skorzystanie z anonimatu uniemożliwia uzyskanie danych osobowych „utajnionego” dziennikarza celem pociągnięcia go do odpowiedzialności<sup>7</sup>. Z drugiej strony prawodawca dążył do zapewnienia rzetelnego wykonywania funkcji przez redaktorów, w tym redaktorów naczelnych dzienników i czasopism. Redaktorzy bowiem powinni przede wszystkim czuwać nad tym, aby inne osoby nie wykorzystywały prasy jako miejsca do popełniania przestępstw przy użyciu słowa. Powyższe przyczyny legły u podstaw ukształtowania w sposób odrębny odpowiedzialności karnej redaktora (redaktora naczelnego).

Zgodnie z art. 15 ust. 1 pr.pras. autor materiału prasowego decyduje o tym, jak będzie podpisany materiał jego autorstwa. Dziennikarz może go podpisać imieniem i nazwiskiem, pseudonimem lub udostępnić anonimowo. Jeśli autor materiału chce pozostać anonimowy, to żadna osoba nie może wyjawiać jego imienia i nazwiska, pod groźbą odpowiedzialności karnej. Dotyczy to także osób wykonujących czynności usługowo-techniczne w redakcjach. Podpisanie przez dziennikarza materiału prasowego pseudonimem lub inicjałami swojego imienia i nazwiska bądź oświadczenie, że należy rozpowszechnić ten artykuł anonimowo, jest bezwzględnie wiążące dla redaktora naczelnego i wydawcy. Prawo do zachowania w tajemnicy swojego nazwiska przysługuje nie tylko dziennikarzowi, lecz także każdej osobie, która jest autorem materiału prasowego. Nie ma tu

<sup>6</sup> T. CYPRIAN: *Prawo prasowe*. Poznań 1939, s. 18.

<sup>7</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 lutego 2009 r., II SA/Wa 1570/08, LEX nr 519829.

również znaczenia fakt, czy dany materiał został zakwalifikowany do publikacji, czy też nie. Przyznanie autorowi materiału prasowego prawa do zachowania w tajemnicy swego nazwiska rodzi po stronie dziennikarzy, zwłaszcza redaktorów i redaktorów naczelnych, obowiązek chronienia anonimowości takiej osoby, nieujawniania jej nazwiska<sup>8</sup>. W przypadku, gdy w materiale prasowym dziennikarza posługującego się pseudonimem doszło do naruszenia dóbr osobistych osoby trzeciej, pojawia się problem dotyczący podmiotu, który można pociągnąć do odpowiedzialności zarówno cywilnej, jak i karnej. W procesie cywilnym pozwanym może być osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. Pokrzywdzony może zatem pozwać redaktora naczelnego lub każdą inną osobę, która decydowała o upublicznieniu konkretnego materiału. Może zostać również pozwany wydawca, gdyż zgodnie z dyspozycją art. 38 pr.pras. odpowiedzialność cywilna redaktora naczelnego nie wyłącza odpowiedzialności wydawcy. Problem pojawia się w przypadku skorzystania przez pokrzywdzonego ze ścieżki procesu karnego, gdzie oskarżyć można tylko osobę fizyczną. Wydaje się, że w takim wypadku odpowiedzialność karna redaktora lub redaktora naczelnego (w zależności od tego, kto decydował o opublikowaniu materiału prasowego) opierać się będzie na podstawie art. 49a pr.pras. Zgodnie z cytowanym przepisem redaktor (redaktor naczelny), który nieumyślnie dopuścił do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 37a, ponosi za ten czyn odpowiedzialność karną.

#### 4. Redaktor naczelny – zadania i kompetencje

Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe wprowadza do przestrzeni prawnej dwie odrębne definicje legalne – **redaktora** oraz **redaktora naczelnego**. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 6 redaktorem jest dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych. Zatem jest to osoba, która ma rzeczywisty wpływ na zawartość merytoryczną dziennika lub czasopisma. W praktyce chodzi tutaj o redaktora wydania, czyli osobę decydującą o zawartości określonego numeru, a także dziennikarza pełniącego funkcję szefa działu oraz kierującego kształtem dodatku regionalnego danego periodyku. Należy zgodzić się z E. Ferenc-Szydełko, że termin „współdecydujący” może rodzić wątpliwości co do granicy odpowiedzialności za opublikowane tre-

---

<sup>8</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 lutego 2009 r., II SA/Wa 1570/08, LEX nr 519829.



ści materiałów prasowych, gdyż jego stopień bywa trudny do ustalenia<sup>9</sup>. Punkt 7 cytowanego przepisu statuuje definicję redaktora naczelnego, którym jest osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Każdy redaktor naczelny jest równocześnie redaktorem, ale nie odwrotnie, gdyż niektóre przepisy ustawy adresowane są wyłącznie do redaktora naczelnego<sup>10</sup>. Konkretyzacja obowiązków redaktora naczelnego oraz wymogów, jakie powinien spełniać, znajduje się w art. 25 pr.pras. Funkcji redaktora naczelnego nie może pełnić ciało kolegialne, co wynika wprost z gramatycznej wykładni przepisu. Zastosowanie liczby pojedynczej czyni sytuację klarowną w przypadku ustalania podmiotu mogącego ponosić odpowiedzialność prawną. Analizowany zapis art. 7 ust. 2 pkt 7 pr.pras. przekonuje, że obecnie zerwano z „fikcyjnym” redaktorem naczelnym, a to dlatego, że kierując redakcją, posiada on szereg uprawnień kierowniczych w stosunku do innych osób, począwszy od swoich zastępców, a skończywszy na personelu administracyjno-technicznym. Redaktor naczelny kreuje linię programową, podejmuje decyzje personalne, wskazuje potrzebę zajęcia się określonymi tematami, a nawet może zablokować ukazanie się każdego materiału prasowego. Jak wynika z powyższego, obecnie mamy do czynienia z materialną definicją redaktora naczelnego. Ł. Syldek twierdzi, że redaktorem naczelnym nie jest osoba, która faktycznie kieruje działalnością redakcji, ale taka, która posiada takie kompetencje, choćby czasowo ich nie wykonywała. Ustawodawca bowiem kładzie nacisk na „posiadanie uprawnień”, a nie na ich faktyczne wykonywanie<sup>11</sup>. W świetle odpowiedzialności za przestępstwo prasowe istotne jest ustalenie momentu, od którego określona osoba może być uznana za redaktora naczelnego. Odpowiedź na to pytanie rozpocząć należy od przypomnienia, że obowiązujący w naszym kraju system rejestracyjny odnosi się tylko do dzienników i czasopism, gdzie należy wyróżnić trzy momenty, od których określoną osobę można uznać za redaktora naczelnego:

- 1) faktyczne wypełnianie takich obowiązków;
- 2) wpis do rejestru dzienników i czasopism;
- 3) prawomocność postanowienia o dokonaniu wpisu do rejestru.

Łatwo można zauważyć, że różnice czasowe pomiędzy wymienionymi zdarzeniami mogą być znaczne. W przypadku innych form prasy, poza dziennikami i czasopismami, wątpliwości nie ma, gdyż redaktorem naczelnym staje się osoba, której wręczono akt powołania, oznaczający faktyczne wykonywanie tej funkcji. Mając powyższe na uwadze, nale-

<sup>9</sup> E. FERENC-SZYDEŁKO: *Prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa 2010, s. 84.

<sup>10</sup> J. SOB CZAK: *Prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa 2008, s. 340.

<sup>11</sup> Ł. SYLDEK: *Komentarz do art. 7 Prawa prasowego*. W: *Prawo prasowe. Komentarz*. Red. B. KOSMUS, G. KUCZYŃSKI. Warszawa 2011, s. 131.

ży podzielić te poglądy doktryny, które opowiadają się za tym, żeby za redaktora naczelnego uznać osobę, która faktycznie została powołana przez wydawcę lub inny uprawniony organ na to stanowisko<sup>12</sup>. Trzeba również odnotować istnienie stanowiska odmiennego, zaprezentowanego przez Naczelny Sąd Administracyjny, według którego dana osoba staje się redaktorem naczelnym z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o dokonaniu wpisu<sup>13</sup>. Przyjęcie takiego stanowiska prowadziłyby do opowiedzenia się za koncepcją mieszaną, formalno-materialną redaktora naczelnego. Należy ją odrzucić z uwagi na ochronę praw osób trzecich, które mogą paść ofiarą przestępstwa popełnionego w treści materiału prasowego. Można bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której osoba wykonująca faktycznie obowiązki redaktora naczelnego i mająca wpływ na publikację będzie próbowała uchylić się od odpowiedzialności karnej, powołując się na nieprawomocność wpisu do rejestru.

## 5. Odpowiedzialność karna wynikająca z art. 49a ustawy Prawo prasowe

Stosownie do brzmienia art. 49a pr.pras. redaktor, który nieumyślnie dopuścił do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 37a, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Przyznać należy, że komentowany przepis z punktu widzenia zasad prawidłowej legislacji brzmi dość kuriozalnie, albowiem dla jego rekonstrukcji konieczne jest zapoznanie się z treścią art. 37a. Pomimo tego dalej nie można dokonać pełnej charakterystyki przestępstw, o jakie ustawodawcy chodziło, gdyż artykuł ten w sposób dorozumiany odsyła do innych przepisów. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 października 1993 r., I KZP 22/93<sup>14</sup>, wskazał, iż przestępstwem, o którym mowa w art. 37a, jest nie tylko taki czyn przestępny, do którego znamion ustawowych należy działanie poprzez opublikowanie materiału prasowego i jest ono wymienione *expressis verbis*, lecz również inny czyn przestępny, jeżeli jego znamiona zostały zawarte w treści opublikowanego materiału prasowego. Dalej zostało podkreślone, iż użyty przez ustawodawcę w treści tegoż artykułu zwrot „przestępstwo popełnione przez opublikowanie materiału prasowego” należy rozumieć jako czyny przestępne, których sprawca dopuścił się przez opublikowanie materiału prasowego

<sup>12</sup> M. ZAREMBA: *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*. Warszawa 2007, s. 33.

<sup>13</sup> Postanowienie NSA z dnia 21 stycznia 1997 r., II SA/Kr 1677/96, niepublikowane, cyt. za: E. CZARNY-DROŹDŹEJKO. W: *Prawo mediów*. Red. J. BARTA. Warszawa 2008, s. 725.

<sup>14</sup> Uchwała SN z dnia 28 października 1993 r., I KZP 22/93, OSNKW 1993, nr 11–12, poz. 70.

zawierającego treść naruszającą przepisy prawa karnego. Przepięstwem takim może więc być zarówno czyn, którego znamieniem ustawowym jest opublikowanie materiału prasowego, jak równie może nim być każe inne przestęstwo, które zostało popełnione w taki właśnie sposób, jakkolwiek taki sposób działania nie należy do znamion ustawowych tego przestęstwa. W praktyce problematyka odpowiedzialności prawnej w związku z publikacjami materiałów prasowych (art. 37 pr.pras.) będzie przedmiotem analizy głównie przy odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych oraz w zakresie odpowiedzialności karnej za przestęstwa prywatnoskargowe przeciwko czci. W tym kontekście warto pamiętać, iż w świetle Prawa prasowego materiałem prasowym są również listy do redakcji, o ile zostały do niej przesłane w celu ich opublikowania. Zamieszczenie takiego listu nie stanowi cytowania cudzej wypowiedzi, a zatem nie zwalnia redaktora naczelnego z odpowiedzialności<sup>15</sup>. Rekonstrukcja normy karnej nawet w wypadku zapoznania się z przepisem art. 37a pr.pras. nie pozwala na konkretne wskazanie znamion przestęstw objętych zakresem normowania art. 49a, stąd też konieczne jest sięgnięcie do innych przepisów, do których w sposób dorozumiany odsyła art. 37a. Wydaje się, iż należy podzielić zdanie podniesione w literaturze, zgodnie z którym ustawodawca chciał określić, kto ponosi odpowiedzialność za przestęstwo popełnione przez opublikowanie materiału prasowego<sup>16</sup>.

Pomimo jednak braku precyzji legislacyjnej zabieg odkodowania treści art. 49a pr.pras. jest możliwy do przeprowadzenia. Należy zatem stwierdzić, że w myśl cytowanego przepisu odpowiedzialność karną ponosi redaktor, który nieumyślnie dopuścił do opublikowania materiału prasowego, jeśli materiał ten zawiera znamiona jakiegokolwiek przestęstwa. Przykładowo można podać, że chodzi tutaj o takie przestęstwa, jak: zniesławienie, zniewaga, ujawnienie tajemnicy śledztwa bądź tajemnicy dziennikarskiej, rozpowszechnianie materiału prasowego objętego przypadkiem, naruszenie zasad autoryzacji czy wadliwa publikacja *impressum*. Czyn zabroniony z art. 49a ma charakter indywidualny, gdyż może go popełnić tylko redaktor, w tym redaktor naczelny. Wystarczy, iż zaniedba on swoje obowiązki w ten sposób, że dopuści do publikacji bezprawnego materiału prasowego. Z powyższego jednoznacznie wyłania się rola, jaką pełni omawiany przepis w porządku prasowo-wydawniczym. Ustawodawca chciał zmusić redaktorów do dbałości, by nie pozwalali in-

---

<sup>15</sup> Wyrok SN z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3-4, poz. 31.

<sup>16</sup> *Prawo mediów...*

nym osobom na popełnianie umyślnych czynów kryminalnie bezprawnych na łamach prasy.

W ramach analizy odpowiedzialności redaktora za przestępstwa prasowe nie można nie zauważyć art. 25 ust. 4a pr.pras., w którym ustawodawca wskazał na możliwe zaistnienie takich stanów faktycznych, które doprowadzą do uzyskania przez redaktora naczelnego immunitetu procesowego. Z treści tego przepisu wynika, iż w takim przypadku odpowiedzialność karną poniesie wskazany przez niego redaktor (tzw. redaktor odpowiedzialny). Przykładem okoliczności, w których mamy do czynienia z immunitetem procesowym, jest uzyskanie mandatu pośła lub senatora czy pełnienie funkcji sędziego. Instytucja ta bowiem nie stanowi o wyłączeniu przestępności lub karalności czynu, a zatem nie wywołuje skutków na gruncie prawa karnego materialnego. Oznacza natomiast, że w przypadku popełnienia przestępstwa przez określone osoby nie można wszcząć i prowadzić postępowania karnego<sup>17</sup>. Z treścią wskazanego przepisu koresponduje Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r.<sup>18</sup> w sprawie rejestru dzienników i czasopism, wydane na podstawie art. 23a pr.pras. Zgodnie z tym aktem prawnym księga rejestrowa powinna zawierać m.in. dane redaktora naczelnego oraz redaktora odpowiadającego na podstawie art. 49a (rubryka czwarta księgi). Organ rejestracyjny nie został jednak wyposażony w kompetencję do odmowy rejestracji w sytuacji, gdy wniosek o rejestrację nie zawiera danych redaktora wskazanego w art. 49a. Zgodnie bowiem z art. 21 pr.pras. przyczyny uzasadniające decyzję odmowną zostały enumeratywnie wyliczone.

Omawiane przestępstwo można popełnić tylko nieumyślnie, w obu postaciach nieumyślności. Umyślne dopuszczenie przez redaktora do ukazania się bezprawnego materiału prasowego nie stanowi czynu z art. 49a pr.pras., ale współsprawstwo przestępstwa umyślnego innego typu. Dzięki konstrukcji przyjętej w art. 49a pr.pras. będzie możliwe przypisanie odpowiedzialności za dopuszczenie do opublikowania materiału prasowego w sytuacji, gdy przepis szczególny, zawierający znamiona danego przestępstwa prasowego, wymaga po stronie podmiotowej przestępstwa umyślności. Taka sytuacja może dotyczyć ujawnienia w prasie bez zezwolenia informacji z postępowania przygotowawczego. Jeżeli redaktor nie miał świadomości co do statusu ujawnianych informacji, a mimo to dopuścił do ich opublikowania, to niemożliwe byłoby przypisanie mu odpowiedzialności na podstawie art. 241 § 1 k.k., który to przepis statuuje przestępstwo o charakterze umyślnym. Wówczas, jeżeli udałoby się wyka-

<sup>17</sup> *Prawo karne materialne. Część ogólna*. Wyd. 3. Red. M. MOZGAWA. Warszawa 2011, str. 129.

<sup>18</sup> Dz.U. 1990, nr 46, poz. 275.

zać, że redaktor nie dochował należytej staranności i przez to nie ustalił, że ma do czynienia z tajemnicą śledztwa, możliwe byłoby przypisanie mu odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 49a. Opisowany występek redaktor może popełnić, chociażby sprawca „czynu głównego” z jakichkolwiek powodów nie ponosił odpowiedzialności karnej. Wprawdzie do znamion czynu z art. 49a pr.pras. należy wyłącznie dopuszczenie do cudzego bezprawnego działania, niezależnie od stopnia jego społecznej szkodliwości, jednak także w odniesieniu do sprawcy czynu z art. 49a pr.pras. należy przykładać miernik szkodliwości społecznej. Znikomość szkodliwości czynu głównego z reguły spowoduje znikomość szkodliwości zachowania redaktora, a w konsekwencji jego bezkarność<sup>19</sup>. Do znamion omawianego przestępstwa nie należy wywołanie jakichkolwiek dodatkowych skutków (przestępstwo formalne). Karnemu wartościowaniu podlega nie tylko dopuszczenie do ukazania bezprawnych materiałów redakcyjnych, ale także sprostowań, odpowiedzi, reklam, ogłoszeń, listów do redakcji, polemik<sup>20</sup>. Analizując zachowania zakodowane w art. 49a pr.pras., nie można pominąć regulacji wynikającej z art. 116 Kodeksu karnego, wedle której do przestępstw prasowych mają odpowiednie zastosowanie przepisy części ogólnej tego aktu prawnego. Oznacza to, że jeżeli ustawa Prawo prasowe nie przewiduje w tym zakresie szczególnych regulacji, w kwestii odpowiedzialności karnej redaktora znajdują zastosowanie wszystkie reguły części ogólnej Kodeksu karnego.

Redaktor, który nieumyślnie dopuścił do opublikowania materiału prasowego zawierającego znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 37a pr.pras., podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Zarówno grzywna, jak i kara ograniczenia wolności wymierzane są w trybie i na zasadach określonych w Kodeksie karnym. Niewątpliwie wskazane zagrożenie pokazuje ewolucję polskiego prawa prasowego na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat w kierunku ograniczania jego restryktywności. Kierunek taki uznać należy za prawidłowy, gdyż nadmierna penalizacja stosunków prasowych oraz wydawniczych jest nie do przyjęcia w demokratycznym państwie prawnym.

Ustawodawca w art. 53 ust. 2 pr.pras. przyznał Ministrowi Sprawiedliwości kompetencję do wydania przepisów wykonawczych dotyczących wyznaczenia sądów rejonowych właściwych do rozpoznawania spraw o przestępstwa, o których mowa w art. 47–49a oraz o przestępstwa popełnione w prasie na obszarze właściwości danego sądu okręgowego. Realizując delegację ustawową w dniu 8 lipca 2014 r., Minister Sprawiedliwości wydał

<sup>19</sup> *Prawo prasowe. Komentarz.* Red. B. Kosmus..., s. 590.

<sup>20</sup> Uchwała SN z dnia 28 października 1993 r., I KZP 22/93, OSNKW 1993, nr 11–12, poz. 70.

aktualnie obowiązujące rozporządzenie<sup>21</sup>. W art. 53 ust. 3 ustawodawca wprowadził normę przemienną w zakresie właściwości miejscowej spraw o przestępstwa prasowe. Norma ta oparta została na systemie gradacji, który modyfikuje przepisy ogólne dotyczące właściwości miejscowej uregulowane w Kodeksie postępowania karnego. Właściwość miejscową ustala się zatem w pierwszej kolejności według siedziby redakcji. Jeżeli przykładowo redakcja ma swoją siedzibę we Wrocławiu, a pokrzywdzony artykułem mieszka w Białej Podlaskiej, sądem właściwym do rozpoznania sprawy będzie Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia. Jeżeli siedziba redakcji nie jest znana, rozpoznanie sprawy będzie należeć do sądu właściwego dla siedziby wydawnictwa. Z kolei, jeżeli siedziba wydawnictwa nie jest znana lub znajduje się poza granicami kraju, wówczas sprawa będzie należeć do kompetencji miejscowej sądu właściwego dla miejsca popełnienia czynu (ujawnienia i rozpowszechniania materiału prasowego). W sytuacji natomiast, gdy w tej samej sprawie wszczęto postępowanie w kilku sądach, zgodnie z omawianą normą kolizyjną właściwy będzie sąd, w którym najpierw wszczęto postępowanie.

Podsumowując, należy podkreślić, iż art. 49a pr.pras. nie stanowi przykładu przepisu zredagowanego zgodnie z zasadami poprawnej legislacji. Pod adresem omawianego artykułu można wskazać wiele zarzutów, np. brak dostatecznej określoności czy „piętrowe” odesłania. Nie sposób jednak pominąć faktu, iż obecnie w systemie prawnym nie ma innego alternatywnego przepisu. Nadto dość niefortunna projekcja art. 49a pr.pras. w sposób znaczący utrudnia, ale nie uniemożliwia rekonstrukcji normy karnej.

## Bibliografia

### Literatura

- CYPRIAN T.: *Prawo prasowe*. Poznań 1939.  
CZARNY-DROŹDŻEJKO E.: *Przestępstwa prasowe*. Warszawa 2013.  
FERENC-SZYDEŁKO E.: *Prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa 2010.  
*Prawo karne materialne. Część ogólna*. Wyd. 3. Red. M. MOZGAWA. Warszawa 2011.  
*Prawo mediów*. Red J. BARTA. Warszawa 2005.  
SOBCZAK J.: *Prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa 2008.  
SYLDATK Ł.: *Komentarz do art. 7 Prawa prasowego*. W: *Prawo prasowe. Komentarz*. Red. B. KOSMUS, G. KUCZYŃSKI. Warszawa 2011.  
ZAREMBA M.: *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*. Warszawa 2007.

---

<sup>21</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 lipca 2014 r. w sprawie wyznaczenia sądów rejonowych rozpoznających sprawy o przestępstwa prasowe, Dz.U. 2014, poz. 966.



**Orzecznictwo**

Uchwała SN z dnia 28 października 1993 r., I KZP 22/93. OSNKW 1993, nr 11–12, poz. 70.

Wyrok SN z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98. OSNKW 2001, nr 3–4, poz. 31.

Postanowienie NSA z dnia 21 stycznia 1997 r., II SA/Kr 1677/96.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 13 lutego 2009 r., II SA/Wa 1570/08. LEX nr 519829.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 2 czerwca 2010 r., I ACa 382/10. LEX nr 653710.



MARIUSZ KUCHARCZYK  
Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej

## „Osoba podejrzana”, „podejrzany” i „oskarżony” w polskim procesie karnym – zakres pojęciowy<sup>1</sup>

**Abstract:** The subject of this article is nomenclatural interpretation of the notions of “a person of interest”, “a suspect” and “a defendant” in Polish Code of Criminal Procedure – the parties in criminal proceedings who are suspected of committing a crime or who are charged with a crime. The article discusses the legal definitions of the word “suspect” according to Article 71 § 1 of the Code of Criminal Procedure (i.e. a person against whom a statement of objections has been issued and a person who has been charged on the grounds of examination of the person in question as a suspect) as well as the word “defendant” according to Article 71 § 2 and 3 of the Code of Criminal Procedure (*sensu stricto* and *sensu largo*). Moreover, the article provides an overview of the available definitions of “a suspect” and “a person of interest” – parties named directly in the Code of Criminal Procedure.

In addition to that, the article discusses the notion of “actual suspect” (whose definition and understanding varies in the doctrine), which emerged from the previously effective Code of Criminal Procedure. The article analyses the legal standing of such an “actual suspect” in the context of Article 233 § 1a of the Criminal Code (a regulation which is considered potentially unconstitutional).

While discussing the figure of the “suspect”, the author analyzes terms such as “issuing” and “preparation” – in connection with Article 71 § 1 and 313 § 1 of the Criminal Code and the lack of agreement within the discipline regarding the precise time at which the statement of objections has been issued (which is connected with obtaining the position of the passive party to proceedings in criminal procedure).

Moreover, the article discusses in some detail the legal standing of a person against which a motion has been presented, according to Article 354 of the Code of Criminal Procedure, regarding the discontinuation of proceedings and issuing preventive measures protecting the person of an insane perpetrator – in the context of nomenclature.

**Key words:** defendant, suspect, person of interest

---

<sup>1</sup> Artykuł jest rozszerzonym i zaktualizowanym fragmentem pracy doktorskiej pt. *Wyjaśnienia oskarżonego jako dowód w polskim procesie karnym*, napisanej w Katedrze Prawa Karnego Procesowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

## 1.

W polskim procesie karnym oskarżony jest bierną stroną procesową – przeciwko niemu toczy się postępowanie karne. W związku z tym bardzo ważną rolę odgrywają same definicje legalne określające tego uczestnika procesu karnego, ponieważ za ich pomocą można ustalić początek bytu prawnego tej strony procesowej. I chociaż pojęcie „oskarżonego” zostało zdefiniowane w art. 71 § 2 k.p.k., podobnie zresztą jak „podejrzanego” (art. 71 § 1 k.p.k.), to jednak określenie początku uzyskiwania statusu biernej strony procesowej nie jest tak oczywiste, jak to wynika z definicji legalnych, dlatego też celowe jest szersze omówienie tych pojęć. Poza tym należy zauważyć, że ze wskazanymi pojęciami nierozzerwalnie wiąże się problematyka „osoby podejrzanej” oraz „osoby podejrzewanej o popełnienie przestępstwa” („osoby potencjalnie podejrzanej”). Przy czym ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie definicji legalnych tych uczestników, choć pierwszy z nich (osoba podejrzana) jest wymieniony wprost w Kodeksie postępowania karnego i wobec niego można wykonywać pewne czynności procesowe. Dlatego też niezbędne stało się także omówienie tych dwóch pojęć, jako że wykonywane wobec takich osób czynności procesowe bardzo często ingerują w prawa i wolności człowieka.

## 2.

Pojęcie „osoby podejrzewanej o popełnienie przestępstwa” nie może być utożsamiane z „osobą podejrzaną”. A to dlatego, że o osobach podejrzewanych nie ma w ogóle mowy w żadnym z przepisów Kodeksu postępowania karnego, jednakże trafnie wskazuje się, iż trzeba odróżnić osoby podejrzewane, wśród których dopiero poszukuje się domniemanego sprawcy konkretnego przestępstwa, od osoby podejrzanej<sup>2</sup>. Tym samym osoba podejrzewana to ta, która pozostaje w obrębie zainteresowania organów ścigania, w stosunku do której prowadzi się czynności operacyjne, a więc pozostająca „w kręgu podejrzeń” organów ścigania (wobec której

<sup>2</sup> A. MURZYNOWSKI: *Faktycznie podejrzany w postępowaniu przygotowawczym*. Pal. 1971, nr 10, s. 37; T. HANAUSEK: *Niektóre aspekty pracy z podejrzanym w świetle kryminalistyki i procesu karnego*. ZNASW 1976, nr 16, s. 36; K. OTŁOWSKI: *Kryminalistyczne ujęcie położenia prawnego podejrzanych w postępowaniu przygotowawczym*. Warszawa 1982, s. 12; I. DZIUGIEŁ: *Sytuacja prawna osoby podejrzanej na tle przepisów kodeksu postępowania karnego z 1997 roku. Wybrane zagadnienia*. W: *Ochrona człowieka w świetle prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Naukowej. Miarki 18–19 października 2001 r.* Red. S. PIKULSKI. Olsztyn 2002, s. 328; Z. SOBOLEWSKI. P.K. SOWIŃSKI. W: G. ARTYMIAK et al.: *Proces karny. Część ogólna*. Red. G. ARTYMIAK, M. ROGALSKI, Z. SOBOLEWSKI. Warszawa–Kraków 2007, s. 120.

podejmuje się czynności sprawdzająco-eliminacyjne<sup>3</sup>). Osobę taką nazywa się też „potencjalnie podejrzana” – co do której zakłada się, iż może być sprawcą przestępstwa<sup>4</sup>. Tak więc jest to ktoś, kto znalazł się w grupie osób wytypowanych jako możliwi sprawcy czynu zabronionego<sup>5</sup>, czyli ten mogący mieć związek z danym przestępstwem (a który to związek ustala się na podstawie wiedzy dotyczącej zdarzenia)<sup>6</sup>. A zatem osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa znajduje się wśród takiej grupy ludzi, którzy uważani są przez organy ścigania za możliwych i potencjalnych sprawców konkretnego czynu zabronionego. Poza tym wobec takiej osoby podejmuje się operacyjne czynności sprawdzające w celu potwierdzenia lub wykluczenia związku z danym przestępstwem.

Należy wskazać, iż posługiwanie się pojęciem „osoby podejrzewanej” w procesie karnym jest zasadne. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, iż z art. 192a § 1 i 2 k.p.k. pośrednio można wnioskować o istnieniu takich osób, gdyż zgodnie z tymi przepisami spośród pewnej grupy ludzi, poprzez np. pobieranie materiału genetycznego, ogranicza się krąg osób podejrzanych. Wobec tego wykonywane w stosunku do nich czynności operacyjne, procesowe mogą dopiero pozwolić na ustalenie konkretnej osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa.

### 3.

W doktrynie prawa karnego procesowego pojawiło się również pojęcie „faktycznie podejrzanego”. Stworzono je na tle regulacji art. 61 § 1 k.p.k. z 1969 r., ponieważ wtedy podejrzany był tylko osoba, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów<sup>7</sup>. Z kolei inne

<sup>3</sup> E. KURLETO: *Osoba „podejrzewana” o dokonanie przestępstwa*. PP 1981, nr 6, s. 22.

<sup>4</sup> Z. SOBOLEWSKI: *Osoba podejrzana oraz potencjalnie podejrzana w znowelizowanym (2003) kodeksie postępowania karnego a gwarancje konstytucyjne*. W: *Problemy znowelizowanej procedury karnej. Materiały z konferencji naukowej Rzeszów-Czarna 17–18 października 2003 r.* Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK, C.P. KŁAK. Kraków 2004, s. 331.

<sup>5</sup> A. CZAPIGO: *Osoba podejrzana jako podmiot uprawniony do wniesienia zażalenia na postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2009, nr 2, s. 45; S. STEINBORN: *Status osoby podejrzanej w procesie karnym z perspektywy Konstytucji RP (Uwagi de lege lata i de lege ferenda)*. W: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*. T. II. Red. P. KARDAS, T. SROKA, W. WRÓBEL. Warszawa 2012, s. 1781.

<sup>6</sup> C.P. KŁAK: „Osoba podejrzana” oraz „potencjalnie podejrzana” w polskim procesie karnym a zasada *nemo se ipsum accusare tenetur*. IN 2012, nr 4, s. 59–60.

<sup>7</sup> F. PRUSAK: *Faktycznie podejrzany w procesie karnym*. Pał. 1971, nr 3, s. 33; A. MURZYNOWSKI: *Faktycznie podejrzany...*, s. 37; E. KARSKI: *Podejrzany a osoba podejrzana i ich charakter według kodeksu postępowania karnego*. NP 1976, nr 5, s. 754.

przepisy ówczesnego Kodeksu postępowania karnego pozwalały w niektórych przypadkach na przesłuchanie osoby podejrzanej w charakterze podejrzanego (np. art. 210 § 2, 276 § 1 k.p.k. z 1969 r.), bez przyznania jej wprost pozycji procesowej podejrzanego. „Faktycznie podejrzanym” określano osobę, przeciwko której prowadzone były czynności śledcze, ale co do której nie wydano formalnego postanowienia o przedstawieniu zarzutów<sup>8</sup>.

W aktualnym stanie prawnym w doktrynie, z uwagi na brzmienie art. 71 § 1 k.p.k. (w którym zawarta jest definicja podejrzanego), najczęściej „faktycznie podejrzanym” nazywa się osobę, przeciwko której organy procesowe kierują ściganie karne poprzez czynności procesowe, lecz nie stawiają jej w pozycji podejrzanego, chociaż istnieją podstawy, by wydać w stosunku do niej postanowienie o przedstawieniu zarzutów<sup>9</sup>. Tym samym „faktycznie podejrzanym” jest ktoś, komu nie przedstawiono zarzutów, mimo że istnieją podstawy do dokonania wobec niego takiej czynności procesowej. Oznacza to, że dana osoba zamiast zostać podejrzanym, jest np. celowo przesłuchiwana w charakterze świadka. Najczęściej będzie to oczywiście faktyczny sprawca przestępstwa, lecz nie zawsze tak jest. I chociaż sytuacje takie nie powinny mieć w ogóle miejsca, w razie ich zaistnienia osobę taką można nazywać właśnie „faktycznie podejrzaną”. Z kolei nie można określić jej mianem „faktycznego sprawcy przestępstwa”, gdyż ustalenie sprawstwa i winy następuje dopiero w trakcie postępowania karnego. Poza tym zdarzają się sytuacje, że w postępowaniu przygotowawczym stawia się zarzuty osobom niewinnym. Reasumując, wyodrębniając „faktycznie podejrzanego”, można lepiej chronić osobę pozycją procesową osoby, która winna uzyskać status procesowy podejrzanego. W związku z tym nie można zgodzić się z poglądem, że pojęcie „faktycznie podejrzanego” jest tożsame z „osobą podejrzaną”<sup>10</sup>, ponie-

<sup>8</sup> Szerzej zob.: F. PRUSAK: *Faktycznie podejrzanym...*, s. 32–47; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego w polskim procesie karnym*. Łódź 2011, s. 23–30.

<sup>9</sup> A. TARACHA: *Glosa do postanowienia SN z 2 lipca 2003 r., II KK 268/02*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 1, s. 156–157; E. SKRĘTOWICZ. W: R. KMIECIK, E. SKRĘTOWICZ: *Proces karny. Część ogólna*. Warszawa 2009, s. 163; G. KRZYSZTOFIUK: *Prawo do obrony osoby podejrzanego oraz faktycznie podejrzanego – uwagi na tle uchwał Sądu Najwyższego z 26.4.2007 r. (I KZP 4/07) oraz z 20.9.2007 r. (I KZP 26/07)*. W: *Problemy prawa polskiego i obcego w ujęciu historycznym, praktycznym i teoretycznym. Cześć druga*. Red. B.T. BIEŃKOWSKA, D. SZAFRAŃSKI. Warszawa 2009, s. 165; R. KMIECIK: *Akt oskarżenia jako pisemna forma skargi oskarżyciela publicznego*. Prok. i Pr. 2010, nr 1–2, s. 118; Z. BRODZISZ. W: Z. BRODZISZ et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2015, s. 756; G. JĘDRZEJEWSKI: *Odpowiedzialność karna świadka za niektóre przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości*. Prok. i Pr. 2017, nr 2, s. 59.

<sup>10</sup> S. WALTOŚ: *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa 2008, s. 195; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 30–31; K. WITKOWSKA: *Strony procesowe i ich reprezen-*



waż jego zaaprobowanie spowodowałoby zatarcie różnic między „osobą podejrzaną” w ujęciu kodeksowym a tą osobą, której nie przedstawia się zarzutów w sytuacji zaistnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Warto także dodać, że rozstrzygnięcie tego, czy dana osoba była rzeczywiście „faktycznie podejrzaną”, możliwe będzie dopiero w dalszym etapie postępowania karnego.

#### 4.

W Kodeksie postępowania karnego nie istnieje legalna definicja „osoby podejranej”, choć pojęcie to używane jest w wielu różnych przepisach (np. art. 219 § 1, 244 § 1 k.p.k.). Niemniej jednak najczęściej określa się osobę podejrzaną<sup>11</sup> jako taką, wobec której koncentrują się określone działania przewidziane przez przepisy prawa karnego procesowego<sup>12</sup>. Tym samym osoba podejrzana to ta, którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa (przypuszczając, iż je popełniła), lecz której nie przedstawiono zarzutu jego popełnienia<sup>13</sup>, a organy ścigania, posiadając o niej informacje, koncentrują wokół niej różnego rodzaju działania<sup>14</sup>. Trafnie w związku

---

tanci w postępowaniu przygotowawczym. Prok. i Pr. 2012, nr 9, s. 112; K.T. BORATYŃSKA. W: K.T. BORATYŃSKA, Ł. CHOJNIAK, W. JASIŃSKI: *Postępowanie karne*. Warszawa 2015, s. 166.

<sup>11</sup> Zob. także szczegółowy przegląd definicji „osoby podejranej” – R.A. STEFAŃSKI: *Prawo do obrony osoby podejranej*. W: *Z problematyki funkcji procesu karnego*. Red. T. GRZEGORCZYK, J. IZDORCZYK, R. OLSZEWSKI. Warszawa 2013, s. 296–300.

<sup>12</sup> S. OWCZARSKI: *Osoba podejrzana i podejrzany w dochodzeniu nie cierpiącym zwłoki w świetle badań*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1994, nr 1, s. 20; F. PRUSAK: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*. Warszawa 1999, s. 276; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. I: *Komentarz do artykułów 1–296*. Warszawa 2011, s. 483.

<sup>13</sup> W. DASZKIEWICZ: *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*. T. I. Poznań–Bydgoszcz 1999, s. 249; A. CZAPIGO: *Oskarżony jako źródło dowodowe*. „Prokurator” 2001, nr 1, s. 67; M. KLEJNOWSKA: *Osoba podejrzana w procesie karnym*. „Prokurator” 2003, nr 2, s. 38; K. MARSZAŁ. W: K. MARSZAŁ, S. STACHOWIAK, K. ZGRYZEK: *Proces karny*. Katowice 2003, s. 189–190; Z. SOBOLEWSKI: *Osoba podejrzana...*, s. 330; T. GRZEGORCZYK. W: T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie karne*. Warszawa 2009, s. 310–311; Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym. Komentarz*. Warszawa 2010, s. 47; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 31; W. GRZESZCZYK: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Aktualizacja A. HERZOG. Warszawa 2014, s. 121; S. STEINBORN, J. GRAJEWSKI. W: J. GRAJEWSKI, L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego*, LEX/el. 2015, teza 3 do art. 71 k.p.k.

<sup>14</sup> Z. GOSTYŃSKI, S. ZABŁOCKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. I. Warszawa 2003, s. 513; podobnie: A. BAJ: *Czy osoba podejrzana jest stroną postępowania przygotowawczego?*. Prok. i Pr. 2016, nr 10, s. 87; M.R. JASIŃSKA: *Źródła informacji o popełnionym przestępstwie*. Szczecin 2016, s. 169; E. KOWALEWSKA-BORYS.

z tym wskazuje się, iż wobec osoby podejrzanej istnieje jedynie przypuszczenie, że popełniła przestępstwo, a brak jest dostatecznie uzasadnionego podejrzenia jego popełnienia<sup>15</sup> (a które to pojęcie jest zdecydowanie węższe<sup>16</sup>). A zatem muszą zaistnieć takie dane, które uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa, lecz nie mogą być „dostatecznie uzasadnione”, gdyż wtedy w stosunku do takiej osoby należałoby wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutów (art. 313 k.p.k.). W związku z tym osobą podejrzaną jest potencjalny sprawca przestępstwa – osoba, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie, iż popełniła czyn zabroniony i dlatego też są wobec niej przeprowadzane czynności procesowe przewidziane przepisami prawa w celu sprawdzenia zasadności podejrzenia. Trzeba zwrócić uwagę, że chociaż Kodeks postępowania karnego stawia wymóg istnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa w stosunku do osoby podejrzanej jedynie w przypadku czynności procesowej zatrzymania (art. 244 § 1, 1a i 1b k.p.k.)<sup>17</sup>, to należy uznać, iż zawsze, kiedy w przepisach jest mowa o osobie podejrzanej, musi wystąpić uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa<sup>18</sup>. Należy podkreślić, że jego brak spowodowałby możliwość praktycznie dowolnego stosowania, wobec jakiegokolwiek osoby, przepisów o czynnościach, które mogą być wykonywane w stosunku do osób podejrzanych. Dlatego też niezbędne jest zaistnienie materialnoprawnej przesłanki w postaci „uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa”, aby ktoś został osobą podejrzaną w ujęciu polskiej procedury karnej.

Kryterium odróżniającym osobę podejrzaną od podejrzanego jest brak przedstawienia zarzutów (element formalny) oraz rodzaj uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa<sup>19</sup>, które w przypadku podejrzanego musi być już dostatecznie uzasadnione. Wobec tego uzyskanie statusu osoby podejrzanej w procesie karnym zależne będzie od

---

W: *System prawa karnego procesowego*. T. VI: *Strony i inni uczestnicy postępowania karnego*. Red. C. KULEZA. Warszawa 2016, s. 711.

<sup>15</sup> T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*. Warszawa 2008, s. 241; R. KOPER: *Prawo do obrony osoby podejrzanej*. Prok. i Pr. 2016, nr 2, s. 18–19.

<sup>16</sup> Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 3 marca 2016 r., II AKa 35/16, LEX Omega nr 2023602.

<sup>17</sup> Odmiennie: R.A. STEFAŃSKI: *Prawo do...*, s. 300.

<sup>18</sup> Tak też: M. KLEJNOWSKA: *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*. Kraków 2004, s. 19–20.

<sup>19</sup> A. MURZYŃSKI: *Faktycznie podejrzany...*, s. 37; M. KLEJNOWSKA: *Osoba podejrzana...*, s. 41; A. CZAPIGO: *Osoba podejrzana...*, s. 45; P. LEWCZYK: *Nabywanie prawa do posiadania obrońcy a instytucja przedstawienia zarzutów*. Pal. 2011, nr 3–4, s. 71; K. EICHSTAEDT. W: B. AUGUSTYNIAK et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. I. Warszawa 2013, s. 336.

wystąpienia przesłanki uzasadnionego podejrzenia popełnienia danego czynu zabronionego. Nie można przy tym zgodzić się z poglądem, że w Kodeksie postępowania karnego istnieją różne znaczenia pojęcia „osoby podejrzanej”<sup>20</sup>, ponieważ jedynie z niektórych przepisów można wyciągnąć wniosek, jakie są przesłanki uzyskania statusu osoby podejrzanej. Trzeba uznać, że ustawodawca posłużył się w Kodeksie postępowania karnego jednym pojęciem „osoby podejrzanej”, które należy rozumieć zawsze identycznie, mimo że nie wprowadzono jego definicji legalnej. Nie ma bowiem żadnych podstaw do nadawania temu samemu pojęciu występującemu w jednym akcie prawnym odmiennych znaczeń językowych.

Wobec braku definicji legalnej „osoby podejrzanej” trzeba podjąć próbę skonstruowania jej w oparciu o elementy negatywne. W ten sposób można nazwać osobą podejrzaną tą, w stosunku do której nie wydano jeszcze postanowienia o przedstawieniu zarzutów lub też której nie przesłuchano w charakterze podejrzanego w związku z przedstawieniem zarzutu. Niemniej jednak taka definicja jest zbyt ogólna i w związku z tym należałoby ograniczyć jej zakres poprzez dodanie elementów pozytywnych – czy to wskazanie, że przeciwko takiej osobie organ procesowy prowadzi czynności śledcze<sup>21</sup>, czy to przez określenie, że jest to osoba, co do której istnieją dane uzasadniające podejrzenie popełnienia przestępstwa<sup>22</sup>. Poza tym można by określić, że jest to osoba, wokół której koncentrują się określone działania organów ścigania wyszczególnione w przepisach<sup>23</sup> w celu zdobycia dowodów, pozwalających na uprawdopodobnienie popełnienia przez nią czynu zabronionego<sup>24</sup>. A zatem osobą podejrzaną będzie ta osoba, wobec której nie zostało jeszcze wydane postanowienie o przedstawieniu zarzutów (i nie przesłuchano jej w charakterze podejrzanego), lecz organy procesowe koncentrują wokół niej określone czynności śledcze lub działania, gdyż istnieją dane uzasadniające podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa<sup>25</sup>, lecz niestanowiące jeszcze wystarczającej podstawy do przedstawienia zarzutów.

W tym miejscu podkreślenia wymaga to, że przedstawiciele doktryny, definiując „osobę podejrzaną”, posługują się raz „przypuszczeniem”, a raz „podejrzeniem” popełnienia przestępstwa, co może powodować

---

<sup>20</sup> A.M. TĘCZA-PACIOREK: *Pojęcie osoby podejrzanej i jej uprawnienia*. Prok. i Pr. 2011, nr 11, s. 57.

<sup>21</sup> F. PRUSAK: *Faktycznie podejrzany...*, s. 33.

<sup>22</sup> A. MURZYNOWSKI: *Faktycznie podejrzany...*, s. 39; R.A. STEFAŃSKI: *Prawo do...*, s. 300.

<sup>23</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. I: *Komentarz...*, s. 483.

<sup>24</sup> A. CZAPIGO: *Osoba podejrzana...*, s. 45.

<sup>25</sup> Podobnie A.M. TĘCZA-PACIOREK: *Pojęcie osoby podejrzanej...*, s. 60.

pewne implikacje w sferze powszechnego odbioru definicji – w razie przyjęcia jednego z tych określeń<sup>26</sup>. Trafnie wskazuje się bowiem, że przypuszczenie, w odróżnieniu od podejrzenia, to stan subiektywny, w którym tylko zakłada się możliwość, iż konkretna osoba może być sprawcą czynu<sup>27</sup>. I chociaż znaczenia językowe obu tych pojęć są podobne, to należałoby, w związku z łączeniem przypuszczenia z subiektywizacją w odbiorze, operować „zasadnością podejrzenia”<sup>28</sup>, mimo że w przepisie art. 244 § 1 i 1a k.p.k. posłużono się pojęciem „przypuszczenia”. Dlatego też należy postulować zmianę art. 244 § 1 i 1a k.p.k. w ten sposób, by zastąpić słowo „przypuszczenie” właśnie „podejrzeniem”, ujednolicając nazewnictwo w obrębie jednego aktu prawnego, jakim jest Kodeks postępowania karnego, zwłaszcza że w przepisie art. 313 § 1 k.p.k. jest już mowa o „podejrzeniu”.

Elementami definicji „osoby podejrzanej” będą: uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa oraz podjęcie próby jego potwierdzenia, wobec istnienia takiego podejrzenia<sup>29</sup>. W związku z tym osobą podejrzaną jest ta osoba, w stosunku do której organy ścigania stwierdzą (na podstawie zgromadzonych dowodów oraz materiałów operacyjnych) zaistnienie uzasadnionego podejrzenia, iż popełniła czyn zabroniony, oraz podejmą wobec niej takie czynności, które zmierzać będą do potwierdzenia istniejącego stanu podejrzenia.

Trzeba wskazać, że w doktrynie pojawiły się również propozycje wprowadzenia do Kodeksu postępowania karnego definicji legalnej pojęcia „osoby podejrzanej”, aby w ten sposób lepiej chronić prawa takiego podmiotu. Należy bowiem zauważyć, iż czynności wykonywane wobec osoby podejrzanej ingerują w podstawowe wolności obywatelskie<sup>30</sup>, dlatego też, skoro organy procesowe podejmują określone działania wobec niej celem weryfikacji przypuszczenia popełnienia przestępstwa, należałoby zawrzeć definicję legalną takiego pojęcia, tak jak „oskarżonego” czy też „podejrzanego”. Proponuje się więc uznanie osoby podejrzanej jako tej, wobec której zachodzi faktyczne podejrzenie popełnienia przestępstwa, i skierowanie przez organy procesowe, po wszczęciu postępowania przy-

<sup>26</sup> I. DZIUGIEŁ: *Sytuacja prawna...*, s. 330.

<sup>27</sup> T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 241.

<sup>28</sup> Odmienne: W. POSNOW. W: *Postępowanie karne. Część ogólna*. Red. Z. ŚWIDA. Warszawa 2008, s. 195; R.A. STEFAŃSKI: *Zatrzymanie osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej*. W: *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*. Red. T. GRZEGORCZYK. Warszawa 2011, s. 143.

<sup>29</sup> G. KRZYSZTOFIUK: *Prawo do obrony osoby podejrzanej...*, s. 164.

<sup>30</sup> I. DZIUGIEŁ: *Sytuacja prawna...*, s. 330–331; R.A. STEFAŃSKI: *Prawo do...*, s. 300–301; A. BAJ: *Czy osoba...*, s. 91; podobnie: M.R. JASIŃSKA: *Źródła informacji...*, s. 171.

gotowawczego, czynności na jej ściganie<sup>31</sup>. W związku z tym pojawia się propozycja dodania § 4 do art. 71 k.p.k. w brzmieniu: „Osobą podejrzaną jest osoba, co do której istnieje uzasadnione podejrzenie, że popełniła przestępstwo i podjęto wobec niej czynności zmierzające do jej ścigania”<sup>32</sup>, albo: „Osoba podejrzana to każda osoba, w stosunku do której zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa, ale nie przedstawiono tej osobie w związku z przesłuchaniem żadnych zarzutów”<sup>33</sup>. Trzeba uznać, że sama propozycja wprowadzenia definicji legalnej „osoby podejrzanej” do Kodeksu postępowania karnego jest godna rozważenia<sup>34</sup>, gdyż w ten sposób nie tylko wskazano by wprost na przesłanki uzyskania statusu osoby podejrzanej, ale również można by było zapewnić jej lepszą ochronę prawną. W związku z tym należy rozważyć wprowadzenie definicji legalnej pojęcia „osoby podejrzanej”, zwłaszcza że wobec takiego uczestnika procesu karnego wykonywanych jest wiele czynności procesowych, często ingerujących w jej prawa i wolność. Taka definicja legalna pozwoliłaby również na jednoznaczne wskazanie, kiedy ktoś uzyskiwałby status osoby podejrzanej.

## 5.

W języku potocznym podejrzanym jest osoba, na którą padło podejrzenie o coś, posądzona o coś<sup>35</sup>, ewentualnie: budząca podejrzenie, nieufność, niepewna, wątpliwa, niebezpieczna<sup>36</sup>. W języku polskim przez podejrzanego rozumie się więc osobę, która jest podejrzewana o popełnienie jakiegoś czynu. Natomiast w języku prawnym podejrzanym nazwana jest osoba, w stosunku do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów albo której bez wydania takiego postanowienia postawiono zarzut w związku z przystąpieniem do przesłuchania

<sup>31</sup> A. BAJ: *Czy osoba...*, s. 91.

<sup>32</sup> R.A. STEFAŃSKI: *Prawo do...*, s. 301.

<sup>33</sup> P. CZARNECKI: *Czy osobie podejrzaney przysługuje prawo do obrony? Przyczynek do krytycznej analizy zagadnienia w kontekście obowiązku poddania tej osoby badaniu alkoholomatem*. W: *Prawo do obrony: teoria a rzeczywistość*. Red. A. ŚWIATŁOWSKI. Kraków 2012, s. 87.

<sup>34</sup> Za taką definicją opowiadają się m.in.: A.M. TĘCZA-PACIOREK: *Pojęcie osoby podejrzanej...*, s. 72; P. LEWCZYK: *Nabycie prawa...*, s. 76; S. STEINBORN, A. WĄSEK-WIADEREK: *Moment uzyskania statusu biernej strony postępowania karnego z perspektywy konstytucyjnej i międzynarodowej*. W: *Wokół gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Piotra Kruszyńskiego*. Red. M. ROGACKA-RZEWNICKA, H. GRAJEWSKA-KRACZKOWSKA, B.T. BIEŃKOWSKA. Warszawa 2015, s. 447.

<sup>35</sup> *Słownik języka polskiego*. T. 6: P–Prę. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1964, s. 626.

<sup>36</sup> *Nowy słownik języka polskiego*. Red. E. SOBOL. Warszawa 2003, s. 684.

w charakterze podejrzanego (art. 71 § 1 k.p.k.). Trzeba także zwrócić uwagę, że w Kodeksie postępowania karnego z 1969 r. podejrzanym była tylko ta osoba, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów (art. 61 § 1 k.p.k. z 1969 r.), chociaż istniała także możliwość przesłuchania osoby podejrzanego w charakterze podejrzanego (art. 276 § 1 k.p.k. z 1969 r.). Jednakże ówczesny kodeks nie przyznawał wprost takiej osobie podejrzanego, przesłuchanej w charakterze podejrzanego, statusu podejrzanego, lecz nazywano ją wtedy właśnie osobą „faktycznie podejrzaną”, której przysługiwały takie same gwarancje jak podejrzanemu. Tym samym w aktualnym stanie prawnym ówczesny „faktycznie podejrzanym” (z Kodeksu postępowania karnego z 1969 r.) „stał się” już podejrzanym.

W polskim procesie karnym można uzyskać status podejrzanego w dwóch niezależnych od siebie przypadkach, opisanych w treści art. 71 § 1 k.p.k. (z momentem wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów lub postawienia zarzutu bez wydania takiego postanowienia w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego). Wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów ma miejsce w sytuacji opisanej w art. 313 § 1 k.p.k. Natomiast przystąpienie do przesłuchania w charakterze podejrzanego następuje w dochodzeniu w niezbędnym zakresie (art. 308 § 2 k.p.k.), w przypadku prowadzenia postępowania przygotowawczego w postaci dochodzenia (art. 325g § 1 k.p.k.) oraz w postępowaniu przyspieszonym (art. 517c § 1 k.p.k.). Tym samym uzyskanie statusu podejrzanego łączy się albo z wydaniem odpowiedniego orzeczenia przez właściwe organy, albo ze szczególnym trybem procesu karnego, gdzie nie jest konieczne takie działanie. Trzeba podkreślić, iż ustawodawca wprost określił przesłanki uzyskania statusu podejrzanego, formułując formalne kryteria, na podstawie których można określić, kiedy ktoś staje się tą bierną stroną procesową.

Z pierwszą sytuacją, kiedy ktoś staje się podejrzanym, mamy do czynienia w przypadku wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Z kolei same przesłanki wydania takiego orzeczenia oraz czynności, które są konieczne do tego, aby można było stwierdzić, że takie orzeczenie zostało wydane, opisano w przepisach art. 313 § 1 i 313 § 3 k.p.k. W związku z tym pojęcie „podejrzanego” łączy się z czynnością procesową wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów konkretnej osobie, gdyż od chwili wydania takiego orzeczenia ktoś staje się podejrzanym w ujęciu Kodeksu postępowania karnego.

Przesłanką materialnoprawną wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów są dane dostatecznie uzasadniające podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. Oznacza to, że musi zaistnieć taka podstawa faktyczna, która pozwala na wydanie postanowienia o przedstawieniu



konkretnych zarzutów określonej osobie<sup>37</sup>. Zaistnieje ona wtedy, gdy stan zebranego materiału dowodowego wskaże co najmniej na to, iż według jednej z wersji wydarzeń, opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach, można będzie wyciągnąć wniosek, że doszło do popełnienia czynu zabronionego przez konkretną osobę<sup>38</sup>. Tym samym na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego można skonkretyzować czyn przestępny zarzucany danej osobie i podać jego kwalifikację prawną<sup>39</sup>. Trzeba zwrócić przy tym uwagę, że przesłanka materialnoprawna wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów określa pewne ustawowe minimum takich danych, które pozwalają na wyciągnięcie wniosku o przypuszczeniu, że czyn zabroniony popełniła określona osoba.

Poza przesłanką materialnoprawną przedstawienia zarzutów istnieją inne elementy będące składnikami instytucji przedstawienia zarzutów, którymi są: sporządzenie postanowienia, jego ogłoszenie i przesłuchanie podejrzanego, poprzedzone informacją o uprawnieniach procesowych<sup>40</sup>. Dlatego też, gdy dane istniejące w chwili wszczęcia śledztwa lub zebrane w jego toku uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba, sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, by następnie ogłosić je i przesłuchać podejrzanego (art. 313 § 1 k.p.k.), jednocześnie informując go o przysługujących mu uprawnieniach w związku z wydaniem takiego orzeczenia (art. 313 § 3 k.p.k.).

Wobec powyższego pojawia się pytanie, w którym momencie ktoś staje się podejrzanym w ujęciu polskiej procedury karnej. Jak wynika bowiem z treści art. 71 § 1 k.p.k., następuje to dopiero z momentem wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Z kolei art. 313 § 1 k.p.k. określa czynność sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów oraz inne elementy instytucji przedstawienia zarzutów. Wobec treści powołanych przepisów pojawiły się w doktrynie wątpliwości, czy pojęcie „wydania” jest tożsame ze „sporządzeniem”<sup>41</sup> czy też ze „sporządzeniem

<sup>37</sup> R.A. STEFAŃSKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. II. Warszawa 2004, s. 377.

<sup>38</sup> Uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., SNO 38/07, LEX Omega nr 471799.

<sup>39</sup> D. TARNOWSKA: *Różnice między dochodzeniem a śledztwem w polskim procesie karnym*. Szczecin 2009, s. 231.

<sup>40</sup> M. CIEŚLAK: *Postępowanie karne. Zarys instytucji*. Warszawa 1982, s. 88–89; S. STACHOWIAK. W: T. NOWAK, S. STACHOWIAK: *Prawo karne procesowe. Dynamika postępowania*. Poznań–Bydgoszcz 1999, s. 37; A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA: *Przedstawienie zarzutu podejrzanemu w świetle dyrektywy rzetelnego procesu*. W: *Prawo wobec wyzwań współczesności*. Red. P. WILIŃSKI. Poznań 2004, s. 296; J. TYLMAN. W: T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie karne...*, s. 624; K.T. BORATYŃSKA. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa 2012, s. 670.

<sup>41</sup> Tak m.in.: A. KAFTAL: *O ponownym wszczęciu prawomocnie umorzonego postępowania przygotowawczego*. „Służba MO” 1964, nr 2, s. 154; F. PRUSAK: *Elementy przedstawienia*

i ogłoszeniem”<sup>42</sup>, a może „wydanie” i „ogłoszenie” to dwa różne pojęcia<sup>43</sup>.

Abstrahując jeszcze od odpowiedzi na pytanie o wzajemny zakres tych dwóch pojęć, na początku należy wyjaśnić, czym jest sporządzenie, a czym wydanie orzeczenia. I tak w języku polskim „sporządzać” oznacza: wykonywać<sup>44</sup>, przygotowywać<sup>45</sup>, robić coś<sup>46</sup>. Tak więc sporządzeniem będzie przygotowanie, zrobienie. Z kolei wydanie ma bardzo wiele znaczeń, lecz trzeba się ograniczyć jedynie do tych kilku, które mogłyby mieć zastosowanie w omawianej kwestii. I tak w języku potocznym oznacza: ogłosić coś drugiemu w formie publikacji<sup>47</sup>, podać do wiadomości ogółu<sup>48</sup> lub powiadomić o czymś<sup>49</sup>. Znaczenie czasownika „wydawać” w języku polskim jest związane z czynnością ogłoszenia, ujawnienia czegoś, czy to jednej osobie, czy ogółowi ludzi. Pojęcia „sporządzenie” i „wydanie”<sup>50</sup> w języku polskim mają odmienne znaczenia, i tak też należy je traktować na gruncie polskiej procedury karnej, skoro przepisy Kodeksu postępowania karnego posługują się nimi oboma, i to w różnych kontekstach<sup>51</sup>. Nie ma bowiem żadnych podstaw, aby te dwa pojęcia rozumieć tak samo.

W związku z powyższym trzeba odróżnić czynność sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów od jego wydania<sup>52</sup>. I tak, sporzą-

---

zarzutów w procesie karnym. „Służba MO” 1970, nr 1, s. 21; T. GRZEGORCZYK: *Instytucja przedstawienia zarzutów w postępowaniu uproszczonym*. ZNUŁ 1974, nr 106, s. 43.

<sup>42</sup> Tak m.in.: L. PENNER: *O zmianie przepisów postępowania karnego*. NP 1956, nr 2, s. 40; Z. MEYNARCZYK: *O kilku zagadnieniach karno-procesowych na tle praktyki*. NP 1961, nr 4, s. 513–514; S. WALTOŚ: *Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*. Warszawa 1968, s. 513–514.

<sup>43</sup> Tak m.in.: C. GOLIK: *Wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów*. Prok. i Pr. 2014, nr 9, s. 104–105.

<sup>44</sup> *Nowy słownik...*, s. 945.

<sup>45</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. DUNAJ. Warszawa 1996, s. 1047.

<sup>46</sup> *Słownik języka polskiego*. T. 8: S–Ś. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1966, s. 595.

<sup>47</sup> *Słownik języka polskiego*. T. III: R–Z. Red. M. SZYMCAK. Warszawa 1992, s. 792.

<sup>48</sup> *Słownik języka polskiego*. T. 9: T–Wyf. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1967, s. 1454.

<sup>49</sup> *Słownik współczesnego...*, s. 1263.

<sup>50</sup> Szerzej na temat poglądów w doktrynie i orzecznictwie na temat zakresu pojęcia „wydanie” zob. C. GOLIK: *Wydanie postanowienia...*, s. 86–101.

<sup>51</sup> Tak też: R.A. STEFAŃSKI: *Skuteczność przedstawienia zarzutów*. Prok. i Pr. 2013, nr 6, s. 22; C. GOLIK: *Wydanie postanowienia...*, s. 101; odmiennie J. KASIURA: *Moment wszczęcia postępowania przeciwko osobie*. „Prokurator” 2011, nr 2, s. 74.

<sup>52</sup> Tak też wskazuje się w doktrynie – zob. m.in.: F. PRUSAK: *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym*. Warszawa 1973, s. 80; J. KASIURA: *Moment wszczęcia...*, s. 66–67; P. LEWCZYK: *Nabycie prawa...*, s. 68–69; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. I: *Komentarz...*, s. 481; A. LUDWICZEK: *Wszczęcie postępowania przeciwko osobie jako moment przerwania biegu terminu przedawnienia karalności*. „Iustitia” 2012, nr 2, s. 95; P.K. SOWIŃSKI: *Uprawnienia składające się na prawo oskarżonego do obrony*. *Uwagi na tle czynności oskarżonego oraz organów procesowych*. Rzeszów 2012,

dzenie jest czynnością techniczną, polegającą na spisaniu orzeczenia<sup>53</sup> (postanowienia) – uzewnętrznianiu woli organu procesowego o przedstawieniu konkretnych zarzutów określonej osobie. Tym samym sporządzeniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów będzie po prostu jego spisanie. Z kolei podstawowe składniki postanowienia określa przepis art. 94 § 1 pkt 1–5 k.p.k. Ponadto zawiera ono też wskazanie podejrzanego oraz dokładne określenie zarzucanego mu czynu i jego kwalifikacji prawnej (art. 313 § 2 k.p.k.). Natomiast wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów to złożona czynność procesowa, na którą generalnie składają się czynności obowiązkowe: sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, ogłoszenie go i przesłuchanie (poprzedzone pouczeniem o prawach i obowiązkach)<sup>54</sup>. Poza tym czynność wydania takiego orzeczenia może zawierać również przedstawienie ustnych podstaw zarzutów oraz sporządzenie uzasadnienia postanowienia i doręczenie go. Elementy te są z kolei fakultatywne (czynności uzupełniające), gdyż nie muszą zawsze występować, będąc zależne od woli samego podejrzanego. W razie więc żądania podejrzanego stanowią one czynności składające się na wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Ponadto trzeba zwrócić uwagę, iż ustawodawca zdecydował się wprowadzić jeszcze jedną sytuację, w której, mimo braku wszystkich niezbędnych czynności do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, będzie ono miało miejsce. Mianowicie z treści przepisu art. 313 § 1 k.p.k. wynika, że jeżeli ogłoszenie postanowienia lub przesłuchanie podejrzanego nie jest możliwe z powodu jego ukrywania się lub nieobecności w kraju, to sporządza się jedynie postanowienie. Tym samym w razie zaistnienia przesłanki materialnoprawnej wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów czynność ta będzie się ograniczała tylko do sporządzenia orzeczenia. Należy wskazać, że jest to słuszne rozwiązanie, gdyż pozwala na prowadzenie postępowania przygotowawczego wobec osoby, która celowo ukrywa się przed organami ścigania.

---

s. 67; oraz w orzecznictwie – zob. m.in.: postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 31/07, LEX Omega nr 262649; postanowienie SN z dnia 16 stycznia 2009 r., IV KK 256/08, LEX Omega nr 486201.

<sup>53</sup> Tak też m.in.: F. PRUSAK: *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności...*, s. 79–80; R.A. STEFAŃSKI: *Glosa do postanowienia SN z 16 stycznia 2009 r., IV KK 256/08*. Prok. i Pr. 2009, nr 9, s. 156; Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 44; P. LEWCZYK: *Nabycie prawa...*, s. 69; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 54; A. LUDWICZEK: *Wszczęcie postępowania...*, s. 98.

<sup>54</sup> K. WOŹNIEWSKI: *Glosa do postanowienia SN z 24 kwietnia 2007 r., IV KK 31/07*. GSP 2008, nr 1, poz. 10, s. 115; J. TYLMAN. W: T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie karne...*, s. 624; R.A. STEFAŃSKI: *Glosa do postanowienia...*, s. 153; K. EICHSTAEDT. W: B. AUGUSTYNIAK et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. I, s. 334; Z. BRODZISZ. W: Z. BRODZISZ et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 756.

Na przedstawienie zarzutów składa się szereg czynności, co jednocześnie oznacza, że zakres nazwy „wydanie” jest szerszy niż „sporządzenie” (polegające na spisaniu orzeczenia). Z brzmienia art. 313 k.p.k. można z kolei wyciągnąć wniosek, że wydanie następuje najwcześniej z chwilą sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów (w razie ukrywania się podejrzanego lub jego nieobecności w kraju – art. 313 § 1 k.p.k.)<sup>55</sup>. Ponadto możliwa byłaby taka interpretacja, że skoro do instytucji przedstawienia zarzutów należą fakultatywnie: podanie ustnych podstaw zarzutów i sporządzenie uzasadnienia na piśmie, to w razie zgłoszenia któregośkolwiek z tych żądań należałoby o wydanym postanowieniu o przedstawieniu zarzutów mówić dopiero w momencie doręczenia postanowienia. Jednakże taka wykładnia byłaby sprzeczna z przepisem art. 313 § 3 k.p.k., w którym jest mowa już o podejrzanym, mimo iż ten zgłosił swoje żądania wynikające z fakultatywnych elementów instytucji przedstawienia zarzutów. Wobec tego nie można wnioskować w ten sposób, że dana osoba uzyskuje status podejrzanego, kiedy wykonano wobec niej wszystkie czynności instytucji przedstawienia zarzutów, ponieważ podejrzanym jest osoba, wobec której sporządzono i ogłoszono postanowienie o przedstawieniu zarzutów<sup>56</sup>. Oznacza to, iż wtedy postępowanie z fazy *in rem* „wchodzi” w fazę *in personam*<sup>57</sup>. Takie stanowisko znajduje swoje uzasadnienie także w treści art. 300 § 1 i 301 k.p.k. Gdyby bowiem daną osobę traktować jako podejrzanego dopiero po wykonaniu wszystkich czynności z art. 313 § 1 k.p.k., to nie byłaby ona należycie chroniona przez okres do zakończenia ostatniej z nich, a wynikającej z instytucji przedstawienia zarzutów.

W Kodeksie postępowania karnego jest mowa zarówno o czynności sporządzenia, jak i wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Natomiast zakres pojęcia „wydania”<sup>58</sup> winien (w kontekście uzyskania statusu podejrzanego) ograniczać się albo do sporządzenia postanowienia

---

<sup>55</sup> Tak też: K. CHAŁUBEK: *Podjęcie na nowo czy wznowienie postępowania przygotowawczego w fazie in rem z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu „faktycznie podejrzanego”*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2011, nr 84, s. 64; podobnie w wyroku SA w Katowicach z dnia 18 września 2015 r., II AKa 268/15, LEX Omega nr 1962872.

<sup>56</sup> Tak też: R. ŁYCZYWEK: *Prawo oskarżonego do znajomości zarzutów, materiałów i akt sprawy w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. NP 1969, nr 7–8, s. 1160; Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 45; J. KOSONOĞA: *Przedstawienie i modyfikacja zarzutów a rola obrońcy*. W: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2015, s. 108.

<sup>57</sup> Postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 marca 2013 r., II AKz 96/13, LEX Omega nr 1315686.

<sup>58</sup> Szczegółowo na temat interpretacji pojęcia wydania (w tym też w zakresie wykładni językowej) w art. 71 § 1 i 313 § 1 k.p.k. zob. J. KASIURA: *Moment wszczęcia...*, s. 62–74.

o przedstawieniu zarzutów (w razie niemożności ogłoszenia)<sup>59</sup>, albo do sporządzenia takiego orzeczenia i ogłoszenia<sup>60</sup>. W tych dwóch sytuacjach będzie można dopiero powiedzieć, że dana osoba stała się podejrzanym<sup>61</sup>, mimo iż istnieją jeszcze inne czynności składające się na instytucję przedstawienia zarzutów. Dlatego też słusznie wskazuje się w doktrynie, że różnica między wydaniem a sporządzeniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów sprowadza się w zasadzie do jego ogłoszenia<sup>62</sup>. Dodać przy tym należy, iż zasadnie pojawiają się w doktrynie pewne zastrzeżenia co do momentu ogłoszenia postanowienia, gdyż do tej chwili może upłynąć pewien czas, a właśnie do ogłoszenia orzeczenia nie można byłoby mówić o wydanym postanowieniu<sup>63</sup>. Tak więc, aby rozwiązać ten problem, postuluje się, by pojęcie „wydania” było rozumiane jako wynik czynności podejmowanych przez odpowiednie organy procesowe, w następstwie których pojawia się dana decyzja procesowa<sup>64</sup>. A zatem wydaniem w tym przypadku byłoby uzewnętrznienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, polegające na jego przekazaniu do realizacji<sup>65</sup>. Niemniej jednak taka koncepcja, aczkolwiek słuszna, wymagałaby stosownej zmiany przepisów.

Należy zwrócić uwagę na konieczność unikania utożsamiania pojęcia „wydania postanowienia” o przedstawieniu zarzutów w rozumieniu art. 313 k.p.k. z interpretacją takiego pojęcia na gruncie art. 71 § 1 k.p.k., zważywszy dodatkowo na to, że pierwsza z tych norm nie używa w ogó-

---

<sup>59</sup> Podobnie: E. KRUK: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 5 marca 2014 r., IV KK 341/13. IN 2016, nr 1, s. 176.*

<sup>60</sup> Na co już zwrócono uwagę w doktrynie – zob. m.in.: R. ŁYCZYWEK: *Prawo oskarżonego...*, s. 1160; Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 45; J. ZAGRODNIK: *Metodyka pracy obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych i karnych skarbowych.* Warszawa 2016, s. 117–118; odmiennie Sąd Najwyższy, który wskazał, że z wydanym postanowieniem mamy do czynienia po spełnieniu przesłanek: sporządzenia postanowienia, jego niezwłocznego ogłoszenia i przesłuchania podejrzanego – zob. wyrok z dnia 5 marca 2014 r., IV KK 341/13, LEX Omega nr 1444341.

<sup>61</sup> Tak też m.in.: Z. GOSTYŃSKI, S. ZABŁOCKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. I, s. 513; R.A. STEFAŃSKI: *Glosa do postanowienia...*, s. 156; P. LEWCZYK: *Nabycie prawa...*, s. 68–69; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego.* T. I: *Komentarz...*, s. 482; P.K. SOWIŃSKI: *Uprawnienia składające...*, s. 67–68; K. EICHSTAEDT. W: B. AUGUSTYNIAK et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. I, s. 334–335; Z. BRODZISZ. W: Z. BRODZISZ et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 756; J. KOSONOGA. W: *System prawa karnego procesowego.* T. X: *Postępowanie przygotowawcze.* Red. R.A. STEFAŃSKI. Warszawa 2016, s. 803–804.

<sup>62</sup> D. TARNOWSKA: *Różnice między...*, s. 230; P.K. SOWIŃSKI: *Uprawnienia składające...*, s. 67.

<sup>63</sup> A. LUDWICZEK: *Wszczęcie postępowania...*, s. 97.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 96.



le zwrotu „wydanie postanowienia”. Pomimo iż oba omawiane przepisy odnoszą się do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, to jednak dotyczą różnych kwestii i znajdują się w dwóch różnych rozdziałach kodeksu<sup>66</sup>.

W związku z powyższymi rozważaniami należy dodać, iż przepis art. 313 k.p.k. określa instytucję przedstawienia zarzutów. Z kolei wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów z art. 71 § 1 k.p.k. nie może być utożsamiane z samym ich przedstawieniem. Słusznie więc podkreślono w orzecznictwie, że przedstawienie zarzutów ma miejsce wtedy, gdy sporządzi się postanowienie o przedstawieniu zarzutów i ogłosi się je<sup>67</sup> (względnie w przypadku ukrywania się danej osoby także z chwilą sporządzenia), dlatego też należy odróżnić pojęcia „sporządzenia” i „wydania” postanowienia o przedstawieniu zarzutów (którym jest jego uzewnętrznienie).

Podjezranym jest także ten, wobec którego przystąpiono do przesłuchania w charakterze podezranego. Z pierwszą sytuacją, gdy dana osoba staje się podezranym bez wydania wobec niej postanowienia o przedstawieniu zarzutów, mamy do czynienia w art. 308 § 2 k.p.k. A zatem w wypadkach niecierpiących zwłoki, w szczególności wtedy, gdy mogłoby to spowodować zatarcie śladów lub dowodów przestępstwa, można w toku czynności wymienionych w art. 308 § 1 k.p.k. przesłuchać osobę podezraną o popełnienie przestępstwa w charakterze podezranego przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jeżeli zachodzą warunki do wydania takiego orzeczenia.

W przypadku zaistnienia przesłanek uzasadniających przesłuchanie kogoś w charakterze podezranego nie wydaje się postanowienia o przedstawieniu zarzutów, lecz przystępuje się bezpośrednio do przesłuchania takiej osoby. Przesłuchanie rozpoczyna się od informacji o treści zarzutu, a organ wykonujący czynności w niezbędnym zakresie winien poinformować o treści stawianego zarzutu, a więc dokładnie wskazać zarzucany czyn oraz jego kwalifikację prawną. Najistotniejszą czynnością jest przedstawienie treści zarzutu, gdyż od tego momentu należy daną osobę traktować jako podezranego<sup>68</sup>. Właśnie z tą chwilą uzyskuje ona status podej-

<sup>66</sup> Słusznie przy tym zwraca się uwagę w doktrynie, iż przepisy art. 71 § 1 i 313 § 1 k.p.k. powinny być łącznie odczytywane – zob. P. LEWCZYK: *Nabywanie prawa...*, s. 69, a przepis art. 71 § 1 k.p.k. zawiera tylko ogólną definicję podezranego – zob. Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 46.

<sup>67</sup> Wyrok SN z dnia 6 lutego 1962 r., IV K 961/60, LEX Omega nr 135554; wyrok SN z dnia 7 listopada 2006 r., IV KK 150/06, LEX Omega nr 295347.

<sup>68</sup> R.A. STEFAŃSKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. II..., s. 357; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 657; Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 46; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 33; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK. K. ZGRZYK: *Kodeks postępowania karnego. T. II: Komentarz...*, s. 84.



znanego w postępowaniu przygotowawczym. Należy dodatkowo wskazać, że taką osobę należy również pouczyć o przysługujących jej uprawnieniach z przepisów art. 300 § 1 i 301 k.p.k., lecz jest to kolejna czynność – wtórna do samego nabycia statusu podejrzanego. Oznacza to, iż od momentu poinformowania o zarzutach, a nie pouczenia o treści uprawnień, może ona korzystać z przysługujących jej praw. Następnie osobę, którą przesłuchuje się w charakterze podejrzanego informuje się o uprawnieniach wynikających z art. 313 § 3 k.p.k. (ustnego podania podstaw zarzutów; sporządzenia uzasadnienia postanowienia na piśmie).

Kolejna sytuacja, gdy dana osoba staje się podejrzanym bez wydania przeciwko niej postanowienia o przedstawieniu zarzutów, została opisana w art. 325g § 1 k.p.k. Zgodnie z nim w dochodzeniu nie jest wymagane między innymi sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, chyba że podejrzany jest tymczasowo aresztowany. Przesłuchanie danej osoby zaczyna się od powiadomienia jej o treści zarzutu wpisanego do protokołu przesłuchania, a samą osobę od chwili rozpoczęcia przesłuchania uważa się za podejrzanego (art. 325g § 2 k.p.k.). W dochodzeniu istnieją więc odrębności w instytucji przedstawienia zarzutów, które polegają na odformalizowaniu trybu wydawania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. W stosunku do instytucji przedstawienia zarzutów z art. 313 k.p.k. czynność taka w dochodzeniu nie jest związana ze sporządzeniem postanowienia. Oznacza to, że nie spisuje się sentencji orzeczenia, pomimo tego, iż istnieją warunki do sporządzenia postanowienia. Dlatego też zamiast sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów, treść danego zarzutu wpisuje się bezpośrednio do protokołu przesłuchania, co wprost wynika z art. 325g § 2 k.p.k. Treść zarzutu powinna obejmować wskazanie podejrzanego, dokładne określenie zarzucanego mu czynu i jego kwalifikacji prawnej, analogicznie do postanowienia o przedstawieniu zarzutów (art. 313 § 2 k.p.k.). Nie można bowiem różnicować tych dwóch sytuacji mimo odmiennego trybu uzyskiwania statusu podejrzanego, gdyż chodzi w nich o przedstawienie zarzutów, a w dochodzeniu Kodeks postępowania karnego zezwala jedynie na zaniechanie sporządzenia postanowienia. Z kolei interpretacja pojęcia „treść zarzutu” nie może być ograniczona jedynie do jego podstawy faktycznej. Poza tym, aby przedstawić zarzuty, musi zaistnieć dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że dany czyn popełniła określona osoba (przesłanka materialnoprawna z art. 313 § 1 k.p.k.).

Tryb przedstawienia zarzutów z przepisu art. 325g k.p.k. został natomiast wyłączony w stosunku do podejrzanego, który został tymczasowo aresztowany. Należy dodać, iż obecnie, wobec uchylenia z dniem 1 lipca 2015 r. art. 325c k.p.k., w zasadzie nie istnieją ograniczenia podmiotowe w prowadzeniu dochodzeń.

Przepis art. 325g k.p.k. odnosi się do chwili, w której dana osoba uzyskuje status podejrzanego. Następuje to w momencie rozpoczęcia przesłuchania (od chwili powiadomienia o zarzucie)<sup>69</sup>. Na tle tego przepisu brak jest sporów doktrynalnych dotyczących chwili nabywania statusu podejrzanego. Takiej interpretacji trzeba jednakże przeciwstawić art. 71 § 1 k.p.k., określający także moment, w którym uznaje się kogoś podejrzanym (postawienie zarzutu w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego bez wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów). W związku z brzmieniem tych dwóch przepisów (art. 325g i 71 § 1 k.p.k.) pojawia się pytanie o ich wzajemną relację. Należy podkreślić, że wprawdzie przesłuchanie zwykle rozpoczyna się po ogłoszeniu zarzutu i poinformowaniu o przysługujących uprawnieniach, lecz do tego momentu upływa czas, w którym także należy zapewnić ochronę prawną takiej osobie, która *de facto* staje się podejrzanym już od chwili przedstawienia jej zarzutu, co wprost wynika z przepisu art. 71 § 1 k.p.k. Przepis ten należy jednakże traktować jako normę ogólną w stosunku do szczególnej z art. 325g § 2 k.p.k., gdyż obejmuje ona wszystkie sytuacje „stawania się podejrzanym”. Z kolei art. 325g § 2 k.p.k. odnosi się tylko do specyficznej sytuacji podejrzanego w dochodzeniu. Należałoby wobec tego zastanowić się nad koniecznością ujednoczenia „chwili”, w której dana osoba uzyskuje status podejrzanego. Zwłaszcza że w przepisie art. 325g § 3 k.p.k. jest mowa już o podejrzanym, któremu należy umożliwić przygotowanie do obrony. Jednakże wobec brzmienia poprzedniego paragrafu tego przepisu (z którego wynika, iż jako podejrzanego uznaje się osobę od chwili rozpoczęcia przesłuchania) w rzeczywistości takie prawo przysługiwałoby dopiero od momentu przesłuchania, uniemożliwiając tym samym skorzystanie z uprawnień strony procesowej przed rozpoczęciem tej czynności, a po poinformowaniu o treści zarzutu. A przecież może się zdarzyć sytuacja, iż od chwili ogłoszenia zarzutu do momentu przystąpienia do przesłuchania upłynie pewien czas, mimo że czynności te winny następować bezpośrednio po sobie. Taka sytuacja powodowałaby ograniczenie prawa do obrony podejrzanego i w zasadzie uprawnienie z przepisu art. 325g § 3 k.p.k. byłoby iluzoryczne.

Ostatnia sytuacja, gdy ktoś uzyskuje status podejrzanego bez wydania wobec niego postanowienia o przedstawieniu zarzutów, ma miejsce w postępowaniu przyspieszonym. W postępowaniu tym moment, w któ-

<sup>69</sup> S. STACHOWIAK. W: K. MARSZAŁ, S. STACHOWIAK, K. ZGRYZEK: *Proces karny...*, s. 422; M. KLEJNOWSKA et al.: *Proces karny. Część szczególna*. Red. G. ARTYMIAK, M. ROGALSKI, Z. SOBOLEWSKI. Warszawa–Kraków 2007, s. 37; K. WOŹNIEWSKI: *Glosa do...*, s. 114; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 708; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 70; P.K. SOWIŃSKI: *Uprawnienia składające...*, s. 80; R.A. STEFAŃSKI: *Skuteczność przedstawienia...*, s. 24; Z. BRODZISZ. W: Z. BRODZISZ et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 795.

rym dana osoba staje się podejrzanym, jest niezbyt precyzyjnie określony, lecz należy mieć na względzie art. 517c § 2 k.p.k., który pośrednio wskazuje, kiedy uzyskuje się status podejrzanego. Z literalnego brzmienia tego przepisu wynika, że to już podejrzanego poucza się o uprawnieniach, co oznacza, iż status ten dana osoba uzyskała już wcześniej. Taki wniosek, w powiązaniu z określeniem, że dochodzenie w postępowaniu przyspieszonym można ograniczyć do przesłuchania osoby podejrzanej w charakterze podejrzanego (art. 517c § 1 k.p.k.)<sup>70</sup>, sprawia, że podejrzanym staje się osoba podejrzana z chwilą poinformowania jej o treści zarzutów. Na marginesie trzeba wskazać, że istnieje również pogląd, iż w postępowaniu przyspieszonym dopiero od chwili przesłuchania winno się daną osobę traktować jako podejrzanego<sup>71</sup> – zgodnie z art. 325g § 2 k.p.k. Pogląd ten wprawdzie trafnie uzasadnia się tym, że przepisy regulujące dochodzenie stosuje się odpowiednio w postępowaniu przyspieszonym. Jednakże trzeba mieć na względzie, iż z treści art. 517c § 2 k.p.k. wynika, że to już podejrzanego informuje się o uprawnieniach. Dlatego też taka czynność winna mieć miejsce przed przesłuchaniem. Oznacza to, że dana osoba stała się podejrzanym z chwilą poinformowania jej o treści zarzutu.

## 6.

W języku potocznym oskarżonym jest człowiek postawiony w stan oskarżenia przed sądem<sup>72</sup>, ten, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne<sup>73</sup>. Tym samym w języku polskim oskarżony to osoba, w stosunku do której toczy się postępowanie karne przed sądem, a więc ta, którą postawiono w stan oskarżenia.

Z kolei w polskim Kodeksie postępowania karnego zawarte są dwa pojęcia oskarżonego – w art. 71 § 2 i 71 § 3 k.p.k. I tak, zgodnie z art. 71 § 2 k.p.k. oskarżonym jest osoba, przeciwko której wniesiono oskarżenie do sądu oraz osoba, w stosunku do której prokurator złożył wniosek o wydanie wyroku skazującego na posiedzeniu w trybie art. 335 § 1 k.p.k.

---

<sup>70</sup> T. GRZEGORCZYK: *Nowy model postępowania przyspieszonego w sprawach karnych*. Prok. i Pr. 2010, nr 4, s. 25; J. KASIŃSKI: *Nowe rozwiązania w zakresie trybu przyspieszonego po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego*. MoP 2010, nr 20, s. 1114.

<sup>71</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. III: *Komentarz do art. 468–682*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2012, s. 147.

<sup>72</sup> *Słownik współczesnego...*, s. 696; *Nowy słownik...*, s. 611.

<sup>73</sup> *Słownik języka polskiego*. T. 5: *Nie-Ó*. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1963, s. 1129; podobnie: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. II: *K-Ó*. Red. S. DUBISZ. Warszawa 2006, s. 1311.

albo wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego. I jest to oskarżony *sensu stricte*<sup>74</sup> (ściśle ujęcie pojęcia oskarżonego).

Rozważania należy rozpocząć od pierwszej sytuacji, w której dana osoba uzyskuje status oskarżonego, a jest nią moment wniesienia oskarżenia do sądu. W przeciwieństwie do Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. w obecnym stanie prawnym określa się chwilę wniesienia oskarżenia jako właściwą do „stania się” oskarżonym, odstępując od poprzedniej regulacji kodeksowej (wniesienie aktu oskarżenia). Takie odmienne uregulowanie nie jest przypadkowe, gdyż wiąże się ze zniesieniem uprawnienia prokuratora do warunkowego umorzenia postępowania karnego na etapie postępowania przygotowawczego i wprowadzeniem właśnie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego<sup>75</sup>. Z kolei w Kodeksie postępowania karnego z 1969 r. oskarżonym była tylko ta osoba, przeciwko której wniesiono akt oskarżenia (art. 61 § 2 k.p.k. z 1969 r.), ponieważ prokurator posiadał uprawnienie do warunkowego umorzenia postępowania karnego już na etapie postępowania przygotowawczego (art. 286 k.p.k. z 1969 r.). Oznaczało to, że oskarżonym pod rządami poprzedniej regulacji kodeksowej był ten, przeciwko któremu wniesiono akt oskarżenia do sądu.

Momentem, w którym dana osoba staje się oskarżonym, jest chwila wniesienia oskarżenia do sądu, złożenia wniosku o wydanie wyroku skazującego na posiedzeniu w trybie art. 335 § 1 k.p.k. lub złożenia wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego<sup>76</sup>. Wniesienie oskarżenia do sądu to nic innego jak przekazanie odpowiedniej skargi do sądu celem wydania rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Chodzi tutaj zarówno o wniesienie publicznego aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego (także w przypadku, gdy do niego dołącza wniosek o skazanie bez rozprawy w trybie art. 335 § 2 k.p.k.), prywatnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego (w tym też skargi wnoszonej przez policję na

---

<sup>74</sup> W. DASZKIEWICZ: *Prawo karne...*, s. 249; K. MARSZAŁ. W: K. MARSZAŁ, S. STACHOWIAK, K. ZGRYZEK: *Proces karny...*, s. 189; Z. GOSTYŃSKI, S. ZABŁOCKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. I, s. 514; P.K. SOWIŃSKI. W: G. ARTYMIAK et al.: *Proces karny. Część ogólna...*, s. 119; T. GRZEGORCZYK. W: T. GRZEGORCZYK, J. TYLMAN: *Polskie postępowanie karne...*, s. 310; E. SKRĘTOWICZ. W: R. KMIECIK, E. SKRĘTOWICZ: *Proces karny. Część ogólna*, s. 162; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. I: *Komentarz...*, s. 484; K.T. BORATYŃSKA. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 200.

<sup>75</sup> Z. GOSTYŃSKI, S. ZABŁOCKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. I, s. 514.

<sup>76</sup> Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 49; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 85; P.K. SOWIŃSKI: *Uprawnienia składające...*, s. 103; K. DUDKA. W: K. DUDKA, H. PALUSZKIEWICZ: *Postępowanie karne*. Warszawa 2016, s. 126; A. SAKOWICZ. W: *System prawa karnego procesowego*. T. VI: *Strony...*, s. 759.

podstawie art. 488 § 1 k.p.k.), jak i subsydiarnego aktu oskarżenia przez oskarżyciela subsydiarnego<sup>77</sup>, a także złożenie wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym<sup>78</sup>. Tym samym data, w której jedna z wyżej wymienionych skarg inicjujących postępowanie jurysdykcyjne wpłynęła do sądu, jest tym momentem, w którym można już mówić o oskarżonym. Trzeba przy tym dodać, iż w doktrynie trafnie wskazuje się, że nieprokuratorscy oskarżyciele publiczni także mogą składać wnioski o skazanie bez rozprawy i warunkowe umorzenie postępowania karnego, dlatego też określenie zawarte w art. 71 § 2 k.p.k., iż oskarżonym jest ta osoba, wobec której takie wnioski złożył jedynie prokurator, jest nieuzasadniona<sup>79</sup>. Tym samym należałoby postulować zmianę art. 71 § 2 k.p.k. w ten sposób, aby wynikało z niego, że za oskarżonego uważa się osobę, co do której złożono wniosek wskazany w art. 335 § 1 lub wniosek o warunkowe umorzenie postępowania.

Warto zwrócić uwagę, iż w związku z nowelą Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie 1 lipca 2015 r.<sup>80</sup>, obecnie w przypadku określonym w art. 335 § 1 k.p.k. (skazanie bez rozprawy) składa się, zamiast aktu oskarżenia, wniosek o wydanie na posiedzeniu wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych kar lub innych środków. Wniosek taki zastępuje więc akt oskarżenia, wywołując takie same skutki w zakresie zmiany pozycji procesowej podejrzanego na oskarżonego<sup>81</sup>. Tym samym obecne precyzyjne wskazanie (nowelą, która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r.) w przepisie art. 71 § 1 k.p.k. chwili złożenia wniosku z art. 335 § 1 k.p.k. jako momentu, w którym dana osoba uzyskuje status oskarżonego, nie było konieczne<sup>82</sup>, choć rzeczywiście zmiana ma charakter uściślający. A to

<sup>77</sup> Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 49; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 84–85; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego. T. I: Komentarz...*, s. 484; S. STEINBORN, J. GRAJEWSKI. W: J. GRAJEWSKI, L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424...*, teza 5 do art. 71 k.p.k.; M.R. JASIŃSKA: *Źródła informacji...*, s. 171.

<sup>78</sup> T. GRZEGORCZYK: *Wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym jako surogat aktu oskarżenia*. W: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana prof. Stanisławowi Stachowiakowi*. Red. A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA. Poznań 2008, s. 103–104; K. ZGRYZEK: *Skargi zastępujące akt oskarżenia w polskim procesie karnym*. W: *Skargowy model procesu karnego...*, s. 417; K. EICHSTAEDT: *Postępowania szczególne w polskim procesie karnym*. Warszawa 2010, s. 254; S. STEINBORN, J. GRAJEWSKI. W: J. GRAJEWSKI, L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424...*, teza 5 do art. 71 k.p.k.

<sup>79</sup> Szerzej na ten temat zob. K. DUDKA. W: K. DUDKA, H. PALUSZKIEWICZ: *Postępowanie karne...*, s. 126–127.

<sup>80</sup> Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2015, poz. 396.

<sup>81</sup> Z. BRODZISZ. W: Z. BRODZISZ et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 836.

<sup>82</sup> Odmienne: K. EICHSTAEDT. W: B. AUGUSTYNIAK et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian*. Red. D. ŚWIECKI. Warszawa 2016, s. 64.



dlatego, że oczywiste było, iż złożenie takiego wniosku stanowiło wniesienie oskarżenia do sądu.

Jak już wcześniej wskazano, dzień, w którym jedna z wyżej wymienionych skarg została złożona w sądzie, jest tym momentem, od którego można określać daną osobę już jako oskarżoną. Warto także dodać, że najczęściej oskarżonym będzie ten, kto już wcześniej występował w postępowaniu przygotowawczym w roli podejrzanego, chociaż nie zawsze tak jest. Przypadek taki ma miejsce np. w razie wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, gdzie niekoniecznie postępowanie przygotowawcze musi się toczyć w fazie *in personam*, przeciwko konkretnej osobie. Taka sytuacja może wystąpić również w przypadku prywatnego aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia i wnioski o skazanie muszą odpowiadać warunkom określonym w art. 332 i 333 k.p.k. Z kolei w razie wystąpienia braków formalnych aktu oskarżenia (wniosku o skazanie) prezes sądu zwraca go oskarżycielowi w celu usunięcia tych braków w terminie 7 dni (art. 337 § 1 k.p.k.), a ten, jeżeli nie składa zażalenia na takie zarządzenie, zobowiązany jest wnieść ponownie akt oskarżenia po uzupełnieniu lub poprawie (art. 337 § 3 k.p.k.). Takie uregulowanie nie ma większego znaczenia dla statusu oskarżonego. To, że akt oskarżenia zostanie zwrócony celem uzupełnienia braków formalnych, nie powoduje, że zmienia się sytuacja prawna oskarżonego, który nadal nim pozostaje, gdyż sprawa do momentu wniesienia w terminie poprawionego aktu oskarżenia zawisła przed sądem<sup>83</sup>. Z kolei w przypadku przekroczenia terminu ustaje zawisłość sprawy przed sądem<sup>84</sup>.

Natomiast inaczej wygląda sytuacja w przypadku przekazania przez sąd sprawy prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia uregulowanego w art. 344a § 1 k.p.k. (zaistnienia przesłanki istotnych braków postępowania, zwłaszcza potrzeby poszukiwania dowodów, gdy dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności), który to przepis ponownie, w tym samym brzmieniu, wprowadzono nowelą do Kodeksu postępowania karnego<sup>85</sup> z dniem 15 kwietnia 2016 r. W związku z tym słusznie w doktrynie wskazywano, na gruncie poprzedniego stanu prawnego, sprzed 1 lipca 2015 r. (a które to poglą-

<sup>83</sup> R.A. STEFAŃSKI: *Formalna kontrola aktu oskarżenia w nowym kodeksie postępowania karnego*. Prok. i Pr. 1998, nr 9, s. 39; B. DZIDUSZKO: *Postępowanie w przedmiocie kontroli formalnej aktu oskarżenia na podstawie art. 337 § 1 k.p.k.* „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, nr 16, s. 219; L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN, J. GRAJEWSKI. W: J. GRAJEWSKI, L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424...*, teza 11 do art. 337 k.p.k.

<sup>84</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. II: *Komentarz...*, s. 337.

<sup>85</sup> Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2016, poz. 437.



dy zachowują aktualność obecnie), że decyzja o zwrocie w omawianym trybie nie kończyła postępowania, lecz eliminowała jedynie zawieszoność sprawy w sądzie<sup>86</sup>. Oznacza to, iż sprawa w takim przypadku wraca na etap postępowania przygotowawczego, którego gospodarzem jest prokurator (w przeciwieństwie do zwrotu dokonanego na podstawie art. 396a k.p.k. – obecnie ponownie wprowadzonego, a poprzednio, przed 1 lipca 2015 r., uregulowanego w art. 397 k.p.k.) zobowiązany do uzupełnienia braków postępowania o czynności wskazane przez sąd. Dla konkretnej osoby, przeciwko której został wniesiony akt oskarżenia, ma to duże znaczenie, gdyż z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o zwrocie sprawy prokuratorowi ta znowu wraca na etap postępowania przygotowawczego, a oskarżony staje się ponownie podejrzanym. W takiej sytuacji oskarżyciel publiczny, po uzupełnieniu postępowania przygotowawczego, może złożyć nowy akt oskarżenia, podtrzymać poprzedni albo złożyć wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego lub sam umorzyć postępowanie przygotowawcze (art. 344b k.p.k.).

Kolejna sytuacja, kiedy określona osoba uzyskuje status oskarżonego, ma miejsce wtedy, gdy oskarżyciel publiczny występuje z wnioskiem do sądu o warunkowe umorzenie postępowania karnego. Wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego jest rodzajem skargi inicjującej fazę sądową postępowania karnego, który należy traktować jako pismo zastępujące akt oskarżenia<sup>87</sup>. Jeżeli więc organ prowadzący postępowanie przygotowawcze uzna, że istnieją warunki do wystąpienia z takim wnioskiem, składa go zamiast aktu oskarżenia. A zatem z chwilą wniesienia do sądu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego podejrzany uzyskuje status osoby oskarżonej. Z kolei dla bytu oskarżonego jako strony procesowej nie ma większego znaczenia to, iż sąd może uznać, że takie warunkowe umorzenie byłoby nieuzasadnione, ponieważ wtedy wniosek taki zastępuje akt oskarżenia, a oskarżyciel publiczny uzupełnia go o czynności przewidziane w art. 333 § 1–2 k.p.k. Wobec tego dana osoba w dalszym ciągu pozostaje oskarżoną, a jedynie zmienia się

<sup>86</sup> R.A. STEFAŃSKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. II, s. 560; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 769; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego*. T. II: *Komentarz...*, s. 336–337; L.K. PAPRZYCKI. W: J. GRAJEWSKI, L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424...*, teza 1 do art. 345 k.p.k.

<sup>87</sup> S. STACHOWIAK: *Charakter prawny wniosku prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego przez sąd*. Nowa kodyfikacja karna. Zagadnienia węzłowe. Kraków 1998, s. 177–178; K. ZGRYZEK: *Skargi zastępujące...*, s. 417; E. KRUK: *Wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. Zagadnienia wybrane*. W: *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*. Red. A. MICHAŁSKA-WARIAS, I. NOWIKOWSKI, J. PIÓRKOWSKA-FLIEGER. Lublin 2011, s. 868; M. KUROWSKI. W: B. AUGUSTYNIAK et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. I, s. 1066.

rodzaj wniesionej do sądu skargi. Należy ponadto dodać, że w przypadku wniosku o warunkowe umorzenie postępowania możliwy jest także zwrot sprawy w trybie art. 343a § 1 k.p.k., ze względu na brzmienie art. 336 § 5 k.p.k., który nakazuje odpowiednio stosować przepisy dotyczące aktu oskarżenia – z części poświęconej wstępnej kontroli aktu oskarżenia, a więc również art. 343a k.p.k.<sup>88</sup>. Poza tym słusznie wskazywano wcześniej w orzecznictwie (na gruncie stanu prawnego do 1 lipca 2015 r.), że nie było ograniczenia spraw ze względu na rodzaj wniesionego do sądu dokumentu procesowego inicjującego fazę postępowania jurysdykcyjnego<sup>89</sup>. W związku z tym obecnie istnieje możliwość ponownego „przekształcenia się” oskarżonego w podejrzanego.

Zakres pojęcia oskarżonego należy uzupełnić, ponieważ jest nim także podejrzanym – w tych wypadkach, gdzie ustawa ogólnie wskazuje na oskarżonego (art. 71 § 3 k.p.k.). Wprawdzie literalne brzmienie omawianej normy jest nieco inne, gdyż określa ona tylko to, że odpowiednie przepisy mają zastosowanie do osoby podejrzanego, tam gdzie ustawa używa ogólnego określenia oskarżony, lecz nie zmienia to wniosku przedstawionego wyżej. Regulacja taka oznacza, iż w tych sytuacjach, kiedy dany przepis dotyczy ogólnie oskarżonego, należy go zastosować nie tylko do oskarżonego określonego w art. 71 § 2 k.p.k., ale również do podejrzanego (z art. 71 § 1 k.p.k.). Wobec tego konkretny przepis będzie się odnosił do „oskarżonego w znaczeniu szerokim”, gdy norma może dotyczyć zarówno oskarżonego *sensu stricte*, jak i podejrzanego<sup>90</sup>. Przy czym w orzecznictwie pojawiło się słuszne stanowisko, że także na gruncie Kodeksu karnego należy posługiwać się pojęciem oskarżonego w znaczeniu ogólnym, gdyż ten akt prawny nie zawiera definicji oskarżonego<sup>91</sup>. Jednocześnie wskazuje się na odpowiednie stosowanie konkretnych przepisów, a więc

---

<sup>88</sup> Tak też na gruncie analogicznego stanu prawnego sprzed 1 lipca 2015 r.: R.A. STEFAŃSKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. II, s. 561; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego. T. II: Komentarz...*, s. 399; A. SAKOWICZ. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 755.

<sup>89</sup> Zob. m.in.: uchwała SN z dnia 25 października 2000 r., I KZP 24/00, OSNKW 2000, nr 11–12, poz. 96; wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2002 r., V KKN 281/00, OSNKW 2002, nr 7–8, poz. 56; postanowienie SA w Katowicach z dnia 14 czerwca 2006 r., II AKZ 379/06, LEX Omega nr 196104.

<sup>90</sup> P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego. T. I: Komentarz...*, s. 484.

<sup>91</sup> Wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2002 r., V KKN 281/00 – zaaprobowany w doktrynie, zob. m.in.: Z. GOSTYŃSKI, S. ZABŁOCKI. W: J. BRATOSZEWSKI et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. I, s. 515; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 241; K.T. BORATYŃSKA. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 201; W. GRZESZCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 122; S. STEINBORN, J. GRAJEWSKI. W: J. GRAJEWSKI, L.K. PAPRZYCKI, S. STEINBORN: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424...*, teza 8 do art. 71 k.p.k.

z uwzględnieniem sytuacji podejrzanego i etapu postępowania, w jakim on występuje. W doktrynie nazywa się taką osobę oskarżonym *sensu largo*, a więc w znaczeniu szerokim<sup>92</sup>.

Trzeba ponadto wskazać, że w doktrynie pojawiło się również pojęcie „oskarżonego w ujęciu najszerszym”, do zakresu którego zaliczono, oprócz oskarżonego i podejrzanego, także osobę podejrzaną<sup>93</sup>, a czasem nawet skazanego<sup>94</sup>.

Pojęcie oskarżonego w polskim Kodeksie postępowania karnego jest tak zdefiniowane, że moment „stawania się” oskarżonym jest ściśle określony i nierozzerwalnie związany z fazą jurysdykcyjną procesu karnego. Natomiast ustawodawca wprost wskazał na sytuacje, kiedy daną osobę można określać oskarżonym, a moment uzyskania statusu oskarżonego nie jest sporny w doktrynie i orzecznictwie.

## 7.

Poza wyżej omówionymi pojęciami oskarżonego należy zastanowić się, jaki jest status procesowy osoby, wobec której skierowano w trybie art. 354 k.p.k. wnioski o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających wobec sprawcy niepoczytalnego. Kodeks postępowania karnego raz bowiem określa taką osobę mianem podejrzanego (art. 354 k.p.k.), a raz osobą, której prokurator zarzuca popełnienie czynu zabronionego w stanie niepoczytalności (art. 380 k.p.k.). Tym samym osoba taka została nazwana w dwojaki sposób<sup>95</sup>, dlatego też należałoby postulować ujednoczenie terminologii w obrębie jednego aktu prawnego.

<sup>92</sup> M. CIEŚLAK: *Postępowanie karne...*, s. 32; W. DASZKIEWICZ: *Prawo karne...*, s. 249; Z. SOBOLEWSKI, P.K. SOWIŃSKI. W: G. ARTYMIK et al.: *Proces karny. Część ogólna...*, s. 119–120; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 242; E. SKRĘTOWICZ. W: R. KMIECIK, E. SKRĘTOWICZ: *Proces karny. Część ogólna...*, s. 162; Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 50; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego. T. I: Komentarz...*, s. 484; T. BORATYŃSKA. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 200.

<sup>93</sup> S. WALTOŚ: *Proces karny...*, s. 190; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego. T. I: Komentarz...*, s. 484.

<sup>94</sup> F. PRUSAK: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego...*, s. 274; K. MARSZAŁ. W: K. MARSZAŁ, S. STACHOWIAK, K. ZGRYZEK: *Proces karny...*, s. 189.

<sup>95</sup> Na co zwrócono już uwagę w doktrynie: P. NIEDZIELAK, K. PETRYNA. W: A. KRZYŻE et al.: *Kodeks postępowania karnego. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*. Warszawa 2002, s. 655–656; P. HOFMAŃSKI, E. SADZIK, K. ZGRYZEK: *Kodeks postępowania karnego. T. II: Komentarz...*, s. 499; A. WAŻNY. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 802; S. ŁADOŚ: *Pozycja prawna oskarżonego z zaburzeniami psychicznymi*. Warszawa 2013, s. 301; chociaż w doktrynie uznaje się czasami te dwa pojęcia za równoznaczne – zob. W. KOCIUBIŃSKI: *Orzekanie o środku zabezpieczającym z art. 94 § 1 nowego kodeksu karnego w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. PS 1999, nr 3, s. 128.

Słusznie wskazywano w doktrynie na gruncie poprzedniego Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., że osoba, w stosunku do której prokurator wystąpił z wnioskiem o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających, nie była już podejrzanym, gdyż status ten utraciła z chwilą umorzenia postępowania przygotowawczego<sup>96</sup> – warunku koniecznego do wystąpienia z omawianym wnioskiem. W obecnym stanie prawnym podmiot ten przestaje być podejrzanym dopiero z chwilą złożenia wniosku do sądu<sup>97</sup>. Dlatego też osoba taka do tego momentu jest jeszcze podejrzanym i przysługują jej wszystkie uprawnienia tej strony procesowej, łącznie z możliwością zaznajomienia jej z materiałami postępowania przygotowawczego (art. 324 § 1 w zw. z art. 321 k.p.k.). Jednakże należy zauważyć, że z chwilą złożenia wniosku do sądu staje się ona osobą, której prokurator zarzuca popełnienie czynu zabronionego w stanie niepoczytalności<sup>98</sup>. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że nie jest ona oskarżonym<sup>99</sup>, gdyż złożenie takiego wniosku nie jest „wniesieniem oskarżenia” czy też „złożeniem wniosku o warunkowe umorzenie postępowania” i nie mieści się w zakresie przepisu art. 71 § 2 k.p.k.<sup>100</sup>, a normy tej nie można rozumieć rozszerzająco<sup>101</sup>. Dlatego też trafniejsze byłoby nazywanie takiego uczestnika procesu „osobą, której wniosek dotyczy”<sup>102</sup>, by w ten sposób uniknąć karnistycznych konotacji tego pojęcia<sup>103</sup>. Słusznie także wskazuje się, że postępowanie przygotowawcze w stosunku do takiej osoby nie zostało jeszcze umorzone, a decyzja należy w tym przypadku do sądu i wobec tego używany termin „podejrzanym”

<sup>96</sup> K. ZGRYZEK: *Postępowanie w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w polskim prawie karnym*. Katowice 1989, s. 143; podobnie w obecnym stanie prawnym: T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 808.

<sup>97</sup> Odmienne: I. NOWIKOWSKI: *Postępowanie w przedmiocie wniosku o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających (art. 324 k.p.k.) – zagadnienia wybrane*. W: *Skargowy model procesu karnego...*, s. 279.

<sup>98</sup> D. KARCZMARSKA: *Glosa do uchwały z 25 lutego 2005 r., I KZP 35/04*. PS 2006, nr 1, s. 144.

<sup>99</sup> Odmienne: W. SYCH: *Glosa do uchwały SN z 25 lutego 2005 r., I KZP 35/04*. PS 2006, nr 3, s. 136–137; IDEM: *Wniosek prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających jako szczególny rodzaj skargi w polskim procesie karnym*. W: *Skargowy model procesu karnego...*, s. 360.

<sup>100</sup> Tak też: W. MARCINKOWSKI: *Glosa do uchwały SN z 25 lutego 2005 r., sygn. akt I KZP 35/04*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2005, nr 2, s. 140; T. GRZEGORCZYK: *Kodeks postępowania...*, s. 808; D. ŚWIECKI. W: B. AUGUSTYNIAK et al.: *Kodeks postępowania karnego...* T. II, s. 135.

<sup>101</sup> Odmienne: M. JEZNACH: *Akt oskarżenia*. Prok. i Pr. 2006, nr 11, s. 101–102.

<sup>102</sup> K. ZGRYZEK: *Postępowanie w przedmiocie zastosowania...*, s. 145.

<sup>103</sup> K. ZGRYZEK: *Pozycja procesowa podejrzanego w postępowaniu w sprawie zastosowania środków zabezpieczających*. W: *U progu nowych kodyfikacji karnych. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Leonowi Tyszkiewiczowi*. Red. O. GÓRNIOK. Katowice 1999, s. 339–344.

w stosunku do takiego podmiotu może być uzasadniony<sup>104</sup>. Tym samym wniosek o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających jest skargą inicjującą postępowanie przed sądem pierwszej instancji w przedmiocie rozstrzygnięcia kwestii w nim wskazanej<sup>105</sup>. Jednakże nazywanie podejrzanym osoby, której dotyczy wniosek o umorzenie postępowania, nie da się pogodzić z etapem jurysdykcyjnym, w którym decyzja zostaje wydana. Dlatego też należałoby postulować zmianę przepisu art. 71 § 2 k.p.k. w ten sposób, by oskarżonym była również osoba, wobec której złożono wniosek o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających<sup>106</sup>. W ten sposób można bowiem dostosować zakres pojęciowy oskarżonego do jurysdykcyjnego etapu postępowania karnego.

## 8.

Na zakończenie trzeba rozważyć czy „faktycznie podejrzanego” można traktować jak „podejrzanego” w rozumieniu kodeksowym. W praktyce bowiem zdarzają się nieliczne sytuacje, gdy organy procesowe, zamiast konkretnej osobie postawić zarzuty lub wydać wobec niej postanowienie o przedstawieniu zarzutów, przesłuchują ją w charakterze świadka, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 313 § 1 lub 308 § 2 k.p.k. Z kolei przyznanie „faktycznie podejrzanemu” statusu strony procesowej pozwoliłoby m.in. na korzystanie przez niego z praw do obrony i odmowy składania wyjaśnień<sup>107</sup>. Jest rzeczą oczywistą, że w Kodeksie postępowania karnego nie przewidziano uprawnień dla „faktycznie podejrzanego”, ponieważ początkiem jego „bytu” w procesie karnym są niezgodne z przepisami działania organów ścigania. Poza tym sytuację procesową takiej osoby można rozważać dopiero po jej przesłuchaniu w charakterze świadka, wbrew obowiązкови przesłuchania w charakterze podejrzanego. W dok-

---

<sup>104</sup> K. ZGRYZEK: *Postępowanie w przedmiocie zastosowania...*, s. 144; poza tym w doktrynie wprost wskazuje się, iż po złożeniu wniosku mamy do czynienia z podejrzanym w postępowaniu sądowym – zob. J.K. GIERKOWSKI, L.K. PAPRZYCKI: *Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne*. Warszawa 2013, s. 388.

<sup>105</sup> K. ZGRYZEK: *Wniosek o zastosowanie środka zabezpieczającego*. „Problemy Prawa Karnego” 1989, nr 15, s. 51.

<sup>106</sup> Tak też: K. ZGRYZEK: *Pozycja procesowa podejrzanego...*, s. 340.

<sup>107</sup> Szerzej na temat w kontekście konstytucyjnego prawa do obrony zob. P. NOWAK: *Definicja podejrzanego i oskarżonego a konstytucyjne prawo do obrony*. CPKNP 2016, nr 4, s. 63 i nast.



trynie<sup>108</sup> i orzecznictwie<sup>109</sup>, w stanie prawnym obowiązującym do dnia 14 kwietnia 2016 r., uznawano, że „faktycznie podejrzany” winien być podejrzany w rozumieniu kodeksowym, ponieważ o wszczęciu postępowania w fazie *in personam* nie decydowało samo subiektywne podejście organu procesowego<sup>110</sup>. Natomiast wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów miało charakter deklaratoryjny, potwierdzający istniejący stan dotyczący oceny zebranego materiału dowodowego<sup>111</sup>. Ponadto uznawano, iż prawo do obrony winno przysługiwać dopiero od momentu wszczęcia postępowania przygotowawczego, a zatem łączyć się z zagrożeniem procesowym, które przez jego wszczęcie staje się realne<sup>112</sup>. Dlatego też, jeżeli istniały przesłanki do wydania wobec określonej osoby postanowienia o przedstawieniu zarzutów (lub przedstawienia jej zarzutów), to należało już przyznać jej prawo do obrony<sup>113</sup>, a nie wolno było dopuszczać do przesłuchania w charakterze świadka<sup>114</sup>. Świadek posiadał bowiem tylko uprawnienie polegające na uchyleniu się od odpowiedzi na pewne pytania

---

<sup>108</sup> P.K. SOWIŃSKI: *Prawo oskarżonego do milczenia oraz reguła nemo se ipsum accusare tenetur na tle dążenia organów procesowych do poznania prawdy materialnej w procesie karnym*. W: *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji Krasicy 15–16 października 2005 r.* Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK. Kraków 2006, s. 173; M. FILAR: *Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r., I KZP 26/07*. OSP 2008, nr 4, poz. 46, s. 304, 307–309; A. BŁACHNIO-PARZYCH, J. KOSONOĞA. W: A. BŁACHNIO-PARZYCH et al.: *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2009, LEX Omega, teza 582 w rozdziale VII – 3.7.2; D. GRUSZECKA: *Zasięg prawa do obrony w kontekście odpowiedzialności za fałszywe zeznania*. CPKNP 2010, nr 3, s. 146–147.

<sup>109</sup> Wyrok SN z dnia 9 lutego 2004 r., V KK 194/03, OSNKW 2004, nr 4, poz. 42; wyrok TK z dnia 11 grudnia 2012 r., K 37/11, OTK-A 2012, nr 11, poz. 133; wyrok TK z dnia 3 czerwca 2014 r., K 19/11, OTK-A 2014, nr 6, poz. 60.

<sup>110</sup> Podobnie: P.K. SOWIŃSKI: *Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym*. Warszawa 2004, s. 10–11; P. WILIŃSKI: *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym*. Kraków 2006, s. 560; Z. MURAS: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 95; A. SAKOWICZ. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 35.

<sup>111</sup> D. GRUSZECKA: *Zasięg prawa...*, s. 146–147.

<sup>112</sup> A. BOJAŃCZYK: *W kwestii zawiązania się konstytucyjnej gwarancji prawa do obrony w czasie – uwagi na marginesie wyroku TK z dnia 1 grudnia 2009 r.* W: *Funkcje procesu...*, s. 368; podobnie: M. BIELSKI: *Wyłączenie przestępności składania fałszywych zeznań w związku z przysługującym sprawcy czynu zabronionego prawem do obrony*. CPKNP 2011, nr 3, s. 80–81.

<sup>113</sup> Tak też: P.K. SOWIŃSKI: *Prawo oskarżonego...*, s. 173; J. POTULSKI: *Glosa do uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07*. GSP 2008, nr 3, poz. 11, s. 114–115; A. GABERLE: *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*. Warszawa 2010, s. 136–137; M. BIELSKI: *Wyłączenie przestępności składania fałszywych zeznań...*, s. 82; G. JĘDRZEJEWSKI: *Odpowiedzialność karna...*, s. 75.

<sup>114</sup> Wyrok SN z dnia 21 stycznia 1982 r.; wyrok SN z dnia 4 lipca 2000 r., WKN 12/00, LEX Omega nr 438511.



(które byłyby niewystarczające<sup>115</sup>), a oskarżony mógł odmówić składania wyjaśnień. Oznacza to, że świadka można byłoby „zmusić” do złożenia zeznań<sup>116</sup>. Tym samym wskazywano, że „faktycznie podejrzanemu” trzeba było przyznać prawo do obrony, który przez niewłaściwe zachowanie organów ścigania stawał się właśnie podejrzanym<sup>117</sup>. Samo przyznanie prawa do obrony takiej osobie chroniło ją przed nadużyciami organów procesowych, które mogły świadomie zwlekać z postawieniem zarzutu, a nawet celowo przesłuchać kogoś w charakterze świadka. Wobec tego, przyznając „faktycznie podejrzanemu” prawo do obrony, można było zapobiec lub co najmniej ograniczyć dowolność w podejmowaniu decyzji o przedstawianiu zarzutów<sup>118</sup>. Nie byłoby z kolei wystarczające potraktowanie tak złożonych zeznań jako niewywołujących ujemnych skutków procesowych dla świadka, który winien być przesłuchany w charakterze podejrzanego (art. 16 k.p.k.). A to choćby dlatego, że takie zeznania mogłyby zostać np. później wykorzystane w postępowaniu karnym, mimo że składający je nie ponosiłby odpowiedzialności karnej za ich treść.

Po wprowadzeniu przepisu art. 233 § 1a k.k., pozwalającego na karanie faktycznych sprawców przestępstwa za składanie fałszywych zeznań (zeznawanie nieprawdy lub zatajanie prawdy z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą składającemu zeznanie lub jego najbliższemu), jeśli wcześniej przesłuchano ich w charakterze świadków, wyżej wymienione poglądy stają się właściwie nieaktualne. Ustawodawca bowiem zdecydował się na uregulowanie przewidujące karalność składania fałszywych zeznań przez osobę będącą sprawcą czynu zabronionego do chwili nabycia przez nią statusu podejrzanego. Jednakże wprowadzenie takiej regulacji należy ocenić krytycznie. Trzeba bowiem podkreślić, że przesłuchanie w charakterze świadka, wbrew obowiązкови postawienia danej osoby w stan podejrzenia, może sprzyjać temu, że organy ścigania będą mogły uzyskiwać od niej np. informacje o innych źródłach dowodowych,

<sup>115</sup> A. LACH: *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07. LEX Omega; S. STYPUŁA: *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07. MoP 2008, nr 15, s. 836; A. SAKOWICZ. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 34–35.

<sup>116</sup> Na co już zwrócono uwagę w doktrynie: M. CIEŚLAK: *Przesłuchanie osoby podejrzanej o udział w przestępstwie, która nie występuje w charakterze oskarżonego*. PiP 1964, nr 5–6, s. 865; A. TĘCZA-PACIOREK: *Pojęcie osoby podejrzanej...*, s. 61.

<sup>117</sup> Odmienne: R. KMIECIK: *Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r.*, I KZP 26/07. Prok. i Pr. 2007, nr 12, s. 163; A. WĄSEK: *Glosa do uchwały SN z 20 czerwca 1991 r.*, I KZP 12/91. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1992, nr 3–4, s. 74–75; M. WARCHOŁ: *Glosa do uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r.*, I KZP 4/07. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2007, nr 3, s. 111; J. CZABAŃSKI, M. WARCHOŁ: *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa*. Prok. i Pr. 2007, nr 12, s. 49.

<sup>118</sup> G. KRZYSZTOFIUK: *Prawo do obrony osoby podejrzanej...*, s. 178.

podczas gdy w przypadku prawidłowego działania ta miałaby prawo do odmowy składania wyjaśnień. Tym samym przesłuchanie w charakterze świadka stawiałoby tę osobę w niekorzystnej sytuacji, gdy zmuszałoby się ją do składania zeznań (pod rygorem odpowiedzialności karnej) przeciwko sobie, co jest sprzeczne z zasadami demokratycznego państwa prawnego<sup>119</sup> oraz z prawem do nieobciążania własnej osoby<sup>120</sup>. Świadek w takiej sytuacji kłamałby, narażając siebie na odpowiedzialność karną, nie ujawniając okoliczności przestępstwa, co pogorszyłoby jego sytuację procesową<sup>121</sup>. Z kolei niewystarczające jest skorzystanie w tym przypadku z uprawnienia do uchylenia się od odpowiedzi na pytania (art. 183 § 1 k.p.k.)<sup>122</sup>. A zatem takie przeprowadzanie czynności procesowych prowadzi do wielu nadużyć i zachęca organy ścigania do przesłuchiwanie potencjalnych podejrzanych w charakterze świadków, wbrew obowiązkowi postawienia ich w stan podejrzenia. W związku z tym trafnie wskazuje się, iż nabycie gwarancji procesowych – wynikających z materialnego aspektu prawa do obrony i zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*, łączyć należy z samym faktem popełnienia czynu zabronionego przez jego sprawcę, a nie formalnym uzyskaniem określonego statusu w postępowaniu karnym<sup>123</sup>.

W związku z powyższymi rozważaniami trzeba stwierdzić, że osoba „faktycznie podejrzana” (a więc ta, której winno się postawić zarzuty, ale organy ścigania, wbrew obowiązkowi, nie stawiają jej w stan podejrzenia), do chwili wejścia w życie z dniem 15 kwietnia 2016 r. przepisu art. 233 § 1a k.k., znajdowała się w analogicznej sytuacji jak podejrzany. Wobec tego sprawca przestępstwa mógł wybrać dowolną strategię obronną, a więc albo milczeć, albo aktywnie się bronić. Natomiast przepis art. 233 § 1a k.k. może zachęcać organy ścigania do przesłuchiwanie osób podejrzanych najpierw w charakterze świadków, kiedy zaistnieją przesłanki do przedstawienia im zarzutów. W związku z tym negatywnie należy ocenić wprowadzenie art. 233 § 1a k.k., który pozostaje w sprzeczności nie tylko z prawem do obrony, uregulowanym w Kodeksie postępowania

<sup>119</sup> R.A. STEFAŃSKI: *Glosa do uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07*. OSP 2008, nr 3, poz. 29, s. 191.

<sup>120</sup> R. KOPER: *Prawo do obrony osoby podejrzanej*. Prok. i Pr. 2016, nr 2, s. 18–19.

<sup>121</sup> Z. MARTYNIAK: *Współuczestnik czynu w roli świadka (zagadnienia wybrane)*. Pal. 1985, nr 9, s. 49; M. BŁOŃSKI: *Wyjaśnienia oskarżonego...*, s. 278.

<sup>122</sup> A. LACH: *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r...*; S. STYPUŁA: *Glosa do uchwały SN z dnia 20 września 2007 r...*, s. 836; A. SAKOWICZ. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego...*, s. 34–35.

<sup>123</sup> M. BIELSKI: *Wyłączenie przestępności składania fałszywych zeznań...*, s. 80–81; podobnie: A. BŁACHNIO-PARZYCH, J. KOSONOGA. W: BŁACHNIO-PARZYCH et al.: *Rzetelny proces karny w orzecznictwie...*, teza 582 w rozdziale VII – 3.7.2.; P. NOWAK: *Definicja podejrzanego i oskarżonego...*, s. 84–85.

karnego i Konstytucji<sup>124</sup>, ale i z zasadą *nemo se ipsum accusare tenetur*. W ten sposób rzeczywistemu sprawcy przestępstwa, przesłuchiwanemu w charakterze świadka, niezasadnie postawiono jedynie wybór – zeznać prawdę lub skorzystać z prawa do odmowy odpowiedzi na pytania (względnie, w nielicznych przypadkach, z prawa do odmowy składania zeznań). Słusznie bowiem wskazuje się, iż konstytucyjne prawo do obrony (wynikające z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) winno przysługiwać nie tylko sprawcy czynu zabronionego, lecz także każdemu podmiotowi, wobec którego toczy się postępowanie karne (od momentu podjęcia wobec niego jakichkolwiek czynności), gdyż tylko w ten sposób nadaje mu się realny i efektywny kształt<sup>125</sup>. Podkreślenia wymaga, iż osoba przesłuchana w charakterze świadka, będąca rzeczywistym sprawcą przestępstwa, odmawiając odpowiedzi na pytania lub składania zeznań, wskazywałaby pośrednio, że jest właśnie jego sprawcą, tym samym oskarżając samą siebie. W ten sposób „dawałaby sygnał” organom ścigania, że wokół niej powinny koncertować działania, które z kolei miałyby już przypuszczenie co do sprawcy przestępstwa. Poza tym organy ścigania mogłyby też celowo przesłuchiwać osobę podejrzaną w charakterze świadka, kiedy posiadają już takie dowody, które uzasadniają przedstawienie jej zarzutów, np. licząc na to, że uzyskają jeszcze jakieś inne informacje na temat przestępstwa od świadka, niemającego prawa do odmowy składania wyjaśnień. Zwłaszcza że takie działania organów ścigania nie jest wyraźnie penalizowane. A przecież każdemu, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, przysługuje prawo do obrony, i to we wszystkich stadiach postępowania, bez skonkretyzowanego statusu takiej osoby<sup>126</sup>. Dlatego też nie można zgodzić się z poglądem, że przepis art. 233 § 1a k.k. zabezpiecza wymiar sprawiedliwości przez wprowadzanie w błąd w wyniku składania fałszywych zeznań<sup>127</sup>. A to dlatego, że przepis ten stoi w ewidentnej sprzeczności z konstytucyjnym prawem do obrony. Należy bowiem wskazać, iż z punktu widzenia faktycznego sprawcy czynu zabronionego postępowanie karne prowadzone jest przeciwko niemu już z momentem podjęcia wobec niego jakiegokolwiek czynności zmierzającej do wyjaśnienia okoliczności popełnionego przestępstwa, a w konsekwen-

<sup>124</sup> Tak też: J. ZAGRODNIK: *Metodyka pracy obrońcy i pełnomocnika...*, s. 111; W. HERMELIŃSKI, B. NITA-ŚWIATŁOWSKA: *Kilka uwag o prawie do obrony w związku z nowelizacją Kodeksu postępowania karnego z 2016 roku*. Pal. 2016, nr 9, s. 18–21; P. NOWAK: *Definicja podejrzanego i oskarżonego...*, s. 84–85.

<sup>125</sup> P. NOWAK: *Definicja podejrzanego i oskarżonego...*, s. 72; podobnie: W. HERMELIŃSKI, B. NITA-ŚWIATŁOWSKA: *Kilka uwag o prawie do obrony...*, s. 19.

<sup>126</sup> A. SAKOWICZ. W: *System prawa karnego procesowego*. T. VI: *Strony...*, s. 774; podobnie: P. NOWAK: *Definicja podejrzanego i oskarżonego...*, s. 72.

<sup>127</sup> I. ZGOLIŃSKI. W: V. KONARSKA-WRZOSEK et al.: *Kodeks karny. Komentarz*. Red. V. KONARSKA-WRZOSEK. Warszawa 2016, s. 1041.

cji jego wykrycia i ukarania<sup>128</sup>. Dlatego też taka osoba winna korzystać wcześniej niż z momentem postawienia ją w stan podejrzenia z możliwości odmowy składania depozycji dowodowych oraz winno się ją zwolnić z obowiązku mówienia prawdy.

W omówionej wyżej sytuacji nie pozwala się rzeczywistemu sprawcy przestępstwa na realizację prawa do obrony, które nie może przecież zostać uzależnione od formalnego przedstawienia zarzutów. Trzeba zwrócić uwagę, iż prawo do obrony w znaczeniu konstytucyjnym obejmuje całość toczącego się postępowania karnego, bez możliwości eliminacji z niego postępowania wypadkowego lub też przygotowawczego, o ile wkraczają w zakres konstytucyjnych wolności i praw<sup>129</sup>. Dlatego też korzystanie z prawa do obrony jedynie w sytuacji wydania przez organy postępowania przygotowawczego stosownej formalnej decyzji procesowej w rzeczywistości ogranicza zasadę *nemo se ipsum accusare tenetur*, której celem jest ochrona przed zmuszaniem do aktywnego udziału w postępowaniu karnym. Rzeczywistemu sprawcy przestępstwa należy bowiem zagwarantować możliwość wyboru właściwej według niego samej strategii obronnej, a on sam musi być zabezpieczony np. przed celowymi działaniami organów ścigania przesłuchujących go w charakterze świadka. I to zwłaszcza w sytuacji, gdy organy ścigania, mając wystarczającą podstawę do postawienia kogoś w stan podejrzenia, nie czynią tego, lecz przesłuchują go w charakterze świadka. Poza tym trafnie wskazano jeszcze na gruncie poprzedniego stanu prawnego, iż penalizacja składania fałszywych zeznań przez sprawcę przestępstwa, który tak czy inaczej może ponieść konsekwencje prawne jego popełnienia, jest w rzeczywistości wtórną formą pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za konsekwencje pierwotnie popełnionego czynu zabronionego<sup>130</sup>. W związku z tym należy postulować zmianę art. 233 § 1a k.k. w taki sposób, aby wyłączyć bezprawność przestępstwa składania fałszywych zeznań, kiedy ktoś, poprzez składanie depozycji dowodowych, chronił siebie, korzystając w ten sposób z prawa do obrony. Tylko w takim przypadku każdy w czasie przesłuchania w charakterze świadka byłby chroniony przed koniecznością sugerowania, iż to on ma związek z przestępstwem, które jest przedmiotem postępowania karnego, w którym zeznaje. Ponadto trzeba zwrócić uwagę na to, iż w takiej sytuacji chodzi jedynie o nieprawdziwe wypowiedzi osoby składającej zeznania, a nie o ewentualnie inne zabiegi mające na celu ukrycie swojego sprawstwa. Dlatego też niecelowe jest karanie rzeczywistych sprawców przestępstw dodatkowo za składanie fałszywych zeznań, jeżeli

<sup>128</sup> P. NOWAK: *Definicja podejrzanego i oskarżonego...*, s. 68.

<sup>129</sup> Wyrok TK z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07, OTK-A 2007, nr 10, poz. 129; wyrok TK z dnia 27 października 2015 r., K 5/14, OTK-A 2015, nr 9, poz. 150.

<sup>130</sup> M. BIELSKI: *Wyłączenie przestępności składania fałszywych zeznań...*, s. 92.

złożyły wcześniej zeznania, będąc właśnie przesłuchiwanymi w charakterze świadków. W ten sposób bowiem – poprzez mówienie – chroniły swoją osobę przed przyszłą odpowiedzialnością karną.

## Bibliografia

### Literatura

- ARTYMIAK G. et al.: *Proces karny. Część szczególna*. Red. G. ARTYMIAK, M. ROGALSKI, Z. SOBOLEWSKI. Warszawa–Kraków 2007.
- ARTYMIAK G. et al.: *Proces karny. Część ogólna*. Red. G. ARTYMIAK, M. ROGALSKI, Z. SOBOLEWSKI. Warszawa–Kraków 2007.
- AUGUSTYNIAK B. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. I. Warszawa 2013.
- AUGUSTYNIAK B. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. II. Warszawa 2013.
- AUGUSTYNIAK B. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian*. Red. D. ŚWIECKI. Warszawa 2016.
- BAJ A.: *Czy osoba podejrzana jest stroną postępowania przygotowawczego?*. Prok. i Pr. 2016, nr 10.
- BIELSKI M.: *Wyłączenie przestępności składania fałszywych zeznań w związku z przysługującym sprawcy czynu zabronionego prawem do obrony*. CPKNP 2011, nr 3.
- BŁACHNIO-PARZYCH A. et al.: *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2009.
- BŁOŃSKI M.: *Wyjaśnienia oskarżonego w polskim procesie karnym*. Łódź 2011.
- BOJAŃCZYK A.: *W kwestii zawiązania się konstytucyjnej gwarancji prawa do obrony w czasie – uwagi na marginesie wyroku TK z dnia 1 grudnia 2009 r.* W: *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*. Red. T. GRZEGORCZYK. Warszawa 2011.
- BORATYŃSKA K.T., CHOJNIAK Ł., JASIŃSKI W.: *Postępowanie karne*. Warszawa 2015.
- BORATYŃSKA K.T. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa 2012.
- BRATOSZEWSKI J. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. I. Warszawa 2003.
- BRATOSZEWSKI J. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. II. Warszawa 2004.
- BRODZISZ Z. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Red. J. SKORUPKA. Warszawa 2015.
- CHAŁUBEK K.: *Podjęcie na nowo czy wznowienie postępowania przygotowawczego w fazie in rem z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu „faktycznie podejrzanego”*. „St. Prawno-Ekonomiczne” 2011, nr 84.
- CIEŚLAK M.: *Postępowanie karne. Zarys instytucji*. Warszawa 1982.
- CIEŚLAK M.: *Przesłuchanie osoby podejrzanego o udział w przestępstwie, która nie występuje w charakterze oskarżonego*. PiP 1964, nr 5–6.



- CZABAŃSKI J., WARCHOŁ M.: *Prawo do milczenia czy prawo do kłamstwa*. Prok. i Pr. 2007, nr 12.
- CZAPIGO A.: *Oskarżony jako źródło dowodowe*. „Prokurator” 2001, nr 1.
- CZAPIGO A.: *Osoba podejrzana jako podmiot uprawniony do wniesienia zażalenia na postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2009, nr 2.
- CZARNECKI P.: *Czy osobie podejrzanej przysługuje prawo do obrony? Przyczynek do krytycznej analizy zagadnienia w kontekście obowiązku poddania tej osoby badaniu alkomatem*. W: *Prawo do obrony: teoria a rzeczywistość*. Red. A. ŚWIATŁOWSKI. Kraków 2012.
- DASZKIEWICZ W.: *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*. T. I. Poznań–Bydgoszcz 1999.
- DUDKA K., PALUSZKIEWICZ H.: *Postępowanie karne*. Warszawa 2016.
- DZIDUSZKO B.: *Postępowanie w przedmiocie kontroli formalnej aktu oskarżenia na podstawie art. 337 § 1 k.p.k.* „Studia Iuridica Lublinensia” 2011, nr 16.
- DZIUGIEŁ I.: *Sytuacja prawna osoby podejrzanej na tle przepisów kodeksu postępowania karnego z 1997 roku. Wybrane zagadnienia*. W: *Ochrona człowieka w świetle prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Naukowej. Miarki 18–19 października 2001 r.* Red. S. PIKULSKI. Olsztyn 2002.
- EICHSTAEDT K.: *Postępowania szczególne w polskim procesie karnym*. Warszawa 2010.
- FILAR M.: *Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r., I KZP 26/07*. OSP 2008, nr 4, poz. 46.
- GABERLE A.: *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*. Warszawa 2010.
- GERECKA-ŻOŁYŃSKA A.: *Przedstawienie zarzutu podejrzanemu w świetle dyrektywy rzetelnego procesu*. W: *Prawo wobec wyzwań współczesności*. Red. P. WILIŃSKI. Poznań 2004.
- GIERKOWSKI J.K., PAPRZYCKI L.K.: *Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne*. Warszawa 2013.
- GOLIK C.: *Wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów*. Prok. i Pr. 2014, nr 9.
- GRAJEWSKI J., PAPRZYCKI L.K., STEINBORN S.: *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego*. LEX Omega 2015.
- GRUSZECKA D.: *Zasięg prawa do obrony w kontekście odpowiedzialności za fałszywe zeznania*. CPKNP 2010, nr 3.
- GRZEGORCZYK T.: *Instytucja przedstawienia zarzutów w postępowaniu uproszczonym*. ZNUŁ 1974, nr 106.
- GRZEGORCZYK T.: *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*. Warszawa 2008.
- GRZEGORCZYK T.: *Nowy model postępowania przyspieszonego w sprawach karnych*. Prok. i Pr. 2010, nr 4.



- GRZEGORCZYK T.: *Wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym jako surogat aktu oskarżenia*. W: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana prof. Stanisławowi Stachowiakowi*. Red. A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA. Poznań 2008.
- GRZEGORCZYK T., TYLMAN J.: *Polskie postępowanie karne*. Warszawa 2009.
- GRZESZCZYK W.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Aktualizacja A. HERZOG. Warszawa 2014.
- HANAUSEK T.: *Niektóre aspekty pracy z podejrzanym w świetle kryminalistyki i procesu karnego*. ZN ASW 1976, nr 16.
- HERMELIŃSKI W., NITA-ŚWIATŁOWSKA B.: *Kilka uwag o prawie do obrony w związku z nowelizacją Kodeksu postępowania karnego z 2016 roku*. Pal. 2016, nr 9.
- HOFMAŃSKI P., SADZIK E., ZGRYZEK K.: *Kodeks postępowania karnego. T. I: Komentarz do artykułów 1–296*. Warszawa 2011.
- HOFMAŃSKI P., SADZIK E., ZGRYZEK K.: *Kodeks postępowania karnego. T. III: Komentarz do art. 468–682*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2012.
- JASIŃSKA M.R.: *Źródła informacji o popełnionym przestępstwie*. Szczecin 2016.
- JEZNACH M.: *Akt oskarżenia*. Prok. i Pr. 2006, nr 11.
- JĘDRZEJEWSKI G.: *Odpowiedzialność karna świadka za niektóre przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości*. Prok. i Pr. 2017, nr 2, s. 59.
- KAFTAL A.: *O ponownym wszczęciu prawomocnie umorzono postępowania przygotowawczego*. „Służba MO” 1964, nr 2.
- KARCZMARSKA D.: *Glosa do uchwały z 25 lutego 2005 r., I KZP 35/04*. PS 2006, nr 1.
- KARSKI E.: *Podejrzany a osoba podejrzana i ich charakter według kodeksu postępowania karnego*. NP 1976, nr 5.
- KASIURA J.: *Moment wszczęcia postępowania przeciwko osobie*. „Prokurator” 2011, nr 2.
- KASIŃSKI J.: *Nowe rozwiązania w zakresie trybu przyspieszonego po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego*. Mon. Praw. 2010, nr 20.
- KLEJNOWSKA M.: *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*. Kraków 2004.
- KLEJNOWSKA M.: *Osoba podejrzana w procesie karnym*. „Prokurator” 2003, nr 2.
- KŁAK C.P.: *„Osoba podejrzana” oraz „potencjalnie podejrzana” w polskim procesie karnym a zasada nemo se ipsum accusare tenetur*. IN 2012, nr 4.
- KMIECIK R.: *Akt oskarżenia jako pisemna forma skargi oskarżyciela publicznego*. Prok. i Pr. 2010, nr 1–2.
- KMIECIK R.: *Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r., I KZP 26/07*. Prok. i Pr. 2007, nr 12.
- KMIECIK R., SKRĘTOWICZ E.: *Proces karny. Część ogólna*. Warszawa 2009.
- KOCIUBIŃSKI W.: *Orzekanie o środku zabezpieczającym z art. 94 § 1 nowego kodeksu karnego w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. PS 1999, nr 3.
- KONARSKA-WRZOSEK V. et al.: *Kodeks karny. Komentarz*. Red. V. KONARSKA-WRZOSEK. Warszawa 2016.
- KOPER R.: *Prawo do obrony osoby podejrzanej*. Prok. i Pr. 2016, nr 2.

- KOSONOGA J.: *Przedstawienie i modyfikacja zarzutów a rola obrońcy*. W: *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2015.
- KRUK E.: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 5 marca 2014 r., IV KK 341/13*. IN 2016, nr 1.
- KRUK E.: *Wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. Zagadnienia wybrane*. W: *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*. Red. A. MICHALSKA-WARIAS, I. NOWIKOWSKI, J. PIÓRKOWSKA-FLIEGER. Lublin 2011.
- KRZYSZTOFIUK G.: *Prawo do obrony osoby podejrzanej oraz faktycznie podejrzanego – uwagi na tle uchwał Sądu Najwyższego z 26.4.2007 r. (I KZP 4/07) oraz z 20.9.2007 r. (I KZP 26/07)*. W: *Problemy prawa polskiego i obcego w ujęciu historycznym, praktycznym i teoretycznym. Cześć druga*. Red. B.T. BIEŃKOWSKI, D. SZAFRAŃSKI. Warszawa 2009.
- KRYŻE A. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*. Warszawa 2002.
- KURLETO E.: *Osoba „podejrzewana” o dokonanie przestępstwa*. Prob. Praw. 1981, nr 6.
- LACH A.: *Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r., I KZP 26/07*. LEX Omega.
- LEWCZYK P.: *Nabywanie prawa do posiadania obrońcy a instytucja przedstawienia zarzutów*. Pal. 2011, nr 3–4.
- LUDWICZEK A.: *Wszczęcie postępowania przeciwko osobie jako moment przerwania biegu terminu przedawnienia karalności*. „Iustitia” 2012, nr 2.
- ŁADOŚ S.: *Pozycja prawna oskarżonego z zaburzeniami psychicznymi*. Warszawa 2013.
- ŁYCZYWEK R.: *Prawo oskarżonego do znajomości zarzutów, materiałów i akt sprawy w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*. NP 1969, nr 7–8.
- MARCINKOWSKI W.: *Glosa do uchwały SN z 25 lutego 2005 r., sygn. akt I KZP 35/04*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2005, nr 2.
- MARZAŁ K., STACHOWIAK S., ZGRYZEK K.: *Proces karny*. Katowice 2003.
- MARTYNIAK Z.: *Współuczestnik czynu w roli świadka (zagadnienia wybrane)*. Pal. 1985, nr 9.
- MEYNARCZYK Z.: *O kilku zagadnieniach karno-procesowych na tle praktyki*. NP 1961, nr 4.
- MURAS Z.: *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym. Komentarz*. Warszawa 2010.
- MURZYNOWSKI A.: *Faktycznie podejrzany w postępowaniu przygotowawczym*. Pal. 1971, nr 10.
- NOWAK P.: *Definicja podejrzanego i oskarżonego a konstytucyjne prawo do obrony*. CPKNP 2016, nr 4.
- NOWAK T., STACHOWIAK S.: *Prawo karne procesowe. Dynamika postępowania*. Poznań–Bydgoszcz 1999.
- NOWIKOWSKI I.: *Postępowanie w przedmiocie wniosku o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających (art. 324 k.p.k.) – zagadnienia wybra-*

- ne. W: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana prof. Stanisławowi Stachowiakowi*. Red. A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA. Poznań 2008.
- Nowy słownik języka polskiego. Red. E. SOBOL. Warszawa 2003.
- OTŁOWSKI K.: *Kryminalistyczne ujęcie położenia prawnego podejrzanych w postępowaniu przygotowawczym*. Warszawa 1982.
- OWCZARSKI S.: *Osoba podejrzana i podejrzany w dochodzeniu nie cierpiącym zwłoki w świetle badań*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1994, nr 1.
- PENNER L.: *O zmianie przepisów postępowania karnego*. NP 1956, nr 2.
- POTULSKI J.: *Glosa do uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07*. GSP 2008, nr 3, poz. 11.
- PRUSAK F.: *Elementy przedstawienia zarzutów w procesie karnym*. „Służba MO” 1970, nr 1.
- PRUSAK F.: *Faktycznie podejrzany w procesie karnym*. Pal. 1971, nr 3.
- PRUSAK F.: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*. Warszawa 1999.
- PRUSAK F.: *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym*. Warszawa 1973.
- Słownik języka polskiego*. T. III: R–Z. Red. M. SZYMCZAK. Warszawa 1992.
- Słownik języka polskiego*. T. 5: Nie–Ó. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1963.
- Słownik języka polskiego*. T. 6: P–Prę. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1964.
- Słownik języka polskiego*. T. 8: S–Ś. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1966.
- Słownik języka polskiego*. T. 9: T–Wyf. Red. W. DOROSZEWSKI. Warszawa 1967.
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. DUNAJ. Warszawa 1996.
- SOBOLEWSKI Z.: *Osoba podejrzana oraz potencjalnie podejrzana w znowelizowanym (2003) kodeksie postępowania karnego a gwarancje konstytucyjne*. W: *Problemy znowelizowanej procedury karnej. Materiały z konferencji naukowej Rzeszów-Czarna 17–18 października 2003 r.* Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK, C.P. KŁAK. Kraków 2004.
- SOWIŃSKI P.K.: *Prawo oskarżonego do milczenia oraz reguła nemo se ipsum accusare tenetur na tle dążenia organów procesowych do poznania prawdy materialnej w procesie karnym*. W: *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji Krasieczyn 15–16 października 2005 r.* Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK. Kraków 2006.
- SOWIŃSKI P.K.: *Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym*. Warszawa 2004.
- SOWIŃSKI P.K.: *Uprawnienia składające się na prawo oskarżonego do obrony. Uwagi na tle czynności oskarżonego oraz organów procesowych*. Rzeszów 2012.
- STACHOWIAK S.: *Charakter prawny wniosku prokuratora o warunkowe umorzenie postępowania karnego przez sąd. Nowa kodyfikacja karna. Zagadnienia węzłowe*. Kraków 1998.
- STEINBORN S.: *Status osoby podejrzanej w procesie karnym z perspektywy Konstytucji RP (Uwagi de lege lata i de lege ferenda)*. W: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*. T. II. Red. P. KARDAS, T. SROKA, W. WRÓBEL. Warszawa 2012.
- STEINBORN S., WĄSEK-WIADEREK A.: *Moment uzyskania statusu biernej strony postępowania karnego z perspektywy konstytucyjnej i międzynarodowej*. W: *Wokół*

- gwarancji współczesnego procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Piotra Kruszyńskiego.* Red. M. ROGACKA-RZEWNICKA, H. GRAJEWSKA-KRACZKOWSKA, B.T. BIEŃKOWSKA. Warszawa 2015.
- STEFAŃSKI R.A.: *Formalna kontrola aktu oskarżenia w nowym kodeksie postępowania karnego.* Prok. i Pr. 1998, nr 9.
- STEFAŃSKI R.A.: *Glosa do postanowienia SN z 16 stycznia 2009 r., IV KK 256/08.* Prok. i Pr. 2009, nr 9.
- STEFAŃSKI R.A.: *Glosa do uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07.* OSP 2008.
- STEFAŃSKI R.A.: *Prawo do obrony osoby podejrzanej.* W: *Z problematyki funkcji procesu karnego.* Red. T. GRZEGORCZYK, J. IZYDORCZYK, R. OLSZEWSKI. Warszawa 2013.
- STEFAŃSKI R.A.: *Skuteczność przedstawienia zarzutów.* Prok. i Pr. 2013, nr 6.
- STEFAŃSKI R.A.: *Zatrzymanie osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej.* W: *Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana.* Red. T. GRZEGORCZYK. Warszawa 2011.
- STYPUŁA S.: *Glosa do uchwały SN z 20 września 2007 r., I KZP 26/07.* Mon. Pr. 2008, nr 15.
- SYCH W.: *Glosa do uchwały SN z 25 lutego 2005 r., I KZP 35/04.* PS 2006, nr 3.
- SYCH W.: *Wniosek prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających jako szczególny rodzaj skargi w polskim procesie karnym.* W: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana prof. Stanisławowi Stachowiakowi.* Red. A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA. Poznań 2008.
- System prawa karnego procesowego. T. VI: Strony i inni uczestnicy postępowania karnego.* Red. C. KULEZA. Warszawa 2016.
- System prawa karnego procesowego. T. X: Postępowanie przygotowawcze.* Red. R.A. STEFAŃSKI. Warszawa 2016.
- ŚWIDA Z., PONIKOWSKI R., POSNOW W.: *Postępowanie karne. Część ogólna.* Red. Z. Świda. Warszawa 2008.
- TARACHA A.: *Glosa do postanowienia SN z 2 lipca 2003 r., II KK 268/02.* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 1.
- TARNOWSKA D.: *Różnice między dochodzeniem a śledztwem w polskim procesie karnym.* Szczecin 2009.
- TECZA-PACIOREK A.M.: *Pojęcie osoby podejrzanej i jej uprawnienia.* Prok. i Pr. 2011, nr 11.
- Uniwersalny słownik języka polskiego. T. II: K–Ó.* Red. S. DUBISZ. Warszawa 2006.
- WALTOŚ S.: *Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym.* Warszawa 1968.
- WALTOŚ S.: *Proces karny. Zarys systemu.* Warszawa 2008.
- WARCHOŁ M.: *Glosa do uchwały SN z 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07.* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2007, nr 3.
- WĄSEK A.: *Glosa do uchwały SN z 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91.* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1992, nr 3–4.
- WILIŃSKI P.: *Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym.* Kraków 2006.
- WITKOWSKA K.: *Strony procesowe i ich reprezentanci w postępowaniu przygotowawczym.* Prok. i Pr. 2012, nr 9.

- WOŹNIEWSKI K.: *Glosa do postanowienia SN z 24 kwietnia 2007 r., IV KK 31/07.* GPO 2008, nr 1, poz. 10.
- ZAGRODNIK J.: *Metodyka pracy obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych i karnych skarbowych.* Warszawa 2016.
- ZGRYZEK K.: *Postępowanie w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w polskim prawie karnym.* Katowice 1989.
- ZGRYZEK K.: *Pozycja procesowa podejrzanego w postępowaniu w sprawie zastosowania środków zabezpieczających.* W: *U progu nowych kodyfikacji karnych. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Leonowi Tyszkiewiczowi.* Red. O. GÓRNIOK. Katowice 1999.
- ZGRYZEK K.: *Skargi zastępujące akt oskarżenia w polskim procesie karnym.* W: *Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana prof. Stanisławowi Stachowiakowi.* Red. A. GERECKA-ŻOŁYŃSKA. Poznań 2008.
- ZGRYZEK K.: *Wniosek o zastosowanie środka zabezpieczającego.* „Probl. Prawa Karnego” 1989, nr 15.

### Orzecznictwo

- Wyrok TK z 28 listopada 2007 r., K 39/07, OTK-A 2007, nr 10, poz. 129.
- Wyrok TK z 11 grudnia 2012 r., K 37/11, OTK-A 2012, nr 11, poz. 133.
- Wyrok TK z 3 czerwca 2014 r. K 19/11, OTK-A 2014, nr 6, poz. 60.
- Wyrok TK z 27 października 2015 r., K 5/14, OTK-A 2015, nr 9, poz. 150.
- Uchwała SN z 25 października 2000 r., I KZP 24/00. OSNKW 2000, nr 11–12, poz. 96.
- Uchwała SN z 29 czerwca 2007 r., SNO 38/07. LEX Omega nr 471799.
- Wyrok SN z 6 lutego 1962 r., IV K 961/60. LEX Omega nr 135554.
- Wyrok SN z 4 lipca 2000 r., WKN 12/00. LEX Omega nr 438511.
- Wyrok SN z 8 kwietnia 2002 r., V KKN 281/00. OSNKW 2002, nr 7–8, poz. 56.
- Wyrok SN z 9 lutego 2004 r., V KK 194/03. OSNKW 2004, nr 4, poz. 42.
- Wyrok SN z 7 listopada 2006 r., IV KK 150/06. LEX Omega nr 295347.
- Wyrok SN z 5 marca 2014 r., IV KK 341/13. LEX Omega nr 1444341.
- Postanowienie SN z 24 kwietnia 2007 r., IV KK 31/07. LEX Omega nr 262649.
- Postanowienie SN z 16 stycznia 2009 r., IV KK 256/08. LEX Omega nr 486201.
- Wyrok SA w Katowicach z 18 września 2015 r., II AKa 268/15. LEX Omega nr 1962872.
- Wyrok SA we Wrocławiu z 3 marca 2016 r., II AKa 35/16. LEX Omega nr 2023602.
- Postanowienie SA w Katowicach z 14 czerwca 2006 r., II AKz 379/06. LEX Omega nr 196104.
- Postanowienie SA w Krakowie z 27 marca 2013 r., II AKz 96/13. LEX Omega nr 1315686.





MARTA PUSTUŁA  
Uniwersytet Śląski

## Przyznanie się do winy jako warunek zakończenia sprawy w konsensualnym modelu procesu sądowego

**Abstract:** The aim of the following article is to consider the possibility of accepting the admission of guilt by the defendant as the primary condition for conclusion of the court proceedings in all consensual modes of trial as delineated by the Code of Criminal Procedure. The article contests the validity of the criterion of the seriousness of the act, which has been established by the legislator for the purposes of distinguishing a separate consensual model of court proceedings. At the same time, the article aims to consider whether it would be more reasonable to broaden the possibility of plea bargaining to include all cases, regardless of the seriousness of the act, if the defendant pleads guilty. Moreover, the author considers the prerequisites for sentencing without court proceedings, provided for under Article 335 § 1 of the Code of Criminal Procedure, including the assessment of the defendant's own account in the context of all evidence collected in the investigation.

**Key words:** plea bargains, consensualism, guilty plea

### 1. Wprowadzenie

Funkcjonowaniu konsensualizmu w polskim procesie karnym powszechnym nie można przypisać długiej tradycji, pierwsze bowiem instytucje tego rodzaju wprowadzone zostały wraz z wejściem w życie Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. Przyznać jednak trzeba, że pomimo stosunkowo krótkiego czasu ich funkcjonowania, zakorzeniły się one w procesie karnym tak bardzo, że trudno sobie obecnie ten proces bez nich wyobrazić. Zakres zastosowania porozumień procesowych ulegał modyfikacji wraz z kolejnymi nowelizacjami ustawy karnoprosesowej. Nowela marcowa<sup>1</sup> przewiduje objęcie zakresem zastosowania instytucji dobro-

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2016, poz. 437, określana dalej nowelą marcową.

wolnego poddania się karze<sup>2</sup> z art. 387 k.p.k. przestępstw zagrożonych karą do 15 lat pozbawienia wolności<sup>3</sup>, natomiast instytucja skazania bez przeprowadzenia rozprawy w trybie art. 335 k.p.k., po utrzymaniu zmian wprowadzonych nowelą lutową<sup>4</sup>, może znaleźć zastosowanie w każdej sprawie o występki. W rezultacie wskazanych nowelizacji większość spraw może podlegać rozstrzygnięciu w ramach konsensualnego modelu procesu sądowego. Takie „upowszechnienie” wskazanych instytucji prowadzi do konstatacji, iż konsensualizm, z uwagi na swoje szerokie zastosowanie, nabrał już rangi zasady procesowej<sup>5</sup>. Nasuwać się może jednak wątpliwość, czy nie jest to twierdzenie zbyt pochopne i czy nie należałoby raczej rozpatrywać w ramach konsensualizmu poszczególnych instytucji prawa karnego procesowego, które w określony sposób funkcjonują na tle naczelných zasad procesowych. Szczególnie istotna wydaje się również kwestia warunków oraz zakresu zastosowania instytucji konsensualnych w polskim procesie karnym.

## 2. Kryterium wyodrębnienia trybu konsensualnego

Pomimo przyjęcia przyznania się do winy jako podstawowego warunku skierowania do sądu samego wniosku o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy (art. 335 § 1 k.p.k.) ustawodawca nie zdecydował się na ujednoczenie warunków zastosowania wszystkich występujących aktualnie w procesie karnym instytucji konsensualnych. Obecnie podstawowe znaczenie w tym zakresie odgrywa kryterium wagi czynu, pozwalające na zawarcie porozumienia w sprawach dotyczących określonej części przestępstw. Wydaje się, że w tym miejscu można zastanowić się nad moż-

<sup>2</sup> W niniejszym opracowaniu przyjęto właśnie taką nazwę wskazanej instytucji, należy jednak podkreślić, że w doktrynie procesu karnego brak jest pełnej zgody co do tej kwestii, pojawiają się bowiem głosy co do określenia jej mianem „skróconej rozprawy”, zob. U. WILK: *Instytucja skróconej rozprawy jako przykład konsensualnego zakończenia procesu karnego – art. 387 k.p.k.* Prok. i Pr. 2005, nr 1, s. 74, czy „procesem karnym skróconym”, zob. P. ROGOZIŃSKI: *Dobrowolne poddanie się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej.* PiP 2000, nr 9, s. 47 i nast.

<sup>3</sup> Tzw. nowela wrześniowa, tj. ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2013, poz. 1247, rozszerzyła zastosowanie dobrowolnego poddania się karze na wszystkie zbrodnie; regulacja ta obowiązywała od 1 lipca 2015 r. do 15 kwietnia 2016 r.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2015, poz. 396, dalej zwana nowelą lutową.

<sup>5</sup> P. WILIŃSKI: *Zasada konsensualizmu w polskim procesie karnym.* W: *Fiat Iustitia Pereat Mundus. Księga jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądu Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej.* Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2014, s. 593 i nast.

liwością przyjęcia odmiennego kryterium wyodrębnienia postępowania zredukowanego, przewidującego rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu w ramach konsensualnego modelu procesu sądowego. Podkreślenia wymaga fakt, że załatwienie sprawy wskutek zawarcia porozumienia procesowego wiąże się ze znaczną redukcją formalizmu i odejściem od przewidzianego w trybie zwyczajnym najwyższego standardu gwarancji procesowych. Przyjęte obecnie kryterium wagi czynu, zakreślające zakres zastosowania omawianych instytucji i skutkujące takimi uproszczeniami, skłaniać może do refleksji, że ustawodawca przykłada mniejszą wagę do osiągnięcia sprawiedliwości materialnej w sprawach o mniejszym ciężarze gatunkowym<sup>6</sup>. Tym samym przyjęcie w obecnym stanie prawnym kryterium wagi czynu jako podstawy rozpoznania sprawy w postępowaniu zredukowanym wywoływać może wrażenie, że „osiągnięcie sprawiedliwości materialnej w przypadku przestępstw mniejszej wagi pozostaje w cieniu ekonomicznego aspektu sprawnej realizacji zasady trafnej reakcji i jest w pewnym sensie składane na ołtarzu szybkiego przeprowadzenia procesu karnego”<sup>7</sup>. Należy mieć na względzie to, że ustawowe zagrożenie nie determinuje stopnia zawiłości określonej sprawy, bowiem z łatwością można sobie wyobrazić sprawę o występki, w której materiał dowodowy jest znacznie bardziej skomplikowany i obszerny niż w sprawie o zbrodnię. Mając powyższe na względzie, wydaje się, że przyjęte przez ustawodawcę kryterium nie jest w pełni zasadne. Można bowiem postawić pytanie, dlaczego ustawodawca pozwala na takie uproszczenia jedynie w sprawach o czyny o niższym zagrożeniu ustawowym, co, jak wyżej wskazano, niekoniecznie świadczyć musi o mniejszym stopniu ich skomplikowania. Wydaje się, że redukcje formalizmu winny iść w parze z brakiem wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu, bez względu na to, czy czyn ten stanowi zbrodnię czy występki i ile wynosi przewidziany w ustawie maksymalny wymiar kary. Powyższe rozważania uprawniają do poparcia stanowiska, zgodnie z którym zakres zastosowania instytucji konsensualnych nie powinien być ograniczony do określonej kategorii przestępstw czy też limitowany grożącą za dane przestępstwo karą. Wydaje się, że należałoby umożliwić zastosowanie wskazanych instytucji w sprawach o każde przestępstwo, w tym również o zbrodnię, modyfikując jednak warunki, w jakich skazanie bez przeprowadzenia rozprawy czy w wyniku złożonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze mogłoby nastąpić.

Przedstawione rozważania uprawniają do rozpatrzenia możliwości przyjęcia przyznania się do winy jako podstawowego kryterium roz-

---

<sup>6</sup> J. ZAGRODNIK: *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*. Warszawa 2013, s. 127–129.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 129.

poznania sprawy w trybie konsensualnym. Wskazany warunek przyjęty został w art. 335 § 1 k.p.k., natomiast wciąż nie jest to podstawowa przesłanka skazania bez rozprawy w trybie art. 335 § 2 k.p.k. oraz dobrowolnego poddania się karze uregulowanego w art. 387 k.p.k. Niewskazanie takiego wymogu wprost w treści przepisu art. 387 i 338a k.p.k. powoduje wątpliwości co do jego rzeczywistego istnienia, stając się kwestią budzącą w doktrynie niemałe kontrowersje<sup>8</sup>. Wydaje się, że przyjęcie przyznania się do winy jako podstawowego kryterium decydującego o skierowaniu sprawy do rozpoznania w ramach konsensualnego modelu procesu karnego mogłoby spotkać się z aprobatą, zwłaszcza mając na względzie charakter i cele porozumień procesowych<sup>9</sup>. Nie wolno tracić z pola widzenia tego, że porozumienia przewidziane w art. 335, 338a oraz 387 k.p.k. należą do postępowań zredukowanych, których istota zasadza się na ograniczeniu postępowania dowodowego i tym samym przyspieszeniu procedury, co stanowić może argument przemawiający za uznaniem wskazanego postulatu. Niewątpliwie skazanie oskarżonego w wyniku zawartego porozumienia procesowego w sytuacji, gdy nie przyznaje się on do winy lub wprost jej zaprzecza, może budzić poważne zastrzeżenia. Stosowanie instytucji konsensualnych, skutkujących znaczną redukcją formalizmu, a tym samym ograniczeniem uprawnień oskarżonego, podczas gdy nie przyznał się on w sposób wyraźny do winy, jest rażąco sprzeczne z ideą sprawiedliwości proceduralnej i nie może być godne zaakceptowania. Wydaje się, że nie należą do rzadkości sytuacje, w których oskarżony, mając na względzie „opłacalność” takiego zachowania i nie widząc dużych szans na uniewinnienie, kieruje wniosek o dobrowolne poddanie się karze, mimo iż otwarcie zaprzecza swojej winie. Pozostawiając na uboczu to, czy faktycznie jest on sprawcą przestępstwa oraz czy wyrok skazujący był słuszny, należy podkreślić, że uwzględnie-

---

<sup>8</sup> Za możliwością uwzględnienia wniosku o dobrowolne poddanie się karze w trybie art. 387 k.p.k. pomimo nieprzyznania się do winy przez oskarżonego opowiadają się m.in.: L.K. PAPRZYCKI: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz Lex*. T. I. Warszawa 2013, s. 1108–1109; R.A. STEFAŃSKI: *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*. Prok. i Pr. 2003, nr 6, s. 28. Przeciwny pogląd prezentują m.in.: M. ZBROJEWSKA: *Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego*. Białystok 2002, s. 167; D. ŚWIECKI: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. I. Warszawa 2015, s. 1303; A. WAŻNY. W: K.T. BORATYŃSKA et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa 2012, s. 813.

<sup>9</sup> S. Steinborn wskazuje, że podstawowymi funkcjami porozumień procesowych są uproszczenie trybu wydawania wyroku i przyspieszenie postępowania, ułatwienie pokrzywdzonemu uzyskania naprawienia szkody, tj. funkcja kompensacyjna oraz funkcja wygaszenia konfliktu wywołanego przestępstwem, zob. S. STEINBORN: *Porozumienia w polskim procesie karnym: skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej*. Kraków 2005, s. 56–61.

nie takiego wniosku w wypadku niepoczucia się oskarżonego do winy i braku jego skruchy niewątpliwie nie spotka się z pozytywnym odbiorem społecznym. Z pewnością jednak umocni w społeczeństwie przekonanie, jakoby organy wymiaru sprawiedliwości nie zawsze dążyły do osiągnięcia prawdy materialnej i pociągnięcia do odpowiedzialności osoby winnej popełnienia przestępstwa, a jedynie do szybkiego i „bezproblemowego” zakończenia postępowania. Wydaje się, że również pokrzywdzony nie zawsze będzie usatysfakcjonowany zakończeniem sprawy, jeśli oskarżony jedynie z wyrachowania, a nie z poczucia winy, zechce dobrowolnie poddać się karze. Wprawdzie zgodnie z art. 343 § 2 oraz 387 § 2 k.p.k. wnioski o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy czy dobrowolne poddanie się karze uwzględnione być mogą jedynie wówczas, gdy nie sprzeciwi się temu pokrzywdzony, należy mieć jednak na uwadze, że nie zawsze będzie on chciał się temu wnioskowi przeciwstawić, mając w perspektywie konieczność uczestniczenia w długim i wyczerpującym procesie sądowym. Można zatem wyobrazić sobie sytuację, w której postępowanie karne zostało zakończone w ramach jednej z instytucji konsensualnych przy jednoczesnym poczuciu, czy to ze strony pokrzywdzonego, czy sprawcy, że sprawiedliwości nie stało się zadość.

Z pewnością również warunek niebudzących wątpliwości okoliczności popełnienia przestępstwa nie zawsze może być spełniony, gdy oskarżony neguje swoje sprawstwo. Należałoby zatem postulować przyjęcie przez ustawodawcę warunku przyznania się do winy również w przypadku pozostałych porozumień karnoprocesowych, tj. dobrowolnego poddania się karze przewidzianego w art. 338a oraz 387 k.p.k. Pojawia się jednak pytanie, jak ukształtowana musiałaby zostać relacja pomiędzy postępowaniem przygotowawczym a postępowaniem jurysdykcyjnym, by model konsensualnego postępowania sądowego w zaproponowanej formie umożliwiał pełne osiągnięcie sprawiedliwości materialnej oraz proceduralnej. Dla pełniejszego przedstawienia takiej koncepcji nieodzowne wydaje się zaprezentowanie podstawowych możliwości skonstruowania warunków niezbędnych do zawarcia porozumienia procesowego, zdając sobie sprawę z konieczności znacznego uproszczenia problemu dla potrzeb niniejszego opracowania. W zakresie ukształtowania modelu postępowania konsensualnego z uwagi na kryterium obszerności materiału dowodowego, pozwalającego na rozpoznanie sprawy w tym trybie i stanowiącego podstawę wydanego wyroku, można zatem wyobrazić sobie trzy podstawowe rozwiązania.

- 1) Po pierwsze, przyjęć można, że rozpoznanie sprawy w trybie konsensualnym byłoby możliwe pomimo braku wyraźnego przyznania się oskarżonego do winy, a podstawę wydanego wyroku stanowiłyby dowody zebrane w postępowaniu przygotowawczym, jednak z uwagi

- na cel trybów konsensualnych, jakim jest przyspieszenie postępowania, niezasadne byłoby przeprowadzanie w stadium jurysdykcyjnym kolejnych dowodów w celu zweryfikowania okoliczności ustalonych w przygotowawczym stadium procesu. Tym samym wyrok skazujący musiałby być oparty jedynie na dowodach zebranych w pierwszym stadium procesu, przy jednoczesnym braku przyznania się przez oskarżonego do winy, co w sposób oczywisty skłania do konkluzji, że niebezpieczeństwo wydania wyroku nieodpowiadającego prawdzie materialnej uległoby diametralnemu zwiększeniu. Taka koncepcja nie wydaje się zatem możliwa do zaakceptowania.
- 2) Przyjmując odmienne zapatrywanie, można umożliwić rozpoznanie sprawy w omawianych trybach pomimo nieprzyznania się do winy przez oskarżonego. Aby jednak „wzmocnić” podstawę dowodową wyroku i nie opierać się jedynie na dowodach pochodzących z postępowania przygotowawczego, w stadium jurysdykcyjnym przeprowadzano by kolejne dowody w celu wyjaśnienia okoliczności popełnienia czynu i usunięcia pojawiających się wątpliwości. Wydaje się jednak, że przyjęcie takiego rozwiązania nie prowadziłoby do przyspieszenia postępowania w sprawach mniej zawiłych, co przecież pozostaje jednym z celów trybów konsensualnych. Pojawia się zatem pytanie o zasadność takiego modelu postępowania zredukowanego, które w zasadzie nie różni się zbyt wiele od postępowania prowadzonego w trybie zwyczajnym.
  - 3) Ostatnia z prezentowanych koncepcji zakłada możliwość rozpoznania sprawy w trybie konsensualnym jedynie w przypadku przyznania się przez oskarżonego do winy. Powyższemu warunkowi powinien towarzyszyć wymóg, by wyjaśnienia te nie budziły wątpliwości w świetle okoliczności popełnienia czynu, ustalonych na podstawie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Odmienne niż w obecnym uregulowaniu przepisu art. 335 § 1 k.p.k. to pozostałe dowody byłyby „tłem” dla analizy wyjaśnień oskarżonego, którym nie nadano by szczególnego, nadrzędnego znaczenia. Jeśli zatem pojawiłaby się jakakolwiek sprzeczność pomiędzy okolicznościami przytoczonymi przez oskarżonego a tymi wynikającymi z pozostałych dowodów, wydanie wyroku w omawianym trybie stałoby się niemożliwe. Przyjęcie takiego modelu prowadziłoby do wyraźnej dyferencjacji sposobu procedowania w trybie konsensualnym i w postępowaniu zwyczajnym, przy uwzględnieniu zasadniczej, wielokrotnie wspomnianej już funkcji porozumień, polegającej na uproszczeniu i przyspieszeniu postępowania, zwłaszcza w sprawach mniej skomplikowanych. Z pewnością określenie warunków w taki sposób prowadziłoby do ograniczenia liczby spraw rozpoznawanych w omawianych trybach,



jednakże wydaje się, że ilość w tym wypadku nie powinna stanowić kryterium nadrzędnego.

Podkreślić należy, że istniejące ograniczenia formalizmu procesowego przewidziane w ramach trybów konsensualnych niekoniecznie skłaniać muszą do przyjęcia twierdzenia, jakoby ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydanego wyroku, nie były udowodnione, a jedynie uprawdopodobnione<sup>10</sup>. Wydaje się, że nawet w przypadku przyjęcia przyznania się do winy jako warunku wydania wyroku na podstawie zawartego porozumienia powyższy pogląd nie zawsze znajdzie odzwierciedlenie w rzeczywistości<sup>11</sup>. Prawdopodobieństwo wydania wyroku nieodpowiadającego rzeczywistemu stanowi rzeczy wprawdzie może być wyższe w postępowaniu zredukowanym aniżeli w postępowaniu zwyczajnym, jednakże nie uprawnia to do twierdzenia, że oparcie rozstrzygnięcia jedynie na uprawdopodobnionych, lecz nieudowodnionych ustaleniach faktycznych stanowiłoby w tych wypadkach regułę. Przyjęcie z góry takiego założenia negowałoby zasadność funkcjonowania porozumień w systemie prawa karnego procesowego, a to z uwagi na obowiązującą zasadę domniemania niewinności. Biorąc pod uwagę dobrowolność zawarcia porozumienia, przejawiającą się czy to przez wyrażenie zgody na skierowanie przez prokuratora wniosku o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, czy poprzez złożenie wniosku o dobrowolne poddanie się karze, przyjęcie powyżej wskazanego warunku jako podstawowego wydaje się możliwe do obrony. Konieczne staje się jednak zaznaczenie, że w świetle przedstawionego poglądu przyznanie się do winy ma być podstawowym, lecz niejedynym warunkiem rozpoznania sprawy w jednym z trybów konsensualnych. Należy z całą mocą podkreślić, że wskazanie kryterium przyznania się przez oskarżonego do winy nie wiąże się z nadaniem temu środkowi dowodowemu szczególnego, nadrzędnego znaczenia. W zestawieniu z pozostałymi warunkami, tj. tym, by wyjaśnienia były pełne i złożone dobrowolnie oraz by nie budziły wątpliwości w świetle okoliczności popełnienia czynu, koncepcja ta wydaje się możliwa do zaakceptowania.

Nadanie tak znaczącej roli wyjaśnieniom oskarżonego może rodzić obawy, że organy ścigania będą wpływały na podejrzanego (oskarżonego), namawiając go do przyznania się do winy. Jeśli materiał dowodowy zebrany w danej sprawie jest ograniczony lub niejednoznaczny, a wyjaśnienie

---

<sup>10</sup> D. KARCZMARSKA: *Zasada prawdy materialnej a konsensualne formy rozstrzygnięcia spraw karnych*. W: *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji, Krasiczyn 15–16 października 2005*. Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK. Kraków 2006, s. 115–116; zob. również: R. KMIECIK: *Posiedzenie sądu w procesie karnym. Prawnodowodowa problematyka orzekania poza rozprawą*. Lublin 1993, s. 41.

<sup>11</sup> Szerzej zob. J. ZAGRODNIK: *Model interakcji postępowania przygotowawczego...*, s. 131–135.

nia oskarżonego przyznającego się do winy mogłyby stanowić podstawę do ich interpretacji, takie ryzyko może być realne, zwłaszcza w trudnych, skomplikowanych sprawach<sup>12</sup>. Wskazane zachowanie organów ścigania jest jednak dopuszczalne, dopóki nie jest niezgodne z prawem, nie polega na składaniu obietnic niemożliwych do spełnienia czy oszukiwaniu co do stanu innych dowodów itd. W takim wypadku powyższe działanie stanowi jedynie „zachętę” dla oskarżonego, będącą wyrazem dążenia do uzyskania większej liczby dowodów oraz wykrycia prawdy, co zresztą jest również korzystne dla sprawcy, który może zyskać chociażby łagodniejszy wymiar kary<sup>13</sup>.

Konieczne staje się również zaznaczenie, że wyjaśnienia oskarżonego przyznającego się winy, choć należy je oceniać z ostrożnością i dużą dozą krytycyzmu<sup>14</sup>, powinny być traktowane jak inne dowody, są zatem przedmiotem swobodnej oceny organu orzekającego. Przyznanie się do winy nie przesądza automatycznie o uznaniu oskarżonego za winnego i obaleniu domniemania niewinności<sup>15</sup>, może to bowiem nastąpić dopiero po uznaniu przez sąd jego winy za udowodnioną. Tym samym złożenie przez oskarżonego wyjaśnień, w których przyznaje się do zarzucanego mu przestępstwa, nie zwalnia organów z poszukiwania dowodów zmierzających do wyjaśnienia sprawy, nie zmienia zatem rozkładu prawnego obowiązku dowodzenia, który w dalszym ciągu obciąża organ prowadzący postępowanie przygotowawcze<sup>16</sup>.

Propozycja przyjęcia przyznania się do winy jako podstawowego warunku skierowania sprawy do rozpoznania w ramach postępowania konsensualnego znalazła już urzeczywistnienie w ramach skazania bez przeprowadzenia rozprawy z art. 335 § 1 k.p.k. Zgodnie z brzmieniem nadanym w drodze noweli lutowej art. 335 § 1 k.p.k. przewiduje możliwość złożenia przez prokuratora wniosku o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, jeżeli oskarżony przyznaje się do winy, a w świetle jego wyjaśnień okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości. Redakcja przytoczonego przepisu budzi jednak pewne zastrzeżenia. *Prima*

---

<sup>12</sup> J. JODŁOWSKI: *Zasada prawdy materialnej w postępowaniu karnym: analiza w perspektywie funkcji prawa karnego*. Warszawa 2015, s. 376–377.

<sup>13</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 5 czerwca 1996 r., II AKa 125/96, KZS 1996, z. 5–6, poz. 68; wyrok SA w Krakowie z dnia 1 czerwca 1995 r., II AkR 74/95, KZS 1995, z. 6, poz. 33.

<sup>14</sup> Wyrok SN z dnia 2 października 1972 r., OSNKW 1973, nr 2–3, poz. 36.

<sup>15</sup> W. WRÓBEL: *O dwóch aspektach konstytucyjnej zasady domniemania niewinności*. W: *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*. Warszawa 2007, s. 333–334.

<sup>16</sup> P.K. SOWIŃSKI: *Przyznanie się oskarżonego a skrócone formy procedowania*. W: *Ocena porozumień procesowych w praktyce wymiaru sprawiedliwości*. Red. C. KULESZA. Warszawa 2009, s. 113.

*facie*, sprawa wydaje się prosta, mianowicie wszelkie wątpliwości sądu co do zgodności ustalonych w postępowaniu faktów z rzeczywistym stanem rzeczy powinny skutkować uniemożliwieniem wydania wyroku w trybie art. 335 § 1 k.p.k. i koniecznością rozpoznania sprawy na zasadach ogólnych. Należy podkreślić, że w brzmieniu nadanym przez nowelę lutową art. 335 § 1 k.p.k. stanowi, iż okoliczności popełnienia przestępstwa mają nie budzić wątpliwości w świetle wyjaśnień oskarżonego przyznającego się do winy. O ile uznanie przyznania się do winy za obligatoryjny warunek zawarcia porozumienia zasługuje na aprobatę, o tyle redakcja wskazanego wyżej przepisu pozostawia wątpliwości co do sposobu interpretacji pozostałych dowodów i wynikających zeń okoliczności. Ścisła interpretacja tego przepisu prowadzić może do konkluzji, że pozostałe okoliczności powinny być oceniane przez pryzmat złożonych wyjaśnień, na podstawie których należy wyeliminować towarzyszące im nieścisłości. Tym samym przed złożeniem wyjaśnień takie wątpliwości mogły istnieć, natomiast powinny zostać usunięte w wyniku przyznania się oskarżonego do winy, co oznacza, iż ustawodawca nadaje temu środkowi dowodowemu rangę szczególnego, koronnego dowodu<sup>17</sup>. Dla porównania wskazać należy, że przed 1 lipca 2015 r. ustawodawca, zarówno w ramach skazania bez przeprowadzenia rozprawy w trybie art. 335 k.p.k., jak i dobrowolnego poddania się karze na podstawie art. 387 k.p.k., posługiwał się warunkiem, by okoliczności popełnienia czynu nie budziły wątpliwości, jednak nie miały one podlegać ocenie przez pryzmat złożonych przez oskarżonego wyjaśnień. W przypadku odmowy ich złożenia ocena tych okoliczności dokonywana była na podstawie innych dowodów<sup>18</sup>. Przed wejściem w życie noweli lutowej w ramach art. 335 k.p.k. możliwe było zaniechanie dalszych czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym, jeśli „w świetle zebranych dowodów wyjaśnienia podejrzanego nie budzą wątpliwości”, widać zatem wyraźnie, że w wyniku powyższych zmian, utrzymanych nowelą marcową, nastąpiła znaczna zmiana sposobu oceny materiału dowodowego i nadanie wyjaśnieniom oskarżonego szczególnego znaczenia. Często to właśnie one będą decydowały o tym, czy wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu zachodzą czy nie, a jeśli tak, to analiza wyjaśnień oskarżonego prowadzić może do ich całkowitego usunięcia. Zasadnicze znaczenie ma w omawianym przypadku sposób oceny wątpliwości organu orzekającego, m.in. tło dla ich analizy. Wydaje się jednak, że to pozostałe dowody, jeśli możliwe jest ich uzyskanie, powinny stanowić punkt odniesienia dla analizy wyjaśnień oskarżonego, a nie odwrotnie. Należałoby zatem skłonić się ku odejściu od ścisłej, ję-

<sup>17</sup> J. JODŁOWSKI: *Zasada prawdy materialnej...*, s. 375–376.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 376.

zykowej analizy aktualnie obowiązującego przepisu w stronę wykładni celowościowej i uznać, że wyjaśnienia oskarżonego przyznającego się do winy nie powinny budzić wątpliwości w świetle pozostałych okoliczności sprawy.

### 3. Konkluzje

Charakter porozumień procesowych, ich istota i konstrukcja wymagają wypracowania pewnych kompromisów, czego skutkiem są mniejsze lub większe odchylenia od realizacji niektórych zasad procesowych. Doskonałym przykładem może być zasada bezpośredniości, której realizacja w sposób niewątpliwy podlega diametralnemu ograniczeniu w przypadku wniesienia wniosku o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy lub dobrowolne poddanie się karze. W tym wypadku realizacja tej zasady poświęcana jest na rzecz przyspieszenia i uproszczenia postępowania karnego<sup>19</sup>. Wydaje się, że na aprobatę zasługuje propozycja, by uczynić wyjaśnienia oskarżonego przyznającego się do winy podstawą dla rozpoznania sprawy w trybach konsensualnych. Zdając sobie sprawę z kontrowersyjności takiego twierdzenia, podkreślić jeszcze raz należy, że rozwiązanie takie z pewnością nie stanowiłoby powrotu do modelu inkwizycyjnego, w którym naczelną zasadę stanowiła paremia „*confessio es regina probationum*”. Przeciwnie, uzasadnione wydaje się twierdzenie, że przyjęcie takiego modelu postępowania konsensualnego stanowiłoby odpowiedź na wyzwania stojące przed współczesnym procesem karnym. Zadając pytanie, czy instytucje porozumień procesowych pozwalają na dotarcie w procesie karnym do prawdy, być może należałoby oczekiwać odpowiedzi twierdzącej, zastrzegając przy tym jednak, że wskazane regulacje zmuszają do spojrzenia na pojęcie prawdy z innej perspektywy, być może nawet przyjmując odmienną jej definicję.

### Bibliografia

#### Literatura

- BORATYŃSKA K.T. et al.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa 2012.
- JODŁOWSKI J.: *Zasada prawdy materialnej w postępowaniu karnym: analiza w perspektywie funkcji prawa karnego*. Warszawa 2015.
- KARCZMARSKA D.: *Zasada prawdy materialnej a konsensualne formy rozstrzygnięcia spraw karnych*. W: *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji*,

<sup>19</sup> H. PALUSZKIEWICZ. W: *System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. III. Cz. 2. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014, s. 1102.

- Krasiczyn 15–16 października 2005*. Red. Z. SOBOLEWSKI, G. ARTYMIAK. Kraków 2006.
- KMIECIK R.: *Posiedzenie sądu w procesie karnym. Prawnodowodowa problematyka orzekania poza rozprawą*. Lublin 1993.
- PAPRZYCKI L.K.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz Lex*. T. I. Warszawa 2013.
- ROGOZIŃSKI P.: *Dobrowolne poddanie się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej*. PiP 2000, nr 9.
- SOWIŃSKI P.K.: *Przyznanie się oskarżonego a skrócone formy procedowania*. W: *Ocena porozumień procesowych w praktyce wymiaru sprawiedliwości*. Red. C. KULEZA. Warszawa 2009.
- STEFAŃSKI R.A.: *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*. Prok. i Pr. 2003, nr 6.
- STEINBORN S.: *Porozumienia w polskim procesie karnym: skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej*. Kraków 2005.
- System Prawa Karnego Procesowego. Zasady procesu karnego*. T. III. Cz. 2. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- ŚWIECKI D.: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. I. Warszawa 2015.
- WILIŃSKI P.: *Zasada konsensualizmu w polskim procesie karnym*. W: *Fiat Iustitia Pereat Mundus. Księga jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądu Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej*. Red. P. HOFMAŃSKI. Warszawa 2014.
- WILK U.: *Instytucja skróconej rozprawy jako przykład konsensualnego zakończenia procesu karnego – art. 387 k.p.k.* Prok. i Pr. 2005, nr 1.
- WRÓBEL W.: *O dwóch aspektach konstytucyjnej zasady domniemania niewinności*. W: *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*. Warszawa 2007.
- ZAGRODNIK J.: *Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym*. Warszawa 2013.
- ZBROJEWSKA M.: *Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego*. Białystok 2002.

### **Orzecznictwo**

- Wyrok SN z dnia 2 października 1972 r. OSNKW 1973, nr 2–3, poz. 36.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 1 czerwca 1995 r., II Akc 74/95. KZS 1995, z. 6, poz. 33.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 5 czerwca 1996 r., II AKa 125/96. KZS 1996, z. 5–6, poz. 68.





OLGA SITARZ  
Uniwersytet Śląski

## Dobrowolność czynnego żalu związanego z usiłowaniem udolnym i nieudolnym (uwagi na tle uchwały siedmiu sędziów SN z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 16/16<sup>1</sup>)

**Abstract:** The following article critically assesses the ruling of seven justices of the Supreme Court dating January 19, 2017. The crucial issue undertaken by this article consists in the assessment of the validity of the ruling of the Supreme Court which assumes an unsuccessful attempt in the cases of the lack of an object on which to commit a criminal offense and defines the “voluntariness” of active grief exhibited at the stage of attempting to commit a criminal offense. The Supreme Court assumed an objectivist conception in their interpretation of the phrase “lack of an object on which to commit a criminal offense”, thus assuming that what transpires is a successful attempt in the case where there was a lack of a particular object comprising the perpetrator’s intent, but there were other objects which could have become the objects of the crime. At the same time, however, the Supreme Court ruled that the premises of voluntariness resulting in impunity (Article 15 § 1 of the Criminal Code) did not apply, since the perpetrator did not abandon his intent to commit a criminal offense; it was only the object of it that did not fulfill their expectations. According to the author of the article, such a ruling allows to reach two contradictory conclusions. Thus, the author proposes a different conception of assuming successful or unsuccessful attempt with regard to an object on which to commit a criminal offense, as well as a model for assessing the voluntariness of the perpetrator in the cases of the lack of continuation of *iter delicti*.

**Key words:** active grief, attempt, voluntary withdrawal

---

<sup>1</sup> Uchwała siedmiu sędziów SN z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 16/16. Źródło: <http://www.sn.pl/sites/orzecnictwo/Orzeczenia3/I%20KZP%2016-16.pdf> [dostęp: 27.02.2017].

Rozstrzygając rozbieżności w wykładni prawa występujące w orzecznictwie SN oraz sądów powszechnych, w uchwale z dnia 19 stycznia 2017 r. SN orzekł, iż „1) Zawarte w art. 13 § 2 k.k. wyrażenie »brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego« oznacza brak takiego przedmiotu, który należy do zbioru desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej typu czynu zabronionego, do którego zmierzał sprawca. 2) Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy usiłowania nieudolnego (art. 13 § 2 k.k.) może być *in concreto* uwarunkowane poczynionymi ustaleniami co do zamiaru popełnienia czynu zabronionego na określonym przedmiocie”. Uchwała SN podjęta została na wniosek Pierwszego Prezesa SN o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „czy brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego, o którym mowa w art. 13 § 2 k.k., oznacza brak jakichkolwiek desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej, na których chociażby potencjalnie może zostać popełniony czyn zabroniony w konkretnym stanie faktycznym, czy jedynie brak desygnatów, na które nakierunkowany jest zamiar sprawcy?”.

Wskazana przez SN wykładnia, chociaż dotyczy problematyki rozgraniczenia usiłowania udolnego i nieudolnego, w pewnej mierze odnosi się również do kwestii czynnego żalu związanego z usiłowaniem i dotyka problemu dobrowolności. I chociaż to ten ostatni aspekt znajduje się w polu mojego zainteresowania, nie można pominąć rozważań SN odnośnie do wytyczania granicy pomiędzy usiłowaniem udolnym i nieudolnym. Czynny żal okazany na etapie usiłowania jest bowiem bardzo silnie związany z tym stadium *iter delicti* – kształt, przesłanki, postać i rodzaj usiłowania ma bezpośredni wpływ na przesłanki i karnoprawne konsekwencje czynnego żalu.

Sąd Najwyższy zważył, iż usiłowanie nieudolne ma podstawowe cechy usiłowania udolnego (zamiar, bezpośrednie zmierzanie do dokonania, brak dokonania), ale między obiema postaciami zachodzi zasadnicza różnica strukturalna – o ile przy usiłowaniu udolnym dokonanie było potencjalnie możliwe, to w przypadku usiłowania nieudolnego dokonanie nigdy nie może nastąpić. Jedną z przyczyn „jałowego” zachowania sprawcy (jak określił to SN) jest **urojenie, że na drodze realizacji zamiaru jest przedmiot nadający się do popełnienia na nim czynu zabronionego.**

Warto już w tym miejscu poczynić pierwszą uwagę. W tezie przywołanej uchwały SN posługuje się sformułowaniem „przedmiot czynności wykonawczej” jako swoistym synonimem pojęcia „przedmiot nadający się do popełnienia na nim czynu zabronionego”. To prawda, że w piśmiennictwie sformułowania te stosowane są zamiennie, pamiętać jednak należy, że ustawa posługuje się wyłącznie tym drugim (*vide* art. 13

§ 2 k.k.). Jeśli konstatacja SN ma mieć szersze znaczenie (a nie odnosić się wyłącznie do zaboru rzeczy), to nieodzowne staje się pytanie, czy rzeczywiście „przedmiot czynności wykonawczej” jest synonimem pojęcia „przedmiot nadający się do popełnienia na nim czynu zabronionego”. Warto więc zauważyć, że w literaturze<sup>2</sup>, w wąskim co prawda zakresie, poruszane jest zagadnienie, czy przedmiot wykonawczy występuje w każdej typizacji<sup>3</sup>. Wypowiedzi na temat samego przedmiotu wykonawczego też nie są zbyt obszerne i pogłębione. Według A. Zolla przedmiot wykonawczy to obiekt będący nośnikiem dobra prawnego, stanowiącego znamię określonego typu czynu zabronionego<sup>4</sup>. Nie ma wątpliwości, że w przypadku przestępstw przeciwko mieniu nośnik wspomnianego dobra będzie rzeczywiście równocześnie przedmiotem nadającym się do popełnienia na nim czynu zabronionego. Z pewnością jednak istnieją i takie typizacje, gdzie nie występuje w ogóle nośnik dobra prawnego lub jest on różny od przedmiotu, na którym czyn jest popełniany. W moim przekonaniu przykładem takiej sytuacji jest łapownictwo. Przedmiotem ochrony, dobrem prawnym tego przestępstwa jest właściwe, bezstronne, wolne od nacisków funkcjonowanie wybranych obszarów państwa. Wręczane i przyjmowane w ramach np. pełnienia funkcji publicznej pieniądze nie stanowią przedmiotu czynności wykonawczej, ponieważ nie są nośnikami dobra prawnego stanowiącego ustawowe znamię czy, innymi słowy – substratem przedmiotu ochrony. Pieniądze takie są jednak przedmiotem nadającym się do popełnienia na nim czynu zabronionego (lub ewentualnie środkiem do jego popełnienia). Przyjęcie zatem koperty wypełnionej ścinkami gazet, w przekonaniu, że są to pieniądze, w związku z pełnieniem funkcji publicznej jest usiłowaniem nieudolnym, mimo że z istoty typizacji łapownictwa i jej dobra prawnego wynika, że brak jest przedmiotu czynności wykonawczej.

SN przytacza także powtarzaną często tezę, iż błąd w przypadku usiłowania nieudolnego ma „odwrotny kierunek w stosunku do kategorii błędów, które na podstawie art. 28–30 k.k. wyłączają odpowiedzialność karną”. Zastanawia nieco niezwykła akceptacja takiego ujęcia. Pierwszą rzeczą jest wątpliwość, czy błąd w ogóle może mieć kierunek. Nawet gdyby przyjąć, iż jest to ujęcie nieco metaforyczne, to jednak istota zróżnicowania skutków błędu przewidzianego w art. 13 § 3 oraz art. 28–30 leży zgoła

<sup>2</sup> Por. np.: I. ANDREJEW: *Polskie prawo karne*. Warszawa 1971, s. 103; W. WRÓBEL, A. ZOLL: *Polskie prawo karne*. Warszawa 2010, s. 202; O. SITARZ: *Czynny żal związany z usiłowaniem w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna i kryminalnopolityczna*. Katowice 2015, s. 203.

<sup>3</sup> Sąd podział – wyjątkowy – przestępstw na przechodnie i nieprzechodnie – por. R.G. HAŁAS. W: *Prawo karne*. Red. A. GRZEŚKOWIAK. Warszawa 2012, s. 119.

<sup>4</sup> A. ZOLL. W: *Kodeks karny. Komentarz*. T. I. Red. A. ZOLL. Warszawa 2012, s. 261.

gdzie indziej. Punktem wyjścia późniejszego zróżnicowania jest zamiar – w przypadku usiłowania sprawca ma zamiar dokonać określonego czynu zabronionego, jednak na skutek błędu mu się to nie udaje. W sytuacjach określonych w przepisach art. 28–30 wręcz przeciwnie – sprawca takiego zamiaru nie ma, ale na skutek błędu dochodzi do naruszenia normy prawnokarnej. W każdym z tych przypadków błąd spowodował zmianę kierunku realizacji zamierzeń sprawcy. Odrębną kwestią jest karnoprawna ocena znaczenia błędu dla odpowiedzialności karnej. Nie ma tu jednoznacznych, prostych i „symetrycznych” reguł i wcale być nie musi, ponieważ ostatecznie są to zupełnie odmienne sytuacje, o różnym rozłożeniu elementów obiektywnych i subiektywnych. Nie ma jednak wątpliwości, że zasadniczym problemem budzącym spory w doktrynie, jak i powodującym brak jednolitości w orzecznictwie jest kwestia braku przedmiotu nadającego się do popełnienia czynu zabronionego, który to brak uniemożliwił dokonanie czynu zabronionego.

Sąd Najwyższy uznał, że (systemowa) specyfika usiłowania nieudolnego przejawia się w obiektywnej niemożności dokonania czynu zabronionego, którą powiązać należy z „brakiem przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego”. Natomiast wykładnia językowa i systemowa pojęcia „czyn zabroniony” doprowadziła SN do przekonania, iż przytoczone wyżej sformułowanie, zaczerpnięte z treści przepisu art. 13 § 2 k.k., oznacza, że na drodze zmierzającej do dokonania sprawca nie napotka żadnych desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej typu przestępstwa, które zamierza popełnić.

Trafnie zdiagnozował problem J. Giezek. Jak zauważa, rzecz pozornie wydaje się nieskomplikowana, ponieważ odpowiedź na pytanie o brak przedmiotu sprowadza się do prostego aktu poznawczego, rozstrzygającego, czy w otaczającej rzeczywistości dany akt postrzegamy czy też nie<sup>5</sup>. Ustawa (w art. 13 § 2 k.k.) jednak mówi o przedmiocie **nadającym się** do popełnienia na nim czynu zabronionego.

Zdaniem J. Giezka realnie istniejący przedmiot, na który potencjalnie skierowane jest działanie sprawcy – ze względu na krzyżowanie się obiektywnej i subiektywnej płaszczyzny oceniania – może się okazać: 1) obiektywnie i subiektywnie zdalny do popełnienia na nim czynu zabronionego; 2) tylko obiektywnie zdalny, subiektywnie niezdalny; 3) tylko subiektywnie zdalny, obiektywnie zaś niezdalny; 4) zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie niezdalny do popełnienia na nim czynu zabronionego. Wątpliwości dotyczą sytuacji, w której ocena subiektywna nie pokrywa się z oceną obiektywną. J. Giezek proponuje, aby formułowanie

---

<sup>5</sup> J. GIEZEK, W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. GIEZEK. Warszawa 2012, s. 126–127.

oceny zdatości przedmiotu opierało się łącznie na obiektywnym i subiektywnym punkcie widzenia („obiektywizacja oceny subiektywnej”). Innymi słowy, tzw. subiektywna ocena sprawcy usiłowania winna być konfrontowana z modelem racjonalnego oraz praktycznie zachowującego się sprawcy. Dlatego też J. Giezka nie dziwi rezygnacja z zaboru monety pięcioletowej, skoro nie jest ona przedmiotem, dla którego „warto” byłoby dopuszczać się rozboju<sup>6</sup>. Wydaje się jednak, że dość ryzykowna jest figura „racjonalnie” czy też „pragmatycznie” zachowującego się sprawcy, a środki masowego przekazu skutecznie przekonują, że dla niejednego sprawcy „warto” dokonać przestępstwa dla papierosów czy bardzo małej kwoty.

Zupełnie inaczej do kwestii tej podszedł J. Majewski. Jego zdaniem właściwe rozeznanie istoty kryterium możliwości/braku możliwości dokonania czynu zabronionego stanowi solidny punkt oparcia dla prawidłowego<sup>7</sup> rozstrzygnięcia o kwalifikacji przynajmniej niektórych skomplikowanych stanów faktycznych. Punktem wyjścia musi być ustalenie znaczenia terminu „czyn zabroniony”, jako składnika definicji użytej w przepisie art. 13 § 2 k.k. Termin „czyn zabroniony” w przywołanym przepisie mógłby być – zdaniem autora – teoretycznie wykładany trojako: 1) jako odnoszący się do braku możliwości dokonania ściśle oznaczonego czynu zabronionego; 2) jako odnoszący się do braku możliwości dokonania jakiegokolwiek czynu zabronionego określonego typu (kradzieży, zabójstwa itp.); 3) jako odnoszący się do braku możliwości dokonania jakiegokolwiek czynu zabronionego jakiegokolwiek typu. Zdaniem J. Majewskiego zawarty w art. 13 § 2 zwrot „dokonanie [czynu zabronionego – O.S.] jest niemożliwe” odnosi się do dokonania tego ściśle oznaczonego czynu zabronionego, który stanowi przedmiot zamiaru sprawcy (powołując się na analogiczną sytuację wskazaną w przepisie art. 13 § 1, w którym ustawodawca, posługując się odpowiednimi zaimkami, bez wątplenia wskazuje, że czyn zabroniony, do którego sprawca zmierza, oraz czyn zabroniony stanowiący przedmiot zamiaru sprawcy to ten sam czyn zabroniony)<sup>8</sup>.

Wydaje się, że prezentowany przez J. Majewskiego sposób wykładni pojęcia „czyn zabroniony” nie narusza zakazu wykładni homonimicznej (przed czym przestrzega w przywołanej uchwale SN), albowiem interpretator nie tyle nadaje sformułowaniu „czyn zabroniony” różne znaczenia,

---

<sup>6</sup> J. GIEZEK: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2001 r., sygn. I KZP 36/2000*. Prok. i Pr. 2001, nr 9, s. 105–111.

<sup>7</sup> Pytanie jednak, zadane na marginesie, brzmi, co to znaczy prawidłowe rozstrzygnięcie – zgodne z intuicją, poczuciem sprawiedliwości czy też polityką karną.

<sup>8</sup> J. MAJEWSKI: *O różnicy i granicy między usiłowaniem udolnym a usiłowaniem nieudolnym*. W: *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa. Materiały III Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*. Red. J. MAJEWSKI. Toruń 2007, s. 33–51.

co operuje na różnych poziomach jego konkretyzacji. Co więcej przepis art. 13 k.k. nie jest jedynym, który wymaga takiego zróżnicowania interpretacyjnego (por. przykładowo przepis art. 18 § 2 i 3 k.k.).

Skrajna obiektywizacja, a chyba tak należy ocenić stanowisko SN, doprowadzić może do wniosku, iż usiłowanie nieudolne ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego w rzeczywistości praktycznie nigdy nie nastąpi.

SN wyraził przekonanie, że „kryminalizując usiłowanie w obu jego postaciach w zależności od tego, czy dokonanie jest możliwe czy niemożliwe, a więc zagrażające bądź niezagrażające dobru prawnemu, racjonalny ustawodawca formułował przepisy art. 13 § 1 i 2 k.k. tak, by granica modelowa między udolnością a nieudolnością nie mogła być zrelatywizowana do zamiaru sprawcy mogącego przybrać różny kształt zależnie od konkretnych okoliczności czynu, wyłaniających się w fazie zmierzania do dokonania”. Z takim stanowiskiem trudno się zgodzić. Usiłowanie to forma stadialna, cechująca się bardzo silnym „zrelatywizowaniem do zamiaru”. To właśnie zamiar pozwala ocenić, czy określone zachowanie prezentowane przez sprawcę jest przygotowaniem, usiłowaniem czy dokonaniem. Przykładowo to samo zniszczenie drzwi „zrelatywizowane do zamiaru” może być przygotowaniem do dokonania zabójstwa, usiłowaniem kradzieży z włamaniem lub po prostu dokonaniem zniszczenia mienia (odrębną kwestią jest karnoprawna ocena każdej z wymienionych sytuacji). Trudno więc racjonalnie ten subiektywny element instytucji usiłowania wyeliminować, czy też znacząco zminimalizować. Ponownie wrócić należy więc do tezy J. Majewskiego i zadać pytanie, o jaki – zamierzony przez sprawcę – czyn zabroniony chodzi.

Inną sprawą jest postać tego zamiaru, a przede wszystkim wynikająca z charakteru tego elementu trudności dowodowe. Niejednokrotnie bowiem sprawcy (zwłaszcza przy przestępstwach przeciwko mieniu, ale też przeciwko zdrowiu) towarzyszy zamiar dość ogólnikowy, słabo sprecyzowany. Ponadto właśnie ze względu na brak dokonania i skróconą *iter delicti*, a co za tym idzie mniejsze „*quantum*” przedmiotowych/zewnętrznych elementów czynu, ustalenie zamiaru i jego punktu odniesienia w postaci skonkretyzowanego przedmiotu może być wręcz niemożliwe. Być może właśnie wspomniane trudności dowodowe sprawiają, iż silnie akcentowane są elementy obiektywne usiłowania.

W dalszej części pomocniczo SN powołał się na wykładnię historyczną, wskazując na zmieniającą się treść stosownych przepisów w kodeksach karnych z lat 1932, 1969 i 1997. Szczególną wagę SN przyłożył do pominięcia przez ustawodawcę z 1997 r. sformułowania „zamierzonego czynu” odnośnie do usiłowania nieudolnego, co ma świadczyć o pewnym procesie obiektywizacji instytucji usiłowania. To prawda, od czasów pro-



jektu instytucji usiłowania zaproponowanego przez J. Makarewicza można zauważyć silniejsze akcentowanie elementów obiektywnych tej instytucji, jednak wskazane zmiany w tekście ustawy zostały przez SN mylnie odczytane. Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na samą deklarację projektodawcy, który w uzasadnieniu do Kodeksu karnego wskazał, iż „Kodeks karny z 1997 r. nie przewiduje wprowadzenia merytorycznych zmian w stosunku do sposobu określania w Kodeksie karnym z 1969 r. usiłowania nieudolnego. Proponowane zmiany służą jedynie zwiększeniu precyzji w określaniu usiłowania nieudolnego”<sup>9</sup>.

Przyjęcie określonej koncepcji nie tylko ma znaczenie dla ostatecznej decyzji co do rodzaju usiłowania (przyjęcie w kwalifikacji usiłowania udolnego lub nieudolnego, a w związku z tym ewentualne zastosowanie instrumentów, o których mowa w art. 14 § 2 k.k.). Wybór określonego zapatrywania radykalnie wpływa na sytuację sprawcy na płaszczyźnie czynnego żalu. Jeżeli bowiem sprawca nie dokonuje kradzieży, ponieważ nie ma interesującego go przedmiotu, to taka rezygnacja odczytana być może w sposób dwójaki – właśnie w zależności od przyjętej koncepcji. Jeśli uznamy, że o właściwości przedmiotu decyduje zamiar sprawcy, a zatem rezygnuje z kradzieży – mamy do czynienia z usiłowaniem nieudolnym, a poniechane przez niego działania nie mają cechy dobrowolności, nie można więc mówić o czynnym żalu. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, w której uznamy, że zdatność do bycia przedmiotem ma charakter obiektywny, niezależny od sprawcy. Wówczas rezygnacja z kradzieży takich przedmiotów może mieć charakter dobrowolny, a to już otwiera drogę do rozważenia instytucji czynnego żalu, gwarantującej bezkarność.

SN bardzo znamienne kwestię tę przeprowadził. Stał się bowiem na stanowisku koncepcji obiektywistycznej przy wykładni sformułowania „brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego”, zatem przyjął, iż chodzi o usiłowanie udolne w sytuacji, gdy brak było określonego przedmiotu objętego zamiarem sprawcy, ale znajdowały się inne przedmioty mogące stać się przedmiotem zaboru. Równocześnie jednak uznał, iż nie zostały zrealizowane przesłanki dobrowolności skutkujące bezkarnością (art. 15 § 1 k.k.), albowiem sprawca nie porzucił zamiaru dokonania czynu zabronionego, a jedynie obiekt nie spełniał jego oczekiwań.

Zasadniczym zatem zagadnieniem oceny zasadności stanowiska SN staje się pojęcie **dobrowolności** i jego istota. Wagę tego pojęcia podkreślał

---

<sup>9</sup> *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy.* Warszawa 1997, s. 124–125. O znaczeniu innych zmian przepisów odnośnie do usiłowania w dwudziestowiecznych kodeksach por.: O. SITARZ: *Czynny żal...*, s. 120–125.

Z. Kubec, pisząc, że jest to najważniejszy i najtrudniejszy problem<sup>10</sup>. Jest to właściwie jedyne kryterium pozwalające na rozróżnianie usiłowania zatamowanego (karalnego jak dokonanie) i zaniechanego (bezkarnego). Albowiem, jak wskazywał S. Budziński, „dwie są bowiem przyczyny, dla których człowiek zawiesza rozpoczęte działanie: nie chcieć lub nie móc”<sup>11</sup>.

Ustawodawca w żaden sposób nie sprecyzował warunków czy przesłanek tej dobrowolności, w szczególności nie wskazał motywacji sprawcy, która miałyby warunkować bezkarność. Niemniej w literaturze i orzecznictwie spotkać można wiele interpretacji tego pojęcia. Klasyfikację tych znaczeń sporządził A. Spotowski, który dokonał podziału ujęcia dobrowolności na psychologiczne i normatywne. Według pierwszego nie ma znaczenia charakter motywu skłaniającego sprawcę do odstąpienia od usiłowania, lecz wystarcza, aby według swego wyobrażenia mógł on dokonać przestępstwa, lecz nie chciał tego uczynić. Zgodnie z ujęciem normatywnym pojęcie dobrowolności ma swoisty charakter i związane jest z oceną motywów odstąpienia<sup>12</sup>. Ujęcie psychologicznie trafnie oddaje znana formuła R. Franka, w myśl której o dobrowolności może być mowa, gdy sprawca mówi: „nie chcę osiągnąć celu, nawet jeśli mogę”, natomiast zdanie: „nie mogę dojść do celu, nawet gdybym chciał” oznacza brak dobrowolności<sup>13</sup>. I nie ma wątpliwości, że znakomita większość karnistów przedstawia taki punkt widzenia, podobnie jak judykatura. Przykładowo W. Wolter wskazywał, że „warunek ustawy jest minimalistyczny”, wystarcza, że sprawca nie chciał więcej dokonać przestępstwa<sup>14</sup>. Powołując się zaś na E. Krzymuskiego, W. Radecki dodaje, że dla prawa karnego obojętne jest, czy ktoś nie jest przestępcą z przekonania czy ze strachu oraz to, czy ktoś odstąpił od dokonania przestępstwa wskutek skruchy czy też z obawy przed karą<sup>15</sup>. Podobne stanowisko prezentuje wielu innych autorów<sup>16</sup>. Przeglądu konsekwentnego w tym zakresie orzecznictwa Sądu Najwyższego do 1981 r. dokonał już

<sup>10</sup> Z. KUBEC: *Kilka uwaga na temat odstąpienia od usiłowania*. PiP 1969, nr 3, s. 565.

<sup>11</sup> S. BUDZIŃSKI: *Wykład porównawczy prawa karnego*. Warszawa 1988, s. 174 za: A. STEFAŃSKI: *Dobrowolne odstąpienie od usiłowania*. Prok. i Pr. 1996, nr 4, s. 112.

<sup>12</sup> A. SPOTOWSKI: *O odstąpieniu od usiłowania*. PiP 1980, nr 6, s. 91–93.

<sup>13</sup> Za: A. SPOTOWSKI: *O odstąpieniu od usiłowania...*, s. 92.

<sup>14</sup> W. WOLTER: *Nauka o przestępstwie*. Warszawa 1973, s. 273.

<sup>15</sup> W. RADECKI: *Prawne i moralne oceny czynnego żalu*. Pał. 1976, nr 12, s. 22–25.

<sup>16</sup> S. ŚLIWIŃSKI: *Prawo karne*. Warszawa 1946, s. 307; G. REJMAN: *W kwestii dobrowolnego odstąpienia od usiłowania*. NP 1969, nr 3, s. 436–439; W. WOLTER: *Nauka o przestępstwie...*, s. 273; W. KUBALA: *Glosa do wyroku Izby Karnej Sądu Najwyższego z 1 sierpnia 1975 r.* Pał. 1976, nr 4–6; J. RAGLEWSKI: *Dobrowolne odstąpienie od czynu jako przestępstwo instytucji czynnego żalu*. Prok. i Pr. 1997, nr 3, s. 43; W. WRÓBEL, A. ZOLL: *Polskie prawo karne...*, s. 237; J. WARYLEWSKI: *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa 2012, s. 355.

W. Kubala<sup>17</sup>; przykłady orzeczeń późniejszych wskazuje A. Stefański<sup>18</sup>. Współczesną ilustracją podejścia władzy sądowniczej do tego zagadnienia stać się może teza wyroku SA w Krakowie o następującej treści: „1. Odstępuje dobrowolnie od usiłowania ten, kto mogąc kontynuować je, rezygnuje z niego, bo nie chce już osiągnąć zamierzonego wcześniej celu. 2. Dla stwierdzenia dobrowolności odstąpienia od usiłowania nie ma znaczenia powód takiego zachowania. Sprawca nie musi zrozumieć naganności swego działania, wyrządzonej krzywdy itd., by dobrowolnie odstąpić od usiłowania. Praktyka sądowa ujawnia rozmaite motywacje takich postąpień, od najbardziej szlachetnych przez moralnie obojętne aż po wątpliwe. W każdym z tych wypadków stosowanie art. 15 § 1 k.k. jest słuszne, a zwłaszcza celowe, bo sprzyja zmniejszeniu krzywdy ofiary przestępstwa i skłania innych sprawców do naśladowania, również z korzyścią dla ofiar przestępstw”<sup>19</sup>.

Odmienne podejście prezentuje M. Szerer, uznając, że w słowach przepisu o czynnym żalu nie ma nic, co by upoważniało do tego, aby dekryminalizację dobrowolnego odstąpienia od usiłowania wiązać z oportunizmem. Podkreślał on, że nie miałyby karnopolitycznego sensu, gdyby sprawcy surowo ocenianych przestępstw (np. zgwałcenia) ustawowo zapewniać bezkarność w każdym przypadku niewymuszonego z zewnątrz odstąpienia od dokonania. Ponadto – jak zauważa M. Szerer – szkoda pokrzywdzonej przestępstwem zgwałcenia jest nie do powetowania i nie może jej naprawić żadne staranie się sprawcy, jednak nie można doznanego przez ofiarę poczucia skrzywdzenia lekceważyć pochopnym zapewnieniem bezkarności, nie dającym żadnych gwarancji<sup>20</sup>. A. Spotowski uważa, że prawo karne nie powinno premiować zachowań moralnie ujemnych. Autor dodaje, że sformułowanie stosownego przepisu bynajmniej nie przeszkadza włączeniu do pojęcia dobrowolności elementów oceny motywów; jest ono bowiem tak lakoniczne, że nie przesądza jednoznacznie o kierunku interpretacji, a ogólne założenia naszego prawa karnego wręcz skłaniają – zdaniem A. Spotowskiego – do przyjęcia kierunku normatywnego, związanego z oceną doniosłości prognostycznej zachowania sprawcy po odstąpieniu. Dlatego też proponuje on, aby przy ustalaniu dobrowolności kryterium stanowiło takie zachowanie sprawcy, które przekonuje, że chce on przestrzegać porządku prawnego<sup>21</sup>. Należy zauważyć,

<sup>17</sup> W. KUBAŁA: *Problematyka czynnego żalu w orzecznictwie Sądu Najwyższego*. PP 1981, nr 3, s. 29–34 oraz 40–42.

<sup>18</sup> A. STEFAŃSKI: *Dobrowolne odstąpienie od usiłowania*. Prok. i Pr. 1996, nr 4, s. 112–115.

<sup>19</sup> Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 kwietnia 2009 r., II AKa 45/09, LEX nr 527435.

<sup>20</sup> M. SZERER: „Dobrowolne” odstąpienie od usiłowania. NP 1977, nr 5, s. 627.

<sup>21</sup> A. SPOTOWSKI: *O odstąpieniu od usiłowania...*, s. 94.

że wszystkie zaproponowane ujęcia normatywne obciążone są podstawową wadą – są efektem wykładni zwężającej. A taka wykładnia, gdy odnosi się do okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną, zawsze działa na niekorzyść sprawcy. Trzeba zatem stwierdzić, parafrazując przytoczoną wcześniej wypowiedź M. Szerera, że **w tekście współczesnego przepisu art. 15 § 1 k.k. nie ma nic, co by upoważniało do zwężającej interpretacji tego przepisu.**

Zupełnie odrębnym problemem są natomiast **trudności z ustaleniem, czy w konkretnym stanie faktycznym mamy do czynienia z dobrowolnością.** Z. Kubec wskazywał, że ustalenie, czy odstąpienie od usiłowania było dobrowolne czy też nie, będzie zawsze trudną kwestią faktu, a rozstrzygnięcie będzie zależało od ustalenia, co miało decydujące znaczenie: wola sprawcy czy okoliczności zewnętrzne<sup>22</sup>. O trudnościach dokonania takiej oceny może świadczyć następujący judykat: zdaniem SN „brak jest podstaw do przyjęcia, iż skazany dobrowolnie odstąpił od dokonania czynu, jeżeli z ustaleń sądu wynika, że przyczyną zaniechania dalszego jego ataku była najpierw zdecydowana obrona pokrzywdzonej, a później jej obietnica, iż poda policji, że zaatakował ją kto inny oraz jeżeli dopiero po uchwyceniu ostrza noża przez pokrzywdzoną i wyrwaniu go z ręki skazanego doszło najpierw do skierowania przez skazanego ręki pokrzywdzonej wraz z nożem w jego stronę, a po obietnicy co do tego, co powie policji, do dalszych działań – wezwania pogotowia, oddania, a następnie umycia noża”<sup>23</sup>. Warto odnotować, że w przypadku przestępstwa zgwałcenia problem oceny dobrowolności czynnego żalu jest szczególnie trudny. W. Radecki pisał, w 1974 r., mając świadomość możliwości wywołania kontrowersji, że jeżeli obawa sprawcy przed zarażeniem się chorobą weneryczną zadecydowała o tym, że odstąpił on od czynu, to można oceniać jego odstąpienie jako niedobrowolne. W uzasadnieniu autor ten podawał, że czymś innym jest obawa przed karą (w miarę zgodnie przyjmowana jako okoliczność niewyłączająca dobrowolności<sup>24</sup>), a czymś innym obawa przed ubocznymi skutkami fizycznymi przestępstwa<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Z. KUBEC: *Kilka uwag...*, s. 565–567.

<sup>23</sup> Postanowienie SN z dnia 24 listopada 2011 r., V KK 274/11, LEX nr 1103635.

<sup>24</sup> Por. np.: S. ŚLIWIŃSKI: *Polskie prawo karne...*, s. 309.

<sup>25</sup> Por. np.: W. RADECKI: *Usiłowanie zgwałcenia w świetle przepisów kodeksu karnego*. NP 1974, nr 12, s. 1619. Por. też jednak: A. GUBIŃSKI: *Glosa do wyroku z 5 stycznia 1973 r., III KR 258/72*. PiP 1974, nr 1/74, s. 175 oraz J. WARYLEWSKI: *W: Kodeks karny. Część szczególna. T. I: Komentarz do artykułów 117–221*. Red. A. WĄSEK. Warszawa 2006, s. 859–860, który pozytywnie odniósł się do tezy SN, że strach przed chorobą weneryczną nie wyklucza dobrowolności, ponieważ zastosowanie instytucji czynnego żalu nie wymaga, aby motywy odstąpienia od usiłowania były moralnie dodatnie.

Najszerzy katalog okoliczności niewyłączających dobrowolność przy przestępstwie zgwałcenia przedstawił J. Leszczyński. Jego zdaniem, ze względu na cel instytucji czynnego

Za niedobrowolne odstąpienie od zgwałcenia W. Radecki uznaje też niedyspozycję fizyczną sprawcy, natomiast może z bezkarności skorzystać sprawca, który odstąpił od zgwałcenia z obawy przed ujawnieniem czynu wobec rodziców małoletniej ofiary i jego żony<sup>26</sup>. Natomiast zdaniem SN nie traci cechy dobrowolności odstąpienie od usiłowania pod wpływem dezaprobaty wyrażonej przez osobę trzecią<sup>27</sup>. Intrygująco w tym kontekście musi brzmieć pytanie o to, czy brak odwagi do dokonania czynu odbiera takiemu zachowaniu cechę dobrowolności<sup>28</sup>. Ten krótki przegląd stanowisk musi prowadzić do wniosku, że wielokrotnie autorzy nie rozróżniają, mimo składanych deklaracji, pojęć irrelevantnej motywacji i dobrowolności. A przecież zasadniczo czymś innym jest dowolna motywacja, a czymś innym dobrowolność. Znakomitą ilustracją takiego rozróżniania stać się może przykład wskazany przez S. Śliwińskiego. Pisał on bowiem, że „także wstręt, jaki sprawca poczuł, gdy stanął w obliczu czynu, może wyłączyć dobrowolne odstąpienie, ale tylko wtedy, gdy wstręt był taki, iż sprawca go przewyciężyć nie mógł; jeżeli mógł przewyciężyć, ale zdecydował się nie robić sobie przykrości, odstąpienie będzie dobrowolne”<sup>29</sup>. Podobne stanowisko wyraził SN, konstatując, że można mówić o dobrowolności, jeśli „sprawca nie musiał poddać się wspomnianemu wpływowi, który w świetle doświadczenia życiowego nie stanowił przyczyny decydującej o odstąpieniu, lecz tylko stwarzał jeden z bodźców do rezygnacji”<sup>30</sup>. Powyższe konstatacje uprawniają do wniosku, że tworzenie katalogów okoliczności wyłączających i niewyłączających dobrowolność jest nieuzasadnione<sup>31</sup> i wręcz niemożliwe. Każdą z takich okoliczności ocenić należy w kontekście konkretnego sprawcy i w konkretnej sytuacji. Mówiąc krótko, odpowiedzieć nale-

---

żalu (brak dokonania), do sytuacji takich należy: lęk przed karą, obawa kompromitacji, lęk przed zarażeniem się chorobą weneryczną, nagłe uczucie wstrętu do osoby gwałconej, wywołane na przykład tym, że osoba ta jest brudna, miesiączkuje, cierpi na chorobę skórnaną, jest powalana kałem albo zalana moczem – J. LESZCZYŃSKI: *Z problematyki usiłowania i dokonania przestępstwa zgwałcenia*. NP 1975, nr 9–10, s. 1450.

<sup>26</sup> W. RADECKI: *Usiłowanie zgwałcenia...*, s. 1619–1620.

<sup>27</sup> Wyrok SN z dnia 5 stycznia 1973, III KR 258/72, OSNKW 7–8/73, poz. 92.

<sup>28</sup> W. MAKOWSKI: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa 1937, s. 123 za: S. ŚLIWIŃSKI: *Polskie prawo karne...*, s. 307.

<sup>29</sup> S. ŚLIWIŃSKI: *Polskie prawo karne...*, s. 307. Podobny pogląd wyraził F. Liszt, który twierdził, że dobrowolność winna mieć swoje źródło tylko w woli sprawcy, a bez znaczenia jest to, co tę wolę ukształtowało – obawa, litość czy chłodna kalkulacja zysków i strat – K. TKACZYK: *Kilka uwag na temat podmiotowych i przedmiotowych warunków czynnego żalu na gruncie kodeksu karnego z 1997 r.* W: *Kodeks karny i kodeks postępowania karnego po dziesięciu latach obowiązywania. Ocena i perspektywa zmian*. Red. M. MOZGAWA, K. DUDKA. Warszawa 2009, s. 114–143.

<sup>30</sup> Wyrok SN z dnia 5 stycznia 1973, III KR 258/72, OSNKW 7–8/73, poz. 92.

<sup>31</sup> Por. np.: D. GAJDUS: *Czynny żal w polskim prawie karnym*. Toruń 1984, s. 62.



ży na pytanie, czy dany sprawca mógł oprzeć się danej okoliczności (niezależnie, czy będzie to brak odwagi czy strach przed karą, wstręt, obecność innych osób itp.). Podzielić więc należy pogląd A. Gubińskiego, że w kwestii odstąpienia od usiłowania nie sposób wytyczyć generalne zasady dotyczące oceny jego dobrowolności. W każdym wypadku winna być ona dokonywana w świetle niepowtarzalnych okoliczności konkretnego zdarzenia<sup>32</sup>.

Problem zatem, który rodzi się przy przesłance dobrowolności, jawi się bardziej jako problem praktyczny, a nie teoretyczny; trudności z nim związane mają charakter dowodowy, a nie interpretacyjny. Stąd – jak się wydaje – tak problematyczny kazus strachu przed wykryciem czy karą, rodzący wątpliwości co do uchylania dobrowolności. E. Kunze powiedział, że trudno jest na ogół ustalić przestępny charakter czynności przygotowawczych, a także to, czy sprawca przygotowania rzeczywiście od niego odstąpił. Pojawić się mogą poważne trudności z weryfikacją prawdziwości oskarżonego, który powołuje się na to, że dobrowolnie odstąpił od kontynuowania *iter delicti*<sup>33</sup>. Podobną tezę można sformułować odnośnie do czynnego żalu okazanego na etapie usiłowania.

Niezależnie bowiem od przyjętej koncepcji woli człowieka, po odrzuceniu poglądów skrajnych (czystego determinizmu i indeterminizmu), zawsze staniemy przed problemem oceny, czy odstąpienie od dokonania mieściło się w marginesie swobody czy było całkowicie zdeterminowane określonymi czynnikami. Zadanie staje się tym trudniejsze, że zarówno wola, jak i czynniki ją ograniczające (lub znoszące) ostatecznie mają charakter skrajnie subiektywny i – mimo wszystko – nieweryfikowalny z zewnątrz. Trudno również, z oczywistych względów, opierać się wyłącznie na wyjaśnieniach sprawcy. Dlatego też W. Dziedziak wskazywał, iż „zajmując się motywacją, dotykamy zjawisk należących do intymnego świata wewnętrznego osoby. Rozważania nad motywami ludzkich czynów nie są i nie mogą być sprawą łatwą. Jak bowiem wejrzeć do »środka człowieka«, do »jego duszy« i przekonać się, co nim kieruje. Patrząc z zewnątrz na cudze zachowanie, nie można przecież w sposób pewny stwierdzić, jakimi motywami zachowanie to było powodowane. Przeżycia innych ludzi są zasadniczo nieobserwowalne dla zewnętrznego badacza. Stwierdzić można tylko działanie, a nie skłaniające do niego czynniki. Bywa też, że motywy są aktualnie nieuświadamiane, tzn. że człowiek może nie zdawać sobie sprawy z tego, co go skłania do wykonywania takich czy innych działań. Zresztą człowiek sam może niekiedy mylić się co do kierujących

<sup>32</sup> A. GUBIŃSKI: *Glosa do wyroku z 5 stycznia 1973 r...*, s. 175.

<sup>33</sup> E. KUNZE: *Przygotowanie przestępstwa w ujęciu polskiego prawa karnego*. Poznań 1991, s. 106.



nim motywów. W świetle odkryć psychologii współczesnej, a zwłaszcza psychoanalizy, dopuszcza się, iż poznanie własnych mechanizmów psychicznych może być poznaniem błędnym. Tak więc analiza i ocenianie motywów ludzkich jest materią bardzo delikatną, a nawet ryzykowną<sup>34</sup>. Powtórzyć więc raz jeszcze należy pogląd A. Gubińskiego, że w przypadku czynnego żalu nie sposób wytyczyć generalne zasady dotyczące oceny jego dobrowolności – należy jej dokonywać w świetle niepowtarzalnych okoliczności konkretnego zdarzenia<sup>35</sup>. Przydatne mogłoby się wydawać rozwiązane zaproponowane – 80 lat temu – przez SN, który stwierdził, że „zachodzi brak cechy »dobrowolnego odstąpienia od działania«, jeżeli zewnętrzne okoliczności wpłynęły w ten sposób na wolę sprawcy przymusowo, że **według doświadczenia życia praktycznego** [podkreślenie – O.S.], te właśnie zewnętrzne okoliczności usunęły duchową podniętę, która ukształtowała już była wolę popełnienia przestępstwa<sup>36</sup>. Wydaje się jednak, że ocena kwestii wolności woli w oparciu o doświadczenie życiowe sędziego (prokuratora) mogłaby być bardzo zawodna, czego znakomitą ilustracją mogą być wskazywane w piśmiennictwie (i przedstawione wcześniej) motywy odstąpienia od dokonania przestępstwa o charakterze seksualnym. Jest bowiem faktem oczywistym, że indywidualizm i olbrzymia różnorodność w ocenie siły wpływu na wolę człowieka dotyczy wszystkich jego sfer życiowych – to, co dla jednych jest nie do zniesienia, inni są w stanie zaakceptować. Dokonując oceny dobrowolności, nie można też – w moim przekonaniu – opierać się na, często stosowanym w prawie karnym, modelu tzw. wzorcowego (czy przeciętnego) obywatela. I tak jak model ten musi zawodzić w określaniu reakcji emocjonalnych w sytuacjach zagrożenia<sup>37</sup>, tak samo wpływ czynników zewnętrznych jest zawsze zindywidualizowany, zależny od cech psychicznych i właściwości człowieka, jego hierarchii wartości i potrzeb. Podsumowaniem rozważań dotyczących dobrowolności w kontekście wolnej woli człowieka niech stanie się teza SN, wyrażona w wyroku z dnia 27 stycznia 1966 r., zgodnie z którą dobrowolność to świadomość możliwości kontynuowania przestępstwa i świadoma, nieprzymuszona wola rezygnacji z dalszego osiągnięcia zamierzonego celu<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> W. DZIEDZIAK: *Działanie motywacyjne sankcji prawnych i moralnych*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. 5, s. 16.

<sup>35</sup> A. GUBIŃSKI: *Glosa do wyroku z 5 stycznia 1973 r...*, s. 175.

<sup>36</sup> Wyrok SN z dnia 4 czerwca 1934 r., 3 K. 573/34, OSN KZP XII/34, poz. 305, s. 534.

<sup>37</sup> Por.: M. SZAFRANIEC: *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*. Kraków 2004, s. 139.

<sup>38</sup> Wyrok SN z dnia 27 stycznia 1976 r., IV KR 322/75, nie publ., cyt. za: A. STEFAŃSKI: *Dobrowolne odstąpienie od usiłowania*. Prok. i Pr. 1996, nr 4, s. 111.

Zatem skoro sprawca mógł – jak przyjął w przywołanej na początku uchwale SN – popełnić czyn zabroniony, albowiem znajdował się w jego zasięgu „przedmiot, który należy do zbioru desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej typu czynu zabronionego, do którego zmierzał” (co stanowi usiłowanie udolne), to rezygnacja z niego była całkowicie dobrowolna i przesłanki przewidziane w przepisie art. 15 § 1 k.k. zostały spełnione.

Warto przy tym zauważyć, że ponieważ istotą dobrowolności jest możliwość dokonania czynu zabronionego, a istotą usiłowania nieudolnego jest brak możliwości dokonania czynu zabronionego, da się odnotować prostą zależność: **im szersze znaczenie/zakres nadamy usiłowaniu nieudolnemu, tym węższa będzie możliwość czynnego żalu, o ile to samo zdarzenie jest przyczyną nieudolności i „rezygnacji” sprawcy z dokonania czynu zabronionego.** I odwrotnie – **im węższe znaczenie/zakres nadamy usiłowaniu nieudolnemu, tym szersza będzie możliwość czynnego żalu, o ile to samo zdarzenie jest przyczyną nieudolności i rezygnacji sprawcy z dokonania czynu zabronionego.** Dokonując więc karnoprawnej oceny czynu, uważać należy, aby nie popaść w sprzeczność – uznając udolność usiłowania, a tym samym możliwość dokonania, i równocześnie odmówić dobrowolności, ze względu na brak możliwości jego popełnienia. Wydaje się, że **ta sama przyczyna nie może równocześnie wykluczać usiłowania nieudolnego oraz dobrowolności czynnego żalu**, a takie rozwiązanie zaproponował SN w uchwale będącej punktem wyjścia niniejszych rozważań<sup>39</sup>.

Powyższe rozważania teoretyczne przełożyć można na bardziej wyrazisty przykład ilustrujący tę zależność. Sprawca, mający zamiar zabić X, wchodzi do pokoju z naładowaną i wyciągniętą bronią, gdzie spostrzega,

<sup>39</sup> W podobnym duchu wypowiedział się wcześniej SA w Katowicach, który skostatował: „Nie budzi wątpliwości, że usiłowanie nieudolne charakteryzuje się brakiem zagrożenia dobra prawnego, na które skierowany jest czyn sprawcy, m.in. z uwagi na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim owego czynu zabronionego, co wiązać trzeba z działaniem w błędnym o powyższej okoliczności przekonaniu, która obiektywnie powoduje niemożliwość popełnienia czynu zabronionego. O powyższej niemożliwości realizacji znamion zbrodni rozboju nie stanowi natomiast sytuacja, w której oskarżony, posługując się w celu dokonania kradzieży metodami wynikającymi z przepisu art. 280 § 2 k.k., nie zabiera pokrzywdzonemu posiadanych rzeczy ruchomych, w tym pieniędzy – mimo realnych ku temu możliwości – tylko dlatego, że ich wartość odbiega od oczekiwanych przez niego. Odstąpienie w takim wypadku od kradzieży, które nie jest dobrowolne w rozumieniu art. 15 § 2 k.k., jako że jest wynikiem sytuacji zewnętrznej, związanej z brakiem możliwości materialnego zaspokojenia sprawcy w sposób przez niego pożądanym, a nie wewnętrznych przemyśleń o celowości popełnienia w ogóle przestępstwa, uznane być musi za zachowanie zmierzające bezpośrednio do dokonania, które nie następuje z powyższej przyczyny, na które powołuje się przepis art. 13 § 1 k.k.” – Wyrok SA w Katowicach z dnia 28 lutego 2002 r., II AKa 549/01, LEX nr 56778.

że nie ma X, jest tylko Y, którego nie zabija. Zdaniem SN byłoby to usiłowanie udolne (sprawca mógł zabić inną osobą w pokoju osobę jako desygnat pojęcia „człowiek”), ale jego rezygnacja nie była dobrowolna. W moim przekonaniu było to usiłowanie nieudolne, przy czym zastosowanie przepisu art. 15 § 1 k.k. jest niemożliwe.

Na marginesie zatem należy zauważyć, że „spór” (prowadzony np. na sali rozpraw) o szerokie rozumienie usiłowania nieudolnego jako rozwiązania korzystniejszego dla sprawcy niekoniecznie jest racjonalny. To przyjęcie usiłowania udolnego z poniechaniem zamiaru może być najkorzystniejszą opcją dla oskarżonego. Powtórzyć zatem wypada, że jeśli to przyczyna nieudolności stała się przyczyną przerwania *iter delicti*, to z pewnością zachowanie takie nie ma charakteru dobrowolnego (*de facto* nie można mówić o poniechaniu, skoro dokonanie było niemożliwe). Gdyby jednak nie zgodzić się z tezą przywoływanej uchwały i przyjąć, iż w omawianych sytuacjach – brak konkretnego przedmiotu, objętego zamiarem sprawcy – w grę wchodzi usiłowanie nieudolne, rozważyć należy problem **czynnego żalu przy usiłowaniu nieudolnym**.

Konieczne staje się udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy sprawca usiłowania nieudolnego może skorzystać z bezkarności przewidzianej w art. 15 § 1 k.k. W piśmiennictwie prezentowane są dość zgodne opinie odnośnie do czynnego żalu sprawcy usiłowania nieudolnego. S. Śliwiński proponuje dla dokonania karnoprawnej oceny czynnego żalu sprawcy usiłowania nieudolnego sięgnąć, poprzez analogię, do przepisu art. 13 k.k. z 1932 r.<sup>40</sup>. Według K. Indeckiego i A. Liszewskiej czynny żal nie dotyczy usiłowania nieudolnego, ale akceptują oni – powołując się na K. Buchałę, W. Woltera i A. Wąska – korzystanie *mutatis mutandi* z dobrodziejstwa art. 15 § 1 k.k.<sup>41</sup>. Również zdaniem W. Wróbla i A. Zolla z wykładni systemowej wynika, że należy przyjąć możliwość stosowania art. 15 § 1 i 2 k.k. również przy usiłowaniu nieudolnym<sup>42</sup>. Przeszkód w stosowaniu art. 15 k.k. do usiłowania nieudolnego nie widzi też R. Zawłocki, powołując się na analogię<sup>43</sup>, podobnie jak K. Tkaczyk<sup>44</sup>. Natomiast zdaniem Z. Kubeca, na tle przepisów Kodeksu karnego z 1932 r., wyłączyć należy możliwość

<sup>40</sup> S. ŚLIWIŃSKI: *Polskie prawo karne materialne...*, s. 321. Podobnie – D. GAJDUS: *Czynny żal...*, s. 99.

<sup>41</sup> K. INDECKI, A. LISZEWSKA: *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*. Warszawa 2002, s. 225. Por. też: A. LISZEWSKA. W: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. System prawa karnego*. T. 3. Red. R. DĘBSKI. Warszawa 2013, s. 793.

<sup>42</sup> W. WRÓBEL, A. ZOLL: *Polskie prawo karne...*, s. 238.

<sup>43</sup> R. ZAWŁOCKI. W: *Kodeks karny. Część ogólna*. T. I: *Komentarz do artykułów 1–31*. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2011, s. 634–635.

<sup>44</sup> K. TKACZYK: *Instytucja czynnego żalu w prawie karnym w ujęciu porównawczym*. Przemyśl 2008, s. 155–156.

stosowania analogii, proponując *de lege ferenda* takie brzmienie przepisu, które wątpliwości tego rodzaju by usunęło<sup>45</sup>.

Przed wszystkim należy zauważyć, że w literaturze przedmiotu często występuje zbytnie uproszczenie problemu. Nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy sprawca nieudolnego usiłowania może skorzystać z konstrukcji przewidzianej w art. 15 k.k. W grę bowiem wchodzi dwie różne sytuacje<sup>46</sup>, w zależności od przyczyny podjęcia decyzji o braku kontynuacji *iter delicti*.

Pierwsza z nich to sytuacja, gdy to **przyczyna nieudolności** – rozpoznana przez sprawcę – **stała się powodem przerwania drogi przestępnej**. Z pewnością zaniechanie takie nie ma charakteru dobrowolnego (*de facto* nie można mówić o poniechaniu, skoro do dokonania nie doszło, ponieważ było niemożliwe). W takim przypadku nie może być mowy o czynnym żalu sprawcy, a tym samym o możliwości skorzystania przez niego z bezkarności.

Zupełnie inaczej wygląda ocena w drugiej sytuacji, tzn. gdy podjęcie decyzji o poniechaniu drogi przestępnej następuje przy **równoczesnym nieuświadomieniu sobie niemożliwości dokonania czynu zabronionego**. Sprawca podający błędnie zamiast trucizny cukier do herbaty, który następnie zawozi pokrzywdzonego do szpitala na płukanie żołądka, zasługuje – *in opinio communis*<sup>47</sup> – na bezkarność w nie mniejszym stopniu niż sprawca podający truciznę i powodujący swoim intencjonalnym zachowaniem, że do śmierci nie doszło. Równocześnie prezentowany jest pogląd o niemożliwości stosowania wprost w takim przypadku przepisu art. 15 § 1 – skoro sprawca ani nie odstąpił od dokonania (wobec usiłowania zakończonego), ani nie zapobiegł skutkowi (wobec braku możliwości jego wystąpienia) i stąd konieczność sięgnięcia po analogię. Rozwiązując ten problem, przede wszystkim należy pamiętać o regulacji przewidzianej w przepisie art. 60 § 2 ust. 2 k.k. Zezwala on na nadzwyczajne złagodzenie kary, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie. Ponieważ to właśnie postawa sprawcy uzasadniać ma regresję w wymiarze środków reakcji karnej, dalsze dookreślenia stanowią tylko egzemplifikację pozy-

<sup>45</sup> Z. KUBEC: *Kilka uwag na temat odstąpienia...*, s. 562–563 i 568.

<sup>46</sup> Por. też: A. ZOLL. W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz LEX*. T. I: *Komentarz do art. 1–116 k.k.* Red. A. ZOLL. Warszawa 2012, s. 275; A. LISZEWSKA. W: *Nauka o przestępstwie...*, s. 794.

<sup>47</sup> Por. np.: S. ŚLIWIŃSKI: *Polskie prawo karne materialne...*, s. 321; A. WĄSEK: *Kodeks karny. Komentarz*. T. I: *art. 1–31*. Gdańsk 1999, s. 219; K. INDECKI, A. LISZEWSKA: *Prawo karne materialne...*, s. 225.

tywnie ocenianej jego postawy<sup>48</sup>. Nie powinno być zatem wątpliwości, że błędne decyzje odnośnie do (niekoniecznego) czynnego żalu nie odejmują postawie sprawcy ocen pozytywnych. Równocześnie jednak odnotować należy, że konsekwencje karnoprawne czynnego żalu przewidzianego w przepisie art. 60 § 2 ust. 2 są daleko mniej korzystne niż te przewidziane w art. 15 § 1 k.k.

Zadać jednak należy pytanie, czy rzeczywiście, jak twierdzi A. Wąsek, kwestia czynnego żalu przy usiłowaniu nieudolnym nie jest uregulowana<sup>49</sup>. W moim przekonaniu pogląd taki jest nieuprawniony, a argumentu dostarcza wykładnia językowa. Przepis art. 15 § 1 k.k. stanowi, iż „nie podlega karze za usiłowanie”, natomiast przepis art. 13 § 2 k.k., odnoszący się do usiłowania nieudolnego, wskazuje, że „usiłowanie zachodzi także wtedy”. Nie ma zatem żadnych ograniczeń normatywnych, aby przepis art. 15 k.k. stosować również do usiłowania nieudolnego<sup>50</sup>. Inna interpretacja naruszałaby zakaz wykładni *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*, co prowadziłoby *de facto* do zawężenia pojęcia usiłowania na gruncie instytucji czynnego żalu (tylko do usiłowania udolnego). Ponieważ mówimy o instytucji wyłączającej odpowiedzialność karną, naruszenie tego zakazu, ze względu na funkcję gwarancyjną prawa karnego, jest niedopuszczalne (wykładnia taka musiałaby prowadzić do pogorszenia sytuacji sprawcy). Są jednak autorzy, którzy brak możliwości zastosowania wprost art. 15 k.k. w stosunku do sprawcy usiłowania nieudolnego uzasadniają specyficznym charakterem usiłowania nieudolnego. Z jednej bowiem strony jest to usiłowanie ukończone, co nie pozwala na uznanie, że sprawca w ramach czynnego żalu odstąpił od dokonania, z drugiej – trudno mówić o zapobieganiu czemuś, co nigdy by nie nastąpiło. Rozwiązanie tego problemu staje się zupełnie proste, gdy przyjmie się koncepcję **braku znaczenia podziału na usiłowanie ukończone i nieukończone na potrzeby klauzuli bezkarności jako konsekwencji czynnego żalu**.

W przepisie art. 15 § 1 k.k. wskazane są jedynie wymogi uprawniające do bezkarności w postaci: 1) odstąpienia, gdy jest to wystarczające dla braku dokonania, lub 2) zapobieżenia, gdy dla braku dokonania, ze względu na zainicjowany związek kauzalny, konieczne jest podjęcie przeciwności. Usiłowanie nieudolne nie inicjuje związku kauzalnego, zatem nie jest konieczne zapobieżenie. W takim bowiem przypadku wystarczy poniesienie drogi przestępnej. Podkreślić jednak należy, że to poniesienie (odstąpienie) musi być intencjonalne – (nowym) zamiarem sprawcy

<sup>48</sup> Por.: J. RAGLEWSKI: *Model nadzwyczajnego złagodzenia kary w polskim systemie prawa karnego (analiza dogmatyczna w ujęciu materialnoprawnym)*. Kraków 2008, s. 196–202.

<sup>49</sup> A. WĄSEK: *Kodeks karny...*, s. 219. Podobną tezę, wcześniej, głosili: W. WOLTER: *Funkcja błędu w prawie karnym*. Warszawa 1965, s. 130 oraz D. GAJDUS: *Czynny żal...*, s. 98.

<sup>50</sup> Por. też: J. MAJEWSKI: *O różnicy i granicy między usiłowaniem...*, s. 24.



jest brak dokonania. Czynności podejmowane przez sprawcę usiłowania nieudolnego (to prawda – zbyteczne) potwierdzają w świecie zewnętrznym jego zamiar odstąpienia od dokonania. Nie ma zatem racji A. Wąsek. W moim przekonaniu regulacja art. 15 k.k. całkowicie wystarcza do dokonania karnoprawnej oceny czynnego żalu w przypadku usiłowania nieudolnego i może być stosowana wprost<sup>51</sup>.

W tym rodzaju miejscu musi się pytanie, jakiej karnoprawnej oceny należy dokonać, gdy sprawca usiłowania nieudolnego w trakcie usiłowania zorientował się, że działa w błędzie i świadomie nie kontynuuje już skuteczniejszej akcji. Przykładowo po podaniu cukru zamiast trucizny wobec braku „efektu” stwierdza, że pomylił opakowania. Truciznę może z łatwością podać (posiada ją), a sam pokrzywdzony nie zorientował się, że ktoś usiłował go zabić – czy w takim przypadku jest możliwy czynny żal skutkujący bezkarnością? Ponownie sytuacja, w której sprawca nie zainicjował związku kauzalnego powoduje, że wystarczy intencjonalne odstąpienie od drogi przestępnej, zatem świadome („powtórne”) niepodanie trucizny. Wydaje się przy tym, że ewentualne problemy dowodowe nie będą większe niż przy klasycznym odstąpieniu.

Pojawić się jednak może problem braku pewnego filtra, pozwalającego ocenić charakter podjętej przeciwalkcji w przypadku usiłowania nieudolnego, a tym samym potwierdzić zamiar poniesienia *iter delicti*: cokolwiek sprawca zrobi, jego zachowanie zawsze będzie „skuteczne” (nie nastąpi bowiem dokonanie). W przypadku usiłowania udolnego takim naturalnym filtrem jest brak dokonania (przy skutecznym czynnym żalu) lub podjęcie starań, wykluczające działania pozorne (przy nieskutecznym czynnym żalu). Problem bowiem leży w swoistym krzyżowaniu się form czynnego żalu – sprawca podejmuje czynności zapobiegawcze, będące *de facto* odstąpieniem od dokonania. Jedynym, jak się wydaje, kryterium pozwalającym na dokonanie oceny zachowania sprawcy (poza oczywiście brakiem dokonania) będzie dobrowolność, która jednak – mam tego świadomość – nie jest w pełni adekwatnym kryterium do odrzucenia zachowań pozornych. Jeśliby wrócić do wcześniejszego przykładu, to ilustracją tego problemu będzie następująca sytuacja – sprawca, omyłkowo, podaje cukier zamiast trucizny, pokrzywdzony, który zorientował się o podaniu „trucizny”, błaga sprawcę o udzielenie pomocy, sprawca nie zabiera jednak pokrzywdzonego do szpitala, ale dla „świętego spokoju” podaje mleko, o którym czytał, że ma właściwości odtruwające. Skutku w postaci śmierci człowieka rzeczywiście nie ma i być nie mogło. Przyjęcie, iż w tym przypadku wystarczającym wymogiem jest odstąpienie od dokonania,

---

<sup>51</sup> Szerzej na ten temat zob. O. SITARZ: *Usiłowanie ukończone i nieukończone. Próba nowego spojrzenia*. PiP 2011, nr 6.



uniemożliwia ocenę sprawcy poprzez pryzmat charakteru podjętych działań. Ostateczną ocenę oprzeć trzeba na definicji dobrowolności, a przede wszystkim na **realności zamiaru braku dokonania**.

Konkludując całe rozważania, podkreślić należy, iż przedstawione w uchwale SN rozstrzygnięcie to próba „sprawiedliwego i słusznego” rozwiązania kwestii „nieusatysfakcjonowanego” sprawcy, który zrezygnował z dokonania zamierzonego czynu zabronionego. Bezkarność w takich sytuacjach wydaje się całkowicie niezasadna. Takie podejście spowodowało, że SN podjął uchwałę, która w uzasadnieniu jest sprzeczna wewnętrznie.

## Bibliografia

### Literatura

- ANDREJEW I.: *Polskie prawo karne*. Warszawa 1971.
- DZIEDZIAK W.: *Działanie motywacyjne sankcji prawnych i moralnych*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2005. T. 5.
- GAJDUS D.: *Czynny żal w polskim prawie karnym*. Toruń 1984.
- GIEZEK J.: *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2001 r., sygn. I KZP 36/2000*. Prok. i Pr. 2001, nr 9.
- GIEZEK J. W.: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Red. J. GIEZEK. Warszawa 2012.
- GUBIŃSKI A.: *Glosa do wyroku z 5 stycznia 1973, III KR 258/72*. PiP 1974, nr 1/74.
- HAŁAS R.G. W.: *Prawo karne*. Red. A. GRZEŚKOWIAK. Warszawa 2012.
- INDECKI K., LISZEWSKA A.: *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, karze i środkach penalnych*. Warszawa 2002.
- KUBALA W.: *Glosa do wyroku Izby Karnej Sądu Najwyższego z 1 sierpnia 1975 r.* Pal. 1976, nr 4–6.
- KUBALA W.: *Problematyka czynnego żalu w orzecznictwie Sądu Najwyższego*. PP 1981, nr 3.
- KUBEC Z.: *Kilka uwaga na temat odstąpienia od usiłowania*. PiP 1969, nr 3.
- KUNZE E.: *Przygotowanie przestępstwa w ujęciu polskiego prawa karnego*. Poznań 1991.
- LESZCZYŃSKI J.: *Z problematyki usiłowania i dokonania przestępstwa zgwałcenia*. NP 1975, nr 9–10.
- LISZEWSKA A. W.: *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. System prawa karnego*. T. 3. Red. R. DĘBSKI. Warszawa 2013.
- MAJEWSKI J.: *O różnicy i granicy między usiłowaniem udolnym a usiłowaniem nieudolnym*. W: *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa. Materiały III Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*. Red. J. MAJEWSKI. Toruń 2007.
- Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy*. Red. I. FREDRICH-MICHALSKA, B. STACHURSKA-MARCIŃCZAK. Warszawa 1997.
- RADECKI W.: *Prawne i moralne oceny czynnego żalu*. Pal. 1976, nr 12.
- RADECKI W.: *Usiłowanie zgwałcenia w świetle przepisów kodeksu karnego*. NP 1974, nr 12.

- RAGLEWSKI J.: *Dobrowolne odstąpienie od czynu jako przesłanka instytucji czynnego żalu*. Prok. i Pr. 1997, nr 3.
- RAGLEWSKI J.: *Model nadzwyczajnego złagodzenia kary w polskim systemie prawa karnego (analiza dogmatyczna w ujęciu materialnoprawnym)*. Kraków 2008.
- REJMAN G.: *W kwestii dobrowolnego odstąpienia od usiłowania*. NP 1969, nr 3.
- SITARZ O.: *Czynny żal związany z usiłowaniem w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna i kryminalnopolityczna*. Katowice 2015.
- SITARZ O.: *Usiłowanie ukończone i nieukończone. Próba nowego spojrzenia*. PiP 2011, nr 6.
- SPOTOWSKI A.: *O odstąpieniu od usiłowania*. PiP 1980, nr 6.
- STEFAŃSKI A.: *Dobrowolne odstąpienie od usiłowania*. Prok. i Pr. 1996, nr 4.
- SZAFRANIEC M.: *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*. Kraków 2004.
- SZERER M.: „Dobrowolne” odstąpienie od usiłowania. NP 1977, nr 5.
- ŚLIWIŃSKI S.: *Prawo karne*. Warszawa 1946.
- TKACZYK K.: *Instytucja czynnego żalu w prawie karnym w ujęciu prawnoporównawczym*. Przemyśl 2008.
- TKACZYK K.: *Kilka uwag na temat podmiotowych i przedmiotowych warunków czynnego żalu na gruncie kodeksu karnego z 1997 r.* W: *Kodeks karny i kodeks postępowania karnego po dziesięciu latach obowiązywania. Ocena i perspektywa zmian*. Red. M. MOZGAWA, K. DUDKA. Warszawa 2009.
- WARYLEWSKI J.: *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa 2012.
- WARYLEWSKI J. W.: *Kodeks karny. Część szczególna. T. I: Komentarz do artykułów 117–221*. Red. A. WĄSEK. Warszawa 2006.
- WĄSEK A.: *Kodeks karny. Komentarz. T. I: art. 1–31*. Gdańsk 1999.
- WRÓBEL W., ZOLL A.: *Polskie prawo karne*. Warszawa 2010.
- WOLTER W.: *Funkcja błędu w prawie karnym*. Warszawa 1965.
- WOLTER W.: *Nauka o przestępstwie*. Warszawa 1973.
- ZAWŁOCKI R. W.: *Kodeks karny. Część ogólna. T. I: Komentarz do artykułów 1–31*. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2011.
- ZOLL A. W.: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz LEX. T. I: Komentarz do art. 1–116 k.k.* Red. A. ZOLL. Warszawa 2012.

### Orzecznictwo

- Wyrok SN z dnia 4 czerwca 1934 r., 3 K. 573/34, OSN KZP XII/34, poz. 305.
- Wyrok SN z dnia 5 stycznia 1973 r., III KR 258/72, OSNKW 7–8/73, poz. 92.
- Postanowienie SN z dnia 24 listopada 2011 r., V KK 274/11, LEX nr 1103635.
- Wyrok SA w Katowicach z dnia 28 lutego 2002 r., II AKa 549/01, LEX nr 56778.
- Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 kwietnia 2009 r., II AKa 45/09, LEX nr 527435.

### Źródła internetowe

- Uchwała siedmiu sędziów SN z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 16/16. Źródło: <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/I%20KZP%2016-16.pdf> [dostęp: 27.02.2017].

IWONA WIĄCEK  
Uniwersytet Śląski

## Jawność zewnętrzna postępowania przygotowawczego na tle art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze

**Abstract:** The aim of the following article is to discuss the issues of the power of the prosecutor to reveal information pertaining to ongoing preparatory proceedings in the light of the new regulations determined by Article 12 of the Act of January 28, 2016, the Law on the Prosecutor's Office. The aforementioned regulation constitutes an important exception to the general rule of confidentiality of preparatory proceedings, which heavily informs the scope of the analysis. Moreover, the author discusses the relationship between Article 12 of the Law on the Prosecutor's Office and earlier regulations regarding the revealing of information regarding preparatory proceedings included in the following acts: press law, law on access to public information, personal data protection act, supplemented with relevant regulations of the Criminal Code and Code of Criminal Procedure. In addition, the author discusses the consequences of the analyzed regulation for the interest of the criminal justice system, the interest of the public, as well as the interest of the parties in the proceedings, which has allowed her to assess the justification for that regulation and the necessity of implementing it in Polish legal system.

**Key words:** preparatory proceedings, prosecutor, duty of confidentiality, right of access to information

Celem niniejszego opracowania jest omówienie zmian w zakresie ujawniania informacji o toczącym się postępowaniu przygotowawczym, jakie niesie za sobą uchwalenie ustawy Prawo o prokuraturze<sup>1</sup>, która znacząco rozszerza zakres wiadomości, jakie może przekazać prokurator. Nie znajdując swego odpowiednika w poprzednio obowiązującej ustawie, art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze stanowi *novum* w polskim porządku

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze, Dz.U. 2016, poz. 177.

prawnym. Ze względu na bardzo nieprecyzyjne i niejasne brzmienie powinien stać się on przedmiotem szczególnego zainteresowania. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na wszechstronną analizę wskazanego przepisu, dlatego dalsze rozważania skoncentrowano przede wszystkim na ocenie przewidzianych nim unormowań z perspektywy zasady tajności postępowania przygotowawczego oraz na wskazaniu podstawowych zagrożeń, jakie wyłaniają się na jego tle.

Jedną z podstawowych zasad współczesnego procesu karnego jest zasada jawności. Wskazuje na to wyraźne jej uregulowanie, zarówno w aktach prawa międzynarodowego<sup>2</sup>, jak i krajowego. Art. 45 ust. 1 Konstytucji RP gwarantuje każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy. Mówiąc o zasadzie jawności, należy jednak mieć na uwadze jej dwoisty charakter. Otóż w doktrynie przyjmuje się, iż na zasadę jawności składają się dwa aspekty<sup>3</sup> – jawność zewnętrzna, zwana niekiedy zasadą publiczności, oraz jawność wewnętrzna, inaczej określana jako jawność wobec stron<sup>4</sup>.

Jawność zewnętrzna to dyrektywa, w myśl której sprawa powinna być rozpatrzona jawnie wobec osób postronnych, to znaczy w sposób publiczny i umożliwiający udział każdej zainteresowanej osobie. Gwarantuje ona zatem uczestnictwo w czynnościach procesowych bliżej nieskonkretyzowanemu kręgowi podmiotów, pozwalając tym samym na społeczną kontrolę działań podejmowanych przez organy procesowe.

Jawność wewnętrzna natomiast wiąże się z dopuszczeniem do rozpoznania sprawy stron i ich przedstawicieli, jako osób, które są bezpośrednio zainteresowane rozstrzygnięciem<sup>5</sup>. Dyrektywa ta jest realizowana także poprzez stworzenie możliwości zapoznania się z materiałami zgromadzonymi w toku postępowania przez zainteresowane podmioty. W literaturze wskazuje się na ścisłe związki zasady jawności wewnętrznej z zasadami: kontradiktoryjności, prawa do obrony, równości broni, a nawet prawdy materialnej<sup>6</sup>.

Zasada jawności (w obu aspektach) jest na poszczególnych etapach postępowania realizowana z różnym natężeniem. Nie każdy etap procesu musi bowiem charakteryzować się takim samym stopniem otwarcia, do-

<sup>2</sup> Zob. art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1994, nr 61, poz. 284 ze zm.; por. także: art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r., Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167.

<sup>3</sup> K. ZGRYZEK. W: *System prawa karnego procesowego*. T. III. Cz. 1: *Zasady procesu karnego*. Red. P. WILŃSKI. Warszawa 2014, s. 789 i nast.

<sup>4</sup> B. BIEŃKOWSKA. W: *Wykład prawa karnego procesowego*. Red. P. KRUSZYŃSKI. Białystok 2012, s. 77.

<sup>5</sup> K. MARSZAŁ. *Proces karny: zagadnienia ogólne*. Katowice 2013, s. 119–120.

<sup>6</sup> P. KARDAS. W: *Jawność jako wymóg rzetelnego procesu karnego*. Warszawa 2013, s. 17.

stępności stron, jak i osób postronnych. Decydujące znaczenie ma tutaj cel, jaki dane stadium procesu powinno realizować<sup>7</sup>. I tak postępowanie przygotowawcze, którego celem jest przede wszystkim ustalenie, czy doszło do popełnienia czynu zabronionego, wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy, wyjaśnienie okoliczności sprawy oraz zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów (art. 297 k.p.k.), cechować musi się przede wszystkim sprawnością i skutecznością podejmowanych działań wykrywczych, co uzależnione jest od warunków, jakie zostaną zapewnione organom ścigania. Jak się wydaje, nie ma tutaj miejsca na udział publiczności, a pierwszeństwo należy przyznać dobru wymiaru sprawiedliwości, co w szerszej perspektywie pozostaje także w interesie społeczeństwa – pozwala bowiem skuteczniej reagować na naruszenia prawa. Jawność zewnętrzna tego stadium procesu mogłaby znacząco utrudnić lub nawet uniemożliwić utrwalenie śladów i dowodów przestępstwa, „spłoszyć” niewykrytego jeszcze sprawcę czynu<sup>8</sup>. Podnosi się również, że ujawnienie zbyt wielu informacji może odkryć kolejne planowane dopiero czynności śledztwa czy dochodzenia, a tym samym zniweczyć ich przydatność dla osiągnięcia celów pierwszego stadium procesowego. Stawiałoby to, jak się wydaje, w zbyt uprzywilejowanej pozycji podejrzanego, który zyskiwałby czas, by np. zapewnić sobie fałszywe alibi, zniszczyć dowód przestępstwa czy wpłynąć na zeznania świadków<sup>9</sup>. Prowadzi to wprost do wniosku, iż w przygotowawczym stadium procesu karnego powinna dominować zasada tajności postępowania, natomiast jawność zewnętrzna nie znajdzie zasadniczo urzeczywistnienia.

Taka konkluzja wydaje się w pełni uzasadniona w świetle standardów konstytucyjnych oraz przepisów ustawy karnoprocesowej, z których wynika wymóg zagwarantowania jawności postępowania sądowego (tak: art. 45 Konstytucji RP, jak również art. 355 k.p.k.). Nie przesądza to automatycznie o tajności postępowania przygotowawczego, jednakże nie należy tracić z pola widzenia art. 241 k.k. oraz art. 102 ustawy Prawo o prokuraturze. Kodeks karny przewiduje w powołanym przepisie typizację czynu zabronionego, polegającego na publicznym rozpowszechnianiu bez zezwolenia wiadomości z postępowania przygotowawczego przed ich ujawnieniem w postępowaniu sądowym. Czyn ten jest zagrożony grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Karalność rozpowszechniania informacji z postępowania przygotowawczego wyłączyć może jedynie uzyskanie zezwolenia, a to uznać należy za wyjątek od generalnego zakazu ujawniania treści dotyczących przedsądo-

<sup>7</sup> K. ZGRYZEK. W: *System prawa karnego procesowego...*, s. 801–802.

<sup>8</sup> M. SZERER: *Kultura i prawo*. Warszawa 1981, s. 207.

<sup>9</sup> B. BIEŃKOWSKA: *Kilka uwag o jawności zewnętrznej postępowania przygotowawczego*. PS 1990, nr 7–9, s. 153.

wej fazy postępowania. Nałożenie na prokuratora obowiązku zachowania tajemnicy służbowej (art. 102 ustawy Prawo o prokuraturze) jest przejawem analogicznych założeń legislacyjnych, przewidujących zasadniczo tajność postępowania przygotowawczego.

Na tle powyższych spostrzeżeń warto podkreślić jednoznacznie, że założenie tajności postępowania przygotowawczego nie jest i nie powinno być pomyślane w sposób absolutny, niedopuszczający żadnych odchyśleń w zakresie jego realizacji. Nie brakuje wszakże argumentów podkreślających pozytywną stronę jawności zewnętrznej tego stadium procesu. Przede wszystkim w dobie dzisiejszej technologii nie da się zapewnić całkowitej hermetyczności śledztwa. Pewne informacje, czy nawet ich „strzępki”, docierają do opinii publicznej niezależnie od zachowania organów ścigania. Często są to informacje półprawdziwe czy nawet nieprawdziwe, przynoszące z pewnością więcej szkody niż pożytku. Pojawia się więc pytanie, czy nie lepiej – skoro pewne jest, że tzw. przecieków nie da się uniknąć – przekazywać jednak w sposób ostrożny i odpowiedzialny pewne wiadomości o toczącym się postępowaniu, by uniknąć spekulacji i sensacyjnych doniesień często mijających się z prawdą. Informacja prawdziwa i rzetelna z pewnością lepiej przysłuży się społeczeństwu. Godny uwagi jest także argument M. Siewierskiego, który w ukrywaniu wszelkich informacji o popełnionych przestępstwach widzi zagrożenie stworzenia pozoru tuszowania niektórych czynów i tym samym wzbudzenia większego niepokoju społecznego<sup>10</sup>. Warto także zaznaczyć, że częściowe upublicznienie postępowania może skłonić społeczeństwo do współpracy z organami ścigania, co natomiast może skutkować szybszym wykryciem i ujęciem sprawcy, a także zmotywować osoby będące w posiadaniu jakichkolwiek informacji lub dowodów do ich ujawnienia<sup>11</sup>. Nie sposób też nie zauważyć, iż w pewnych sprawach przekazanie określonych informacji jest nawet wskazane w celach prewencyjnych – by ostrzec społeczeństwo przed określonym sprawcą lub przed określonymi czynami zabronionymi.

W aspekcie rozważanej problematyki wspomnieć wypada jeszcze o instytucjach, z którymi łączy się nieuchronnie udzielanie określonych informacji z postępowania przygotowawczego osobom niebędącym stronami procesowymi. Do takich instytucji należą: 1) list gończy (art. 279–280 k.p.k.); 2) obowiązek poinformowania przełożonych o wszczęciu z urzędu postępowania przeciw funkcjonariuszom publicznym, uczniom i żołnierzom (art. 21 k.p.k.); 3) obowiązek poinformowania osoby najbliższej dla oskarżonego o zastosowanym tymczasowym aresztowaniu (art. 261 k.p.k.); 4) obecność świadków przybranych przy przeszukaniu

<sup>10</sup> M. SIEWIERSKI: *Prasa a postępowanie karne*. PiP 1962, nr 4, s. 457.

<sup>11</sup> B. BIEŃKOWSKA: *Kilka uwag o jawności zewnętrznej...*, s. 153–154.



(art. 224 k.p.k.). Z uwagi na wąski krąg adresatów oraz lakoniczność przekazywanych informacji w związku z zastosowaniem wymienionych rozwiązań prawnych nie mogą być one uznane ani za pełną, ani nawet za częściową realizację zasady jawności zewnętrznej<sup>12</sup>. Niemniej jednak pozwalają świetnie zilustrować sformułowaną wcześniej tezę, iż zasada tajności postępowania przygotowawczego nie jest i nie może być traktowana jako kategoryczny zakaz udzielania jakichkolwiek informacji z tego stadium procesowego.

A zatem skoro postępowanie przygotowawcze nie może realizować zasady jawności zewnętrznej i jednocześnie nie może zakładać całkowitej tajności prowadzonych działań, konieczne jest wskazanie „złotego środka”, pewnego kompromisu ścierających się sprzecznych wartości. Po jednej stronie sytuuje się przede wszystkim interes wymiaru sprawiedliwości, dążenie do sprawnego i skutecznego prowadzenia działań, ale także interes prywatny, wiążący się z zapewnieniem anonimowości uczestników postępowania, a zwłaszcza podejrzanego i pokrzywdzonego, po drugiej zaś – interes społeczny, zainteresowanie obywateli podejmowanymi przez organy ścigania działaniami i potrzeba ich kontrolowania. Na ile wobec tego od zasady tajności postępowania przygotowawczego można odstąpić, w jakim zakresie informacje o toczącym się postępowaniu ujawniać, mając na uwadze przede wszystkim prawo społeczeństwa do informacji, które jest poniekąd gwarancją praworządności? I jak z tej perspektywy przedstawia się unormowanie zawarte w art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze?

Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania rozpocząć należy od analizy rozwiązań funkcjonujących także przed wejściem w życie ustawy Prawo o prokuraturze, tj. przed dniem 4 marca 2016 r. Kluczowe w tej materii wydają się unormowania kilku ustaw: Prawo prasowe<sup>13</sup>, o dostępie do informacji publicznej<sup>14</sup>, o ochronie danych osobowych<sup>15</sup>, uzupełnione odpowiednimi przepisami Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego. Warto już w tym miejscu odnotować, że wymienione wyżej akty prawne nie zostały, w omawianym aspekcie, zmodyfikowane wraz z uchwaleniem ustawy – Prawo o prokuraturze. Należy zatem zastanowić się nad relacją art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze do wypracowanych wcześniej, i wciąż aktualnych, rozwiązań.

---

<sup>12</sup> H. GAJEWSKA-KRACZKOWSKA: *Tajność postępowania przygotowawczego a prawo do informacji o jego przebiegu*. SP 1990, nr 3, s. 13.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, Dz.U. nr 112, poz. 1198 ze zm., określana dalej skrótem u.d.i.p.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U. nr 133, poz. 883 ze zm.

Generalne uprawnienie obywatela do wiedzy o działalności prokuratury, w tym o przebiegu prowadzonych postępowań, wywodzić można już z art. 61 ust. 1 Konstytucji RP z 1997 r.<sup>16</sup>, bowiem w myśl tego przepisu obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Natomiast w art. 61 ust. 4 ustawa ta wskazuje, iż ustalenie trybu udzielania informacji należy do materii ustawowej. Dookreślenie konstytucyjnego prawa do informacji znajduje się zatem w ustawie o dostępie do informacji publicznej, która zarazem wspomniane uprawnienie poszerza. W art. 2 u.d.i.p. posłużono się bowiem określeniem „każdy”, co oznacza, iż ma ona zastosowanie nie tylko do obywateli polskich, ale także cudzoziemców, bezpaństwowców, osób prawnych (w tym z siedzibą za granicą) itd. Ustawa ta wskazuje również przykładowy katalog podmiotów zobowiązanych do udzielania informacji publicznej. Zgodnie z art. 4 ustawy o dostępie do informacji publicznej obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na organach władzy publicznej oraz innych podmiotach wykonujących zadania publiczne. W doktrynie i orzecznictwie nie ma sporu co do tego, iż podmiotem takim jest również prokuratura, ze względu na realizację zadań publicznych, jakimi jest strzeżenie praworządności i czuwanie nad ściganiem przestępstw<sup>17</sup>.

Istotne wydaje się zatem pytanie o zakres informacji, jakie podlegają udostępnieniu w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Należy w pierwszej kolejności podkreślić, iż prawo do informacji nie jest prawem bezwzględny i doznaje pewnych ograniczeń. Zgodnie z art. 1 ust. 2 tejże ustawy jej uregulowania nie naruszają przepisów innych ustaw, które odmiennie określają zasady i tryb dostępu do informacji publicznych. Ustawa ta ma być zatem traktowana jako *lex generalis*, a jej stosowanie może być wyłączone przez przepisy szczególne. Przesłanki ograniczenia prawa do informacji wskazano również w jej art. 5 – są one związane z ochroną informacji niejawnych i innych tajemnic ustawowo chronionych, z prywatnością osoby fizycznej oraz tajemnicą przedsiębiorcy.

Bez wątplenia w trybie omawianej ustawy udostępniane będą wiadomości dotyczące organizacji wewnętrznej, przedmiotu działalności, kompetencji organów, zasad funkcjonowania, majątku publicznego, naboru kandydatów na poszczególne stanowiska, prowadzonych ewidencji i rejestrów<sup>18</sup> itp. Odrębną kwestię stanowi natomiast możliwość udostępniania akt postępowania karnego. Zgodnie z ustawą o dostępie do informacji

<sup>16</sup> Dz.U. nr 78, poz. 483.

<sup>17</sup> Tak: E. CZARNY-DROZDŻEJKO: *Funkcjonowanie prokuratury a dostęp do informacji publicznej*. Prok. i Pr. 2008, nr 11, s. 82; por. także: I. KAMIŃSKA, M. ROZBICKA-OSTROWSKA: *Ustawa o dostępie do informacji publicznej. Komentarz*. Warszawa 2016, s. 93–94.

<sup>18</sup> A. JASKUŁA: *Uzyskiwanie informacji w postępowaniu przygotowawczym w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznych*. Prok. i Pr. 2013, nr 2, s. 91.

publicznej informacją publiczną jest każda informacja o sprawach publicznych (art. 1 ust. 1). Tak skonstruowana definicja nie jest dostatecznie klarowna, uprzedniego wyjaśnienia wymaga więc samo pojęcie „sprawy publicznej”. Można stwierdzić, że w piśmiennictwie do najliczniej reprezentowanych należy szerokie rozumienie tego terminu<sup>19</sup>, zgodnie z którym sprawą publiczną jest każda działalność podmiotu publicznego, łącząca się z wykonywaniem zadań publicznych lub gospodarowaniem majątkiem publicznym. Niewątpliwie prowadzenie akt spraw karnych łączy się z publiczną działalnością prokuratury w zakresie ścigania przestępstw i strzeżenia praworządności. NSA stanął jednak na stanowisku, iż akta spraw karnych nie stanowią w całości informacji publicznej, ponieważ jest to zbiór dokumentów o zróżnicowanym charakterze – urzędowym, prywatnym, wewnętrznym, tajnym – będących nośnikami różnorodnych informacji, w tym informacji publicznych. Nie przesądza to jednak o publicznym charakterze całości akt, dlatego też udostępnieniu w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej będą podlegać tylko konkretne, ściśle wyodrębnione z akt informacje. Natomiast całość akt spraw karnych będących w toku może być udostępniona jedynie w trybie art. 156 k.p.k., który stosowanie ustawy wyłącza<sup>20</sup>. Można mieć wątpliwości, czy w istocie art. 156 k.p.k. powinien być traktowany jako *lex specialis* w stosunku do ustawy o dostępie do informacji publicznej, czy może – skoro akta postępowania karnego jako całość w ogóle nie stanowią informacji publicznej – kwestię ich udostępniania należy rozstrzygnąć bez konieczności sięgania do art. 1 ust. 2 powołanej ustawy. Uwzględniając różnice w zakresie przedmiotu unormowania ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz przedmiotu unormowania art. 156 k.p.k., należy opowiedzieć się za drugim ze wskazanych stanowisk, pozwalającym uznać, że kwestia udostępniania akt postępowania przygotowawczego nie mieści się w zakresie regulacji dostępu do informacji publicznej. Wyczerpującą regulację w tej kwestii zawiera art. 156 § 5 k.p.k., wyznaczając jednocześnie krąg osób mogących się z aktami zapoznać (strony, obrońcy, pełnomocnicy, przedstawiciele ustawowi). Tylko w wyjątkowych wypadkach, za zgodą prokuratora, akta mogą być udostępniane innym osobom.

Uwypuklenia wymaga także kwestia możliwości udzielania przez prokuratora informacji dotyczących konkretnych spraw. Jest ona mniej klarowna ze względu na brak wyraźnych uregulowań w zakresie udostępniania tego rodzaju informacji. Należy jednak wziąć pod uwagę przede

<sup>19</sup> Tak m.in.: M. BERNACZYK: *Obowiązek bezwnioskowego udostępniania informacji publicznej*. Warszawa 2008, s. 113 i nast.; I. KAMIŃSKA, M. ROZBICKA-OSTROWSKA: *Ustawa o dostępie...*, s. 23–25.

<sup>20</sup> Por. Uchwała 7 sędziów NSA z dnia 9 grudnia 2013 r, I OPS 7/13 oraz wyrok NSA z dnia 28 sierpnia 2015 r., I OSK 1680/14.

wszystkim art. 102 ustawy Prawo o prokuraturze (pokrywający się z art. 48 uchylonej ustawy o prokuraturze<sup>21</sup>), nakładający na prokuratora obowiązek zachowania w tajemnicy okoliczności sprawy, które uzyskał w toku postępowania przygotowawczego lub poza jawną rozprawą ze względu na sprawowany urząd. W świetle przytoczonego uregulowania ujawnia się bardzo szeroki zakres tajemnicy służbowej prokuratora, który implikuje wyłączenie możliwości ujawnienia nawet ogólnikowych wiadomości dotyczących konkretnych spraw. W sposób naturalny powstaje zatem pytanie: jak wytłumaczyć pojawiające się komunikaty prasowe czy komentarze rzeczników prasowych poszczególnych jednostek prokuratury, w których udziela się informacji o etapie, na jakim jest postępowanie, ujęciu podejrzanego, ogólnym przebiegu zdarzenia?. Oczywiście są to informacje na ogół bardzo lakoniczne, a ich ujawnianie jest ściśle reglamentowane, co zazwyczaj uzasadnia się szeroko rozumianym „dobrem śledztwa”. Niemniej jednak stanowią niewątpliwie okoliczności, o jakich mowa w art. 102 ustawy Prawo o prokuraturze. Literalna wykładnia przepisu prowadziłaby do zniweczenia generalnego prawa społeczeństwa do informacji, które jest wyrazem kontroli społecznej i sprzyja transparentności działań organów państwa. Przyjęcie takiej interpretacji musiałoby w konsekwencji oznaczać niespójność rozwiązania przewidzianego w powołanym przepisie<sup>22</sup> z przepisami Prawa prasowego, a także z unormowaniem zawartym w art. 241 k.k. Aby w pełni to uwidocznić, należy podkreślić, że art. 13 Prawa prasowego, choć formułuje ogólny zakaz publikowania danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie (zarówno przygotowawcze, jak i sądowe), dopuszcza jednak ich ujawnienie za zgodą właściwego prokuratora (w postępowaniu przygotowawczym) lub sądu (w postępowaniu sądowym). W orzecznictwie<sup>23</sup> przyjmuje się ponadto, iż zakaz przestaje obowiązywać także bez uprzedniego wystąpienia o zgodę prokuratora, jeśli poda on tego typu dane na konferencji publicznej w oficjalnym wystąpieniu, a więc „w warunkach stwarzających podstawę do uznania, iż doszło do uchylenia zakazu, o którym mowa w art. 13 ust. 2 pr.pras.”<sup>24</sup>. Taki sam status będzie mieć informacja podana przez rzecznika prasowego prokuratury. Z kolei wspomniany już art. 241 § 1 k.k., penalizujący wprawdzie publiczne rozpowszechnianie wiadomości z postępowania przygotowawczego, zanim zostały ujawnione w postępowaniu sądowym, wyraźnie wskazuje, iż chodzi tylko o sytuacje, w których osoba rozpowszechnia-

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, Dz.U. nr 31, poz. 138.

<sup>22</sup> H. GAJEWSKA-KRACZKOWSKA: *Tajność postępowania...*, s. 14.

<sup>23</sup> Zob. wyrok SN z dnia 28 stycznia 2009 r., IV CSK 346/08, a także wyrok SA w Warszawie z dnia 12 stycznia 2012 r., VI Aca 961/11.

<sup>24</sup> Wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 509/10.

jąca informacje nie miała potrzebnego zezwolenia. Z treści tego przepisu można zatem wywnioskować, iż ujawnianie wiadomości z postępowania przygotowawczego jest możliwe, choć obwarowane koniecznością uzyskania zezwolenia<sup>25</sup>. Nie jest jasne, kto może takiego zezwolenia udzielić. Na ogół przyjmuje się, iż będzie to jedynie prokurator jako organ procesowy z kierowniczą rolą w postępowaniu przygotowawczym oraz sąd – już po wniesieniu aktu oskarżenia<sup>26</sup>.

Przytoczone uregulowania pozwalają ostatecznie stwierdzić, że wbrew temu, co nasuwa się *prima facie* na podstawie treści art. 102 ustawy – Prawo o prokuraturze, określony w tym przepisie obowiązek zachowania tajemnicy służbowej ma względny charakter. Na tle przedstawionego stanu prawnego przychodzi poddać analizie art. 12 ustawy prawo o prokuraturze, który hołduje koncepcji szerszego dostępu osób postronnych do postępowania przygotowawczego. Przepis art. 12 § 1 powołanej ustawy przewiduje uprawnienie Prokuratora Generalnego, Prokuratora Krajowego, a także upoważnionych przez nich prokuratorów do przedstawiania organom władzy publicznej informacji dotyczących działalności prokuratury, w tym konkretnych spraw. W szczególnie uzasadnionych przypadkach wymienione wyżej podmioty będą mogły przekazywać informacje także innym osobom. Już użycie określenia „organy władzy publicznej” w odniesieniu do adresata przekazywanych informacji może budzić uzasadnione wątpliwości. Nie jest to, co prawda, termin obcy polskiemu porządkowi prawnemu, nie posiada jednak definicji legalnej. Terminem tym w kilku przepisach posługuje się Konstytucja RP (art. 7, 163, 228, 238, 239). Z jej treści można wywieść, że do organów władzy publicznej zalicza się także organy samorządu terytorialnego (takie stanowisko akceptuje również orzecznictwo<sup>27</sup>). A zatem krąg adresatów informacji przekazywanych przez prokuratora jest dość szeroki, zwłaszcza w kontekście dalszej części art. 12 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze, który uprawnia do przedstawiania wiadomości także innym osobom, bez wprowadzenia dodatkowych kryteriów. Mogą to być zatem osoby w żaden sposób niezwiązane z działalnością w zakresie ścigania przestępstw czy zapobiegania i zwalczania przestępczości, osoby bez żadnych kompetencji uzasadniających pozyskiwanie takich informacji. Kilku uwag wymaga również zakres

---

<sup>25</sup> Odmiennie: S. LISIECKI: *Wiadomości z postępowania przygotowawczego pod ochroną*. Źródło: <http://www.rp.pl/artukul/66440-Wiadomosci-z-postepowania-przygotowawczego-pod-ochrona.html#ap-1> [dostęp: 02.11.2017].

<sup>26</sup> Tak: A. MAREK: *Kodeks karny. Komentarz*. Wyd. V. LEX 2010. Zob. również: J. PIÓRKOWSKA-FLIEGER: *Komentarz do art. 241 Kodeksu karnego*. W: *Kodeks karny. Komentarz*. LEX 2016.

<sup>27</sup> Zob. wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 13 listopada 2012 r., I SA/Rz 968/12; wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 5 marca 2009 r., I SA/Wr 1045/09.

przedmiotowy art. 12 § 1 omawianej ustawy – informacje mogą dotyczyć zarówno działalności prokuratury, jak i konkretnych spraw. Jak zaznaczono wcześniej, możliwość przekazywania wiadomości dotyczących konkretnych spraw karnych nie była dotąd w żadnym przepisie wyrażona wprost. Wniosek, że informacje te będą mogły odnosić się także do treści konkretnych czynności procesowych, nie wydaje się zbyt daleko idący. Niedookreślony pozostaje także zakres podmiotów, których informacje mogą przekazywane informacje – może to być podejrzany, pokrzywdzony lub świadek. Ostrożnie do tej pory reglamentowany dostęp do wiadomości z postępowania przygotowawczego niewątpliwie może ulec znacznemu rozszerzeniu. Co prawda w art. 12 § 1 analizowanej ustawy *in fine* jest mowa o warunku, jaki musi być spełniony, by informacje można było udostępnić – mianowicie muszą one być „istotne dla bezpieczeństwa państwa i jego prawidłowego funkcjonowania”, jednakże trudno oprzeć się wrażeniu, iż jest to sformułowanie zbyt elastyczne, by stanowić mogło rzeczywiste zabezpieczenie przed zbyt pochopnym przekazywaniem informacji istotnych dla toczącego się postępowania karnego. Naturalnie jest dziś jeszcze za wcześnie, by oceniać praktykę stosowania tego artykułu, niemniej jego redakcja jest co najmniej zastanawiająca – głównie ze względu na, w zasadzie, nieograniczony krąg potencjalnych adresatów informacji dotyczących postępowań oraz posłużenie się enigmatyczną klauzulą prawidłowego funkcjonowania państwa. Pozwala to na dużą uznaniowość i w zasadzie arbitralne decyzje prokuratora w kwestii tego, jakie informacje i komu przekazać.

Warto także zwrócić uwagę na art. 12 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze, który wyraźnie rozszerza możliwość przekazywania informacji środkiem masowego przekazu. Zgodnie z jego treścią uprawnienia takie może uzyskać każdy prokurator. I tutaj, podobnie jak w przypadku art. 12 § 1, mowa jest nie tylko o działalności prokuratury, ale również o „informacjach z toczącego się postępowania”. Brak dookreślenia tego pojęcia powoduje, iż przekazana może być właściwie każda informacja. Klauzula ważnego interesu publicznego wzbudza zastrzeżenia analogiczne do tych, jakie wywołuje przewidziany w art. 12 § 1 warunek prawidłowego funkcjonowania państwa. Należy przy tym zauważyć, iż ustawodawca wyłączył jedynie możliwość przekazywania informacji niejawnych. Mając na względzie brak podobnego zastrzeżenia w treści art. 12 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze, można stwierdzić, że nie jest wykluczone na podstawie tego przepisu przedstawienie organom władzy publicznej i innym osobom informacji niejawnych.

Treść art. 12 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze może także nasuwać pytanie o relację tego przepisu do art. 13 ust. 3 i 4 ustawy Prawo prasowe, zgodnie z którymi zgodę na publikowanie wizerunku oraz danych



osobowych podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego wydaje właściwy prokurator. Wydane w tym celu postanowienie może być przedmiotem zażalenia do sądu rejonowego, w którego okręgu toczy się postępowanie. Nie jest w pełni jasne, czy unormowanie zawarte w art. 12 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze stanowi *lex specialis* w stosunku do wymienionych przepisów Prawa prasowego, czy też wykorzystanie uprawnienia przewidzianego w pierwszym ze wskazanych przepisów w zakresie dotyczącym przekazania informacji zawierających dane osobowe podejrzanego może mieć miejsce dopiero po wydaniu i uprawomocnieniu się określonego wyżej postanowienia. Ma to istotne znaczenie w aspekcie gwarancji sądowej kontroli decyzji o ujawnianiu danych podejrzanego. Wydaje się, niestety, że na podstawie art. 12 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze będzie można pominąć tryb przewidziany w Prawie prasowym. Art. 13 ust. 3 Prawa prasowego stanowi bowiem, że zawarty w tym przepisie zakaz publikowania wizerunku i danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze, nie narusza przepisów innych ustaw.

Kolejną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę w kontekście unormowania przewidzianego w art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze, jest tryb udzielania informacji z postępowania przygotowawczego na podstawie tego przepisu. Przepis art. 12 § 3 powołanej ustawy przewiduje w tym względzie jedynie, że nie jest wymagane uzyskanie zgody prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Nadzorujący postępowanie prokurator zyskuje zatem uprawnienie do udzielenia informacji dotyczących postępowania przygotowawczego prowadzonego przez inny organ. Brak wymogu uzyskania choćby opinii prowadzącego postępowanie może budzić wątpliwości. W świetle tego artykułu możliwe jest więc przekazywanie informacji nawet wbrew woli prokuratora najbardziej zainteresowanego jego przebiegiem, jak i wynikiem. Należałoby się jednak zastanowić, czy nie powinien on zostać przynajmniej poinformowany o planowanym upublicznieniu wiadomości dotyczących postępowania<sup>28</sup>, z uwagi na to, iż jako „gospodarz” przygotowawczego stadium procesu najlepiej wie, jakie informacje w danym momencie mogą być ujawnione bez uszczerbku dla trwającego postępowania.

Analizując art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze, nie sposób także pominąć unormowania zawartego w § 4 tego przepisu, przewidującego wyłączenie jakiejkolwiek odpowiedzialności prokuratora ujawniającego informacje dotyczące postępowania. Za wszelkie roszczenia, jakie pozo-

---

<sup>28</sup> Wątpliwości w tej kwestii zostały wyrażone w opinii Prokuratora Generalnego do projektu Ustawy Prawo o prokuraturze z dnia 12 stycznia 2016 r. Źródło: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=162> [dostęp: 02.11.2017] – zob. s. 8.

stają w związku z czynnościami opisanymi w poprzednich paragrafach, odpowiedzialność poniesie bowiem Skarb Państwa. Będzie tu wchodzić w grę przede wszystkim ewentualna odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych (art. 24 k.c.). Potwierdza to także uzasadnienie do projektu ustawy<sup>29</sup>, z którego wynika, iż Prokurator Generalny lub inny upoważniony przez niego prokurator nie będą ponosili odpowiedzialności cywilnej i majątkowej za przekazanie rzetelnych i zgodnych z poczynionymi ustaleniami informacji. Analizowane unormowanie oznacza wyeliminowanie istotnego czynnika hamującego w postaci odpowiedzialności cywilnej, który z pewnością wymuszałby staranną selekcję informacji z postępowania przygotowawczego, podlegających przekazaniu na podstawie art. 12 § 1 lub § 2 ustawy Prawo o prokuraturze, oraz oddziaływał powściągająco na prokuratorów w zakresie wykorzystania przewidzianego w tych przepisach uprawnienia, gdyby mogło to naruszyć prawa uczestników postępowania lub innych osób. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż ustawodawca, licząc się z możliwymi negatywnymi dla prokuratora konsekwencjami przekazania informacji z postępowania przygotowawczego w postaci np. pozwu cywilnego, stara się w drodze analizowanego rozwiązania uchronić go przed nimi. Trudno taki stan rzeczy zaakceptować, przede wszystkim dlatego, że poczucie braku odpowiedzialności za działania podejmowane na podstawie art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze może stać się przyczyną zbyt swobodnego sięgania przez organy prokuratorskie do uprawnień przewidzianych w tym przepisie. Całą odpowiedzialność poniesie w takich wypadkach państwo, więc pośrednio obywatele łożący na jego funkcjonowanie zapłacą za pochopne przekazywanie informacji z postępowania przygotowawczego, naruszające prawa uczestników procesu lub osób trzecich.

Co ciekawe, w uzasadnieniu do projektu ustawy Prawo o prokuraturze wskazano także, iż przy przekazywaniu informacji dotyczących postępowania nie znajdzie zastosowania art. 156 § 5 k.p.k.<sup>30</sup>. Sugeruje to, iż potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, o której mowa w tym przepisie, nie będzie brana pod uwagę przy stosowaniu art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze, który posługuje się innymi kryteriami udostępniania informacji. Prawidłowy tok postępowania jest – co oczywiste – konieczny, by mogło ono osiągnąć wskazane w art. 297 k.p.k. cele. Ich realizacja może być jednak zagrożona, jeśli informację o dokonywanych czynnościach procesowych pozyska zbyt szeroki krąg osób. Konsekwencją może być wówczas działanie polegające na matactwie, ukrycie się osób,

---

<sup>29</sup> Druk nr 162, poselski projekt ustawy o prokuraturze – Prawo o prokuraturze. Źródło: [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl) [dostęp: 02.11.2017] – zob. s. 97.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 97.

którym w przyszłości mogłyby zostać postawione zarzuty, zniszczenie lub ukrycie dowodów itp. W tej sytuacji zatem obniżenie efektywności prowadzonych działań jest, niestety, zagrożeniem bardzo realnym. Trudno oczywiście przypuszczać, aby celem prokuratora było dopuszczenie do wskazanych konsekwencji, nie można jednak całkowicie wykluczyć niebezpieczeństwa ich powstania. Wyłączenie stosowania art. 156 § 5 k.p.k. powoduje ponadto, iż nie będzie konieczne wydanie zarządzenia, jak w przypadku udostępnienia akt, ani uzasadnienie przekazania informacji innym osobom, którego wymagał art. 156 § 5 – akta mogą być bowiem udostępniane jedynie „w wyjątkowych wypadkach”. Art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze nie przesądza też o tym, czy informacje mogą być udostępniane jedynie na wniosek zainteresowanych osób czy również z urzędu.

Uzasadnione jest przypuszczenie, że art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze, jako kolejny wyjątek od generalnego obowiązku zachowania w tajemnicy wszelkich okoliczności, o jakich dowiedział się prokurator w związku z prowadzeniem postępowania przygotowawczego, odstępowania od zasady tajności postępowania nieco poszerza. Przy czym, mając na uwadze jego ogólnikową i nieprecyzyjną treść, można żywić obawę, że „nieco” zamieni się w „bardzo”. Operowanie nieostrymi pojęciami i przyzwolenie na, w zasadzie arbitralne, ujawnianie informacji mogących także naruszyć prawa uczestników postępowania musi spotkać się z krytyką. Tym bardziej że art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze przewiduje także rozszerzenie zakresu informacji, jakie o toczącym się postępowaniu mogą uzyskać media. Negatywną konsekwencją udziału mediów w fazie przygotowawczej postępowania jest z pewnością możliwość wytworzenia pewnej medialnej formy nacisku na organy ścigania w drodze doniesień prasowych czy telewizyjnych, wskazujących spodziewane działania czy rozstrzygnięcia i poddających krytyce ich brak. Jest to także istotne z perspektywy jednej z naczelnych zasad procesu karnego, mianowicie zasady domniemania niewinności. Aspekt zewnętrzny tej zasady znajduje wyraz w obowiązku traktowania oskarżonego jako niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem przez każdą osobę, instytucję czy organizację. Dotyczy to także wydawnictw prasowych i pozostałych środków masowego przekazu<sup>31</sup>. Choć art. 13 ust. 1 Prawa prasowego zakazuje wydawania opinii co do rozstrzygnięcia postępowania karnego przed wydaniem wyroku w I instancji, można wątpić w jego skuteczność. Jest to klasyczny przykład *lex imperfecta*, bowiem Prawo prasowe nie przewiduje żadnych sankcji za naruszenie owego zakazu. Jedyne środki, jakie mogą zapewnić ochronę, to prawo żądania opublikowania

<sup>31</sup> K. MARSZAŁ: *Proces karny...*, s. 133–134.

sprostowania lub odpowiedzi w prasie (art. 31), powództwo o ochronę dóbr osobistych lub postępowanie dyscyplinarne przed sądem dziennikarskim<sup>32</sup>. Nie zapobiegają one jednak naruszeniom, lecz tylko łagodzą ich skutki, które często pozostają nieodwracalne. Niebezpieczeństwo potencjalnych naruszeń interesu prywatnego uczestników postępowania, przejawiające się nie tylko w naruszeniu dóbr osobistych podejrzanego, ale także pogwałceniu prawa do prywatności pokrzywdzonego, ulega z całą pewnością zwiększeniu wraz z rozszerzeniem możliwości przekazywania informacji z postępowania przygotowawczego na podstawie art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze.

Również interes wymiaru sprawiedliwości może doznać na gruncie art. 12 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze pewnego uszczerbku. Niebezpieczeństwo zwiększenia „przecieków” z postępowania przygotowawczego nie przysłuży się jego celom, przeciwnie – może w sposób zdecydowanie negatywny oddziaływać na skuteczność prowadzonych działań.

Z drugiej strony nie można tracić z pola widzenia pewnych korzyści, jakie łączą się z rozszerzeniem możliwości udzielenia informacji dotyczących konkretnych postępowań. Można sądzić, że pozwoli to na efektywniejszą kontrolę społeczną działań organów ścigania karnego, być może wyeliminowanie ich opieszałości, a także zwiększenie przejrzystości tych działań, a w rezultacie zwiększenie zaufania społeczeństwa do organów odpowiedzialnych za zapobieganie i zwalczanie przestępczości.

Niewątpliwie korzyści płynące ze zwiększenia udziału społeczeństwa i mediów w postępowaniu przygotowawczym tracą jednak na znaczeniu w porównaniu z zagrożeniami, jakie się jednocześnie stwarza. Art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze zdaje się nadawać prymat interesowi społecznemu, powodując jednocześnie ryzyko naruszenia interesu prywatnego oraz interesu wymiaru sprawiedliwości. Nieprecyzyjne brzmienie przepisu stwarza dość duże pole do nadużyć, co nie może być akceptowane w warunkach demokratycznego państwa prawa – szczególnie, że działania podejmowane na podstawie tego artykułu mogą znacząco ingerować w sferę konstytucyjnie zagwarantowanych praw jednostki. Dlatego też należałoby postulować gruntowne preredagowanie art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze, polegające przede wszystkim na ograniczeniu kręgu podmiotów, którym mogą być przekazywane informacje dotyczące konkretnych spraw zarejestrowanych w jednostkach prokuratury, oraz uściśleniu przesłanek udostępniania tych informacji. Nie wydaje się bowiem, by omawiany przepis w wystarczającym stopniu uwzględniał interes uczestników postępowania, a także interes wymiaru sprawiedliwości, a co za tym idzie – by był dla polskiego porządku prawnego korzystny.

<sup>32</sup> S. WALTOŚ: *Prasa i proces karny*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1986, nr 1, s. 16.

## Bibliografia

### Literatura

- BERNACZYK M.: *Obowiązek bezwioskowego udostępniania informacji publicznej*. Warszawa 2008.
- BIEŃKOWSKA B.: *Kilka uwag o jawności zewnętrznej postępowania przygotowawczego*. PS 1990, nr 7–9.
- CZARNY-DROŹDŻEJKO E.: *Funkcjonowanie prokuratury a dostęp do informacji publicznej*. Prok. i Pr. 2008, nr 11.
- GAJEWSKA-KRACZKOWSKA H.: *Tajność postępowania przygotowawczego a prawo do informacji o jego przebiegu*. SP 1990, nr 3.
- JASKUŁA A.: *Uzyskiwanie informacji w postępowaniu przygotowawczym w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznych*. Prok. i Pr. 2013, nr 2.
- KAMIŃSKA I., ROZBICKA-OSTROWSKA M.: *Ustawa o dostępie do informacji publicznej. Komentarz*. Warszawa 2016.
- KARDAS P. W.: *Jawność jako wymóg rzetelnego procesu karnego*. Warszawa 2013.
- MARSZAŁ K.: *Proces karny: zagadnienia ogólne*. Katowice 2013.
- SIEWIERSKI M.: *Prasa a postępowanie karne*. PiP 1962, nr 4.
- SZERER M.: *Kultura i prawo*. Warszawa 1981.
- System prawa karnego procesowego*, T. III. Cz. 1: *Zasady procesu karnego*. Red. P. WILIŃSKI. Warszawa 2014.
- WALTOŚ S.: *Prasa i proces karny*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1986, nr 1.
- Wykład prawa karnego procesowego*. Red. P. Kruszyński. Białystok 2012.

### Orzecznictwo

- Wyrok SN z dnia 28 stycznia 2009 r., IV CSK 346/08.
- Wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 509/10.
- Uchwała 7 sędziów NSA z dnia 9 grudnia 2013 r., I OPS 7/13.
- Wyrok NSA z dnia 28 sierpnia 2015 r., I OSK 1680/14.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 5 marca 2009 r., I SA/Wr 1045/09.
- Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 13 listopada 2012 r., I SA/Rz 968/12.
- Wyrok SA w Warszawie z dnia 12 stycznia 2012 r., VI Aca 961/11.





KAZIMIERZ ZGRYZEK  
Uniwersytet Śląski

## Inflacja normatywna w prawie karnym – rzeczywistość czy złudzenie?\*

**Abstract:** The author discusses the problem of excessive normative production in Polish legal system on the example of the changes implemented by amending the Code of Criminal Procedure. The article presents the changes implemented in the particular codes of criminal proceedings, starting with the first code of the independent Poland, the Code of 1928, followed by the amendments to that code, which remained in effect until December 31, 1969, as well as modified normative solutions remaining in effect prior to the change of the political and economic system, and concluding with the Code of Criminal Procedure which came into force on September 1, 1998. Such comparative study of the activity of the Polish Parliament between 1928 and 2017 reveals a severe excessive normative production with regard to criminal law in the recent years. The author argues that any normative changes to code regulations should be implemented only once the regulations subject to change have been tested in practice and have undergone an in-depth discussion in all groups that use the modified norms. As a positive example, the author enumerates the efforts of the Codification Commission of the Criminal Law, which resulted in the amendment of September, 2013, and compares it with the procedure of amending the Code of Criminal Procedure in March, 2016.

**Key words:** criminal law, amendments

### 1.

„Twórczość” legislacyjna w ostatnich latach nabiera tempa wręcz niespotykanego. Liczba wydawanych przez polski parlament ustaw czy aktów prawnych niższego rzędu (aktów prawnych wykonawczych do tych ustaw) rośnie lawinowo, bowiem, jak należy sądzić, w przekonaniu rzą-

---

\* Artykuł jest skróconą wersją wystąpienia podczas konferencji zorganizowanej w dniu 6 maja 2016 r. przez Wyższą Szkołę Finansów i Prawa w Bielsku-Białej.

dzących żadna sfera życia społecznego w Polsce nie może pozostać poza kontrolą, a tym samym poza regulacją prawną. Niestety nie idzie z tym w parze jakość norm, na co ma wpływ nie tylko ograniczona lub wręcz niekiedy, jak ostatnio, wyłączona możliwość dyskusji nad projektami tych aktów prawnych, ale także częste naruszanie procedury legislacyjnej. Tu wskazać należy nie tylko na obecnie już właściwie wyłączonej kontroli konstytucyjną, która powinna była być sprawowana przez fasadowy już dziś Trybunał Konstytucyjny, ale także na przejście inicjatywy legislacyjnej przez grupy posłów partii posiadającej większość w parlamencie, co pozwala na pominięcie niektórych etapów postępowania ustawodawczego oraz – niestety – ma wpływ na jakość tworzonych norm. Zauważmy, że przejście inicjatywy ustawodawczej przez grupy posłów w miejsce inicjatywy rządowej nie jest wymysłem ostatnich kilkunastu miesięcy.

Na tym tle musi pojawić się postawione w tytule pytanie o to, czy mamy już obecnie do czynienia ze zjawiskiem inflacji normatywnej, czy też należy przyjąć, że parlament dysponuje w zakresie tworzenia prawa pełną niezależnością, a tym samym może tworzyć prawo zawsze wtedy, gdy uznaje to za potrzebne, choć nie zawsze wtedy, gdy jest to konieczne.

Poniższe rozważania dotyczą jedynie prawa karnego, a ściślej – prawa karnego procesowego. Nie oznacza to jednak, że „nadprodukcja” normatywna jest cechą wyłącznie tej gałęzi prawa, choć niewątpliwie tutaj ma to niebagatelne znaczenie. Biorąc bowiem pod uwagę znaczenie norm prawa karnego dla budowy modelu kierowania państwem, te właśnie przepisy znajdują się w polu szczególnego zainteresowania tych, którzy są uprawnieni do tworzenia prawa.

## 2.

Udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, czy mamy już do czynienia z tytułową inflacją w zakresie przepisów prawa karnego, czy też nie, musi być poprzedzone ustaleniem warunków, jakie norma prawna, w tym zwłaszcza tak nośna politycznie i społecznie jak norma prawa karnego, musi spełnić, by mogła lub powinna być modyfikowana. Normy prawa karnego mają bowiem niestety jedną cechę, którą z reguły nie charakteryzują się normy innych gałęzi prawa. Z jednej otóż strony mają, jak już wspomniano, bardzo silny ładunek polityczny – nic bowiem tak mocno nie zjednuje polityków ze swoimi wyborcami jak tezy, że prawo należy zmienić, bo jest zbyt łagodne, a najlepiej, jeśli byłaby przywrócona kara śmierci. Z drugiej zaś strony – o ile parlamentarzyści z reguły nie są obdarzeni szczególną dbałością o to, by posiłkować wiedzę o tym, co stanowi przedmiot obrad danej sesji parlamentu lub posiedzenia komisji sejmowej czy senackiej, o tyle każdy

z nich posiada w swoim mniemaniu gruntowną wiedzę o tym, jak wykozystać normy prawa karnego, materialnego i procesowego do zwalczania rzeczywistej, a niekiedy także wymaginowanej przestępczości. Autor niniejszego artykułu miał okazję kilkakrotnie uczestniczyć w dyskusjach na forum komisji sejmowej nad projektem zmian przepisów prawa karnego, podczas której bywało, że na czoło wysuwała się taka oto teza: skoro parlamentarzysta ma taki pomysł, to należy go zrealizować, bowiem takie jest oczekiwanie społeczne wyrażane przez tych, których w sejmie lub senacie reprezentuje. To pierwsza, wstępna uwaga.

### 3.

Druga sprowadzałyby się do twierdzenia, że nic tak nie szkodzi wymiarowi sprawiedliwości jak zbyt częste ingerencje w normy prawne stosowane przez organy tego wymiaru<sup>1</sup>. Teza ta nie powinna budzić wątpliwości. Nie powinno chyba także budzić wątpliwości twierdzenie, że zdecydowanie bardziej „zabójcze” dla wymiaru sprawiedliwości są modyfikacje procedury niż zmiany w zakresie prawa materialnego. Wszak dostosowanie dopiero co przyjętych norm procesowych do już wszczętych postępowań prowadzić musi, i prowadzi, do wielu pomyłek sądowych, spowodowanych koniecznością stosowania w praktyce (także przecież w ramach tej samej wokandy) kilku różnych, czasem sprzecznych rozwiązań normatywnych.

W obecnym stanie prawnym na jednej wokandzie – by sięgnąć po najbliższy przykład – spotkać się mogą postępowania prowadzone według trzech różnych porządków prawnych – jedna sprawa może być prowadzona według stanu prawnego obowiązującego do dnia 1 lipca 2015 r., druga będzie korzystała z reżimu określonego nowelą wrześniową, która weszła w życie 1 lipca 2015 r., trzecia zaś będzie musiała być prowadzona według reguł określonych nowelą marcową, tj. tą, która zmieniła bieg procesu karnego od dnia 15 kwietnia 2016 r. Jeśli wskazać tu na sprzeczność tej ostatniej ze stanem określonym nowelą wrześniową, a nadto, jeśli uświadomić sobie, że nowela marcowa stanowi jedynie w części powrót do stanu sprzed 1 lipca 2015 r., to dopełni to obraz katastrofy, jaka może czekać polskie sądownictwo w najbliższym czasie<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Na związek pomiędzy zbyt częstymi zmianami w zakresie norm prawnych a „psuciem” prawa zwrócili już wcześniej uwagę P. Hofmański i K. Zgryzek – zob.: P. HOFMAŃSKI, K. ZGRYZEK: *O nowelizowaniu Kodeksu postępowania karnego*. MoP 2007, nr 2, s. 89.

<sup>2</sup> Jeśli jeszcze do tego dodać rozbięcie Trybunału Konstytucyjnego, naturalnego dotychczas „strażnika” konstytucyjności norm prawnych tworzonych przez parlament, powstanie obraz chaosu i – najprawdopodobniej – klęski.

## 4.

W dniu 1 lipca 2015 r. do polskiego porządku prawnego wprowadzona została całkowicie nowa procedura karna. Nie był to co prawda nowy kodeks postępowania karnego, bowiem była to „tylko” nowelizacja, a nie kodyfikacja, a więc zastąpienie jednego kodeksu nowym. Wydaje się jednak, że wobec skali tych zmian, wprowadzonych nowelami do Kodeksu postępowania karnego z września 2013 r. i z lutego 2015 r., można bez obawy o przesadę przyjąć, że zmianie uległ właściwie model procesu karnego<sup>3</sup>.

Ta bardzo obszerna i głęboko modyfikująca polski proces karny nowela wrześniowa (jej sens najlepiej chyba oddaje słowo „rekodyfikacja”) miała, gdyby zdążyła się utrwalić w praktyce, szanse na to, by w końcu proces karny mógł „oderwać się” od zaszłości poprzedniego ustroju i odpowiadać tym zobowiązaniom prawnomiędzynarodowym, które sytuować miały polską procedurę karną wśród nowoczesnych i skutecznych procedur europejskich, dla których podstawowe znaczenie ma potrzeba zabezpieczenia bezstronności sądu rozpoznającego sprawy karne, jak również – a może przede wszystkim – podmiotowość oskarżonego i pozostałych stron procesu. Niestety – choć tego, biorąc pod uwagę wcześniejsze zdarzenia na sali Sejmu RP, należało się spodziewać – ta określana już jako wrześniowa nowelizacja została nie tylko cofnięta, ale także odwrócona, bez baczenia na to, co stanie się z polskim wymiarem sprawiedliwości poddanym takim zawirowaniom.

Dodać tu jeszcze należy, że po tej „rekodyfikacji” przyszła kolej na kontrreformę, cofającą polski proces karny nie tylko do miejsca, w którym się znajdował przed dniem 1 lipca 2015 r., ale jeszcze dalej, co musi łączyć się niewątpliwie ze zmianami mentalnymi podmiotów stosujących normy prawa karnego procesowego. Tu wystarczy wskazać na zawirowania, jakie dotknęły przepis art. 167 k.p.k. Obecnie, tak jak przed 1 lipca 2015 r., przepis ten zawiera lakoniczną normę o brzmieniu: dowody przeprowadza się na wniosek stron lub z urzędu. Pozornie więc nic się nie zmieniło. Ale jeśli pamiętać o tym, że zgodnie z reformą wrześniową z 2013 r. sąd przeprowadzał dowody wyłącznie wtedy, gdy zachodził wyjątkowy wypadek, usprawiedliwiony szczególnymi okolicznościami, a nadto, jeśli uświadomo-

---

<sup>3</sup> Przy okazji warto wyrazić nadzieję, iż być może kiedyś w polskim porządku prawnym pojawi się reguła nakazująca traktować normy kodeksowe jako zwarty zbiór, który przez parlament może być albo odrzucony w całości, albo w całości przyjęty, tj. by w toku prac parlamentarnych posłowie i senatorowie nie mogli wprowadzać swoich własnych, często pozbawionych racji i podstawowej wiedzy pomysłów, licząc na poklask wyborców i powodując w efekcie, że normy kodeksowe staną się niespójne i często wewnętrznie sprzeczne.

nić sobie fakt, iż kolejny projekt zmian Kodeksu postępowania karnego w zakresie wspomnianego tu przepisu art. 167 jeszcze silniej ograniczał swobodę sądu w zakresie wprowadzania do podstawy dowodowej rozstrzygnięcia z urzędu jedynie opinię biegłego oraz kartę karną oskarżonego, jasno pokaże to stan, który mógł mieć miejsce, gdyby nie odwrót z drogi kontradiktoryjności do modelu inkwizycyjno-kontradiktoryjnego<sup>4</sup>. Te zawirowania, tak głębokie z punktu widzenia nie tylko organu wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sąd, ale także z punktu widzenia roli, jaką mają do spełnienia w postępowaniu przed sądem oskarżyciel publiczny i obrońca, nie mogą nie pozostać bez wpływu na jakość orzecznictwa.

Należy tu wskazać, że zmiany wprowadzone do Kodeksu postępowania karnego nowelą z marca 2016 r., ich forma, głębokość i relacje do wcześniej, choć dopiero co, wprowadzonych zmian nie mają precedensu w dotychczasowej działalności legislacyjnej, przynajmniej w zakresie procedury karnej. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszej części tekstu, ale nie można aprobeować wprowadzania zmian do Kodeksu postępowania karnego bez uprzedniego zbadania efektów tych modyfikacji oraz bez przeanalizowania, w porozumieniu ze środowiskami zajmującymi się zawodowo stosowaniem lub wykładnią prawa procesowego (sędziami, prokuratorami, adwokatami, radcami prawnymi, naukowcami), skutków implementacji nowych norm do rozwiązań już istniejących. Będziemy bowiem w tym wypadku mieli do czynienia nie z poprawianiem, lecz z „psuciem” prawa, w dodatku realizowanym w imię doraźnych potrzeb o charakterze politycznym.

## 5.

Słowo „inflacja” ma niewątpliwie konotacje ekonomiczne i z pewnością wydźwięk pejoratywny, tak na polu ekonomicznym, jak i normatywnym. Nie miejsce tu na wyjaśnianie znaczenia tego pojęcia w ekonomii, tu wystarczy wspomnieć, iż w prawie należałoby łączyć je ze stwierdzeniem zbyt często wprowadzanych w życie modyfikacji obowiązujących przepisów, a nadto – ze zjawiskiem „nadprodukcji normatywnej”, nadprodukcji przejawiającej się nie tylko nieuzasadnionym zwiększeniem

---

<sup>4</sup> Nie kryli tego autorzy projektu ustawy o zmianie Kodeksu postępowania karnego (Druk Sejmowy nr 207), w którego uzasadnieniu czytamy, iż reforma wrześniowa „**nadmiernie** faworyzuje zasadę kontradiktoryjności w stosunku do zasady prawdy materialnej, marginalizując aktywną rolę sądu”, zaś projektodawca uznał za stosowne **przywrócić kontradiktoryjno-inkwizycyjny model postępowania jurysdykcyjnego**, i dodają, że „rolę zasady inkwizycyjności w toku postępowania dowodowego podkreśla [...] kluczowa zmiana odnosząca się do inicjatywy dowodowej” [wyróżnienie własne autora].

liczby powstających norm prawnych, ale także – najczęściej – istotnym obniżeniem ich jakości. Odnotować trzeba jednak, że nie zawsze ta wskazana tu „nadprodukcja” przynieść musi negatywne skutki. Niekiedy bowiem może być tak, że mimo znacznej liczby wprowadzanych nowelami do poszczególnych aktów prawnych zmian, nie powoduje to w efekcie pogorszenia jakości modyfikowanego aktu prawnego, a wręcz przeciwnie – w wyniku zmian może nastąpić usunięcie wadliwości obowiązujących przepisów. Jeśliby więc na wprowadzane do określonego aktu prawnego zmiany spojrzeć przez ten pryzmat, to może się w efekcie okazać, że nie mamy do czynienia z inflacją, lecz z koniecznymi, „wymuszonymi” niedoskonałościami obowiązujących przepisów zmianami. Musi jednak być spełniony jeden warunek, a mianowicie, że zmiany są wprowadzane dlatego, że dotychczasowa norma nie sprawdziła się w praktyce; bez spełnienia tego warunku zmiany w zakresie norm prawnych mają charakter dowolny i stanowią „psucie” prawa, a nie jego naprawianie.

## 6.

Spójrzmy na problem inflacji normatywnej przez pryzmat ilości zmian, by później podjąć próbę oceny ich zasadności. Na początek warto zauważyć, że nie dysponujemy jakimś wzorcem, którego wykorzystanie pozwoliłoby na określenie jakiejś mitycznej granicy, której przekroczenie uzasadniałoby przyjęcie, że liczba zmian jest nadmierna i że sam ten fakt spowodować może i powoduje perturbacje w zakresie stosowania norm prawnych. Z pewnością nie będzie tu chodziło o jakąś konkretną liczbę, bowiem niewątpliwie, jeśli norma jest zła, to należy ją zmienić. Pytanie tylko, jak stwierdzić, że norma jest wadliwa, że wymaga zmiany. Pytanie także, kto i na podstawie jakich kryteriów może stwierdzić, że norma jest wadliwa. Rzecz oczywista, że skoro normy tworzy parlament, to do jego kompetencji należy stwierdzanie potrzeby ich wydania. I tu się zaczynają problemy, bowiem parlament, posiadając pełnię władzy ustawodawczej, właściwie nie musi tłumaczyć i najczęściej, niestety, nie tłumaczy, dlaczego dany przepis winien być zmieniony. Tu wystarczy spojrzeć na – czasem niezwykle lakoniczne – uzasadnienia przedstawianych parlamentowi projektów, by dojść do wniosku, że często to nie potrzeba uczynienia prawa lepszym<sup>5</sup> decyduje o jego zmianie, lecz potrzeba wykorzystania tego prawa dla bliższych lub dalszych celów politycznych grupy rządzącej, co szczególnie widać właśnie dziś na gruncie prawa karnego, tak materialnego, jak i procesowego.

---

<sup>5</sup> Cenne uwagi w tej kwestii zob. R. SOBAŃSKI: *Prawnicy wobec prawa (o konsekwentnej i kreatywnej roli prawników)*. Pal. 2006, nr 11–12, s. 11.



## 7.

W czasach po II wojnie światowej obowiązywały w Polsce trzy kodeksy postępowania karnego: z 1928 r., który w zasadniczym kształcie przetrwał do 31 grudnia 1969 r., z 1969 r. i wreszcie ten z 1997 r., który wszedł w życie 1 września 1998 r.

Kodeks postępowania karnego z 1969 r. uchwalony został 19 kwietnia 1969 r. i poprzedzony został, jak na owe czasy, stosunkowo długą dyskusją. Kodeks ten obowiązywał przez prawie 30 lat (od 1 stycznia 1970 r. do 31 sierpnia 1998 r.), ale pierwsza nowelizacja jego przepisów pojawiła się dopiero w 1982 r., a więc po ponad 10 latach obowiązywania. Łącznie Kodeks postępowania karnego z 1969 r. nowelizowany był 30-krotnie. To prawda, że te 30 nowel przyjętych zostało w okresie 15 lat jego obowiązywania, ale prawdą jest i to, że kodeks ten „dojrzwał” do zmian przez pierwszych 10 lat, a w tym czasie pojawiło się setki publikacji, glos, orzeczeń sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, a w końcu również Trybunału Konstytucyjnego, analizujących prawidłowość rozwiązań normatywnych i, w przypadku pojawienia się takiej potrzeby, stanowiących bodziec do zmian poszczególnych przepisów. Generalnie rzecz biorąc, nie były to zmiany pochopne, „wrzucane” do tekstu kodeksu bez rozwagi, dyskusji i potrzeby<sup>6</sup>, co nie oznacza, rzecz prosta, że wszystkie zmiany miały charakter modyfikacji mających na celu poprawę istniejącego stanu rzeczy i ułatwiającego postępowanie karne.

Niektóre z nowel wprowadzanych do Kodeksu postępowania karnego miały charakter „kosmetyczny”, inne – dość fundamentalny. Nie mieliśmy chyba jednak do czynienia z „nadprodukcją”, taką, z jaką spotykamy się dzisiaj w związku ze zmianami wprowadzanymi do kodeksu aktualnie obowiązującego. Wspomniano już, że pierwsze zmiany wprowadzono do niego dopiero w 1982 r., co niewątpliwie wskazywać może na to, że kodeks w jego pierwotnym kształcie okrzepł i – na ile pozwalały na to ówczesne warunki ustrojowe – pozwalał na sprawne i (chyba) sprawiedliwe rozsądzanie spraw karnych. Po przytoczonej tu dacie pierwszej zmiany kolejne miały miejsce już nieco częściej, choć nie tak często jak zmiany wprowadzane do jego następcy. I tak w 1983 r. przyjęte zostały dwie zmiany do Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., w 1985 r. ponownie dwie, a w 1987 r. ponownie tylko jedna. Podobnie tylko jedna nowela datowana była na 1988 r., choć już później pojawiły się trzy z 1989 r. i cztery z 1990 r. W 1991 r. kodeks znowelizowano dwukrotnie, w 1992 r.

---

<sup>6</sup> Niekiedy „potrzeba” ta była sztucznie wywoływana, jak miało to miejsce z ustawą epizodyczną z 1985 r., której rozwiązania wprowadzono w późniejszym czasie na stałe do Kodeksu postępowania karnego.

jeden raz, a w 1994 r. także dwukrotnie. Nieco „bogatszy” w zmiany był rok 1995, w którym przyjęto cztery nowele, w 1996 r. odnotować należy dwie, a w 1997 r. najwięcej, bo aż pięć modyfikacji<sup>7</sup>.

W ostatnich latach obowiązywania Kodeksu postępowania karnego działała już przy Ministrze Sprawiedliwości komisja, która przygotowała i przedstawiła do szerokiej dyskusji projekt nowego kodeksu, przyjętego (wraz z Kodeksem karnym oraz ustawami wprowadzającymi) 6 czerwca 1997 r. Odnotujmy, zachowując rzecz jasna odpowiednie proporcje, że także Kodeks postępowania karnego z 1969 r. przyjęty został po uprzednim powołaniu komisji ministerialnej, która po przygotowaniu jego projektu poddała go dyskusji.

## 8.

Przyjęcie kodeksu z 1997 r. również zostało poprzedzone powołaniem przy Ministrze Sprawiedliwości komisji, która po opracowaniu projektu poddała go publicznej dyskusji. Inną niż dotychczas formę przyjęły prace nad określoną wcześniej jako „rekodyfikacja” ustawą o zmianie Kodeksu postępowania karnego, przyjętą we wrześniu 2013 r. W tym wypadku powołana przez Ministra Sprawiedliwości Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego rozpoczęła prace od opracowania dokumentu programowego, określającego założenia reformy. Na jego podstawie przygotowanych zostało kilkanaście ekspertyz/opinii, które stały się kanwą do dyskusji na czterech konferencjach organizowanych pod auspicjami Ministra Sprawiedliwości, po nich zaś opracowano szczegółowy projekt poddany powszechnej dyskusji. W niezwykle obszernej debacie<sup>8</sup> zgłoszonych zostało bardzo wiele, niekiedy także wzajemnie sprzecznych, postulatów, każdy z nich jednak – jak zapewniono w uzasadnieniu projektu<sup>9</sup> – był przez Komisję analizowany. Najważniejsze, że w dyskusji tej wzięli udział w znacznym odsetku praktycy, co niewątpliwie sprzyjać musiało dobrej

---

<sup>7</sup> Dla porządku przypomnieć tu należy wyjątkowy i niestety już chyba zapomniany projekt przygotowany nie przez zespół, jak to dotychczas bywało, lecz przez pojedynczą osobę. Mianowicie taki autorski projekt, datowany na okres pierwszej „Solidarności”, a więc na przełom 1980/1981 r., wyszedł spod pióra prof. A. Kaftala. Wiele jego rozwiązań miało z pewnością charakter kontrowersyjny, jednak cechą tego projektu była jego spójność. Być może taki właśnie sposób opracowywania projektów tekstów kodeksów mogłby uchronić od demolujących niekiedy samą koncepcję pomysłów, najczęściej usprawiedliwionych potrzebami politycznymi.

<sup>8</sup> Szeroko dyskusja i głębokie konsultacje omówione zostały przez P. Hofmańskiego – zob.: P. HOFMAŃSKI: *Wielka reforma Kodeksu postępowania karnego 2013. Zagadnienia modelowe*. „Forum Prawnicze” 2013, nr 4, s. 9.

<sup>9</sup> Zob. Druk Sejmowy nr 870.

implementacji norm przyszłego kodeksu. Już sam tylko ten fakt wskazuje, że sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, radcowie prawni mieli okazję zapoznać się z kształtem reformy, na który mieli istotny wpływ, ale także posiadali możliwość skonfrontowania normatywnych ujęć poszczególnych instytucji prawa karnego procesowego z ich kształtem praktycznym. Taki tryb przyjęcia zmian w procedurze karnej był bez wątpienia ewenementem, który dotychczas nie miał sobie równego.

Na tym nie zakończyła się nauka nowych przepisów przez tych, którzy w praktyce będą je stosowali. Bowiernie po przyjęciu we wrześniu 2013 r. ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania karnego pod auspicjami Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury przeprowadzonych zostało wiele szkoleń adresowanych do prokuratorów i sędziów<sup>10</sup>, które miały ich zapoznać nie tylko z nowymi rozwiązaniami, ale także przekonać – nie bez trudności dla szkoleńców – do ich zaakceptowania, zwłaszcza że część środowiska prokuratorsko-sędziowskiego nadal sceptycznie odnosiła się do konieczności zmian dotychczasowych nawyków i przyzwyczajzeń.

Zanim to jednak nastąpiło, a powtórzmy, że nie miało precedensu w dotychczasowej praktyce legislacyjnej, regulacja zamieszczona w Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. zmieniona została wieloma nowelami.

Jak już wspomniano, Kodeks postępowania karnego z 1969 r. znowelizowany został po raz pierwszy po 10 latach jego obowiązywania, zaś łącznie miało to miejsce 30-krotnie. Jego następcą po raz pierwszy zmodyfikowany został już przed upływem 2 lat jego obowiązywania, zaś do dnia dzisiejszego ilość zmian sięgnęła astronomicznej liczby 120! Nowele prześcigały same siebie, do tego stopnia, że zdarzały się sytuacje, gdy dwie nowele do Kodeksu postępowania karnego opublikowane w tym samym Dzienniku Ustaw przyjęte zostały na tym samym posiedzeniu sejmu.

Wspomniano także już wcześniej o dwóch nowelach wprowadzających modyfikacje norm kodeksowych – wrześniowej z 2013 r. oraz lutowej z 2015 r. – które jednocześnie weszły w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Nowele te swoją obszernością i treścią nie miały sobie równych w dotychczasowym normodawstwie. Ich znaczenia nie sposób przecenić – budowały właściwie zupełnie nowy model postępowania karnego, którego zasadniczą cechą była kontrydiktoryjność postępowania jurysdykcyjnego. Tak obszernych nowelizacji z punktu widzenia liczby modyfikowanych przepisów kodeksów karnych dotychczas w polskim ustawodawstwie nie było, co nie oznacza, że po raz pierwszy tak duże nowele modyfikowały stan wytyczony tekstem obowiązującym od 1 września 1998 r. We wska-

---

<sup>10</sup> Szkolenia takie przeprowadzane były także z inicjatywy samorządów: adwokackiego i radcowskiego, choć niestety na zdecydowanie mniejszą skalę niż te, które dotyczyły sędziów i prokuratorów.

zanej wyżej liczbie 120 nowel Kodeksu postępowania karnego mieści się prawie 30 orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, które wszak, gdy stwierdzają niekonstytucyjność badanego przepisu (choć nie wszystkie orzeczenia tego organu tę zgodność kwestionowały), dowodzą miernej jakości tworzonego prawa. Spod tych licznych zmian wprowadzanych do kodeksu wyłania się katastrofalny obraz polskiej procedury karnej.

Jeśli dodać do tego zamiary całkowitego zdemolowania polskiego sądownictwa drogą pozbawienia go niezależności i niezawisłości (wyraźnie dowodzi tego projekt zmian ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa), jawi się obraz katastrofy normatywnej, której skala nie miała dotąd sobie równej<sup>11</sup> w polskim normodawstwie.

Pierwsza zmiana w zakresie procedury karnej wprowadzona została do Kodeksu postępowania karnego już w pierwszym roku jego obowiązywania<sup>12</sup>. W latach 2000–2004 przepisy Kodeksu postępowania karnego zmienione zostały 15 nowelami, co daje rocznie relatywnie niską średnią 3 nowel. Lawina ruszyła w 2005 r. Do 2007 r. rządzący wprowadzili aż 27 nowel, co daje porażającą średnią 9 nowel w ciągu roku. Niestety późniejsza koalicja rządowa nie pozostawała w tyle za tymi „osiągnięciami”, bowiem od 2008 r. do ostatniej noweli datowanej na 2016 r. kodeks znowelizowany został prawie 70-krotnie, co daje podobną do poprzedniej średnią, wynoszącą ok. 8 nowel rocznie (w 2009 r. uchwalonych zostało aż 9 ustaw zmieniających Kodeks postępowania karnego). Jeśli dodać do tego fakt, iż zdarzały się nowele przyjmowane odrębnymi ustawami na tym samym posiedzeniu Sejmu RP, jeśli uwzględnić także i to, że niektóre przepisy były od dnia wejścia ich w życie nowelizowane wielokrotnie (tu, tylko jego przykład, można wskazać na przepis art. 309, który pierwszy raz znowelizowany został już w lipcu 2000 r., a do dnia dzisiejszego zmieniono go 10-krotnie), uzyskamy obraz chaosu, który w tej sytuacji musi dotknąć wymiar sprawiedliwości, obraz, który porównać chyba można tylko z operacją na żywym organizmie, która co prawda zakończyła się sukcesem, jednak pacjent zmarł.

---

<sup>11</sup> Obszerność i liczba zmian nie jest, niestety, wyłączną domeną prawa karnego. Jednak zmiany np. w prawie cywilnym czy finansowym, choć ich liczba jest podobnie zatrważająca, musimy tutaj pominąć.

<sup>12</sup> Warto tu zauważyć, jak bardzo symptomatyczna byłaby (gdyby zgłaszane postulaty zostały uwzględnione) pierwsza nowela odnosząca się do tego kodeksu. Otóż już po przyjęciu ustawą nowego Kodeksu postępowania karnego i jeszcze przed jego wejściem w życie pojawiły się głosy, iż należy przesunąć datę jego wejścia w życie z 1 września 1998 r. na 1 stycznia 1999 r., co uzasadniano koniecznością lepszego przygotowania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości do stosowania nowych norm. Istotnie, im lepiej są przygotowane do wdrażania reformy osoby, które mają ją stosować, tym mniej w tym zakresie omyłek, jednak przeważyła teza, że otworzyłyby to drogę do dalszych zmian, jeszcze przed datą wejścia w życie kodeksu.

W takich warunkach żaden sąd nie będzie pracował dobrze, w dodatku wówczas, gdy tę opieszałość i błędy zarzucają mu ci, którzy ten chaos wywołali.

Niestety nie tylko liczba nowel przesądzać musi taką ocenę; wpływa na nią także ich zakres. W ciągu niecałych 20 lat obowiązywania Kodeks postępowania karnego z 1997 r. poprawiany był przez pięć tzw. dużych nowel, które siłą rzeczy należałoby potraktować jako wiele nowel w jednej. Niektóre z nich wprowadzały zmiany do modelu procedury karnej. Takie zadania miała spełnić – niestety, czas przeszły jest tu w pełni uzasadniony – nowela wrześniowa z 2013 r., częściowo zmodyfikowana przez nowelę lutową z 2015 r. Nowela wrześniowa miała spowodować, że proces karny nabrałby w końcu w jej wyniku kształtu sporu kontradyktoryjnego, w którym sąd pełniłby wreszcie funkcję bezstronnego organu rozstrzygającego; takie jego usytuowanie spełniałoby wreszcie wymagania, jakie procesowi karnemu stawia nie tylko norma konstytucyjna (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ale także norma konwencyjna (art. 6 ust. 1 EKPC).

Niektóre z wprowadzonych do kodeksu zmian miały charakter przypadkowy, były „wrzucane” przez posłów w toku dyskusji w komisji sejmowej *ad hoc*, bez głębszej analizy skutków takiej zmiany, a niekiedy także bez opinii lub wbrew opinii specjalistów z zakresu procedury karnej – praktyków i przedstawicieli nauki. Takie zmiany czyniły i czynią największe spustoszenie w materii normatywnej, a najlepszym ich przykładem są skutki noweli marcowej z 2016 roku. Były też i takie nowele, które powstawały jako efekt „targu” pomiędzy dwoma silnymi ośrodkami władzy politycznej, w myśl reguły „coś za coś” (tak odbywała się dyskusja nad projektem „dużej noweli” pochodzącej z 2003 r.). Wielokrotnie też naruszane były reguły poprawnej legislacji, kiedy to inicjatywę rządową uzupełniali i modyfikowali własnymi pomysłami sami posłowie, nie bacząc na to, że to nie z ich inicjatywy jest modyfikowany określony przepis. Nie trzeba przekonywać, że naruszało to wewnętrzną spójność norm kodeksowych, ale także narażało na ataki krytyki skierowanej na tych, którzy w tym wszystkim najmniej „zawiniли” – prokuratorów i sędziów, którzy takie, często wadliwe, normy musieli stosować.

Czynione przy okazji poszczególnych nowel analizy wskazywały czasami jednak także na potrzebę gruntownego przemodelowania systemu prawa karnego procesowego, tak by można go było dopasować nie tylko do systemów procesowych państw demokratycznych, ale także po to, by pozwolił on na sprawne i skuteczne zwalczanie przestępczości, zwłaszcza tej zorganizowanej, tj. by nie tracić sił i środków tam, gdzie nie jest to do końca konieczne.

## 9.

Wspomniano wcześniej, że na twórczość legislacyjną spoglądać można nie tylko przez pryzmat liczby wprowadzanych zmian, ale także przez pryzmat ich jakości. Można chyba bowiem przyjąć, bez obawy popełnienia błędu, że nie wszystkie wskazane wyżej globalnie modyfikacje stanu prawnego w zakresie prawa karnego procesowego były nietrafione i niewątpliwie nie wszystkie one psuły jedynie dobry wizerunek polskiej procedury karnej. Tak z całą pewnością nie było, a istotna część wprowadzanych do Kodeksu postępowania karnego zmian to modyfikacje mające u swego podłoża uprzednią analizę praktyki, funkcjonowania poprawianego przepisu w orzecznictwie, szczegółową analizę doktrynalną obowiązujących rozwiązań normatywnych.

Wspomniano już także o tym, że taką właśnie analizą poprzedzona została wymieniona wcześniej tzw. nowela wrześniowa, która wraz z nowelą lutową z 2015 r. weszła w życie 1 lipca 2015 r. Prace nad nią trwały prawie 4 lata, licząc od powołania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, a kończąc na przyjęciu projektu przez Sejm RP. Założenia reformy prawa karnego procesowego stały się kanwą przygotowanych przez specjalistów – przedstawicieli doktryny i praktyki – ekspertyz, stanowiących przedmiot dyskusji podczas trzech konferencji zorganizowanych pod auspicjami ówczesnego Ministra Sprawiedliwości w 2010 r. Referaty i dyskusja wywołana przedstawionymi w nich tezami stały się z kolei podstawą dalszych działań Komisji, a zwłaszcza szerokiej dyskusji środowiskowej praktyków i teoretyków prawa karnego, w toku której zgłoszonych zostało wiele, także krytycznych, uwag, zaś ich efektem było powstanie spójnej i kompleksowo przemyślanej całości, której częściowe wprowadzenie w życie nie obyło się bez istotnych strat w zakresie spójności i wewnętrznej niesprzeczności norm nowelizowanego kodeksu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że Kodeks postępowania karnego w kształcie nadanym mu nowelami wrześniowo-lutową z pewnością miał wiele mankamentów. Nie był w ich efekcie dziełem skończonym, jak zresztą żaden akt prawny powstający w toku ścierania się różnych opcji i poglądów<sup>13</sup>. Jednak zaletą tych zmian było to, że dyskusja nad ich treścią nie odbywała się dopiero po wniesieniu projektu do sejmiku na forum komisji nadzwyczajnej, lecz miała miejsce dużo wcześniej, co oznacza, że jej twórcy mieli możliwość odniesienia się do zgłaszanych uwag, żadnej z nich nie pozostawiając bez analizy. Poszczególne normy projektu rodziły się w łonie świetnie przygotowanego do realizacji tego rodzaju zadań gremium. Skład tego gremium był znany i w zasadzie do końca jej prac niezmienny.

<sup>13</sup> To nic innego jak „ucieranie prawa” – określenie przypisywane M. Wańkowiczowi.



To stanowiło niewątpliwie gwarancję jakości jego prac, a także wewnętrznej spójności efektu działań zespołu.

Niestety to, co przez tak długi okres rodziło się w toku dyskusji, sporów, analiz członków Komisji Kodyfikacyjnej oraz różnych gremiów stosujących prawo, jednym pociągnięciem pióra zostało wyrzucone do przysłowiowego kosza. Tym razem – bez konsultacji środowisk prawo stosujących, bez analizy skutków odstąpienia od wprowadzonej modelowej zmiany Kodeksu postępowania karnego. Nowela z 11 marca 2016 r. zniosła to wszystko, co dawało nadzieję na przebudowę procedury karnej w kierunku procesu kontradiktoryjnego, w którym wszyscy jego uczestnicy spełniają wyznaczone im pozycją procesową rolę, w sposób zabezpieczający podmiotowość każdej figury procesowej, przede wszystkim przy zachowaniu bezstronności sądu, z którego zdjęty został ciężar dokonywania prawdziwych ustaleń faktycznych wobec beczynności oskarżyciela<sup>14</sup>. Była ogromna szansa, by dotychczasowy inkwizycyjno-kontradiktoryjny proces przekształcił się w końcu w proces kontradiktoryjny, w którym bierność oskarżyciela (często wszak spowodowana miałością przedstawianych sądowi dowodów) nie będzie zastępowana aktywnością dowodową sądu, często poszukującego dowodów, które mają wesprzeć tezy oskarżenia. Niestety zamierzenia te są już obecnie jedynie historią – nowela marcowa na powrót uczyniła z polskiego procesu karnego proces inkwizycyjny, w toku którego do zadań sądu należy dokonywanie ustaleń faktycznych także wtedy, gdy oskarżyciel jest milczący i bierny, a więc zastępowanie oskarżyciela w jego roli procesowej. To, co zostało wprowadzone tą nowelą, tym bardziej wywoływać powinno krytyczne refleksje, że projektodawca nie poddał praktycznej weryfikacji instytucji wprowadzonych do kodeksu nowelą wrześniową, zaś ustawodawca zignorował wszystkie opinie krytyczne, jakie były wyrażane przez ekspertów spoza parlamentu i przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych.

Uwzględniając powyższe, należy dojść do wniosku, że ocena zmian wprowadzonych do Kodeksu postępowania karnego przez pryzmat inflacji przepisów Kodeksu postępowania karnego nie jest jednoznaczna. Gdyby wziąć pod uwagę samą tylko liczbę zmian, to z pewnością można byłoby dojść do wniosku, że ich nadmiar szkodzi wymiarowi sprawiedliwości, ergo – że mamy tu do czynienia z tytułową inflacją normatywną. Jeśli natomiast uwzględnić fakt, iż istotna część nowel miała za zadanie poprawienie wadliwych rozwiązań normatywnych, to tu już taka jedno-

<sup>14</sup> W toku dyskusji podczas jednej z konferencji naukowych prof. S. Waltoś trafnie określił role procesowe wyznaczone brzmieniem kodeksu przed zmianami wprowadzonymi nowelą wrześniową w następujący sposób: „na sali rozpraw zasiada dwóch oskarżycieli, jeden z łańcuchem na szyi i drugi milczący”.

znaczna ocena nie może zostać sformułowana. Dodajmy jednak, że pod jednym warunkiem. Otóż nie jest trafna zmiana taka, która nie jest poprzedzona badaniem funkcjonowania modyfikowanej instytucji w praktyce. Niespójność, niesprawność, sprzeczność z innymi normami ujętymi w Kodeksie postępowania karnego niewątpliwie uzasadniają wprowadzenie do określonych przepisów zmian, także wtedy, gdy liczba zmian dotyczących określoną instytucję jest znaczna. Bowiem nie o ilość tu chodzi, lecz o ich jakość. Jeśli jednak wprowadzanie zmian do obowiązujących przepisów nie jest poprzedzone zbadaniem tego, jak przepisy te funkcjonują w praktyce, to trudno nie określić tych zmian jako przejaw normatywnej inflacji.

Warto tu jeszcze podnieść problem, który niewątpliwie ma wpływ na kształt obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania karnego. Otóż jest rzeczą niewątpliwą, iż tworzenie prawa ma wyraźnie polityczny charakter, że partia posiadająca większość w parlamencie będzie podejmowała kroki zmierzające do urzeczywistnienia własnych postulatów w zakresie polityki karania. Nie ma więc wątpliwości, iż przejawy tej polityki utrwalone zostaną w przepisach prawa materialnego. Gdy jednak chodzić będzie o przepisy procesowe, których stosowanie sprzyjać powinno osiągnięciu istotnej cechy wymierzania sprawiedliwości, jaką jest właśnie sprawiedliwe rozstrzygnięcie konfliktów, bez uwzględnienia interesów tej lub innej opcji politycznej, proces tworzenia prawa winien być pozbawiony jakichkolwiek wpływów politycznych. Pamiętać bowiem należy, że normy prawa karnego procesowego stanowią fundament sprawiedliwego i bezstronnego orzekania. Normy te, w powiązaniu z przepisami ustrojowymi, regulującymi tryb funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, sądów powszechnych i Sądu Najwyższego czy Krajowej Rady Sądownictwa, stanowić powinny dobro nienaruszalne, cechujące proces karny określany jako rzetelny. Wszelkie próby zmian w tym zakresie powinny więc zostać odrzucone, jeśli zmierzają w kierunku procesu inkwizycyjnego, w którym na barki sądów spadną obowiązki, których organ ten nie powinien realizować, a które powinny realizować inne podmioty procesowe. Bez tego sąd, jako organ wymiaru sprawiedliwości, utraci cechę dla niego najważniejszą, a mianowicie bezstronność.

## 10.

Na zakończenie tych, ograniczonych z konieczności, rozważań, traktując ją jako ich swoistą puentę, warto przytoczyć interesującą wypowiedź ks. prof. R. Sobańskiego. Mianowicie w jednym ze swoich esejów stwierdził on, przyjmując jako motto swej wypowiedzi słowa „Czynić prawo

lepszym!”, że nie oznacza to postulatu wzmoczonej czy przyspieszonej działalności ustawodawczej i konkludował, że jakość prawa jest zazwyczaj odwrotnie proporcjonalna do ilości oraz że czynić prawo lepszym, to troska o prawo w prawie. Wymieniony tu R. Sobański przestrzegał też, że „Nie wolno tworzyć prawa przeciw!”, bo wtedy prawo to przekształca się w dyktat i dyktaturę, na co nie może być zgody.

## Bibliografia

### Literatura

- HOFMAŃSKI P.: *Wielka reforma Kodeksu postępowania karnego 2013. Zagadnienia modelowe*. „Forum Prawnicze” 2013, nr 4.
- HOFMAŃSKI P., ZGRYZEK K.: *O nowelizowaniu Kodeksu postępowania karnego*. MoP 2007, nr 2.
- SOBAŃSKI R.: *Prawnicy wobec prawa (o konsekwentnej i kreatywnej roli prawników)*. Pal. 2006, nr 11–12.



MICHAŁ ZIELEZNY  
Uniwersytet Śląski

## Tzw. usiłowanie kwalifikowane – próbą nowego spojrzenia

**Abstract:** In the doctrine of criminal law, the term “qualified attempt” denotes two cases. Firstly, the term “qualified attempt” describes a situation in which, when the perpetrator, in their intent to commit a criminal act, directly aims to commit it but does not succeed (attempt), while fulfilling all premises of another criminal act (commission). In the second case, the term “qualified attempt” describes a situation in which the attempt at the commission of a criminal act is covered by the impunity clause on the basis of active grief, while the act of the perpetrator needs to be classified as a commission of a different criminal act. The article, following a general overview of the literature on the subject, presents the author’s own understanding of the term “qualified attempt”, which consists in the differentiation among attempt, cumulatively qualified attempt with commission, and non-punishable attempt subsumed as a punishable commission.

**Key words:** qualified attempt, attempt, stages of delict, concurrence of provisions, actual concurrence of provisions, rules of exclusion of multiple evaluation

Celem niniejszego artykułu jest próbą nowego spojrzenia na problematykę tzw. usiłowania kwalifikowanego. Instytucja ta od dawna jest w orbicie zainteresowania doktryny prawa karnego, jednak wypowiedzi na jej temat bywają lakoniczne i brak jest szerszego opracowania problemu. Może to wynikać z tego, że stan faktyczny, w którym sprawca jednym czynem zrealizował znamiona usiłowania jednej typizacji, a zarazem tym samym czynem zrealizował znamiona innego czynu zabronionego, jest *de facto* sytuacją, gdy czyn sprawcy zrealizował znamiona dwóch lub więcej typizacji, czyli jest oceniany przez pryzmat zbiegu przepisów. Wyjątkowość usiłowania kwalifikowanego polega na tym, że zbiegają się dwie różne formy popełnienia czynu zabronionego, tj. usiłowanie i dokonanie, podczas gdy w typowej sytuacji zbiegu przepisów czyn zabroniony,

którego dopuścił się sprawca, jest zazwyczaj dokonaniem. Przed przedstawieniem własnego stanowiska należy przytoczyć poglądy doktryny w przedmiotowej materii.

W. Wolter w 1973 roku wyraził pogląd, że: „z istoty usiłowania wynika, że czyn w miarę zbliżania się ku dokonaniu może przebiegać przez pewne stadia, które już same dla siebie mogą być kwalifikowane jako dokonane przestępstwa”<sup>1</sup>. Autor podaje przykład zabicia człowieka, które musi przebiegać przez stadium uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Jeżeli przestępstwo zostało dokonane, poprzedzające stadia nie są interesujące. Inaczej będzie się rysować odpowiedzialność sprawcy, jeżeli jego czyn zakończył się na usiłowaniu. W. Wolter rozumiał usiłowanie kwalifikowane jako usiłowanie kwalifikowane przez zawarte w nim dokonanie innego przestępstwa. Są to dwa przypadki: gdy sprawca usiłował popełnić jedno przestępstwo, a zawiera się w nim dokonanie innego, oraz gdy sprawca nie poniesie odpowiedzialności za usiłowanie na podstawie czynnego żalu, ale poniesie odpowiedzialność za zawarte w nim dokonanie innego przestępstwa<sup>2</sup>. Przykładem pierwszego przypadku – zdaniem tego autora – usiłowania kwalifikowanego jest sytuacja, gdy sprawca chciał zabić człowieka, a spowodował tylko ciężki uszczerbek jego zdrowia. W takiej sytuacji należy przyjąć kumulatywną kwalifikację usiłowania zabójstwa ze spowodowaniem ciężkiego uszczerbku zdrowia, ponieważ przyjęcie samego usiłowania bez kumulatywnej kwalifikacji może być niewystarczające<sup>3</sup>. Przykładem drugiego przypadku usiłowania kwalifikowanego jest sytuacja, gdy sprawca chciał otruć drugą osobę, następnie dobrowolnie zapobiegł wystąpieniu skutku śmiertelnego, jednak nie udało mu się zapobiec długotrwałej, ciężkiej chorobie. Zdaniem W. Woltera jeżeli sprawca miał zamiar zabicia człowieka, to *implicite* ma zamiar spowodowania stadiów poprzedzających zabicie. Jeżeli więc na podstawie czynnego żalu sprawca nie poniesie odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa, to nic nie stoi na przeszkodzie, by przypisać mu odpowiedzialność karną za dokonane przestępstwo spowodowania uszczerbku na zdrowiu<sup>4</sup>.

K. Buchała i A. Zoll zwracają uwagę, że usiłowanie kwalifikowane łączy się z dwoma rodzajami przypadków. Po pierwsze, jeśli sprawca odpowiada za usiłowanie przestępstwa, to zrealizowanie znamion innego przestępstwa powinno być rozstrzygane na gruncie zbiegów przepisów. Po drugie, jeśli wskutek czynnego żalu sprawca nie ponosi odpowiedzialności, to aktualizuje się jego odpowiedzialność za dokonane po drodze

<sup>1</sup> W. WOLTER: *Nauka o przestępstwie*. Warszawa 1973, s. 275.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 341.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 275–276. Taki sam pogląd wyrażał M. Cieślak, por. M. CIEŚLAK: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*. Warszawa 1990, s. 377 i 379.



przestępstwa. Autorzy ci jednak zauważają, że wyłączenie odpowiedzialności za usiłowanie nie aktualizuje odpowiedzialności za narażenie dobra prawnego na niebezpieczeństwo, bowiem takie narażenie należy do istoty usiłowania<sup>5</sup>.

W. Radecki przy okazji analizy czynnego żalu zauważa, że skuteczny czynny żal obejmuje tylko usiłowanie, a nie uchyla odpowiedzialności sprawcy za dokonane inne przestępstwo. Autor, powołując się na pogląd S. Śliwińskiego, wysnuł tezę, że w sytuacji, gdyby sprawca podał drugiej osobie truciznę, a następnie odtrutkę, nie ma przeciwwskazań, aby sprawca ten poniósł odpowiedzialność za narażenie życia człowieka na niebezpieczeństwo<sup>6</sup>.

D. Gajdus w swojej monografii na temat czynnego żalu poświęca więcej uwagi przypadkowi, gdy sprawca nie podlega karze za usiłowanie na podstawie czynnego żalu, ale aktualizuje się jego odpowiedzialność za dokonane „po drodze” przestępstwo. Autorka zauważa, że skutki czynnego żalu, czyli bezkarność, jak i depenalizacja, dotyczą tylko tego czynu, na tle którego sprawca objawił czynny żal. Zdaniem autorki nie wyłącza to jednak ani możliwości, ani konieczności przypisania sprawcy czynu już dokonanego w chwili, gdy sprawca ten od dokonania innego przestępstwa odstępuje. Zdaniem D. Gajdus dobrowolne odstąpienie lub dobrowolne zapobieżenie skutkowi przestępnemu nie oznacza całkowitego wyłączenia odpowiedzialności sprawcy usiłowania, lecz tylko za ten skutek, który usiłował spowodować i któremu zapobiegł. W tej sytuacji sprawca ponosi odpowiedzialność karną za inne skutki, które nie są objęte czynnym żalem<sup>7</sup>.

A. Wąsek usiłowanie kwalifikowane łączy z wypadkiem wyłączenia odpowiedzialności karnej za usiłowanie na podstawie czynnego żalu, co jednak nie sprzeciwia się pociągnięciu sprawcy do odpowiedzialności karnej za dokonane jakoby „po drodze” przestępstwo. Autor ten podziela stanowisko K. Buchały i A. Zolla, według którego skuteczny czynny żal w przypadku usiłowania zabójstwa nie aktualizuje odpowiedzialności za narażanie życia i zdrowia człowieka na niebezpieczeństwo. Narażenie takie łączy się zazwyczaj z usiłowaniem zabójstwa<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> K. BUCHAŁA, A. ZOLL: *Polskie prawo karne*. Warszawa 1995, s. 289.

<sup>6</sup> W. RADECKI: *Prawne i moralne oceny czynnego żalu*. Pał. 1976, nr 12, s. 26–27.

<sup>7</sup> D. GAJDUS: *Czynny żal w polskim prawie karnym*. Toruń 1984, s. 188. Taki sam pogląd wyrażali: A. Gubiński, por. A. GUBIŃSKI: *Zasady prawa karnego*. Warszawa 1974, s. 69; I. Andrejew, por. I. ANDREJEW: *Prawo karne*. Warszawa 1989, s. 242; W. Świda, por. W. ŚWIDA: *Prawo karne*. Warszawa 1989, s. 194; Cz. Gofroń, por. Cz. GOFROŃ: *W: Prawo karne*. Red. T. BOJARSKI. Lublin 1994, s. 190–191.

<sup>8</sup> A. WĄSEK: *Kodeks karny. Komentarz*. T. I: art. 1–31. Gdańsk 1999, s. 218; podobnie: L. GARDOCKI: *Prawo karne*. Warszawa 2011, s. 111.

T. Bojarski rozumie usiłowanie kwalifikowane jako sytuację, gdy sprawca zmierzając do naruszenia jednego dobra prawnie chronionego, *de facto* uszkadza inne dobro. Autor ten zauważa, że jest to charakterystyczne dla przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Zgłasza on wątpliwość, czy w wypadku, gdy sprawca usiłuje zabić drugiego człowieka, realizuje znamiona uszkodzenia ciała, należy przyjąć kumulatywną kwalifikację, czy też wystarczy poprzestać na zakwalifikowaniu czynu jako usiłowanie zabójstwa<sup>9</sup>. T. Bojarski opowiada się za poglądem, że w takiej sytuacji należy przyjąć kumulatywną kwalifikację usiłowania zabójstwa z uszkodzeniem ciała<sup>10</sup>.

R. Zawłocki uważa, że w przypadku, gdy sprawca zamierza zrealizować/spowodować określony skutek, a nie powoduje go, to można zastosować kumulatywną kwalifikację usiłowania jednego przestępstwa z dokonaniem innego. Warunkiem takiej kwalifikacji, zdaniem tego autora, jest realne wypełnienie przedmiotowych i podmiotowych znamion czynów zabronionych, określających zbiegające się przestępstwa. Wywołanie skutku „wtórnego” powinno być objęte zamiarem sprawcy, chociażby miał to być zamiar ewentualny. Autor ten podnosi, że „w tym znaczeniu sprawca zamierzał wywołać różne skutki, dalsze oraz bliższe, jak i odwrotnie – bliższe oraz »przy okazji« również dalsze. W takiej sytuacji kumulatywna kwalifikacja jest uzasadniona, ale nie przesądzona, ponieważ przepisy [...] mogą pozostawać w bezwzględny (formalny) zbiegu pozornym”<sup>11</sup>. Konieczne jest rzetelne ustalenie stanu faktycznego, gdzie będzie możliwa pełna i jednoznaczna rekonstrukcja stosunku psychicznego sprawcy do jego czynu. R. Zawłocki zauważa, że nierzadko zdarzają się przypadki, gdy sprawca nie zrealizował w pełni swojego zamiaru, a tym samym czynem naruszył inne dobro prawnie chronione. Kumulatywna kwalifikacja powinna mieć miejsce, jeżeli sprawca rzeczywiście zrealizował znamiona typizacji chroniącej to inne dobro prawne. „Jeżeli jednak tak »popołniony« czyn zabroniony stanowi w istocie pośredni i konieczny etap »pochodu przestępstwa« sprawcy, to nie może być powołany w kwalifikacji karnoprawnej jego zachowania”<sup>12</sup>. Zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji, w opinii tego autora, nie może się opierać jedynie na formalnym wystąpieniu dwóch przepisów. Rozstrzygające ma być to, czy te przepisy będą się odnosiły do tego samego zamiaru sprawcy. R. Zawłocki uważa, że w wypadku uszkodzeń ciała w wyniku usiłowania zabójstwa

<sup>9</sup> T. BOJARSKI: *Polskie prawo karne*. Warszawa 2008, s. 203–204.

<sup>10</sup> T. BOJARSKI. W: IDEM: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa 2008, s. 56.

<sup>11</sup> R. ZAWŁOCKI. W: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–31*. T. I. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2011, s. 547.

<sup>12</sup> Ibidem.

nie będzie miała miejsca kumulatywna kwalifikacja<sup>13</sup>. Uważa on również, że dobrodziejstwo art. 15 § 1 k.k. ma zastosowanie tylko do usiłowania. W sytuacji kumulatywnej kwalifikacji usiłowania (czyli skutków dalej idących) i dokonania (skutków zrealizowanych „po drodze”) czynny żal będzie skutkował umorzeniem postępowania tylko do czynu ocenianego jako usiłowanie<sup>14</sup>.

W. Wróbel i A. Zoll usiłowaniem kwalifikowanym nazywają sytuację, gdy sprawca usiłujący dokonać czynu zabronionego może „po drodze” tym samym czynem zrealizować znamiona innego czynu<sup>15</sup>. W takiej sytuacji należy zastosować kumulatywną kwalifikację usiłowania z dokonaniem. W sytuacji, gdy czynny żal wyłącza karalność usiłowania, sprawca powinien być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wywołane swoim działaniem skutki. Autorzy ci zgłaszają wątpliwość co do strony podmiotowej czynu. „Sprawca nie działał bowiem w zamiarze spowodowania uszczerbku [autorzy podają przykład sprawcy, który skutecznie zapobiegł skutkowi śmiertelnemu, ale tym samym czynem spowodował uszczerbek na zdrowiu – M.Z.]. Odnośnie do strony podmiotowej byłaby wskazana wyraźna wypowiedź ustawodawcy, pozwalająca na przypisanie w takim wypadku umyślności spowodowania skutku lżejszego od pierwotnie zamierzonego. Bez takiej wypowiedzi przyjmowanie umyślności, co występuje w praktyce, nie ma wyraźnej podstawy, ani faktycznej, ani prawnej”<sup>16</sup>. Wyłączenie karalności usiłowania obejmuje wszystko to, co jest integralną częścią usiłowania. Sprawca, który dobrowolnie odstąpił od dokonania zabójstwa, nie odpowiada za narażanie życia na bezpośrednie niebezpieczeństwo<sup>17</sup>.

Warto w tym miejscu zauważyć, że A. Zoll już wcześniej zgłaszał podobne wątpliwości co do strony podmiotowej przy usiłowaniu kwalifikowanym, ale wobec przyjmowania kumulatywnej kwalifikacji usiłowania z dokonaniem<sup>18</sup>. Uważa on, że kumulatywna kwalifikacja nie we wszystkich przypadkach będzie uzasadniona (autor ten podaje przykład sprawcy, który w zamiarze spowodowania śmierci strzela z broni palnej do drugiej osoby, co powoduje jedynie ciężki uszczerbek na zdrowiu). Będzie

<sup>13</sup> Ibidem, s. 546–548.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 604–605.

<sup>15</sup> W. WRÓBEL, A. ZOLL: *Polskie prawo karne*. Kraków 2010, s. 239.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 239–240.

<sup>17</sup> Ibidem. Podobnie problem ujmują: A. Marek, por. A. MAREK: *Prawo karne*. Warszawa 2005, s. 195 i 197; G. Rejman, por. G. REJMAN: *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8–31 KK. Komentarz*. Warszawa 2009, s. 232, 294 i 301; M. Mozgawa, por. M. MOZGAWA: *W: Prawo karne materialne. Część ogólna*. Red. M. MOZGAWA. Warszawa 2011, s. 309, przypis 39.

<sup>18</sup> A. ZOLL: *Zbieg przepisów określających typy czynów zabronionych o różnicowanej stronie przedmiotowej*. W: *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym. Materiały II Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*. Red. J. MAJEWSKI. Toruń 2006.

ona dopuszczalna, jeżeli zamiar sprawcy spowodowania śmierci obejmował spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. Musiałby to być co najmniej zamiar ewentualny. Zdaniem jednak A. Zolla nie zawsze sprawca chce i przewiduje możliwość spowodowania uszczerbku na zdrowiu – może chcieć zabić, a nie chce ani nie przewiduje powstania skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu. W opinii tego autora kumulatywna kwalifikacja nie będzie uwzględniała pełnej strony podmiotowej czynu. A. Zoll uważa także, że nie można się oprzeć na wnioskowaniu argumentum *a maiori ad maius*, ponieważ zamiaru sprawcy nie można domniemywać, lecz powinien on być udowodniony na podstawie wszystkich okoliczności. Jego zdaniem należy i w takim przypadku przyjmować kumulatywną kwalifikację, ale czynu zabronionego o mieszanej stronie podmiotowej (czyli usiłowania zabójstwa w zbiegu z nieumyślnym spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu)<sup>19</sup>.

O. Sitarz, omawiając usiłowanie kwalifikowane, opisuje trzy różne sytuacje. Klasycznym usiłowaniem kwalifikowanym autorka określa sytuację, gdy sprawca zamiast zamierzonego skutku spowodował inny skutek. Kolejną grupę stanowią sytuacje, gdy dokonanie czynu zabronionego musi być poprzedzone naruszeniem innego dobra prawnego. Naruszenie dobra, jak wskazuje autorka, „naturalnie współwystępuje” przy dokonaniu i usiłowaniu. To naruszenie dobra musi być koniecznym etapem do dokonania. Wtedy, zdaniem autorki, nie mamy do czynienia z usiłowaniem kwalifikowanym, a do normatywnego opisu tej sytuacji służy nieuwzględniany zbieg przepisów. O. Sitarz rozróżnia jeszcze jedną grupę, którą stanowią przestępstwa wieloczynowe. W sytuacji, gdy poszczególne elementy przestępstwa wieloczynowego są odrębnymi przestępstwami, tj. przestępstwo złożone, wieloodmianowe, czyn ciągły, wówczas dokonanie z pierwszej z kryminalizowanych czynności jest usiłowaniem i należy skorzystać z konstrukcji usiłowania kwalifikowanego. Natomiast gdy na przestępstwo wieloczynowe składają się elementy, które rozpatrywane osobno nie stanowią odrębnych typizacji, tj. przestępstwa dwuaktowe i zbiorcze, wykonanie pierwszej czynności należy ocenić jako usiłowanie, ale nie ma tutaj miejsca na usiłowanie kwalifikowane<sup>20</sup>. Autorka ostatecznie rozróżnia usiłowanie kwalifikowane jako usiłowanie kwalifikowane, gdzie korzysta się z kumulatywnej kwalifikacji, oraz usiłowanie pozornie kwalifikowane, gdzie należy skorzystać z reguł wyłączenia wielości ocen. O. Sitarz proponuje następujący test: „Można bowiem na potrzeby ustalania rodzaju usiłowania (a zatem i karnoprawnych konsekwencji czynne-

<sup>19</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>20</sup> O. SITARZ: *Czynny żal związany z usiłowaniem w polskim prawie karnym*. Katowice 2015, s. 226–227.

go żalu) przeprowadzić test, zakładający, że hipotetycznie do dokonania ostatecznie doszło – jeśli w takim przypadku przyjmujemy rzeczywisty zbieg przepisów, prawdopodobnie mamy do czynienia z usiłowaniem kwalifikowanym, zbieg pozorny/pomijalny skłania do przyjęcia konstrukcji usiłowania pozornie kwalifikowanego. Oczywiście taka zależność nie ma charakteru mechanicznego [...] niemniej oddając istotę rzeczy, bardzo ułatwi karnoprawne wartościowanie czynnego żalu”<sup>21</sup>. Autorka zauważa, że w orzecznictwie i doktrynie problem usiłowania kwalifikowanego nie pojawia się przy usiłowaniu zatamowanym. Problem aktualizuje się przy czynnym żalu, gdzie ujawnia się trend, żeby sprawcę skazać „za wszelką cenę”, jeśli nie będzie ponosił odpowiedzialności za usiłowanie. Zauważa jednocześnie, że pomija się w tej sytuacji instytucję nieskutecznego czynnego żalu z art. 15 § 2 k.k.<sup>22</sup>. Zdaniem O. Sitarz nie ma żadnych przeciwskazań, ażeby w tej sytuacji stosować przepisy art. 15 § 1 k.k. dla przestępstwa usiłowanego oraz 15 § 2 k.k. dla przestępstwa dokonanego<sup>23</sup>.

W mojej ocenie stany faktyczne, które obejmujemy usiłowaniem kwalifikowanym, to trzy różne sytuacje. Proponuję rozróżnienie usiłowania od usiłowania kumulatywnie kwalifikowanego z dokonaniem oraz od niekaralnego usiłowania subsumowanego jako karalne dokonanie<sup>24</sup>. Pierwszą grupę stanowią sytuacje, gdy sprawca dopuścił się jednego czynu, który jednocześnie może być oceniony jako usiłowanie i dokonanie, lecz ostatecznie czyn ten zostanie oceniony tylko jako usiłowanie. Dotyczy to przypadków, gdzie znajdują zastosowanie reguły wyłączenia wielości ocen, jak również typizacji, w których do istoty usiłowania czynu zabronionego należy popełnienie innego czynu zabronionego oraz przestępstw wieloczynowych. Jeżeli czyn sprawcy można jednocześnie ocenić jako usiłowanie i dokonanie, to należy sprawdzić, czy można skorzystać z reguły wyłączenia wielości ocen. Oczywiście na pierwszy plan wysuwa się zasada konsumpcji, dlatego że zasada specjalności i subsydiarności ustawowej nie nastroczają problemów i raczej nie mają tutaj zastosowania<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 420.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 421.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 479.

<sup>24</sup> O ocenie niekaralnego usiłowania jako karalnego dokonania pisałem więcej na przykładzie orzeczeń sądowych. M. ZIELEZNY: *Bezkarne usiłowanie kwalifikowane jako karalne dokonanie w orzecznictwie*. W: *Sądowe stosowanie prawa*. Red. B. DOLNICKI. Katowice 2014.

<sup>25</sup> Wyróżnia się również subsydiarności milcząca, która wynika z relacji merytorycznej, w jakiej pozostają poszczególne przepisy. Twierdzi się, że ma ona zastosowanie do form stadialnych oraz przypadków grup przepisów penalizujących narażanie dobra prawnego na niebezpieczeństwo oraz naruszenie dobra prawnego. Już w latach 70. poprzedniego wieku podniesiono krytykę, że te poszczególne przypadki są rozstrzygane na podstawie zasady konsumpcji. W. Mąciór uważał, że wszędzie tam, gdzie mogła mieć zastosowa-

Konieczne jest przyjrzenie się zasadzie konsumpcji (*lex consumens derogat legi consumptae*), która polega na tym, że jeden przepis zostaje „skonsumowany”, „pochłonięty” przez drugi<sup>26</sup>. Jest to zasada o charakterze teleologicznym, czyli celowościowym. Dlatego jej stosowanie zależy od przeprowadzonej oceny<sup>27</sup>. Podstawą logiczną dla tej zasady jest stosunek krzyżowania się przepisów (norm), niemniej jednak oznacza to tylko tyle, że w przypadku pozostawania w stosunku logicznym interferencji dwóch przepisów (norm), może mieć zastosowanie ta zasada, lecz nie musi<sup>28</sup>. Zdaniem A. Spotowskiego podstawą działania zasady konsumpcji jest „to, że stopień niebezpieczeństwa danego czynu, wyczerpującego znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej, oceniany przez pryzmat jednego przepisu jest inny niż stopień społecznego niebezpieczeństwa tegoż czynu oceniany przez pryzmat drugiego przepisu. Warunkiem [...] jest [...], aby stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu oceniany przez pryzmat przepisu pochłanianego był znacznie niższy od stopnia społecznego niebezpieczeństwa tegoż czynu ocenianego przez pryzmat przepisu pochłaniającego”<sup>29</sup>. A. Spotowski uważał, że oceniając społeczne niebezpieczeństwo czynu, należy brać pod uwagę elementy podmiotowe i przedmiotowe, które składają się na to pojęcie<sup>30</sup>. Pomijam w tym miejscu zarzuty doktryny dotyczące ustawowego ujęcia społecznej szkodliwości czynu<sup>31</sup>, problem jest złożony i omówienie go wychodzi poza zakres niniejszego opracowania. Pragnę jedynie pokrótce ustosunkować się do propozycji porównywania stopnia społecznej szkodliwości przepisu „pochłaniającego” do przepisu „pochłanianego”. Moim zdaniem stosując zasadę konsumpcji przy zbiegu przepisów, nie powinno się kierować kryterium społecznej szkodliwości czynu. Sztuczne rozdzielenie czynu i dwukrotna ocena przez pryzmat zbiegających się przepisów sugeruje, że dokonujemy oceny *in abstracto*, a nie *in concreto*, oraz że mamy do czynienia ze zbiegiem wieloczynowym. W przypadku jednego czynu nie powinno się kierować stopniem społecznej szkodliwości zbiegających się

---

nie zasada subsydiarności milczącej, może być zastosowana zasada konsumpcji, ale nie odwrotnie – zob. W. MĄCIOR: *Zbieg przepisów ustawy jako problem logiczny i prawny*. PiP 1975, nr 1, s. 34–35. Inaczej A. Spotowski, który uważał, że subsydiarności milczącej należy rozwijać – zob. A. SPOTOWSKI: *Pomijany (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*. Warszawa 1976, s. 108 i nast. W pełni podzielam pogląd W. Mąciora.

<sup>26</sup> W. WOLTER: *Reguły wyłączenia wielości ocen*. Kraków 1961, s. 60 i nast.; A. SPOTOWSKI: *Pomijalny (pozorny) zbieg...*, s. 123 i nast.; A. MAREK: *Prawo karne*. Warszawa 2005, s. 225 i nast.

<sup>27</sup> W. MĄCIOR: *Zbieg przepisów...*, s. 74.

<sup>28</sup> A. SPOTOWSKI: *Pomijalny (pozorny) zbieg...*, s. 125.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 128.

<sup>30</sup> Ibidem s. 131.

<sup>31</sup> Por. O. SITARZ: *Czynny żal...* i tam powołana literatura.



przepisów. Inaczej jest w sytuacji zbiegu przestępstw, gdzie również zasada konsumpcji znajduje zastosowanie przy przestępstwach współukaranych uprzednich i następczych. Tam kierowanie się porównaniem stopnia społecznej szkodliwości zbiegających się czynów jest jak najbardziej uzasadnione. Szersze omówienie tematu również wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Stosując zasadę konsumpcji, zamiast kryterium porównywania stopni społecznej szkodliwości czynu skłaniam się do poglądu wyrażonego przez P. Kardasa, że zasada konsumpcji znajdzie zastosowanie, gdy przepis „wchłaniający” w pełni oddaje to, co jest opisane w znamionach przepisu „wchłanianego”. Jak zauważa P. Kardas, relacja pomiędzy przepisami jest taka, że jeden z przepisów z punktu widzenia aspektu kryminalno-politycznego odzwierciedla również to, co zostało ujęte w znamionach innych przepisów, zbiegających się do oceny tego samego czynu. Zastosowanie przepisu obejmującego szerszy aspekt zachowania oddaje w pełni zawartość kryminalno-polityczną czynu, co skutkuje brakiem potrzeby powoływania w kwalifikacji zbiegających się przepisów<sup>32</sup>. Ponadto autor ten podnosi, że „powszechnie akcentuje się, że zasada konsumpcji związana jest z oceną dokonywaną *in concreto* z uwzględnieniem wszystkich czynności związanych z wartościowanym czynem. Stąd też nie sposób wskazać *in abstracto* grup przepisów, między którymi zbieg byłyby rozstrzygalny już na etapie przekładu przepisów na normy poprzez wykorzystanie zasady *lex consumens derogat legi consumptae*”<sup>33</sup>.

Należy również przypomnieć, że podstawą kumulatywnej kwalifikacji jest założenie, że przepisy pozostają ze sobą w stosunku logicznym. Jeżeli pomiędzy nimi zachodzi logiczny stosunek krzyżowania (inferencji – powstają jakby wspólne pola), to wtedy zakresy tych przepisów tworzą wspólny zakres ze wszystkich zbiegających się znamion przepisów. Jeżeli ten wspólny zakres dawałby możliwość utworzenia nowego przepisu, a przepis taki nie zostałby wprowadzony przez ustawodawcę, wtedy należy skorzystać z kumulatywnej kwalifikacji, jeżeli jeden czyn wchodzi w takie wspólne pole<sup>34</sup>. Jak zauważa W. Wolter, „ustawodawca nie może nastawiać przepisów na wszystkie możliwe wypadki, w których jeden czyn wskazuje znamiona zawarte w więcej niż jednym przepisie, nie może kodyfikacyjnie uwzględniać tego, że przepisy karne mogą się krzyżować, wobec czego możliwe są czyny wchodzące w obręb wspólnego pola. [...] Wyręcza go w tej pracy jeden przepis [...], oddający w ręce sądu złożenie dwóch lub więcej przepisów w jedno przestępstwo”<sup>35</sup>. Należy

<sup>32</sup> P. KARDAS: *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym*. Warszawa 2011, s. 340.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> W. WOLTER: *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*. Kraków 1960, s. 42–44.

<sup>35</sup> W. WOLTER: *Nauka...*, s. 339.

sięgać jedynie po te przepisy, które charakteryzują w sposób wyczerpujący czyn sprawcy. Nie należy stosować tych, które oddają cechy czynu w innych zastosowanych przepisach. Oznacza to, że kumulatywna kwalifikacja nie powinna zawierać przepisów zbędnych<sup>36</sup>. Jeden czyn sprawcy musi zrealizować znamiona zbiegających się przepisów<sup>37</sup>. Oznacza to, że sprawca zrealizował ich znamiona przedmiotowe i podmiotowe. Przyjęcie takiej koncepcji pozwala na pełne odzwierciedlenie bezprawności czynu sprawcy<sup>38</sup>.

Odnosząc powyższe – z drobnym zastrzeżeniem odnośnie do porównywania stopnia społecznej szkodliwości – do usiłowania kwalifikowanego, należy rozważyć, czy jeden czyn sprawcy można ocenić przez pryzmat usiłowania, czy też konieczne jest sięgnięcie do kumulatywnej kwalifikacji. Proponuję, żeby w każdym przypadku rozważyć, czy usiłowanie w pełni oddaje obraz czynu, którego dopuścił się sprawca.

Jeżeli celem oceny prawnej zachowania sprawcy jest oddanie jego bezprawia i zostało to osiągnięte przez dokonanie oceny przez pryzmat jedynie usiłowania, nie ma potrzeby sięgania do kumulatywnej kwalifikacji. Jeżeli usiłowanie z punktu widzenia aspektu kryminalno-politycznego odzwierciedla również to, co zostało ujęte w znamionach innych przepisów, zbiegających się do oceny tego samego czynu, to nie ma potrzeby powoływania w kwalifikacji zbiegających się przepisów. To, czy ta zasada znajdzie zastosowanie (czyli – czy czyn sprawcy zostanie zakwalifikowany jako usiłowanie, a nie usiłowanie kumulatywnie kwalifikowane z dokonaniem), zależy od indywidualnych cech czynu sprawcy.

Należy również pamiętać o sytuacjach, gdy do istoty usiłowania czynu zabronionego należy popełnienie innego czynu zabronionego. Np. sprawca, który przemocą zmusza drugą osobę do obcowania płciowego, w trakcie usiłowania narusza nietykalność osobistą ofiary. Naruszenie nietykalności osobistej jest koniecznym etapem „*iter delicti*” zgwałcenia przy użyciu przemocy. W takim przypadku usiłowanie zgwałcenia przy użyciu przemocy w pełni oddaje bezprawie konkretnego czynu sprawcy i nie ma potrzeby kumulatywnej kwalifikacji z naruszeniem nietykalności osobistej. Dotyczy to również przestępstw wieloczynowych. Z tym że moim zdaniem usiłowanie przestępstwa dwuaktowego, gdzie podjęte przez sprawcę czyny nie stanowią z osobna przestępstw, jest zwykłym usiłowaniem, natomiast przestępstwo złożone, gdzie poszczególne elementy typizacji stanowią odrębne czyny zabronione, również należy ocenić jako

<sup>36</sup> Ibidem, s. 340.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 339–340; por. K. BUCHAŁA, A. ZOLL: *Polskie prawo...*, s. 326.

<sup>38</sup> W. WOLTER: *Kumulatywny...*, s. 54.

usiłowanie, a nie usiłowanie kwalifikowane, ponieważ znajdują tu zastosowanie reguły wyłączenia wielości ocen.

Drugą grupę stanowią sytuacje, gdzie zachowanie sprawcy można jednocześnie ocenić jako usiłowanie i dokonanie, a nie znajdują zastosowania reguły wyłączenia wielości ocen, i takie „popelnione” przestępstwo nie jest integralną częścią usiłowania oraz zakwalifikowanie czynu jako usiłowanie nie odda jego całego bezprawia, wówczas należy zakwalifikować czyn sprawcy jako usiłowanie kumulatywnie kwalifikowane z dokonaniem. Usiłowanie kumulatywnie kwalifikowane z dokonaniem będzie miało miejsce w sytuacji, kiedy realizacja znamion „po drodze” innej typizacji nie mieści się w usiłowaniu. Skorzystanie z kumulatywnej kwalifikacji jest konieczne, aby oddać całe bezprawie czynu, a nie z powodu formalnego wystąpienia dwóch przepisów.

W powyższej sytuacji oczywiście należy ustalić, czy sprawca rzeczywiście zrealizował znamiona wszystkich zbiegających się przepisów, w tym stronę podmiotową „dokonania”, które nastąpiło „po drodze” usiłowania. W tym przypadku sprawca musiałby mieć zamiar co najmniej ewentualny. W niektórych przypadkach można przyjąć usiłowanie kumulatywnie kwalifikowane z różną stroną podmiotową (umyślność – nieumyślność), z tym zastrzeżeniem, że usiłowanie będzie objęte umyślnością, a dokonanie jest objęte nieumyślną stroną podmiotową. Ostateczna ocena będzie zależała od konkretnego stanu faktycznego.

Trzecią, odrębną, grupę stanowią sytuacje, gdzie przy usiłowaniu wystąpi czynny żal. Sprawca w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do dokonania, które jednak nie następuje (usiłowanie), a to „zachowanie” zawiera w sobie realizację znamion innej typizacji, oraz, na podstawie czynnego żalu, sprawca nie poniesie odpowiedzialności za usiłowanie, a jedynie za zrealizowane „po drodze” znamiona innej typizacji, co można ocenić jako niekaralne usiłowanie subsumowane jako karalne dokonanie<sup>39</sup>. W ramach usiłowania sprawca zrealizował znamiona innej typizacji, która staje się podstawą jego odpowiedzialności karnej. Skuteczny czynny żal wyłącza karalność za usiłowanie. Niemniej ten sam czyn sprawcy może być oceniony jako karalne dokonanie innego czynu zabronionego. Sprawca usiłowania zrezygnował ze swojego zamiaru i podjął działania zmierzające do zapobieżenia powstania skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego. Jeżeli przyjmuje się, że sprawca swoim zamiarem obejmował spowodowane „po drodze” skutki, to konsekwencją takiego poglądu musi być przyję-

---

<sup>39</sup> W innym miejscu opisywałem tę sytuację jako bezkarne usiłowanie subsumowane jako karalne dokonanie. Względy poprawności językowej przemawiają za użyciem słowa „niekaralne”. Zob. M. ZIELEZNY: *Bezkarne usiłowanie kwalifikowane...*

cie możliwości oceny zachowania sprawcy przez pryzmat nieskutecznego czynnego żalu z art. 15 § 2 k.k.

W moim przekonaniu konieczność subsumowania takiego stanu faktycznego jako dokonania wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze, czynny żal nie wyłącza bytu czynu zabronionego, lecz wyłączona jest jedynie karalność za usiłowanie. Druga przyczyna jest związana z funkcją sprawiedliwościową prawa karnego. Niekaralne usiłowanie subsumowane jako karalne dokonanie ma na celu ochronę faktycznie naruszonych dóbr prawnych. Jeżeli wymaga się, aby prawo karne reagowało na faktycznie naruszone dobro prawne, to właśnie z tych funkcji tego prawa wynika powinność zakwalifikowania czynu sprawcy jako karalnego dokonania, z tym że należy pamiętać o możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 15 § 2 k.k.

Reasumując, można oddzielić od siebie trzy różne sytuacje, które zwykliśmy nazywać tzw. usiłowaniem kwalifikowanym. Tym pojęciem można objąć tylko te stany faktyczne, w których zaktualizuje się potrzeba sięgnięcia po kumulatywną kwalifikację, czyli usiłowanie kumulatywnie kwalifikowane z dokonaniem. Natomiast odrębnym problemem jest sytuacja, w której na podstawie reguł wyłączenia wielości ocen nie będzie uwzględniana kumulatywna kwalifikacja. Ponadto inaczej należy ocenić niekaralne usiłowanie subsumowane jako karalne dokonanie. Te dwie ostatnie grupy stanów faktycznych nie powinny być nazywane usiłowaniem kwalifikowanym.

## Bibliografia

### Literatura

- ANDREJEW I.: *Prawo karne*. Warszawa 1989.
- BOJARSKI T.: *Polskie prawo karne*. Warszawa 2008.
- BUCHAŁA K., ZOLL A.: *Polskie prawo karne*. Warszawa 1995.
- CIEŚLAK M.: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*. Warszawa 1990.
- GAJDUS D.: *Czynny żal w polskim prawie karnym*. Toruń 1984.
- GARDOCKI L.: *Prawo karne*. Warszawa 2011.
- GIEZEK J.: *Komentarz do art. 13 Kodeksu karnego*. LEX nr 28062.
- GUBIŃSKI A.: *Zasady prawa karnego*. Warszawa 1974.
- KARDAS P.: *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym*. Warszawa 2011.
- Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–31*. T. I. Red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI. Warszawa 2011.
- Kodeks karny. Komentarz*. Red. T. BOJARSKI. Warszawa 2008.
- MAREK A.: *Prawo karne*. Warszawa 2005.
- MAĆCIOR W.: *Zbieg przepisów ustawy jako problem logiczny i prawny*. PiP 1975, nr 1.
- MOZGAWA M.: *Prawo karne materialne. Część ogólna*. Warszawa 2011.

- Prawo karne*. Red. T. BOJARSKI. Lublin 1994.
- RADECKI W.: *Prawne i moralne oceny czynnego żalu*. Pal. 1976, nr 12.
- REJMAN G.: *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8–31 KK. Komentarz*. Warszawa 2009.
- SITARZ O.: *Czynny żal związany z usiłowaniem w polskim prawie karnym*. Katowice 2015.
- SPOTOWSKI A.: *Pomijany (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*. Warszawa 1976.
- ŚWIDA W.: *Prawo karne*. Warszawa 1989.
- WĄSEK A.: *Kodeks karny. Komentarz. T. I: art. 1–31*. Gdańsk 1999.
- WOLTER W.: *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*. Kraków 1960.
- WOLTER W.: *Nauka o przestępstwie*. Warszawa 1973.
- WOLTER W.: *Reguły wyłączenia wielości ocen*. Kraków 1961.
- WRÓBEL W., ZOLL A.: *Polskie prawo karne*. Kraków 2010.
- ZIELEZNY M.: *Bezkarne usiłowanie kwalifikowane jako karalne dokonanie w orzecznictwie*. W: *Sądowe stosowanie prawa*. Red. B. DOLNICKI. Katowice 2014.
- ZOLL A.: *Zbieg przepisów określających typy czynów zabronionych o zróżnicowanej stronie przedmiotowej*. W: *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym. Materiały II Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*. Red. J. MAJEWSKI. Toruń 2006.

Redakcja  
KATARZYNA KONDRACKA

Projektant okładki  
JULIANNA ZYCH

Redakcja techniczna  
MAŁGORZATA PLEŚNIAR

Korekta  
URSZULA BAŃCEREK

Skład i łamanie  
GRZEGORZ BOCIEK

Copyright © 2017 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

Publikacja na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach  
4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



od 2019 roku na podstawie decyzji Kolegium Wydawniczego Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach

ISSN 0208-5577

Wydawca  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice  
www.wydawnictwo.us.edu.pl  
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 50 + 50 egz. Ark. druk. 15,75.  
Ark. wyd. 17,5. Papier Alto 90 g

Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa:  
„TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp. K.  
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław



Cena 20 zł (+ VAT)

ISSN 0208-5577



7 5

Więcej o książce

